

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 10. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 23 i 24 kwietnia 2008 r.

## Porządek obrad

### 10. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 23 i 24 kwietnia 2008 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę – Kodeks pracy oraz ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.
8. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie nadania szczególnego charakteru obchodom jubileuszu 90-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.
9. **Debata** nad roczną strategią polityczną Komisji Europejskiej na rok 2009.
10. **Informacja** Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o działalności Instytutu Pamięci Narodowej w okresie od dnia 1 stycznia 2007 r. do dnia 31 grudnia 2007 r.
11. **Drugie** czytanie projektu uchwały dla uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II.
12. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,  
po wyczerpaniu porządku obrad.*

*Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu	– prezes Janusz Kurtyka
Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu	– dyrektor Dariusz Gabrel
Urząd Komitetu Integracji Europejskiej	– podsekretarz stanu Piotr Serafin
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Elżbieta Chojna-Duch
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– podsekretarz stanu Radosław Mleczek
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– podsekretarz stanu Bogusław Nadolnik
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Zbigniew Wrona
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– podsekretarz stanu Zbigniew Sosnowski

*(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 01)*

*(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski, Zbigniew Romaszewski i Krystyna Bochenek)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Otwieram dziesiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

*(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Stanisława Gorczycę oraz senatora Tadeusza Gruszkę. Listę mówców prowadzić będzie senator Tadeusz Gruszka.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołów szóstego i siódmego posiedzenia stwierdzam, że protokoły tych posiedzeń zostały przyjęte.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad dziesiątego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.
3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę – Kodeks pracy oraz ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw.
4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.
5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.
6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.
7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

8. Drugie czytanie projektu uchwały w sprawie nadania szczególnego charakteru obchodom jubileuszu 90-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

9. Debata nad roczną strategią polityczną Komisji Europejskiej na rok 2009.

10. Informacja Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o działalności Instytutu Pamięci Narodowej w okresie od dnia 1 stycznia 2007 r. do dnia 31 grudnia 2007 r.

Informuję, że wobec nieprzygotowania przez Komisję Ustawodawczą sprawozdania o uchwale dla uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II punkt ten nie został umieszczony w dostarczonym państwu porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Proszę bardzo, pan senator Zientarski.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składzie komisji senackich i rozpatrzenie go jako punktu ostatniego porządku obrad.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy ktoś wyraża sprzeciw wobec tego wniosku? Nie ma sprzeciwu.

W związku z tym uzupełniamy porządek obrad o punkt: zmiany w składzie komisji senackich i rozpatrzymy ten punkt jako punkt ostatni.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad dziesiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania w sprawie przedstawionych punktów porządku obrad zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę o odczytanie komunikatu.

### **Senator Sekretarz Tadeusz Gruszka:**

Biuro Spraw Senatorskich przypomina o obowiązku złożenia oświadczenia majątkowego, w dwóch egzemplarzach, wraz z kopią rocznego ze-

(senator sekretarz T. Gruszka)

znania podatkowego, tak zwanego PIT, do dnia 30 kwietnia bieżącego roku. Oświadczenia, według stanu na 31 grudnia 2007 r., składa się w Biurze Spraw Senatorskich, pokoje nr 173 i 174.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na jedenastym posiedzeniu w dniu 28 marca 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 31 marca 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 1 kwietnia 2008 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 98, a sprawozdanie komisji w druku nr 98A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska senatora Eryka Smulewicza o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Eryk Smulewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam przyjemność przedstawić państwu ustawę o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska omawiała przedmiotową ustawę w dniach 9 i 18 kwietnia bieżącego roku. Warto zauważyć, że był to projekt nowej ustawy. Dotychczas funkcjonująca ustawa, dotycząca Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, została uchwalona w 1993 r. i była już kilkakrotnie, dokładnie jedenaście razy, nowelizowana. Ponadto zmiany w przepisach unijnych, które miały miejsce w ostatnim czasie, spowodowały, że konieczne było uchwalenie nowej ustawy.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa pełni bardzo istotną rolę, ponieważ odpowiada za realizację bardzo ważnych programów skierowanych do rolnictwa oraz sektora wiejskiego. Mam tu na myśli Program Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz między innymi dopłaty obszarowe.

Na posiedzeniu komisji senatorowie zgłosili kilkanaście poprawek. Dziesięć poprawek, które za chwilę przedstawię, uzyskało akceptację większości komisji. Część poprawek została zgłoszona jako wnioski mniejszości.

A oto poprawki, które w imieniu komisji chciałbym państwu zarekomendować.

Poprawka pierwsza: w art. 4 skreślamy lakoniczny zapis mówiący o wyjątkowej dekoniunkturze na rynku produktów rolnych.

Poprawka druga koresponduje z poprawką dziewiątą, odnoszącą się do państwowego zasobu kadrowego. W art. 8 w ust. 2 skreślą się wyrazy dotyczące powoływania prezesa i zastępców prezesa spośród osób należących do państwowego zasobu kadrowego, a ust. 4 otrzymuje brzmienie: „Prezes Agencji powołuje i odwołuje zastępców Prezesa Agencji”.

Poprawka trzecia. W art. 9 ust. 3 otrzymuje brzmienie: „Dyrektorów oddziałów regionalnych i ich zastępców powołuje i odwołuje Prezes Agencji, a kierowników biur powiatowych i ich zastępców – dyrektor oddziału regionalnego”.

Poprawki czwarta, piąta i ósma, dotyczące art. 11, art. 13 i art. 28, uściślają i doprecyzowują przepisy ustawy.

Z kolei w poprawce dotyczącej art. 21 ust. 6 mówi się, że wysokość wynagrodzenia prezesa agencji ustala prezes Rady Ministrów. Rezygnujemy w ten sposób z zasady, że wynagrodzenia zastępców prezesa oraz głównego księgowego miałyby ustalać minister rolnictwa i rozwoju wsi.

I poprawka dotycząca art. 43. Artykuł ten otrzymuje brzmienie: „Stosunki pracy zastępców Prezesa Agencji, zastępców dyrektorów oddziałów regionalnych i zastępców kierowników biur powiatowych, nawiązane na mocy dotychczasowych przepisów, stają się stosunkami pracy na podstawie powołania z dniem wejścia w życie ustawy”.

W imieniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tych poprawek i przyjęcie ustawy. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Senatorze, dziękuję bardzo.

Proszę teraz sprawozdawcę mniejszości Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, pana senatora Zdzisława Pupę, o zabranie głosu i przedstawienie wniosku mniejszości komisji o odrzucenie ustawy.

### **Senator Zdzisław Pupa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa z dnia 28 marca 2008 r. o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, przedłożona przez marszałka Sejmu Wysokiemu Senatowi, była przedmiotem szczegółowej analizy i wnikliwej dyskusji z udziałem Biura Legislacyjnego. Po wysłuchaniu wszystkich argumentów jestem zobowiązany przedstawić Wysokiej Izbie wniosek mniejszości o odrzucenie w całości przedmiotowej ustawy.

Dla informacji podam, że komisja większością jednego głosu rekomendowała Wysokiej Izbie

(senator Z. Pupa)

przyjęcie tej ustawy, o czym senator sprawozdawca nie poinformował.

Ustawa ta jest kolejnym przykładem psucia prawa i zawłaszczania państwa. Taka jest moja ocena. Na potwierdzenie tych słów przytoczę zapisy art. 4 ust. 1 pkt 2, który obejmuje zadania agencji. Na końcu wspomnianego punktu tworzy się tak zwana luka prawną poprzez wprowadzenie zapisu dotyczącego wyjątkowej dekonjunkture na rynku produktów rolnych. Przedstawiciel rządu miał problemy z konstruktywną odpowiedzią na wnikliwe pytania dotyczące definicji i kryterium stosowania tego zapisu. Rzec by można, że zapis ten może być swobodnie wykorzystywany do uznania jednej sytuacji za dekonjunkturę na rynku rolnym, gdy to dotyczy kolegi partyjnego, szczególnie z koalicji rządzącej, a w drugiej nie będzie możliwości pomocy, bo urzędnik w agencji będzie miał inne zdanie i zwyczajowo stwierdzi, że środki finansowe na te cele zostały już wykorzystane. Wprowadzenie takiego zapisu powoduje wiele wątpliwości interpretacyjnych i jest niekoniecznie zgodne z oczekiwaniami środowiska wiejskiego.

Kolejny przykład. W art. 1 rozporządzenia Rady (WE) nr 509/2006 z 20 marca 2006 r. w sprawie produktów rolnych i środków spożywczych będących gwarantowanymi tradycyjnymi specjalnościami oraz w art. 5 ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. o produktach pochodzenia zwierzęcego przepisy stanowią o gwarantowanej tradycyjnej specjalności produktów rolnych i środków spożywczych. Tymczasem art. 5 ust. 1 omawianej ustawy wprowadza możliwość pomocy finansowej dla tradycyjnych specjalności pierwotnych produktów rolnych. Zapis ten jest ewidentnym ograniczeniem pomocy finansowej do wyłącznie pierwotnych produktów rolnych. W tym miejscu zwrócę uwagę na fakt, że aktualnie obowiązujący art. 3j ustawy o utworzeniu agencji przewiduje zadanie agencji dotyczące udzielania pomocy finansowej na przygotowanie wniosku o rejestrację nazw pochodzenia, oznaczeń geograficznych lub nazw specyficznego charakteru produktów rolnych lub środków spożywczych.

Następnymi, może najistotniejszymi zapisami omawianej ustawy, są artykuły dotyczące spraw kadrowych w agencji. Kadra pracownicza agencji, potrzebna do prawidłowego jej funkcjonowania, ukształtowała się przez kilkanaście lat funkcjonowania agencji, ale władza potrzebuje mieć na stanowiskach swoich ludzi, właściwie wynagradzanych. Wobec tego wprowadza się zapis w art. 21 ust. 6 mówiący o tym, że wysokość wynagrodzenia prezesa agencji ustala prezes Rady Ministrów, a zastępców i głównego księgowego – minister właściwy do spraw rozwoju wsi. Wynagrodzenie pracowników ma być określone w regu-

laminie. W tym artykule tworzy się coś w rodzaju państwa w państwie, gdyż może zaistnieć sytuacja konfliktu w koalicji, wobec czego premier będzie ustalał wynagrodzenie prezesowi według swoich kryteriów, a minister właściwy dla spraw rolnictwa będzie ustalał wynagrodzenie zastępcom według swoich kryteriów. Można i tak, ale pytanie: w imię jakich zasad?

Kolejnym błędem tej ustawy jest zapis w art. 21 ust. 9 budzący wątpliwości konstytucyjne z uwagi na brak wskazówek wyznaczających treść rozporządzenia lub ukształtowanie jego treści.

Kolejnym przykładem pośpiesznie przygotowanego prawa niech będzie art. 28 ust. 3, którego przepis nasuwa wątpliwości, w jaki sposób można rozłożyć na raty spłatę wierzytelności lub odroczyć termin jej spłaty w przypadku, gdy dłużnik nie żyje, nie można ustalić jego miejsca zamieszkania lub pobytu albo gdy został wykreślony z rejestru sądowego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są to tylko niektóre przykłady w tej ustawie, na które zwróciłem uwagę. Stąd mój wniosek, wniosek mniejszości o odrzucenie tej ustawy w całości, gdyż można dokonać pewnych niewielkich poprawek, zmian w ustawie obowiązującej, aby ustawa o agencji z 1993 r. mogła funkcjonować właściwie.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na to, że prace nad tą ustawą przypominają mi taką sytuację, gdy strażak podpalacz podpala, tworzy pożar i później sam go gasi. Mamy taką sytuację w Sejmie, gdzie powstała komisja „Przyjazne Państwo”, która ma walczyć z patologiami w prawie. I oto osoby, które praktycznie walczą z patologią w prawie, głosują za przyjęciem, można powiedzieć, dziwnej ustawy, która rzeczywiście psuje prawo, która nie służy polskiemu prawodawstwu, która tworzy luki prawne, która tworzy prawo – nie boję się użyć tego słowa – korupcjogenne. Dlatego wnoszę, Wysoka Izbo, o odrzucenie tej ustawy w całości. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, pana senatora Wojciecha Skurkiewicza, o zabranie głosu i przedstawienie wniosków mniejszości komisji o wprowadzenie poprawek do ustawy.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Chciałbym zaprezentować kilka spośród wniosków mniejszości, które zostały zgłoszone podczas obrad Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

(senator W. Skurkiewicz)

W pierwszej części swojej wypowiedzi chciałbym się skoncentrować szczególnie na art. 8 ustawy przyjętej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w którym mamy do czynienia z sytuacją kuriozalną i bardzo dziwną. Otóż okazuje się, że zgodnie z zapisami zaproponowanymi przez Sejm prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa będzie powoływał premier rządu, a wiceprezesa czy też wiceprezesów będzie powoływał minister właściwy do spraw rolnictwa. Sytuacja bardzo dziwna, bo oto okazuje się, że prezes agencji będzie realizował politykę wyznaczaną przez Platformę Obywatelską i premiera Donalda Tuska, a wiceprezesa tej agencji będą realizować politykę pana Marka Sawickiego i Polskiego Stronnictwa Ludowego. I w pewnym momencie może dojść do klinczu oraz problemów i w komunikacji, i w działaniach na rzecz rolnictwa i rolników polskich.

Wniosek mniejszości, senatorów Klubu Prawo i Sprawiedliwość zmierza do tego, aby to właśnie prezes Rady Ministrów powoływał zarówno prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jak i zastępców prezesa na wniosek tegoż prezesa, który został już wcześniej powołany. Te osoby byłyby powoływane czy też wyłaniane spośród osób należących do państwowego zasobu kadrowego. Prezes Rady Ministrów oczywiście miałby również uprawnienia do odwołania zastępców prezesa agencji, tak jak i samego prezesa.

Wydaje się, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej w tym zakresie powinien przedstawić jednoznaczne stanowisko, aby nie było dualizmu, jeżeli chodzi o powoływanie kierownictwa największej agencji płatniczej w Europie, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która zarządza niebagatelnymi finansami.

Szanowni Państwo, kolejna sprawa, dotycząca art. 8. Otóż nie ma zgody na to, aby zastępcy prezesa byli powoływani spoza państwowego zasobu kadrowego. Nie ma na to zgody. Nie możemy sobie pozwolić na to, aby przychodziły osoby, które nie mają doświadczenia i nie są osobami sprawdzonymi, bo one mogą wyrządzić więcej złego niż dobrego.

Szanowni Państwo, kolejna sprawa dotyczy art. 43 i z tym również wiąże się wniosek mniejszości, który został zgłoszony podczas obrad komisji. My wnioskowaliśmy o wykreślenie tegoż zapisu, ponieważ zapis art. 43, w moim przekonaniu, godzi w sytuację prawną, jeśli chodzi o prawo pracy, osób zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Może się okazać, że po wejściu w życie ustawy zgodnie z tym zapisem praktycznie z dnia na dzień straci pracę olbrzymia część zasobu kierowniczego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Otóż dotychczasowa zasada

zatrudnienia zgodnie z kodeksem pracy zostanie zmieniona na zasadę powołania. Kierownicy i zastępcy kierowników będą już nie zatrudniani, ale będą powoływani na zajmowane stanowiska. A wiadomo, że jeżeli ktoś jest powoływany, to może bez podania ważnej przyczyny zostać odwołany ze stanowiska z dnia na dzień, gdyż nie obowiązuje trzymiesięczny okres wypowiedzenia. To godzi w rzeszę kilkuset kierowników i zastępców kierowników biur powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w terenie. Ja rozumiem, że jest potrzeba zabezpieczenia wielu swoich interesów w terenie, wielu swoich funkcjonariuszy partyjnych – tutaj mówię szczególnie o Polskim Stronnictwie Ludowym – ale na to absolutnie nie ma zgody, bo tam w terenie pracuje wiele osób, wielu rzetelnych pracowników, którzy z powodu partykularnych interesów politycznych mogą stracić pracę praktycznie z dnia na dzień. Na to absolutnie nie ma zgody.

I jeszcze jeden zapis, jeżeli chodzi o wnioski mniejszości. Zaproponowaliśmy, aby w ostatnim artykule ustawy, art. 47 wydłużyć *vacatio legis* tejsze ustawy z czternastu dni do trzydziestu. Pan wiceminister rolnictwa wskazał, że po przyjęciu tej ustawy będzie konieczne wprowadzenie kilku regulujących rozporządzeń ministra. Nie będzie to możliwe w ciągu czternastu dni. W ciągu czternastu dni absolutnie nie będzie możliwe przygotowanie rozporządzeń, które w pełni będą realizowały wdrożenie tej ustawy w życie. Dlatego też jest propozycja senatorów Prawa i Sprawiedliwości, aby ten okres wydłużyć przynajmniej – powtarzam: przynajmniej, bo pierwotna propozycja była taka, aby wydłużyć *vacatio legis* do końca roku – do jednego miesiąca, czyli jest to kwestia przedłużenia go o dwa tygodnie. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Ortyl.

### **Senator Władysław Ortyl:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja chciałbym zadać pytanie senatorowi sprawozdawcy Erykowi Smulewiczowi. Jakie są powody i jakie jest uzasadnienie odejścia od zasobu kadrowego, które komisja proponuje w poprawce drugiej, do art. 8? Myślę, że to jest naprawdę zaskakujące i bardzo dziwne, a uzasa-

(senator W. Ortyl)

dnienie tego nie pojawiło się w wystąpieniu pana senatora.

Chciałbym także zapytać, czy analizowano sytuację i porównywano różne instytucje w kraju. Czy takie właśnie kuriozalne rozwiązania, że ktoś inny powołuje, ktoś inny ustala płace, a ktoś inny może odwoływać, zdarzyły się w ustawodawstwie dotyczącym różnych instytucji? To pytanie kieruję do sprawozdawcy i sprawozdawców mniejszości. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Eryk Smulewicz:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

My właśnie w poprawkach, które przygotowała Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska, zmieniamy zapisy ustawy tak, że prezes będzie także odpowiadał za powołanie wiceprezesów, czyli swoich zastępców. Odchodzimy również od zapisów – o tym mówiłem – zgodnie z którymi wynagrodzenia zastępców prezesa oraz głównego księgowego miałyby ustalać minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Jeśli chodzi o pana pytanie dotyczące zasobu kadrowego, to my uważamy, że rzeczywiście ten zasób kadrowy nie odpowiada w pełni wymaganiom, jakie trzeba postawić osobom, które miałyby pełnić funkcje zarządzające, funkcje kierownicze, byłyby prezesami bądź zastępcami prezesów tej agencji. A jest to agencja bardzo istotna z punktu widzenia interesów państwa, interesów rolnictwa, interesów polskiej wsi. Przypominam, że agencja zarządza praktycznie kilkudziesięcioma miliardami złotych w ramach funduszy europejskich, te środki kierowane są na rolnictwo, na rozwój wsi. Dlatego też istnieje potrzeba zatrudniania rzeczywiście sprawdzonych i dobrych menedżerów, którzy będą sobie radzić nie tylko z kwestiami dotyczącymi rolnictwa i polityki Unii Europejskiej, ale również z zarządzaniem bardzo dużymi zespołami ludzkimi i licznymi kadrami. Przypomnę, że w agencji restrukturyzacji jest w tej chwili kilkanaście tysięcy osób. W agencji występują różne problemy, związane między innymi z zarządzaniem systemami informatycznymi, zarządzaniem informacją, przyjmowaniem wniosków składanych przez rolników, których w tym momencie jako beneficjentów jest milion czterysta tysięcy. Dlatego też należy dać możliwość udziału w konkursach osobom, które niekoniecznie są w zasobie kadrowym – chociaż osoby będące w zasobie kadrowym, też mogą startować – tak żeby w agencji, w której jest rzeczywiście dużo trudnych zadań, można było mieć osoby kompetentne i przygotowane merytorycznie.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Teraz pytania zada pan senator Głowski.

### **Senator Piotr Głowski:**

Panie Marszałku, ja mam pytania do sprawozdawców mniejszości.

Pytanie do pana senatora Pupy. Nie odniósł się pan zupełnie do poprawek wprowadzonych w trakcie prac komisji. Prosiłbym, żeby pan albo potwierdził, albo zaprzeczył, że wszystkie poprawki zgłoszone przez legislatorów zostały uwzględnione w trakcie prac komisji i znajdują się w odpowiednim dokumencie, który Senat otrzymał.

I jeżeli mogę jeszcze kontynuować... Czy pan senator Skurkiewicz również zapomniał powiedzieć, że zmiana, o której mówił, dotycząca zapisu w art. 8, zgodnie z którym premier powołuje prezesa, a minister powołuje zastępcę, również została uwzględniona w wersji, że premier powołuje prezesa, a prezes swoich zastępców?

Jeszcze jedna kwestia, dotycząca przedłużenia *vacatio legis*. Art. 44 mówi wyraźnie, że przepisy wykonawcze wydane na podstawie poprzedniej ustawy mają moc do momentu wydania aktualnych przepisów, jednak nie dłużej niż przez dwa miesiące. Wydaje się, że jest to dostatecznie długi okres i nie wymaga przedłużenia specjalnym ustępem, tak jak zostało to tutaj zaproponowane. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, pan senator Skurkiewicz.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Szanowni Państwo!

Pragnę zaznaczyć, Panie Senatorze, że my w tym momencie procedujemy i dyskutujemy nad dokumentem, który trafił do nas z Sejmu. Jak dotąd – chciałbym to zaznaczyć i przypomnieć panu senatorowi – Wysoka Izba nie przyjęła poprawek zaproponowanych przez komisję. Oczywiście ja się odnosiłem i odnoszę się konkretnie do poprawek rekomendowanych przez komisję, ale przypominam: my procedujemy nad drukiem, który otrzymaliśmy z Sejmu. A art. 8 tegoż dokumentu – chyba zgodzi się pan ze mną, Panie Senatorze – wskazuje wyraźnie w pkt 2, że prezes Rady Ministrów powołuje prezesa agencji na wniosek ministra właściwego do spraw rozwoju wsi, a w pkt 4, że zastępców prezesa agencji powołuje minister właściwy do spraw rozwoju wsi spośród osób należących do państwowego zasobu kadrowego. To jest zapisane w ustawie przyjętej

(senator W. Skurkiewicz)

przez Sejm i przesłanej do nas. Mogę oczywiście odnosić się do tego, i odnosiłem się do tego w swoim wystąpieniu, że komisja procedowała i wiele tych zmian być może zostanie przyjętych. Ale jaką ma pan w tej chwili pewność, że 100% poprawek rekomendowanych przez Komisję Rolnictwa i Ochrony Środowiska zostanie zapisanych w tejże ustawie? Tak że proszę mieć baczenie na to, że cały czas procedujemy nad ustawą, która jest zawarta w druku nr 98. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Teraz pan senator sprawozdawca Pupa.

(Senator Piotr Głowski: Ja tylko ad vocem, jeżeli można... Bo oczywiście...)

Panie Senatorze...

(Senator Piotr Głowski: Przepraszam.)

Dyskusja będzie później, teraz są pytania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Zdzisław Pupa:**

Pan senator Ortyl pytał, czy w innych instytucjach istnieją rozwiązania dotyczące wynagrodzeń podobne do tych, jakie są w proponowanej ustawie. Ja, Panie Senatorze, nie znam takich rozwiązań. Są pewne kryteria wynagradzania pracowników i według tych kryteriów są oni wynagradzani. Tu ma miejsce pewien ewenement, na który w swoim wystąpieniu zwróciłem uwagę i który przedstawiłem.

Pan senator Głowski pytał o to, dlaczego nie odnosiłem się do poprawek. Panie Senatorze, w swoim wystąpieniu złożyłem wniosek mniejszości o odrzucenie ustawy w całości. Odnosiłem się do ustawy, którą Wysokiemu Senatowi przedłożył marszałek Sejmu Bronisław Komorowski, którą złożył na ręce marszałka Senatu Bogdana Borusewicza. Do tej ustawy się odnosiłem. Rozumiem, że są poprawki. Pan senator również rozumie, że ta ustawa jest, można powiedzieć, trudna. To ustawa, którą należałoby odrzucić... Mam świadomość, że macie taką koalicję, macie takiego koalicjanta, macie sytuację trudną politycznie. Jeżeli uda się wam poprawić to, przegłosować w koalicji w demokratyczny sposób, można powiedzieć, te raczej klubu PiS, to proszę bardzo. Ale prosiłbym, jeżeli chcecie cokolwiek zmienić, o daleko idące poprawki, aby nie doszło do zepsucia prawa, które zaszkodzi polskiej wsi. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Górczyca.

### **Senator Stanisław Górczyca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam pytanie do pana senatora Skurkiewicza, sprawozdawcy wniosku mniejszości. Panie Senatorze, czy pan wie, ilu szefów różnych szczebli w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – począwszy od prezesów, a skończywszy na kierownikach, czyli prezesów, dyrektorów i kierowników tejże instytucji – odwołało Prawo i Sprawiedliwość?

(Senator Czesław Ryszka: Wtedy to było naganne, ale teraz ma być dobre.)

Proszę odpowiedzieć na to pytanie. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, rozumiem tę uszczypliwą uwagę. Panie Senatorze, jeśli jest taka wola, to możemy zarządzić kilkuminutową przerwę, ustalimy to i oczywiście pana poinformuję. Ale te działania, które były prowadzone, z pewnością nie doprowadziły do wymiany 100% kadry kierowniczej, która pracowała w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jeżeli chodzi o te zapisy ustawowe, to jestem przekonany w 100%, że Platforma Obywatelska, niestety wspólnie z PSL – i nad tym ubolewam, bo parcie PSL do władzy w agencji jest bardzo duże – zmieni przynajmniej 90% zasobu kierowniczego w agencji, jeśli tę ustawę przyjmujemy w takiej postaci, w jakiej ją państwu podrzucono, jeśli przyjmujemy to kukulcze jajko podrzucone przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Dziękuję.

(Senator Czesław Ryszka: Śmierdzące jajko.)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Panie Senatorze, takie uwagi proszę zostawić dla siebie.

Chciałbym państwu przypomnieć, że senatorowie sprawozdawcy wniosków mniejszości mają obowiązek przedstawienia uzasadnienia wniosków mniejszości. Można ich oczywiście pytać o wszystko, ale ten obowiązek wypełnili.

Pan senator Knosala, proszę bardzo.

### **Senator Ryszard Knosala:**

Panie Marszałku, mam pytanie do senatora sprawozdawcy. Do tej pory we wnioskach o rejestrację mówiło się o gwarantowanej tradycyjnej specjalności produktów rolnych i środków spożywczych. W tym projekcie mamy pojęcie „tradycyj-



(senator R. Knosala)

cyjne specjalności pierwotnych produktów rolnych”. Czy można to rozumieć jako pewnego rodzaju ograniczenie?

Miałbym jeszcze jedno pytanie, ale prawdopodobnie do przedstawiciela rządu. Od połowy 2006 r. Polska złożyła około dwudziestu wniosków o rejestrację takich właśnie unikatowych produktów specjalistycznych. Szczęśliwego finału doczekały tylko dwa produkty: bryndza podhalańska i oscypek. Chciałbym się dowiedzieć, na jakim etapie są procedury dotyczące pozostałych osiemnastu produktów. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Eryk Smulewicz:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Rzeczywiście, chodzi tu o zawężenie tego pojęcia. Gdybyśmy stworzyli możliwość wspierania wniosków dotyczących środków spożywczych, otworzylibyśmy furtkę dla starania się o wsparcie dla przedsiębiorców. A są inne programy pomocowe, chociażby w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, które dają możliwość tego typu wsparcia dla producentów z branży rolno-spożywczej czy przetwórstwa rolnego.

Co do drugiej kwestii, którą poruszył pan w pytaniu, to nie znam tych danych i myślę, że kompetentny będzie pan minister rolnictwa, który odpowie na to pytanie. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Głowski, proszę bardzo.

**Senator Piotr Głowski:**

Być może niezbyt wyraźnie i dobitnie wyraziłem swoje pytanie. Chciałem tylko, by państwo senatorowie nie odnieśli wrażenia, że komisja nie pracowała nad tymi punktami, a w pewnych momentach, w trakcie panów wypowiedzi, można było takie wrażenie odnieść. I żeby przejść do szczegółów, chciałbym wskazać taki jeden moment, w którym wypowiedź być może nie do końca jest zgodna...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, proszę zadać pytanie.)

Już zadaję pytanie. To poseł Olejniczak zgłosił poprawkę, w której mowa jest o wyjątkowej dekonstrukcji, a poseł Olejniczak nie jest posłem Platformy Obywatelskiej. Mam pytanie do pana senatora Pupy: czy to, co przed chwileczką powiedziałem, jest zgodne z prawdą, czy jest to może jakaś błędna informacja?

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Zdzisław Pupa:**

Ja nie będę odpowiadał za pracę Sejmu, bo ona nie w tej Izbie się odbywa. Panie Senatorze, Platforma Obywatelska głosowała w całości za tą ustawą. Taka jest moja odpowiedź.

My wnikliwie i bardzo szczegółowo – ja to zaznaczyłem w swoim wystąpieniu – dyskutowaliśmy nad tym w Senacie na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Ja zgłosiłem oczywiście wniosek o odrzucenie tej ustawy w całości, ale daliśmy czas sobie, uzgodniliśmy przerwę, daliśmy czas również ministerstwu rolnictwa na to, żeby przygotowało swoje propozycje i wnioski, po to, aby tę ustawę poprawić. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że są to ważne sprawy dla rolnictwa i że o tych sprawach i problemach należy dyskutować ponad podziałami. Dzięki uprzejmości i życzliwości przewodniczącego Chróścikowskiego odłożyliśmy spotkanie, przerwaliśmy posiedzenie po to, aby te poprawki zostały zgłębione, dodatkowo przeanalizowane. Panie Senatorze, dobrze, że ta dyskusja się odbyła. Uważam, taki jest mój pogląd, że ta ustawa psuje prawo. Panie Senatorze, pan wie o tym i wiecie państwo, że ta ustawa... Oficjalnie mówi pan coś innego, ale ta ustawa psuje prawo. Prosiłbym, abyśmy tę ustawę odrzucili. Taki jest mój wniosek i wniosek ten podtrzymuję. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Sepioł, proszę bardzo.

**Senator Janusz Sepioł:**

Mam pytanie do sprawozdawcy mniejszości, pana senatora Pupy. Był pan łaskaw powiedzieć, że jest to ustawa korupcjogenna. Czy mógłbym prosić o wskazanie konkretnych przepisów tej ustawy i ich korupcyjnych skutków?

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Zdzisław Pupa:**

Już mówię... Choćby ten artykuł, o którym wspomniałem, już go panu odczytuję... Art. 4 ust. 1 pkt 2: „zadaniem Agencji jest wspieranie przedsięwzięć związanych ze wznowieniem pro-

(senator Z. Pupa)

dukcji w gospodarstwach rolnych i działach specjalnych produkcji rolnej, w których wystąpiły szkody spowodowane przez suszę, grad, deszcz nawalny, ujemne skutki przezimowania, przymrozki wiosenne, powódź, huragan, piorun, obsuniecie się ziemi lub lawinę, w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich oraz przez wyjątkową – i tutaj niech pan słucha – dekonstrukcję na rynku produktów rolnych”. Jakże ma tu pan kryteria, możliwości? Co znaczy dekonstrukcja w rozumieniu tej ustawy, tego zapisu? Niestety, rozszerza się tu pole manewru dla różnego rodzaju, że tak to nazwę, koleśiostwa. A więc, jeżeli będzie to kolega partyjny, mój znajomy – nie mój, oczywiście, bo ja nie jestem pracownikiem agencji – to wtedy będzie szansa na otworzenie furtki, na to, że stworzymy precedens. A ta wyjątkowa dekonstrukcja? Nie ma określonej definicji, szczegółowego wyjaśnienia, co tu znaczy ta dekonstrukcja. Czy wyjątkowa dekonstrukcja jest wtedy, jeśli na przykład cena żywca wieprzowego wynosi 4 zł, czy dopiero wtedy, gdy wynosi 3,20 zł? Zwróciłem uwagę na patologię, którą umożliwia ten zapis. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Dobrzyński zadaje pytanie.

### **Senator Jan Dobrzyński:**

Panie Marszałku! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie!

Mam pytanie do senatora sprawozdawcy. Nie uzyskaliście jeszcze, jak myślę, odpowiedzi na pytanie dotyczące spraw kadrowych i zasobu. Otóż niewątpliwie ARiMR odgrywa w środowisku rolniczym, w naszym państwie, bardzo ważną rolę. Także wszystkie sprawy związane z zatrudnieniem w agencji są niezwykle ważne. I nie wiem, czy ja, Panie Senatorze, się nie przesłyszałem, ale z pana wypowiedzi wynikało, że zrezygnowano z zasobu, gdyż chciano na stanowiskach prezesów i zastępców zatrudnić osoby merytorycznie przygotowane. Przypomnę, że to właśnie w państwowym zasobie kadrowym są osoby z doświadczeniem, merytorycznie przygotowane do tego, aby pełnić różne funkcje w administracji rządowej. Prosiłbym jednak o odpowiedź na pytanie: co przede wszystkim spowodowało odejście od korzystania z zasobu kadrowego, jeśli chodzi o tych zastępców?

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

### **Senator Eryk Smulewicz:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Warto przytoczyć pewne fakty. Otóż teoretycznie Program Rozwoju Obszarów Wiejskich powinien funkcjonować od 1 stycznia 2007 r. Jest w tej chwili tak, że praktycznie w ostatnich tygodniach ten program jest uruchamiany i za to odpowiadają te osoby, które pracowały w agencji, szczególnie na stanowiskach kierowniczych, w roku ubiegłym czy w roku 2006. W związku z faktem, że te osoby były zatrudnione w ramach ustawy o państwowym zasobie kadrowym, nie gwarantują one, a przynajmniej część tych osób nie gwarantuje należytego zarządzania tego typu instytucją. To nie znaczy, że będą podejmowane jakieś kroki, szczególnie wobec tych, którzy pracują dobrze i należycie wykonują swoje obowiązki. Agencja wdraża swoje działania, czy to w wydziałach regionalnych, czy w powiatowych, sprawnie, rzeczowo i merytorycznie.

Muszę się odnieść do tej dekonstrukcji, o której mówiono wcześniej. Ja muszę panom kolegom z PiS przypomnieć, że to posłowie z PiS, wszyscy posłowie z PiS głosowali, jeśli chodzi o Sejm, za zapisem o wyjątkowej dekonstrukcji. Jasno postawmy tutaj pewne rzeczy. I to właśnie my w trakcie obrad Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska zwróciliśmy na to uwagę i wspólnie, jednogłośnie, poparliśmy tę poprawkę, jako senatorowie i PiS, i Platformy Obywatelskiej, głosując, żeby ten zapis wykreślić. I do tego przychylił się również przedstawiciel rządu, przedstawiciel ministra rolnictwa i rozwoju wsi. W związku z tym dzisiaj ja nie mam obaw o to, że ta poprawka nie będzie przyjęta, że będzie odrzucona. I to tyle w tym zakresie.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam dwa pytania do senatora sprawozdawcy. Przede wszystkim...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Przepraszam, Panie Senatorze, może niech pan siądzie bliżej? Będzie łatwiej...)

Przede wszystkim, czy zostały oszacowane koszty wprowadzenia tej ustawy, jeśli chodzi o zasoby kadrowe? Jak wiadomo, sytuacja jest taka, że osoba będąca na umowie o pracę, nawet jeżeli otrzyma wypowiedzenie, to trzy miesiące pracuje i dopiero wtedy kończy pracę, natomiast osoba, która została powołana, przez te trzy miesiące nie ma obowiązku świadczenia pracy. Czyli przez trzy miesiące komuś się płaci pieniądze, natomiast on

(senator G. Wojciechowski)

nie pracuje. Wiąże się to z określonymi kosztami. Czy te koszty zostały określone? I na jaką kwotę?

Poza tym, czy ta ustawa wpłynie na sprawność działania agencji? Wiadomo, że podstawową rzeczą w agencji jest ten nieszczęsny system informatyczny. Czy wpłynie to może w jakiś sposób na sprawność działania tego systemu? Ja pracowałem w agencji. I czasem bywało tak, że na kliknięcie myszką czekałem ponad czterdzieści minut. Jeżeli pomnożymy to przez liczbę pracowników w biurach powiatowych i przez liczbę biur powiatowych, to da to określone koszty. Czy związanych z tym kosztów nie należałoby skierować na usprawnienie tego systemu?

I może jeszcze jedno krótkie pytanie odnośnie do pracowników sprawujących kierownicze stanowiska, a pełniących obowiązki, czyli p.o. kierowników, p.o. dyrektorów czy p.o. zastępców. Jaka jest ich sytuacja? Czy ich objęcie tą zmianą, to znaczy, czy kierownik pełniący obowiązki, będący specjalistą czy starszym specjalistą w biurze, automatycznie przejdzie na umowę, zostanie powołany? Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

### **Senator Eryk Smulewicz:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Rzeczywiście ta ustawa, tak jak pan to zaznaczył, ma za cel podniesienie sprawności zarządzania agencji, dlatego też będą potrzebne pewne zmiany kadrowe. Proszę też zauważyć, ta nowa ustawa o agencji i restrukturyzacji jakby doprecyzowuje, jakie zadania ma agencja. Część zadań, które ujmowane były w starej ustawie, już się zdezaktualizowała i my z tych zadań rezygnujemy.

Jeśli chodzi o koszty, to trudno je szacować i przyjmować w tej chwili, ile osób obejmą jakiegokolwiek przesunięcia kadrowe bądź ruchy kadrowe. Może warto założyć, żeby takich zmian było jak najmniej, bo przecież zmiany kadrowe dotyczą szczególnie, tych stanowisk, na których pewne działania nie są wykonywane w sposób prawidłowy bądź nienależyte, nie tak, jak powinno się je wykonywać. Myślę, że należy to rozpatrywać z trochę innego punktu widzenia. Proszę zauważyć, jakie straty ponoszą rolnicy. Spójrzmy na to z punktu widzenia pewnych nieprawidłowości bądź zaniechań, błędów popełnianych przez któregokolwiek z pracowników. Proszę zwrócić uwagę na to, że jeśli rolnik złoży z opóźnieniem wniosek o płatność, to każdy dzień tego opóźnienia powoduje jednoprocентовą dla niego stratę rolnika. Dlatego też należy zrobić wszystko i tak

przygotować kadry, które będą pracowały i pracują w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – chodzi o należyte działanie systemu informatycznego, odpowiednią politykę informacyjną, szkolenia, system motywacyjny wynagrodzeń – aby tych błędów było jak najmniej, bo przecież my tak naprawdę korzystamy ze środków unijnych. Każda strata generowana u rolnika powoduje, że nie potrafimy tych środków pomocowych, środków, które wspierają polskie rolnictwo, należyte wykorzystać. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Niewiarowski.

### **Senator Ireneusz Niewiarowski:**

Panie Marszałku, pytanie do sprawozdawcy, pana senatora Eryka Smulewicza.

W zasadzie już tu odpowiadał na zarzuty i pytania, które stawiał pan senator Zdzisław Pupa, ale ponieważ z uporem są powtarzane, a pan senator Pupa rzeczywiście odnosi się do tekstu, który do nas przyszedł z Sejmu, to ja bym jeszcze raz poprosił o odpowiedź na te zarzuty, z wyraźnym podkreśleniem, że poprawki usuwają wady, które wcześniej były. Może w związku z tym pan senator Pupa zrewiduje swoje stanowisko i ewentualnie po przyjętych poprawkach zrezygnuje z wniosku o odrzucenie ustawy. Dziękuję.

### **Senator Eryk Smulewicz:**

Rzeczywiście, o zapisie związanym z wyjątkową dekonstrukcją już mówiłem, ale chciałbym się odnieść także do faktu powoływania zastępców prezesów przez ministra rolnictwa. To my wnieśliśmy tę poprawkę w czasie obrad Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, ta poprawka została przyjęta przez komisję i zastępców prezesa będzie powoływał prezes. A ustawa tak jest skonstruowana, i ta obecna, i ta, która będzie w przyszłości, że to prezes odpowiada za wydatkowanie środków, za politykę agencji. Odpowiada przed ministrem rolnictwa, przed ministrem finansów, przed rządem polskim, a przede wszystkim przed rolnikami, mieszkańcami terenów wiejskich, za należyte wykonywanie swoich obowiązków, za prowadzenie działań informacyjnych, za przekazywanie środków finansowych na konta rolników i innych beneficjentów Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Skorupa, proszę bardzo.

**Senator Tadeusz Skorupa:**

Panie Marszałku! Panie Sprawozdawco!

Mam takie pytanie. Czy prezes agencji nie mógłby tylko powoływać i odwoływać dyrektorów regionalnych i kierowników? Z kolei oni sami by sobie wybierali zastępców spośród załóg w swoich agencjach i do biur powiatowych, i do oddziałów regionalnych. Przecież wiemy, że taki zespół, którego pracowników poszczególny kierownik czy też prezes powoła z ludzi zatrudnionych już w agencji, będzie lepiej pracował i będzie to solidniej zgrany zespół, niż gdy to będą ludzie z zewnątrz. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

**Senator Eryk Smulewicz:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Zgodnie z zapisami ustawy i zapisami przygotowanych tutaj przez komisję poprawek prezes powołuje zastępców prezesa oraz dyrektorów i zastępców dyrektorów oddziałów regionalnych. Tych oddziałów jest szesnaście, w związku z tym prezes rzeczywiście może objąć merytorycznie funkcjonowanie tych oddziałów. Z kolei, jeśli chodzi o biura powiatowe, to uprawnienia do powoływania kierowników i zastępców kierowników dostali dyrektorzy stosownych oddziałów regionalnych, tych oddziałów regionalnych, które obejmują swoim zasięgiem biura powiatowe. Takie podejście jest zgodne z zasadami zarządzania, z teorią i z praktyką zarządzania, zresztą nie tylko w tego typu instytucjach państwowych czy w administracji państwowej, ale również w gospodarce. I ten sposób funkcjonowania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jeśli chodzi o politykę kadrową, wydaje się jak najbardziej słuszny i zasadny.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze. Dziękuję...

A, jest jeszcze pytanie.

Proszę bardzo.

**Senator Lucjan Cichosz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam pytanie: co z winnymi odpowiedzialności za zaniechania we wprowadzaniu wniosków? Z tym się wiąże ta słynna dopłata cukrowa. Jeżeli instytucja tak dobrze pracowała w okresie ubiegłych dwóch lat, to skąd tyle nabrzmiałych problemów? Ja osobiście w swoim biurze senatorskim mam kilkanaście interwencji rolników, którzy z powodu niewłaściwej pracy zatrudnionych

w biurach powiatowych mają dylematy, którzy ponoszą dzisiaj straty finansowe z tego tytułu. Jeżeli tak dobrze funkcjonowała instytucja, to... Ja jestem przykładem: pracowałem, byłem kierownikiem biura powiatowego, źle pracowałem, teraz zostałem senatorem Rzeczypospolitej Polskiej. Poddaję to pod rozagę Wysokiej Izbie: po trzech i pół roku od powstania biur powiatowych przyszła ekipa, która nie wymiotła, że tak powiem, tylko tych kierowników, którzy poszli w ślady Samoobrony, przede wszystkim, reszta nas została odwołana. Kolega senator Wojciechowski również był kierownikiem i ten sam los go spotkał. Nie wiem, czy Wysoki Sejm...

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Senatorze, było pytanie. Jeżeli pan chce, proszę się zapisać...

(*Senator Lucjan Cichosz: Dobrze, dziękuję.*)

Pan senator Cichosz zadawał pytanie – tak dla porządku.

(*Senator Lucjan Cichosz: Chodziło mi o właśnie dopłaty cukrowe i powstałe w związku z tym problemy, które mają dzisiaj setki rolników.*)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Eryk Smulewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku!

Panie Senatorze, myślę, że pan zadał bardzo trafne pytanie, ale to pytanie powinno się skierować do poprzednich ministrów rolnictwa i do poprzednich szefów Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, bo to właśnie za ich kierownictwa tego typu błędy i niedociągnięcia miały miejsce. Do mnie też dociera bardzo dużo uwag właśnie od zdenerwowanych rolników. Pytają, kiedy agencja naprawi te błędy, które były popełnione w 2006–2007 r. i kiedy będą mogli otrzymywać płatności bezpośrednie z tytułu użytkowania gruntów rolnych, chociażby płatności cukrowe, z wniosków, które złożyli ponad rok temu? Bo przypominam, że jeszcze nie wszystkie wnioski składane od 15 marca 2007 r. do 15 czerwca 2007 r. zostały rozpatrzone i nie wszyscy rolnicy – a jest to dosyć duża grupa, kilkadziesiąt tysięcy co najmniej – otrzymali płatności bezpośrednie. I proszę zauważyć, że w tym okresie, w okresie intensywnych prac polowych, używa się różnego rodzaju środków ochrony roślin, nawozów, a więc te środki są bardzo, bardzo potrzebne. I my na spotkaniach z rolnikami, jako parlamentarzyści, o tych problemach mówimy. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Dziękuję bardzo. Już nie ma więcej pytań.

(marszałek B. Borusewicz)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Pan minister chce zabrać głos.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Panie Marszałku, Bogusław Nadolnik, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Chciałbym tylko prosić Wysoką Izbę o przyjęcie poprawek zgłoszonych przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Nie wiem, czy przy tej okazji mogę udzielić odpowiedzi panu senatorowi Knosali na...

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Za chwilę będzie punkt „pytania”.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Nadolnik: Dobrze, dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Panie Ministrze, prosiłbym tutaj na mównicę. Pan senator Skurkiewicz.

**Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Ja bym chciał powtórzyć pytanie, które już padło na tej sali, to pierwsze, dotyczące kosztów wdrożenia tej ustawy. Czy znany jest szacunkowy koszt wprowadzenia jej w życie? To po pierwsze.

Po drugie, jak pan minister zapewne słyszał, w dyskusji padało wiele pytań związanych z państwowym zasobem kadrowym, a jeżeli chodzi o kadre kierowniczą, związanych z wyłączeniem zastępców z tego zasobu. Czy to jest tak, Panie Ministrze, że osoby, które są w państwowym zasobie kadrowym, są tak nisko... Bo tutaj padały też ta-

kie zarzuty, że trzeba poszukiwać fachowców. Czyżby te osoby, które są w państwowym zasobie kadrowym, nie były fachowcami? A jeżeli nie są, to dlaczego funkcjonują do tej pory w agencjach i agendach rządowych? Czy nie należałoby dokonać przeglądu osób, które niby są w zasobie kadrowym, ale z formalnego punktu widzenia nie spełniają wymogów i w zasobie nie powinny się znajdować? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Może zacznę od końca. Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą zasobu kadrowego, to proponowany obecnie zapis o wyłączeniu osób z zasobu kadrowego spowoduje, że w dyspozycji prezesa agencji będzie szerszy krąg osób mogących pełnić funkcję zastępców prezesa. Pozwoli to bardziej racjonalnie gospodarować kadrami już istniejącymi w agencji, czyli, innymi słowy, będzie mógł nastąpić awans oddolny. Osoby, które są w zasobie kadrowym, nie do końca mogą spełniać te kryteria, dlatego że, jak doskonale wiemy, do zasobu kadrowego mogą wchodzić również osoby, które posiadają doktoraty z różnych dziedzin. I te osoby, mimo odpowiedniego wykształcenia itd., mogą zupełnie nie mieć tej szczególnej wiedzy i znajomości zagadnień związanych z funkcjonowaniem agencji i zakresem działania agencji płatniczej. Dlatego naszą intencją jest, żeby w jak największym stopniu wykorzystać już istniejące kadry i umożliwić jak najsprawniejszy proces dystrybuowania środków finansowych agencji.

Jeżeli chodzi o koszty związane z takimi operacjami jak zwolnienia, to myślę, że zbyt dużo padło tutaj słów o wprowadzaniu jakichś głębokich zmian, o czyszczeniach czy podobnych przedsięwzięciach. Dlatego trudno w tej chwili powiedzieć, jakie to koszty może zrodzić. Proszę zwrócić uwagę, że jedną z pozycji budżetu agencji są środki na wynagrodzenia. Trzeba na to patrzeć również z punktu widzenia budżetowego. Nie jest aż tak trudno przyjąć, jak sądzę, że ewentualne zmiany w agencji to będą zmiany sporadyczne, a nie jakieś zbiorowe... Agencja potrzebuje fachowców, agencja stawia na fachowców, którzy są wewnątrz niej; są ludzie w oddziałach, którzy świetnie pracowali i pracują. I takie też jest główne założenie obecnego kierownictwa agencji.

Jeżeli mogę odpowiedzieć na kolejne pytanie...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo, Panie Ministrze.)

(podsekretarz stanu B. Nadolnik)

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Knosali dotyczące rejestracji produktów tradycyjnych, to chcę powiedzieć, że obecnie złożone są do Komisji Europejskiej trzydzieści cztery wnioski. Dwa zostały już rozpatrzone i te produkty są zarejestrowane, pozostały trzydzieści dwa wnioski, z których osiem jest zaakceptowanych, a przed rejestracją. W związku z tym na etapie procedowania w komisji są dwadzieścia cztery wnioski. Przyjmuje się, że od akceptacji do rejestracji upływa około sześciu miesięcy, czyli w najbliższych sześciu miesiącach powinniśmy mieć dodatkowo zarejestrowanych osiem produktów.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Gorczyca, proszę bardzo.

**Senator Stanisław Gorczyca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Panie Ministrze, prosiłbym o odpowiedź na pytanie, na które nie uzyskałem odpowiedzi od senatora sprawozdawcy wniosku mniejszości, pana Skurkiewicza. Ilu prezesów, dyrektorów i kierowników różnych szczebli w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zostało odwołanych podczas kadencji rządu Prawa i Sprawiedliwości?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Ja naprawdę nie chciałbym strzelać, ale chyba większość... Jeżeli jest taka wola, to my będziemy przygotowywać taką informację.

**Senator Stanisław Gorczyca:**

Jakie to są koszty, Panie Ministrze? Bardzo proszę o taką informację na piśmie, jeżeli dzisiaj pan minister nie może jej udzielić.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Deklaruję, że przygotujemy taką informację.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przede wszystkim chciałbym prosić o odpowiedź na te dwa pytania, na które jeszcze nie uzyskałem odpowiedzi. Co się stanie z osobami za-

trudnionymi w tej chwili jako pełniące obowiązki? I druga sprawa. Wiadomo, że każda osoba, która przychodzi do pracy w agencji, musi zdać odpowiednie egzaminy, zanim zostanie dopuszczona do wykonywania jakichkolwiek czynności. Z własnej praktyki wiem, że taki pracownik dwa, czasami trzy miesiące zajmuje się sprawami w zasadzie zupełnie niemerytorycznymi. Żeby mógł zajmować się sprawami merytorycznymi, jako kontroler czy jako operator, musi mieć zdane egzaminy. Powołanie osoby bez tych egzaminów, spoza agencji, zwłaszcza na stanowisko kierownicze, spowoduje, że ta osoba, pomimo powołania, nie będzie przez te dwa, trzy miesiące pracować, a będzie pobierała wynagrodzenie. Jak to będzie generować koszty? Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, o osoby pełniące obowiązki, to sytuacja jest dość klarowna i prosta. Gdyby zaistniała sytuacja, że dyrektor oddziału nie chce z nimi dalej współpracować, to przestają pełnić obowiązki, a są normalnymi pracownikami. Taka osoba jest w stosunku pracy, ma umowę o pracę, a dodatkowo powołanie, jest pracownikiem funkcyjnym. W związku z tym funkcja zostaje usunięta, a ta osoba pozostaje normalnym pracownikiem agencji.

Jeżeli zaś chodzi o to, ile kosztowałyby zatrudnienie nowych pracowników, to trudno w tej chwili powiedzieć, ponieważ nie wiemy, jaka potencjalnie jest grupa osób, którym te funkcje by powierzono. Trudno mi więc w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie. Zgadzam się z tym, że te osoby muszą przejść odpowiednie przeszkolenie. Ale, jak już podkreślałem, intencją jest między innymi wykorzystanie osób, które już posiadają wiedzę i doświadczenie, a nie są w zasobie kadrowym. Czyli, założmy, jeżeli chodzi o prezesów, posiadają wiedzę umożliwiającą powierzenie im stanowisk czy funkcji osób funkcyjnych w oddziałach czy w biurach powiatowych.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

**Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam takie pytania. Zadaniem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jest wspieranie realizacji zadań wynikających z polityki państwa w zakresie rolnictwa, rozwoju wsi czy przetwórstwa produktów rolnych. Jakie rząd ma plany i zamierzenia dotyczące rolnictwa i rozwoju wsi na najbliższe miesiące i lata? Pytam dlatego, że do komisji rolnictwa nie wpłynęły żadne dokumenty programowe z tym związane.

Drugie pytanie. Jak tu już mówiono, w tym roku będą opóźnienia w dopłatach bezpośrednich dla polskich rolników. Dlaczego tak się stało?

I trzecie pytanie. Wiadomo, że są duże problemy związane z uruchomieniem przez agencję limitów wypłat i dopłat do kredytów inwestycyjnych udzielanych rolnikom w ramach tak zwanej pomocy państwa dla obszarów wiejskich na rok 2008. Mamy koniec kwietnia, w związku z tym pytam: kiedy te kredyty będą dostępne dla rolników i w jakiej wysokości? Czy ministerstwo rolnictwa podjęło działania, by zapewnić wystarczającą kwotę na akcję kredytową w bieżącym roku? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Może pokrótce przedstawię taką ogólną informację, dlatego że przedmiotem debaty jest ustawa o agencji, a pytania dotyczą w ogóle zagadnień polityki rolnej i, pan senator wybaczy, ale takich szczegółowych informacji akurat nie mam przygotowanych.

Jeżeli chodzi o kwestię kredytów, bo od tego może zacząć, to w tej chwili już zostały uruchomione środki na dopłaty do kredytów. Jest większe zapotrzebowanie ze strony rolników i w tej chwili dokonujemy w ministerstwie przeliczenia, oszacowania, o ile możemy zwiększyć środki na te dopłaty. Te prace w ministerstwie potrwiają jeszcze około tygodnia, a potem będą uzgodnienia z ministrem finansów.

Jeśli zaś chodzi o...

(*Senator Czesław Ryszka: Opóźnienia w dopłatach.*)

Staramy się jak gdyby nadgonić czas, nadrobić jakieś zaległości związane z pewnymi problemami z systemem informatycznym, jaki był w agencji. To jest główny powód drobnych opóźnień. Na bieżąco staramy się te rzeczy uzupełniać i realizować.

(*Senator Czesław Ryszka: A czy na piśmie jakieś dokumenty programowe możemy dostać?*)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Nadolnik: Myślę, że tak. Dotyczące głównych kierunków na pewno.*)

Dziękuję.

Panie Ministrze, ale to jeszcze nie koniec pytań. Pan senator Ortyl.

**Senator Władysław Ortyl:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Chciałbym w dalszym ciągu pytać o ten zasób kadrowy, dlatego że pan minister rzeczywiście nie odniósł się pozytywnie do jego walorów i do wielu bardzo wartościowych osób, które w tym zasobie są. Chcę zapytać, czy podobna praktyka będzie dotyczyła innych instytucji, które podlegają ministerstwu rolnictwa. Czy tak samo będzie się rezygnować z korzystania z tego zasobu?

I drugie pytanie. No, właściwie pan minister na nie odpowiedział. Mimo że nam się wydaje, takie mamy wrażenie, iż ta ustawa będzie powodowała masowe zwolnienia, wymianę kadr i pracowników, to pan minister stwierdził, że to będą sprawy incydentalne. Tak przynajmniej zrozumiałem tę odpowiedź, która tu przed momentem padła. Prosiłbym o potwierdzenie.

Sądzę, że jeżeli to rzeczywiście będą zmiany jednostkowe, to będzie to potwierdzało, iż zmiany dokonane za poprzedniego rządu były trafne, przynajmniej ja tak to oceniam.

Prosiłbym też, żeby o tej incydentalności napisać w informacji, którą pan minister będzie przedkładał, informacji, ile to osób PiS powołał, a ile obecna koalicja ma zamiar odwołać. Może to będzie taka diagnoza i prognoza. Bylibyśmy wdzięczni za taki schemat tego dokumentu. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o przedstawienie informacji dotyczących historii, tego, jak to się stało, to będzie to troszkę łatwiejsze i prostsze. Musimy jednak poddać analizie funkcjonowanie i pracę osób, które obecnie pracują, i to na pewno będzie troszeczkę

(podsekretarz stanu B. Nadolnik)

trwało. Nie wiem, czy panowie senatorowie oczekują od nas informacji szybkiej, czy informacji, która jest uzależniona od pewnych analiz...

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Ministrze, złoży pan taką informację, jaką jest pan w stanie złożyć.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Nadolnik: Dobrze. Tak jest.)

Oczywiście szybko i w miarę wyczerpująco.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Nadolnik: Dobrze.)

Proszę o zadanie pytania pana senatora Skorupa.

**Senator Tadeusz Skorupa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W art. 9 jest mowa o tym, że w ramach agencji wyodrębnia się biura powiatowe działające w każdym powiecie, z tym że w miastach na prawach powiatu nie tworzy się odrębnych biur powiatowych. W związku z tym mam pytanie, czy nie można wprowadzić zapisu, że biuro powiatowe może działać i obsługiwać rolników w dwóch powiatach i więcej. Wiemy, że niektóre powiaty są małe i obsługują małą liczbę rolników, a niektóre średnie powiaty kilkakrotnie większą liczbę rolników. Można by było połączyć biura z dwóch powiatów w jedno. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

W tej chwili możemy tylko pomyśleć nad jakimś rozwiązaniem w tym zakresie. Trzeba byłoby poddać dogłębnej analizie zasadność wniosku pana senatora. Ale to już jest odpowiednia, ustalona liczba... To by się wiązało z rozbudowywaniem systemów, z przesuwaniem uprawnień, z nowymi lokalami... To są kolejne koszty i musielibyśmy to poddać...

(Senator Tadeusz Skorupa: Ubędzie lokali...)

Proszę?

(Senator Tadeusz Skorupa: Ubędzie lokali, jak się połączy...)

Trzeba to poddać analizie.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Dajczak... Nie, przepraszam, pan senator Dobkowski.

**Senator Wiesław Dobkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Panie Ministrze, jeśli będzie pan podawał informacje na temat tego, ile osób było odwołanych przez poprzedni rząd, to proszę przy tej okazji powiedzieć, ile z tych odwołanych osób było ściśle związanych z Sojuszem Lewicy Demokratycznej i Polskim Stronnictwem Ludowym. Jak wiem, w poprzednim okresie tylko takie osoby były powiatowymi i wojewódzkimi kierownikami w agencji. Proszę też podać, ile osób było odwołanych przez Samoobronę, która przez pewien czas rządziła agencją.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Dajczak, proszę bardzo.

**Senator Władysław Dajczak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Idąc tropem wcześniejszych pytań moich kolegów, chciałbym zadać bardzo konkretne pytanie, i prosiłbym również o pisemną, konkretną odpowiedź. W pana odpowiedziach ciągle przewija się stwierdzenie, że trudno powiedzieć, bo to trzeba poddać analizie. Sądzę, że rząd, przedkładając taki projekt ustawy, opierał się na informacjach resortu, a resort ma pewne rozeznanie, skoro twierdzi, że trzeba wprowadzić do agencji fachowców, wybitnych fachowców spoza zasobu kadrowego. Czyli jakieś prace w tym zakresie musiały trwać, jakieś rozeznanie przynajmniej powinno być i pan minister nie powinien ciągle mówić, że to trzeba poddać analizie. Bardzo bym prosił o odpowiedź pisemną, bardzo konkretną odpowiedź pisemną resortu, ilu faktycznie takich fachowców trzeba wprowadzić i ile to będzie kosztowało. Przecież można to bardzo konkretnie podać. Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że trzeba na to czasu. Pan minister mówił, że w tej chwili tego zrobić nie może, ale bardzo proszę o taką precyzyjną, konkretną odpowiedź. Nie musi ona być już teraz, ale...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Nadolnik: Dobrze.)

...ale o taką odpowiedź bardzo proszę.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Górczyca.

**Senator Stanisław Górczyca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Żeby dokonywać zmian w ustawie dotyczącej instytucji, należy dobrze zdiagnozować, ocenić tę instytucję. Zadam panu ministrowi takie bardzo



(senator S. Gorczyca)

konkretne pytania. Ilu rolników nie otrzymało dopłat w ubiegłym roku? Jakie były przyczyny tego, że ci rolnicy nie dostali dopłat, i jaka to jest suma? Gdybyśmy odpowiedzieli sobie również na pytanie, jakie były ruchy kadrowe, to mielibyśmy odpowiedź na pytanie o to, jakich rzeczywiście mamy fachowców, jeżeli są roczne czy ponadroczne opóźnienia. Panie Ministrze, proszę mi odpowiedzieć na to pytanie.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W tej chwili ja nie jestem w stanie bardzo precyzyjnie powiedzieć, ilu rolników nie dostało dopłat. Musiałbym się tu posiłkować pewnymi informacjami. O, już mam. Jeżeli chodzi na przykład o kwestię dopłat cukrowych, to mam informację, że nie dostało ich sześćdziesiąt jeden tysięcy rolników. Było tu również pytanie o...

(Głos z sali: Dopłaty bezpośrednie.)

Jeżeli chodzi o dopłaty bezpośrednie, to wszyscy je dostali.

Panie Marszałku, było również pytanie o to, jakie konsekwencje zostały wyciągnięte w stosunku do osób, które poniekąd doprowadziły do tej sytuacji. Chcę powiedzieć, że z moich informacji wynika, że poniosły one konsekwencje wynikające z kodeksu pracy. Na ten moment mogę państwu udzielić takiej informacji.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Cichosz.

**Senator Lucjan Cichosz:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Moje pytanie też jest zasadne, bo zadaję je w imieniu na pewno setek rolników, którzy kupili sprzęt w ramach sektorowego programu operacyjnego. Jak resort, jak ministerstwo będzie w stanie w tej chwili pomóc w sytuacji, w której część rolników zapłaciła za ten sprzęt gotówką? Umowa mówiła o tym, że w części to powinny być przelewy bankowe, a te pieniądze, ta część, którą dofinansowuje agencja, również powinna być przekazana przelewem bankowym. Tak się nie stało z różnych powodów. Część rolników przez pracowników biur została wprowadzona w błąd, podano złą informację i część wypłaciła od ręki,

a teraz ma problemy z refundacją ze strony agencji. Jak resort, jak ministerstwo podejdzie do tej sprawy? Są to znaczące kwoty, gdyż sprzęt rolniczy jest drogi, a z reguły były to zakupy ciągników.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Panie Marszałku!

Wiemy o tym problemie. Spróbujemy go globalnie zidentyfikować, globalnie określić, jakie kwoty, jakie koszty zostały poniesione. Sam pan senator mówił o tym, że były pewne zapisy umowne i w tym zakresie będziemy musieli to przeanalizować w kontekście możliwości wykorzystania przepisów prawnych, umożliwiających rolnikom otrzymanie tych kwot. Po prostu musimy to zbadać.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Chróścikowski, proszę bardzo.

**Senator Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze!

Mamy nową ustawę, w zasadzie można powiedzieć, że ta ustawa jest stara i nowa. Do pracy zawsze otrzymujemy materiał porównawczy i możemy sprawdzić, jakie zmiany zostały wprowadzone. Przy tym trybie pracy nie ma możliwości porównania tego, co się mieści w nowej, z tym, co się mieści w starej ustawie. Sprawozdawca komisji powiedział, że niektóre zadania się zdezaktualizowały, dochodzą niektóre nowe. Pan minister nie złożył takiej informacji, a myślę, że przydałaby się nam informacja o tym, co ta ustawa w zasadzie zmienia, co ma w zapisie obowiązującym, ile procent poprzedniej ustawy podlega zmianie, czy to jest 10%, czy 15%, przydałby się przynajmniej jakiś wskaźnik. W zasadzie dywagujemy nad zasadami, które obowiązują już od dłuższego czasu, w sumie skupiliśmy się na zmianie kadrowej, a o merytoryczności tej ustawy ja z ust ministra jeszcze niewiele usłyszałem.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Ja myślę, że około dziesięciu zadań zostało w jakiś sposób wyłączonych z nowej ustawy, ponieważ one niejako przestały być realizowane. Kolejną sprawą jest możliwość poszerzenia grupy osób, która może korzystać z umarzania, rozkładania należności na raty. Ta grupa była znacznie ograniczona. Z nowych programów nie mogą korzystać rolnicy, co powoduje, że nie mogą w jakiś zdecydowany sposób restrukturyzować swoich gospodarstw, bo prezes agencji nie może im na przykład rozłożyć na raty zaciągniętego zobowiązania. Jest także kwestia kadrowa, która była tu dość szeroko omawiana. To są główne kierunki zmian tej ustawy.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pupa, proszę o zadanie pytania.

**Senator Zdzisław Pupa:**

Mam pytanie do art. 5 ust. 1. Dlaczego rząd próbował ograniczyć pomoc finansową wyłącznie do pierwotnych produktów rolnych? To jest jedno pytanie. Drugie pytanie. Prosiłbym tu o uzasadnienie, bo chciałbym to zrozumieć. Dlaczego w art. 21 ust. 6 jest zapis mówiący o tym, że prezesowi agencji ustala wynagrodzenie prezes Rady Ministrów, a zastępcom i głównemu księgowemu – minister właściwy do spraw rozwoju wsi? Bardzo proszę o przybliżenie tego problemu.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o kwestię art. 21 ust. 6, to intencja jest taka, żeby robił to powołujący, czyli aby prezes Rady Ministrów określał wynagrodzenie dla powołanego prezesa, a wysokość wynagrodzenia zastępców prezesa określał prezes, który będzie ich powoływał.

**Senator Zdzisław Pupa:**

Ale dlaczego minister właściwy do spraw rozwoju wsi?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Nadolnik:* Jest do tego poprawka, na którą rząd się zgodził.)

My się odnosimy do ustawy, a nie do poprawek, bo poprawki zgłosili senatorowie. Ja proszę o wyjaśnienie dotyczące przedłożenia sejmowego, które otrzymaliśmy od marszałka Sejmu.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Czy pan minister zgadza się z tą poprawką, czy nie? (*Senator Piotr Głowski:* Zgadza się.)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Nadolnik:* Tak, tak.)

(*Senator Jadwiga Rotnicka:* Zgadza się.)

(*Senator Władysław Ortyl:* Najważniejsze, żeby rząd się zgodził.)

To proszę odpowiadać precyzyjnie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Zdzisław Pupa:**

Panie Marszałku, ja pytałem, bo chciałem poznać uzasadnienie, dowiedzieć się, dlaczego taki zapis powstał. Ja tego nie zrozumiałem i chciałem poznać intencje rządu, wiedzieć, dlaczego ten zapis powstał. Ten zapis powstał, faktycznie jeszcze istnieje, my być może później, w głosowaniu go odrzucimy, ale chciałbym poznać intencje rządu, dowiedzieć się, dlaczego ten zapis powstał. Pytam o to, bo boję się, że na przykład gdyby nie został on odrzucony, a przyjęty przez Wysoką Izbę, to mógłby powstać taki problem, że na przykład premier będzie ustalał prezesowi inne wynagrodzenie, a minister będzie ustalał zastępcom inne wynagrodzenie, w przypadku na przykład konfliktu w samej koalicji.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pytanie jest zrozumiałe.

Panie Ministrze, jest pan w stanie odpowiedzieć na to pytanie?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Nie, ja myślę, że tutaj jest oczywiste to, że jeżeli będzie ustalana wysokość wynagrodzenia, to ona musi być zgodna z regulaminem wynagradzania. Tu nie będzie swobody ustalania wynagrodzenia.

(*Senator Zdzisław Pupa:* Jest, jest, tu jest napisane...)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dobrze. Panie Senatorze, nie zawsze odpowiedź jest satysfakcjonująca.

(*Senator Zdzisław Pupa:* Rozumiem pana marszałka.)

Pan senator Woźniak, proszę uprzejmie.

**Senator Henryk Woźniak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Ja bym chciał zapytać pana ministra o sens poprawki w art. 28 ust. 3. Z tego, co rozumiem, jest to poprawka, która w związku z przepisami art. 27 doprowadza do adekwatności tej sytuacji prawnej i rozwiązań prawa podatkowego, to znaczy, że wierzytelność może być rozłożona na raty na wniosek, zaś umorzona może być nie tylko na wniosek, ale również z urzędu w sytuacjach szczególnych, takich jak śmierć dłużnika czy też ogłoszenie upadłości. Czy ja dobrze odczytuję te intencje? Czy to jest porządkowanie per analogiam do prawa podatkowego?

Drugie pytanie. Pan minister powiedział, że zakres zmian personalnych na stanowiskach kierowniczych w agencji w ostatnich dwóch latach był znaczny, bardzo, bardzo szeroki, nie podał wprawdzie liczb, ale usłyszałem, że zmiany były bardzo głębokie. Jednocześnie w toku debaty senackiej daje się odczuć pewną obawę w środowisku kolegów senatorów PiS o to, że może nastąpić podobny proces, może dojść do głębokich zmian na stanowiskach kadrowych, co oznaczałoby, że tamte zmiany nie zostały przeprowadzone w sposób racjonalny i są osoby, które mają prawo czuć się zagrożone. W związku z tym chciałbym zadać panu ministrowi pytanie, czy ta sytuacja, kwestia jakości kadr kierowniczych w agencji jest przedmiotem analizy, czy planowana jest szczegółowa analiza jakości tych kadr, czytaj: przegląd kadr, i czy przewidywany jest tu bardzo szeroki zakres zmian, który niejako wyczuwają koledzy senatorowie z PiS. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)*

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora związane z tym zakresem, to ja już powiedziałem, że kwestie kadrowe są i będą przedmiotem analizy, ale na pewno nie obawiałbym się głębokich zmian kadrowych. Jeżeli zaś chodzi o kwestie związane z możliwością składania wniosków, to są to kwestie porządkowe. Otóż, osoba, która zmarła, nie może złożyć wniosku. Z tego wynika ta kwestia porządkowa.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Panowie Senatorowie, czytam teraz kolejno nazwiska tych, którzy będą zadawali pytania, przy-

pominam, trwające najwyżej minutę. Są to senatorowie: Ryszka, Wojciechowski, Banaś, Cichoń, Chróścikowski, Rulewski i Pupa.

W takim razie pan senator Ryszka.

Proszę bardzo o zadanie pytania.

**Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Dyskutujemy o zasobie kadrowym, o powołaniu prezesów. Nawiążę tu do powołania przez premiera prezesa Agencji Rynku Rolnego, pana Twarowskiego. Wyczytałem w prasie, że nowy prezes, zwany przez pracowników „ja prezes”, bo tak nadużywa tego zwrotu, na koszt podatnika zafundował sobie między innymi telefon komórkowy za 5 tysięcy zł, skórzaną teczkę za 1,5 tysiąca, fotel za 4 tysiące, w ciągu jednego dnia bez podania przyczyn zwolnił wszystkich dyrektorów oddziałów terenowych, zwolnił, choć ani razu się z nimi nie spotkał, za nic ich nie krytykował. A tak przy okazji, ukazał się właśnie raport Najwyższej Izby Kontroli, który pozytywnie ocenia pracę urzędników. Prezes Twarowski, mimo że prawo tego zabrania, zasiadał w radach nadzorczych trzech spółek związanych z agencją, w spółkach, które podlegają PSL. Mam pytanie do pana ministra. Czy tak jak się dzieje w Agencji Rynku Rolnego, nie będzie się działo w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa? Jak pan ocenia tę sytuację, ten sposób powoływania prezesów i zwalniania ludzi?

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Kwestie związane z panem prezesem Twarowskim, te, które pan tu poruszył, wyjaśnia specjalna komisja. Dopóki ta komisja nie sporządzi swojego raportu, dopóty nie chciałbym tego komentować. Tak że proszę mnie zwolnić z obowiązku komentowania tych działań, które podjął pan prezes, i zakupów, które poczynił, do czasu, kiedy powołana w tym celu komisja nie sporządzi swojego raportu.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja była projektem rządowym. Każdy projekt rządowy, jak wiadomo, musi mieć oszaco-

(senator G. Wojciechowski)

wane koszty. Ja tu już dwukrotnie pytałem o koszty i nie uzyskałem odpowiedzi. Ponieważ wiadomo, że koszty zostały oszacowane – chyba że nie zostały, ale wynikałoby to, nie wiem, z dyletanctwa rządu – jeżeli jednak zostały one oszacowane, to chciałbym wiedzieć, jaka jest przyczyna tego, że pan minister nie chce podać wielkości tych kosztów. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Może za sekundę uzyskam taką informację od moich kolegów. One są podane w uzasadnieniu do projektu. Jeżeli mogę, to poproszę o następne pytanie.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To proszę o zadanie... Aha, już jest informacja, zaraz będzie. W takim razie czekamy na informację.)

Koszty wprowadzenia tej ustawy to 5 milionów 400 tysięcy zł z tytułu umorzeń, to było przygotowane jeszcze przez poprzedni rząd.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: A w odniesieniu do sytuacji kadrowej, zmian itd.)

O tym już powiedziałem, Panie Senatorze.

Generalnie tam nie powinno być kosztów.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Rozumiem, że nie powinno być kosztów, ale jakie będą?)

Panie Senatorze, tam nie będzie kosztów.

(Senator Stanisław Bisztyga: Następne pytanie.)

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Tak, następne pytanie.

Proszę bardzo, pan senator Banaś.

**Senator Grzegorz Banaś:**

Uprzejmie dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, zaintrygowała mnie informacja, którą pan podał, o sześćdziesięciu jeden tysiącach rolników, którzy w ubiegłym roku nie otrzymali dopłat cukrowych. Chciałbym zapytać, czy jest to sześćdziesiąt jeden tysięcy rolników, którzy złożyli wnioski i spełniali warunki, żeby otrzymać dopłaty, czy chodzi tylko o plantatorów uprawiających buraki cukrowe, którzy nie złożyli wniosków i w związku z tym nie było żadnych pod-

staw, żeby uwzględnić ich roszczenia, bo nikt o tym nie wiedział. To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie związane jest z systemem informatycznym. Ktoś z państwa senatorów, zresztą wielce szanownych senatorów, zwracał uwagę, że pracując w tejże agencji, nie mógł kliknąć myszką, chociaż samo kliknięcie myszką jest dość proste, bo trzeba wdusić tę myszkę lub nacisnąć przycisk, żeby nią kliknąć. Z tego, co rozumiem, chodziło o brak odpowiedzi systemu. Niejako źródłem całego zamieszania z ARiMR jest właśnie system informatyczny, który został wprowadzony już ładnych parę lat temu, funkcjonuje tam na pewno powyżej dwóch lat, a właściwie nie funkcjonuje. Czy ministerstwo ma pomysł, co z tym zrobić? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o sześćdziesiąt jeden tysięcy rolników, to są to osoby, które były uprawnione i złożyły wnioski. Problem niewypłacenia wynikał z faktu złego naliczenia w poprzednim roku wysokości dopłat. W związku z tym należało poddać tę kwestię analizie i dokonać stosownych redukcji w bieżącym roku. Zostało to już zrobione i w najbliższych dniach zostaną uruchomione pierwsze wypłaty.

Jeżeli chodzi o kwestię systemu, to w tej chwili zarząd agencji pracuje nad zidentyfikowaniem problemów informatycznych. Zlecony zostanie audyt tych systemów i będziemy się starali w jak największym stopniu udoskonalić ten system, który przez lata był budowany.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Pan senator Cichoń, proszę bardzo.

**Senator Zbigniew Cichoń:**

Panie Ministrze!

Chciałbym zadać pytania dotyczące art. 30. Reguluje on sprawę ustalenia nienależnie lub nadmiernie pobranych środków publicznych, które zostały przekazane przez agencję na podstawie umowy w związku z realizacją Wspólnej Polityki Rolnej

(senator Z. Cichoń)

itd. Przepis precyzuje, że stosuje się tutaj przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Pytania moje zmierzają do ustalenia, po pierwsze, kto wydaje decyzję w tej kwestii, po drugie, jeżeli jest odesłanie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego, to czy stosuje się je tylko jako procedurę i decyzje wydaje prezes agencji, czy też wskazanie przepisów kodeksu postępowania cywilnego powinno prowadzić do wniosku, że stosuje się postępowanie sądowe, czyli sąd jest władny ustalić, czy wystąpiły nienależnie lub nadmiernie pobrane środki.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Nadolnik:**

Odwołanie w tej kwestii składa się do prezesa i prezes podejmuje decyzję.

(*Senator Zbigniew Cichoń:* Pan minister ma chyba na myśli art. 29, a ja mówię o art. 30. To odwołanie, o którym pan minister mówi jest w art. 29, a ja mówię o art. 30.)

Przepraszam, nie mam przed sobą tego artykułu, ale tam jest napisane, że składa się odwołanie i decyzję podejmuje prezes.

### **Senator Zbigniew Cichoń:**

Nie, właśnie nie jest napisane. Stąd moje pytanie. Nie jest napisane, kto podejmuje decyzję. Jest tylko napisane, że stosuje się przepisy kpc. No, a jeżeli przepisy kpc, to...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Nadolnik:* Ale tam również stosuje się instytucję, jaką jest decyzja prezesa.)

Aha.

(*Głos z sali:* Z czego to wynika?)

Nie jest to doprecyzowane.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Odpowiedź została udzielona, chociaż...

(*Senator Zbigniew Cichoń:* Dobrze. Dziękuję.)

...jak rozumiem, ona pana senatora nie satysfakcjonuje.

Następne pytanie zadaje pan senator Chróścikowski. Proszę bardzo.

### **Senator Jerzy Chróścikowski:**

Panie Ministrze, w komisji rozmawialiśmy na temat tego, jak ustalić znaczenie zapisu „dekoniunktura” i proponowaliśmy inne zapisy, które rozwiązałyby ten problem. Wiadomo, że to dotyczy udzielania kredytów, zapewne klęskowych czy innych. Gdyby była dekoniunktura, wymagałoby to tylko zwiększenia jakiegoś takiego zasobu pozwalającego zwiększyć zakres pomocy udzielanej z powodu dekoniunktury.

Nie udało nam się tego w komisji ustalić, więc chciałbym prosić o potwierdzenie opinii, wstępnie podawanych w komisji, że rząd przygotowuje specjalne rozwiązanie w sprawie pomocy, tyle że nie nazywa tego dekoniunkturą. Nazywa to pomocą dla gospodarstw w sytuacjach trudnych, które powstają z różnych względów. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Nadolnik:**

Tak, potwierdzam. Będziemy pracowali nad takim rozwiązaniem, żeby w razie pojawienia się jakichś problemów – specjalnie nie chcę używać określenia „dekoniunktura” – mieć dla rolnictwa taki pakiet, który pomógłby w tej sytuacji. Będziemy nad tym pracowali, bo sama definicja dekoniunktury naprawdę nic nie mówi.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

### **Senator Jan Rulewski:**

Ja mam dwa pytania, ale zmieszczę się jednak w czasie jednej minuty.

Panie Ministrze, postawiono tu przed panem bardzo ciężkie zadanie weryfikacji przynależności partyjnych w kierowniczych organach Agencji Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa. Czy nadal uważa pan, że się go pan podejmie? Czy nie uważa pan, że za wiarygodne należałoby uznać wystąpienie senatora Ryszki, który wprost powiedział na tej sali, jak pamiętam, dwa tygodnie temu, że rzeczywiście PiS szedł do władzy i po łupy. Mówię to dlatego, że to zadanie, które zlecili tu nasi koledzy z klubu PiS...

(*Senator Czesław Ryszka:* Ale to było naganne.)

...nie jest wykonalne, ponieważ w ankietach nie podaje się przynależności partyjnej. Proszę

(senator J. Rulewski)

więc uważać. To zadanie jest niewykonalne i naraża na szwank Wysoką Izbę. Nadto wiadome jest, że niektóre partie, nie chcę palcem wskazywać, nie przyjmują do pracy na kierownicze stanowiska członków partii, tylko przyjmują kołesiów, a ustalenie tego już w ogóle nie jest wykonalne. Gdyby tak byłoby w PiS, to ja też czekałbym na informację, czy przyjmowano do agencji kołesiów.

Drugie pytanie jest pytaniem o to, czy trwają prace nad tak zwaną ustawą kominową, którą objęte są również wszystkie agencje i agendy rządowe. Czy coś panu wiadomo o tym, że te agencje będą objęte zmianami?

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Jeżeli chodzi o zadanie, które zostało przede mną postawione, to bardzo serdecznie dziękuję za tę uwagę, bo także ja chciałem je skomentować. My nie przygotowujemy takiego zestawienia, które klasyfikowałoby osoby zwolnione do jakiegoś ugrupowania politycznego. My możemy przygotować i przygotowujemy informację na temat osób i na temat stanowisk, które zostały zlikwidowane. Nie będziemy natomiast siłować się na coś, co jest niewykonalne.

Jeżeli chodzi o tak zwaną ustawę kominową, to oczywiście jest, że w myśl obecnego stanu prawnego wynagrodzenia reguluje również ustawa kominowa, a zniesienie tej ustawy będzie implikowało również kwestie wynagrodzeń prezesów. Stąd w zależności od ustaleń tamtej ustawy wynagrodzenia będą regulowane, jak myślę, w sposób poddyktowany możliwościami finansowymi agencji. Agencja ma swój budżet i w ramach tego budżetu wygospodarowuje środki między innymi na opłacanie pracowników. Jeżeli chodzi o wynagrodzenia prezesów, to one będą przypuszczalnie takie same jak wynagrodzenia w innych spółkach Skarbu Państwa czy w innych agendach rządowych.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Pan senator Pupa, proszę bardzo.

**Senator Zdzisław Pupa:**

Pan minister nie udzielił odpowiedzi na moje wcześniej postawione pytanie. Pytałem, czym rząd kierował się, ograniczając w tej nowej ustawie pomoc finansową tylko do pierwotnych produktów rolnych. To jedno pytanie.

A teraz drugie pytanie, które chciałbym zadać, dotyczące marginalizacji osób z zasobu kadrowego. Pan minister w swoim wystąpieniu wcześniej zwrócił uwagę, że nie wszystkie osoby z doktoratem nadają się do pełnienia funkcji na przykład prezesa agencji. Ja rozumiem, że ktoś z tytułem doktora kardiologii czy doktoratem z zakresu budowy silników rakietowych nie będzie się ubiegał o pracę w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Są jednak osoby naprawdę kompetentne, również z doktoratami i nie tylko, i przygotowane do tego, aby mogły pełnić funkcje kierownicze. Czy nie obawia się pan minister, że te osoby, dobrze przygotowane, kompetentne i rzetelne, będą marginalizowane i pomijane podczas podejmowania decyzji kadrowych? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, odpowiadam na pytanie w sprawie marginalizacji: nie obawiam się tego.

Jeżeli chodzi o kwestię produktów pierwotnych, to chcę tutaj jasno powiedzieć, że my stoimy na stanowisku, iż ta pomoc powinna w pierwszej kolejności pójść do rolnika, nie zaś do przetwórcy czy dużych, wytwarzających produkty spożywcze przetwórci, które mają na to środki. My chcemy pójść do rolnika, który jest bezpośrednio zainteresowany tym, żeby można było przetworzyć pierwotny produkt.

**Senator Zdzisław Pupa:**

Jeszcze jedno pytanie.

Czy to znaczy, jeśli dobrze rozumiem, że jest pan przeciwny poprawce senatorów, komisji, która wykreśla ten pierwotny zapis?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Nadolnik: To znaczy, z tego...)

Ja panu zaraz przeczytam, mam tutaj... Sekundkę, dobrze byłoby, żebyśmy to uściślili.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogusław Nadolnik:**

Produkty pierwotne, Panie Senatorze, takie pojęcie jest stosowane w przepisach unijnych, to produkty nieprzetworzone, pierwotne.

(Senator Zdzisław Pupa: Rozumiem.)

Chodzi o kwestie rozszerzenia tego, prawda?

(Senator Zdzisław Pupa: Ja rozumiem, że rząd jest przeciwny. Dobrze. Dziękuję.)

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Chróścikowski, proszę bardzo.

**Senator Jerzy Chróścikowski:**

Panie Ministrze, wiele się mówi o sprawach kadrowych. Pan niedawno, chyba dopiero od dwóch tygodni, jest ministrem.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Nadolnik: No, jeszcze nie.)*

Nawet nie. A więc współczuję panu, że na tyle pytań pan musi odpowiadać, ale chciałbym, aby i mnie udzielił pan informacji.

Do 2001 r. stworzono taki system, aby agencja stawała się agencją płatniczą. Zostało wtedy w agencji zatrudnionych kilkaset osób. Od roku 2001 do roku 2005 powstała agencja płatnicza, zatrudniono w niej, do 2005 r., dziewięć tysięcy osób. Za czasów SLD i PSL zatrudniono dziewięć tysięcy osób. W związku z tym, że zadania się zwiększały, rząd koalicji PiS zatrudnił około dwóch tysięcy osób, co daje razem blisko jedenaście tysięcy – jeśli się mylę, to proszę poprawić – jedenaście tysięcy osób. Ile osób zostało wymienionych? W moim odczuciu tylko 10% zatrudnionych osób zostało w tym czasie wymienionych z tej liczby blisko jedenastu tysięcy miejsc pracy. Na taką liczbę osób zatrudnionych w agencji mówi się tu, jak się zdaje, o wymianie kadr rzędu kilku tysięcy. Miejmy więc tę pełną wiedzę i pełne wyobrażenie. Jako osoba słuchająca tutaj z boku, a znająca dokładnie agencję... Byłem pierwszym, można tak powiedzieć, który tę agencję tworzył, byłem przy ustawach i przy wszystkich innym, i aż boleję, że tak w tej chwili o tym mówimy, bo agencja spełnia rzeczywiście ogromne zadania dla rolnictwa...

*(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale to nie bardzo jest pytanie, Panie Senatorze.)*

A więc pytam: jaki jest rzeczywisty stan na dzień dzisiejszy?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Nadolnik:**

Odpowiem, że na dzień dzisiejszy około jedenastu tysięcy trzystu bądź jedenastu tysięcy czterystu osób, o ile dobrze pamiętam, jest zatrudnionych w agencji i w jej oddziałach. W ogóle tyle wynosi zatrudnienie w agencji.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze. Czas zadawania pytań się skończył, może pan sobie teraz odpocząć.

Rozpoczynamy zatem dyskusję.

Przypominam o znanych wszystkim państwu senatorom wymogach regulaminowych.

I Stanisław Bisztyga jako pierwszy dyskutant. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Stanisław Bisztyga:**

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo!

Pragnę zaprezentować kilka uwag dotyczących ustawy o restrukturyzacji i modernizacji rolnictwa.

Ta ustawa zmienia wiele dotychczasowych ustaw, a w szczególności ustawę o grupach producentów rolnych i ich związkach z września 2000 r., o krajowym systemie ewidencji producentów, z 2003 r., o płatnościach w ramach systemu wsparcia, ze stycznia 2007 r., a także o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków z Europejskiego Funduszu Rolnego, z marca 2007 r.

Należy podkreślić, że nowa ustawa o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dokonuje znowelizowania i uporządkowania dotychczasowych rozwiązań legislacyjnych dotyczących rolnictwa, a w szczególności dostosowuje polskie prawo do unijnych rozwiązań. Niezbędne stało się wyeliminowanie tych zapisów, które dopuszczały pomoc dla rolnictwa zabronioną przez unijne prawo. Dotychczas agencja działała na podstawie przepisów z 1993 r., które powołały ją do życia. W międzyczasie nastąpił jej dynamiczny rozwój, niepozbawiony elementów spontaniczności i przypadkowości. Stąd też niniejsza ustawa stanowi ważny akt prawny, służący porządkowaniu i unowocześnianiu polskiego rolnictwa, a także sprawnej obsługi wielomiliardowych środków unijnych dla półtora miliona gospodarstw rolnych w Polsce.

Od dłuższego czasu Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jest przedmiotem krytyki, również ze strony mediów. Na dalszy plan przesuwa się jej znacząca rola we wdrażaniu pozytywnych zmian w rolnictwie polskim – dominują sprawy strukturalne, rozgrywki personalne, incydenty, konflikty i sensacje. Poszukuje się również rozbieżności w działaniach PO i PSL, często wbija się klin między te formacje, wbijając zarazem klin w delikatną i złożoną materię reformowania organizacji zatrudniającej, jak już się dowiedzieliśmy, jedenastotysięczną armię wykwalifikowanych pracowników obsługujących rolnictwo na szczeblu gminy, powiatu, regionu i kraju. Co jakiś czas forsowany jest również pomysł połączenia wszystkich trzech agencji obsługujących rolnictwo, niezależnie od ich całkowicie odmiennych celów statutowych. Na plan dalszy schodzą takie sprawy, jak akredytacja, usprawnienia organizacyjne czy poprawa funkcjonowania agencji.

Opinie te nie oznaczają, że trzeba zamykać oczy na ewidentne niedomagania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Najbardziej dostrzegalna jest niesprawność systemu infor-

(senator S. Bisztyga)

matycznego, a także brak własnej siedziby dla centrali tej potężnej organizacji państwowej. Dotyka ją też bakcył nadmiernej biurokracji, nadmiar niejasnych, często sprzecznych, przepisów i karuzela personalna. Według mojej wiedzy podjęte zostały stanowcze kroki naprawcze, które zmierzają, jak sądzę, w dobrym kierunku.

W efekcie rozwoju Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ustawicznie kształtują się coraz to nowe dziedziny działalności pomocowej dla rolnictwa ze źródeł krajowych i unijnych. Obecnie głównym jej zadaniem jest sprawna realizacja programu rozwoju obszarów wiejskich na lata 2007–2013. Integruje ono rozproszone dotychczas różne działania na rzecz rolnictwa. Pamiętajmy, że pomoc dla blisko półtora miliona gospodarstw rolnych wymaga ścisłego przestrzegania obowiązujących procedur w warunkach coraz to nowych uregulowań w prawie polskim i unijnym. Nowa ustawa o agencji stanowi istotny postęp na drodze stabilizacji i systematyzacji tego prawa. Będzie się nim łatwiej posługiwać zarówno urzędnikom agencji, jak też beneficjentom.

Niezbędna jest, jak sądzę, stabilizacja kadry kierowniczej agencji. Być może należy wprowadzić zasadę powoływania członków kierownictwa na kilkuletnie okresy na wzór kontraktów menedżerskich, tak aby mieli oni czas na skuteczne wdrożenie zaprojektowanych rozwiązań. Musi to oznaczać ponoszenie odpowiedzialności za brak efektów w działaniu, a także za zaniedbania i rzące błędy.

Agencja potrzebuje głębokich zmian strukturalnych i organizacyjnych. Nowe ramy ustawowe tej działalności będą skutkować nowymi rozporządzeniami wykonawczymi – statutem i regulaminem organizacyjnym agencji. Do prac nad nimi należy przystąpić niezwłocznie. Nie może się powtórzyć zwyczaj zakulisowego przyjmowania nowych unormowań bez konsultacji z załogą i związkami zawodowymi, zwłaszcza w odniesieniu do regulaminu organizacyjnego. Na tę konsultację musi być czas.

Wysoki Senacie, pragnę poprzeć propozycję zaakceptowania przez Senat ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zawiera ona bowiem szereg postanowień prawnych sprzyjających pozytywnym przemianom w rolnictwie polskim. Przed senacką Komisją Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisją Gospodarki Narodowej staje niezwykle trudne zadanie, zadanie stałego monitorowania tempa prac nad rozporządzeniami wykonawczymi przewidzianymi w ustawie, a także nad nowym statutem i regulaminem organizacyjnym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Panie Marszałku, dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Banaś, zapraszam na mównicę.

**Senator Grzegorz Banaś:**

Uprzejmie dziękuję.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Słuchając dyskusji, z wielką uwagą słuchając wypowiedzi pana senatora Bisztygi, senatora wielce szanownego, którego niezwykle cenię, podobnie zresztą jak pozostałych dziewięćdziesięciu dziewięciu...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Z sobą włącznie, jak rozumiem.)

Tak, z sobą włącznie.

...jakoś nie mogę uciec od pewnego wrażenia dotyczącego tempa naszych działań, tempa, które nie tak dawno mocno zdominowało życie naszej Izby, a związane było z przeprowadzaną, przeczolgiwaną nawet, powiedziałbym, ustawą o radiofonii i telewizji pod pozorem, pod płaszczykiem tego, iż trzeba pewne rzeczy porządkować. Tu w ustawie o agencji też trzeba te same rzeczy porządkować. A wyliczanka jest spora. Samo to, co narzuca ustawodawstwo, prawo unijne, to też spora wyliczanka. Ale tak naprawdę tutaj cel jest taki sam: chodzi tylko i wyłącznie o to, żeby uzasadnić ruchy kadrowe, które mają nastąpić albo już nastąpiły. Stąd moje wielkie zdziwienie, dlaczego wtedy, gdy zadawane były pytania na temat zasobu kadrowego, na temat służby cywilnej, pytania o to, że wyjmuje się spod praw rządzących zasobem kadrowym czy też służbą cywilną osoby, które będą zarządzać tą niezwykle ważną agencją rządową, nikt ze strony rządzących i koalicjantów nie zwrócił jakoś uwagi na taką oto prostą sprawę. Cóż stoi na przeszkodzie, by osoba, która zamierza się ubiegać o funkcję na przykład prezesa ARiMR, zdała egzamin do państwowego zasobu kadrowego lub też była osobą, która już tam jest, lub też jest urzędnikiem mianowanym i spełnia wszystkie wymagania zapisane w ustawie o służbie cywilnej i o państwowym zasobie kadrowym? Chyba że chodzi o to, że nie ma po prostu osób, które potrafią zdać ten egzamin.

Trudno tu mówić o kompetencji i trudno się wzruszać tezą, którą postawił pan senator Rulewski, tezą o tych lupach, po które tak zwyczajem i ochoczo maszerowała poprzednia koalicja. Chciałbym panu senatorowi i wszystkim państwu powiedzieć na przykład o informacji z wczoraj, z przedwczoraj. W województwie świętokrzyskim, skąd pełnię mandat senatora Rzeczypospolitej Polskiej, w instytucji niezwykle istotnej dla rolników, mocno współdziałającej właśnie z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, czyli w Świętokrzyskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego, mieliśmy taką oto sytuację. Od 2001 r. rządził tam menedżer, który wprowadził ten ośrodek do



(senator G. Banaś)

grona ekstrakurcji w naszym kraju, który zbierał pochwały nie tylko od swoich przełożonych, ale od wszystkich środowisk rolnych współpracujących z ŚODR. I co się okazało? Ano został zmuszony do odejścia. A kto, Szanowny Panie Senatorze, Szanowne Panie Senator i Panowie Senatorowie, został nominatem? Fizjoterapeuta. Czyżby chodziło o rehabilitację ośrodka doradztwa rolniczego i rolnictwa w całości? Rehabilitację po tym właśnie marszu po łupy? Bo jedyną kompetencją tego pana fizjoterapeuty, który został dyrektorem Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, jest to, że jest ważnym członkiem zarządu powiatu Platformy Obywatelskiej w Końskich.

(Głos z sali: Platformy, nie PSL?)

Platformy Obywatelskiej w Końskich.

(Głos z sali: To niemożliwe.)

No właśnie, nie PSL.

(Senator Czesław Ryszka: To niemożliwe. Platforma takie rzeczy?)

Myślę, że te wszystkie zakłęcia, o kompetencjach, o jawnych procedurach konkursowych, o tym, że za drzwiami stoją wręcz tabuny...

(Głos z sali: Pewnie zaraz zostanie odwołany.)

Panie Senatorze, proszę pozwolić mi wygłosić te słowa.

...wspaniałych, rzetelnych, uczciwych fachowców, którzy nie mieli szans... Właśnie tak to się rozmienia, na takich rehabilitantów, którzy zechcieli się zajmować w tej chwili sprawami rolniczymi.

Można by przywołać jeszcze inny przykład, z ostatnich doniesień prasowych. Kolejny z peeselowskiej rodziny działaczy Dobrzyńskich zechciał spróbować swoich sił w interesie i w strategicznej dla państwa polskiego spółce objął ważną funkcję.

Spójrzmy prawdzie w oczy. Prawda jest taka: to kolejny skok na następną agencję rządową, na posady, na wszystkie te „dobroci”, na marchewkę, która jest z tym związana. Po prostu potrzebujecie uwłaszczyć swoich działaczy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

I oddaję głos panu senatorowi Skurkiewiczowi. Proszę bardzo.

(Rozmowy na sali)

Panowie Senatorowie, teraz pan senator Skurkiewicz.

Proszę bardzo.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Podsumowując już prawie dwugodzinną dyskusję, chciałbym jeszcze raz podkreślić, że ustawa, która została zaproponowana przez rząd, zmieniająca dotychczasową ustawę o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w wielu aspektach powieliła ustawę, która od szeregu lat jest realizowana i wprowadza też sporo nowych rzeczy. Ale nowych to nie znaczy lepszych, a wręcz przeciwnie.

Szanowni Państwo, jeszcze raz pragnę zwrócić uwagę, że – oczywiście jeżeli stanie się inaczej i Izba zagłosuje, to będzie bardzo dobrze – w przypadku zapisu sejmowego jest nie do pomyślenia, aby w inny sposób był powoływany prezes agencji i w inny sposób był powoływany jego zastępca. To na pewno będzie rodziło konflikty. Jeżeli już, to gorąca prośba do parlamentarzystów i senatorów Platformy, aby jednak zechcieli przeforsować swój zapis w Senacie.

Szanowni Państwo, ustawa jest również zła, jeżeli chodzi o stosunki międzyludzkie, czysto ludzkie, które będą panowały w agencjach. Tu jest wielka krzywda dla wielu osób, które zajmują obecnie stanowiska kierownicze. Rodzi się tylko pytanie: czy ustawa, która na przykład zmienia sposób zatrudnienia na powołanie, jeżeli chodzi o zastępców kierowników, była konsultowana z organizacjami związkowymi funkcjonującymi w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Czy ustawa była konsultowana? Ten zapis, który jest w tym momencie w art. 43. Wydaje się, że absolutnie nie, bo żaden ze związkowców nie zgodziłby się na takie zapisy w tejże ustawie.

Szanowni Państwo, było tu powiedzianych wiele słów, wydaje mi się, niesprawiedliwych – dotyczących łupów wyborczych i nie tylko łupów wyborczych. Po raz kolejny powtórzę to, co było mówione przy okazji ustawy medialnej: państwo macie bardzo wąski horyzont widzenia i widzicie tylko to, co było przez ostatnie dwa lata. Pytam się, dlaczego nie zauważacie tego, co było za czasów koalicji SLD i PSL. Dlaczego nigdy nikt w żadnych słowach się do tego nie odniósł?

(Senator Jan Rulewski: Bo tu nie ma słuchaczy.)

Dlaczego nikt nie powiedział o tym, że w wielu przypadkach łamano kręgosłupy ludzi prawych, ludzi właściwych i dokonywano zmian kadrowych, preferując przede wszystkim kołesiostwo? A w tej chwili państwo za sprawą inspiracji PSL próbujecie wprowadzić to samo.

Szanowni Państwo, tylko jeden przykład – z urzędu wojewódzkiego delegatury w Radomiu, gdzie nie tak dawno został odwołany zwykły, przeciętny pracownik, zwykły inspektor. Dlaczego został odwołany? Bo raz czy dwa razy pojawił się na spotkaniu Prawa i Sprawiedliwości w Radomiu. Dlatego stracił pracę. Bo trzeba swoim kolegom oddawać miejsca, żeby oni również byli zadowoleni. Czy to jest słuszne i właściwe?

(senator W. Skurkiewicz)

I państwo macie czelność zarzucać niewłaściwe działania przez ostatnie dwa lata, a robicie tak samo, a wręcz jeszcze gorzej w wielu przypadkach. I ta ustawa do tego doprowadzi. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Skorupa, proszę bardzo.  
(Senator Czesław Ryszka: Król jest nagi!)

### **Senator Tadeusz Skorupa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!  
(Senator Rafał Muchacki: Bo go rozebraliście!)

W związku z tym, że biura powiatowe działające w powiatach grodzkich i ziemskich spisują się świetnie i dobrze wykonują swoje zadania, proponuję poprawkę w art. 9 w pkt 1. Chodzi o utworzenie ppkt 4 następującej treści: biura powiatowe działające w każdym powiecie mogą być łączone i mogą obsługiwać rolników w dwóch i więcej powiatach. Tam gdzie jest to uzasadnione.

Myślę, że skoro takie wielkie powiaty, jak grodzkie i ziemskie, są obsługiwane przez jedno biuro, to małe powiaty na peryferiach, na obrzeżach, też mogą mieć te biura łączone i świetnie poradzą sobie z obsługą zadań, które im powierzono ustawą. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.  
Informuję, że senator Knosala złożył przemówienie do protokołu.\*  
(Senator Jerzy Chróścikowski: Jeszcze chciałbym na chwilę...)

Zamykam dyskusję... Nie, to trzeba...  
(Głos z sali: Wyjaśnienie.)  
No dobrze, ale to, Panie Senatorze... Proszę bardzo.

### **Senator Jerzy Chróścikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!  
(Rozmowy na sali)  
Debatujemy dzisiaj nad ważną ustawą, bo jest ona jedyną, można by powiedzieć, która rzeczywiście w większym zakresie finansuje polskich rolników. Ustawa daje agencji restrukturyzacji uprawnienia do dysponowania większością środków pomocowych, które przychodzą na rolnictwo. Głosy podnoszone przez moich przedmówców, myślę, wynikają głównie z troski o funkcjonowa-

nie tej agencji. Sądzę, że podnoszone obawy są w pewnym sensie uzasadnione, tak jak każda troska o to, żeby nie stało się coś złego. Zamiary, które się przedstawia, odcinając od zasobu kadrowego, jednak budzą wątpliwość, czy rzeczywistość to jest oczekiwana zmiana, czy to jest zmiana, która jest zapowiedziana. Bo zapowiedziana przez Platformę Obywatelską zmiana, że ma się zamienić zasób kadrowy na służbę cywilną, myślę, jest jednym z kroków w tym kierunku. Jeśli to jest akurat ten argument, że po zaaprobowaniu zostanie to wdrożone w cząstkowym rozwiązaniu, to ja rozumiem, że następne ustawy po kolei mogą wprowadzać incydent, który robimy przy tej ustawie. Będzie on precedensem do zrealizowania następnych ustaw, dotyczących może Agencji Nieruchomości Rolnych, może Agencji Rynku Rolnego itd., itd. – możemy wymieniać inne. Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy chcemy ten incydent już rozpocząć, czy nie. Czy to jest zapowiedź Platformy Obywatelskiej, że właśnie zmieni system funkcjonowania?

Niepokoi mnie to, że tak mocno podnoszony jest głos ludzi zatrudnionych w agencji, ludzi kompetentnych. Wierzę, że ci ludzie, pracując wiele lat w agencji, naprawdę zdobyli już wiele kwalifikacji i mają duże doświadczenie. Tymi ludźmi próbuje się zonglować. Nie chciałbym, żeby to był zapis, który powoduje, że kierownik biura powiatowego i jego zastępca automatycznie albo dostaną powołanie, albo nie dostaną powołania. Ten przepis mówi tak wyraźnie i w tym momencie jest obawa, co będzie z zastępcami. Kadra zastępców do tej pory była stabilną kadrami.

Zwracam się do rządu o rozwagę i roztropność w podejmowaniu decyzji. Chodzi o to, żeby była to przemyślana decyzja, żeby nie zastosować czegoś takiego, że oto dzisiaj znowu będą cięcia. Jak rozumiem, w przypadku osób niekompetentnych są przecież przepisy weryfikujące, są pewne kontrole, są oceny. Nawet nie potrzeba żadnych przepisów, żeby odsunąć takie osoby czy przesunąć na inne stanowisko, jeśli się nie sprawdzają. A więc zwracam uwagę na roztropność w podejmowaniu decyzji, bo jednak ta agencja ma ogromne znaczenie.

Jeśli chodzi o wypłaty, które są w gestii agencji, i uruchamiane programy, to zwróćmy uwagę, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jest pionierem, bym powiedział, we wdrażaniu w ogóle wszystkich środków unijnych, jeśli patrzemy uwzględniając inne środki pomocowe z Unii Europejskiej. Pozostałe instytucje jeszcze nic nie wdrożyły, jeszcze nic nie realizują. Agencja jest jednak w tym pionierem. Jeśli patrzemy na wydatkowanie środków Unii Europejskiej w rolnictwie, to można powiedzieć, że w większości, w dziewięćdziesięciu paru procentach, rolnicy korzystają z tych środków finansowych. Jeśli się myślę, to proszę o sprostowanie. Są to najlepiej wy-

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Chróścikowski)

dawane środki. Nie mogą się tym poszczycić inne instytucje, choćby Ministerstwo Infrastruktury czy urzędy marszałkowskie. Krytykuje się instytucję, więc trzeba powiedzieć: jeśli jest tak źle, to dlaczego tak dobrze wydane są pieniądze z programu na lata 2004–2006 i rozpoczęto realizację programu na lata 2007–2013.

Tak więc ja bym stanął trochę w obronie agencji i pracowników, bo w moim odczuciu ta instytucja dobrze pracuje. I nie chciałbym, żeby agencję traktować jako instytucję, której przy pewnych rozgrywkach politycznych wystawia się negatywną ocenę.

Kolejna sprawa. Jeśli chodzi o działania, to każdy popełnia błędy. Na pewno procesy sądowe, które trwały w sprawie cukrownictwa... Zwróćmy uwagę na to, że trwały procesy sądowe, a związki zawodowe i inne organizacje protestowały, bo nie zrealizowano tego, co powinno się zrealizować w odpowiednim czasie. Płatności cukrowe nie zostały zawinione przez rolników. Rolnicy złożyli wszystko w odpowiednim czasie. W 1997 r. rolnicy, wnosząc opłaty za 1996 r., dopełnili wszystkiego. My już dyskutowaliśmy na ten temat, przy ustawie zmieniającej, przecież nie tak dawno, jeszcze przed początkiem marca tutaj, w tej Izbie. Powiedzieliśmy to sobie jednoznacznie. Była prośba, aby jak najszybciej uruchomić płatności cukrowe, bo one są związane z płatnością bezpośrednią. Szczególnie że sześćdziesiąt tysięcy rolników nie jest liczbą, która razi. Jeśli się porówna do półtora miliona, to ona nie razi. Ale jeżeli popatrzymy, jaka to jest powierzchnia gruntów i jacy to są rolnicy, to w pewnym momencie zobaczymy, że to nie jest tak. Bo według danych statystycznych gospodarstw do 10 ha mamy prawie 80%, a powyżej 10 ha mamy 20%. W większości to dotyczy gospodarstw powyżej 10 ha i to one nie są objęte wypłatami.

Stąd moja prośba, bo jako szef związku rolniczej „Solidarności” mogę powiedzieć, że nasza rada krajowa podjęła uchwałę żądającą od ministra, aby jak najszybciej podjął działania i aby prezes agencji uruchomił te płatności. Dlatego że to jest po prostu rzecz często trudna finansowo, a również mająca wpływ na zaciąganie następnych zobowiązań i kredytów. Stąd prośba z tego miejsca, Panie Ministrze, również do prezesa, którego tutaj nie ma, aby maksymalnie szybko to wykonać.

Następna sprawa blokująca rolnikom realizację programów, które są złożone. Rolnicy chcą przechodzić na renty strukturalne, ale agencja musi wykonać naliczenie. Jeśli rolnikowi, który dzisiaj może złożyć dokumenty o rentę strukturalną, minie termin, który ma na uzupełnienie dokumentacji, rolnik wypada z kolejki i nici z renty strukturalnej. Jest prośba, żeby rolnikom, którzy się z tym zwracają, przynajmniej naliczyć – nie mówię o wypłacie – i dać dokument. Wtedy ci rol-

nicy będą mogli wziąć udział w następnym programie rent strukturalnych. Bo inaczej czekają, ale wypadną z kolejki.

A więc zwróćmy uwagę, że w przypadku tych spraw całemu zamieszaniu nie jest winien rolnik. Winni temu są inni ludzie i ci ludzie powinni to szybko naprawić.

Stąd mój apel z tego miejsca, aby jak najszybciej uruchomić tym rolnikom płatności. Bo to są najwięksi producenci, a nie tylko sześćdziesiąt sześć tysięcy rolników. To dotyczy 20% gospodarstw. To są, bym powiedział, ekonomicznie najbardziej zagrożeni rolnicy. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Kończę dyskusję.

Pan senator Skorupa zgłosił jedną poprawkę legislacyjną.

Chciałbym zapytać pana ministra Nadolnika, czy chce się do tej poprawki ustosunkować.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Nadolnik:**

Panie Marszałku, poprawka nie jest zasadna.

Naszym zdaniem, wydłużyłoby to drogę rolnika do agencji.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z Regulaminem Senatu proszę Komisję Rolnictwa i Ochrony Środowiska, ażeby ustosunkowała się do tej poprawki, odbyła zebranie i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Głosowanie w sprawie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję przedstawicielom rządu. Dziękuję panu ministrowi za obecność.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Ustawa została uchwalona 11 kwietnia przez Sejm. Tego samego dnia została przekazana do Senatu. Marszałek Senatu, zgodnie z regulaminem, przekazał ją do Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Komisje rozpatrzyły ustawę i przygotowały sprawozdanie w tej sprawie. Tekst ustawy to druk nr 114, sprawozdania komisji to druki nr 114A i nr 114B.

Pan senator Stanisław Bisztyga – proszę bardzo o przedstawienie sprawozdania Komisji Gospodarki Narodowej.

**Senator Stanisław Bisztyga:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, zawartej w druku nr 114.

Ustawa, o której mowa, była projektem rządowym. Pozwala ona na dostosowanie polskich przepisów dotyczących podatku od towarów i usług do norm Unii Europejskiej zawartych w dyrektywie nr 112 Rady z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej.

Nowelizacja wiąże się z uzyskaniem przez Polskę możliwości dalszego korzystania, do 31 grudnia 2010 r., z obniżonej do 3% stawki podatku na niektóre produkty spożywcze.

Proponowana ustawa zakłada również podwyższenie stawki zryczałtowanego zwrotu podatku VAT dla tak zwanych rolników ryczałtowych, z 5% do 6%. Pozwoli to na zrekompensowanie kosztów związanych ze wzrostem VAT na niektóre środki do produkcji rolnej.

Ustawa zawiera także wykaz towarów objętych trzyprocentową stawką. Jest to czterdzieści sześć pozycji.

Gdybyśmy nie zdecydowali się na wprowadzenie ustawy, to od 1 maja 2008 r. stawka VAT na produkty przetworzone wynosiłaby 7%, co automatycznie spowodowałoby podniesienie cen produktów żywnościowych, a tego przecież nie chcemy. Proponowana ustawa jest niejako technicznym przedłużeniem już obowiązujących procedur i zasad.

Obecni na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej w dniu 16 kwietnia 2008 r. przedstawiciele resortu rolnictwa wyrazili swoje poparcie dla przyjętych w ustawie rozwiązań.

Komisja Gospodarki Narodowej postanowiła jednogłośnie poprzeć wniosek o przyjęcie omawianej ustawy bez poprawek.

Biorąc pod uwagę przedstawione przeze mnie argumenty, w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej wnoszę o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, zawartej w druku nr 114. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, senatora Przemysława Błaszczyka, który już się zbliża, o zabranie głosu. Proszę bardzo.

**Senator Przemysław Błaszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 18 kwietnia 2008 r. zapoznała się z uchwa-

loną przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu 11 kwietnia 2008 r. ustawą o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Komisja nie wnosi żadnych zastrzeżeń, żadnych uwag ani żadnych poprawek. Ustawa została przyjęta przez komisję jednomyślnie. Prosimy Wysoki Senat o poparcie tej ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy kto z państwa senatorów ma pytanie do któregoś z senatorów sprawozdawców? Nie widzę chętnych. Pytań nie ma.

To był rządowy projekt ustawy.

Pani minister Elżbieta Chojna-Duch reprezentuje rząd i Ministerstwo Finansów.

Pani Minister, czy chciałaby pani coś powiedzieć na temat tej ustawy?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Chojna-Duch:**

Chciałabym podziękować Wysokiej Izbie za tak wnikliwe, merytoryczne, dogłębne i tak skuteczne procedowanie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Pani Minister.

Czy ktoś z państwa senatorów...?

A, pan senator Błaszczyk...

(*Senator Przemysław Błaszczyk*: Miałbym pytanie do pani minister.)

...chce zadać pytanie pani minister. Proszę bardzo.

**Senator Przemysław Błaszczyk:**

Pani Minister, jako vatowiec spotkałem się z taką oto sytuacją. Chciałem przepisać gospodarstwo rolne na siostrę – to akurat jest mój przypadek, ale na pewno spotka on wielu rolników. W tej sytuacji powstał problem, dlatego że musiałbym zrobić wycenę gospodarstwa i od sumy, która by powstała, naliczyć podatek VAT i wpłacić go do urzędu skarbowego. Tutaj podmioty gospodarcze są z tego zwolnione, a gospodarstwo rolne jako podmiot gospodarczy nie zostało ujęte, tylko w kodeksie prawa cywilnego jest to rozdzielone. A więc musiałbym podjąć taką ścieżkę. Mnie się wydaje, że tu jest jakaś luka prawna, bo dużo rolników przechodzi na VAT, wiąże się to z różnymi przedsięwzięciami, z PROW. I właśnie w przypadku przepisania w przyszłości gospodarstwa na rodzinę może pojawić się problem, bo wiadomo, że w rolnictwie te środki nie są duże, a wycena ziemi, gospodarstwa to są już duże sumy i wpłaty VAT mogą być dość spore. Jak ministerstwo to widzi?

(senator P. Błaszczyk)

Czy byłaby możliwość wprowadzenia jakiejś poprawki w tym zakresie? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pani Minister, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Chojna-Duch:**

Dziękuję bardzo.

Z przyjemnością udzielię porady prawnej, tym bardziej, że informacja jest pozytywna, to znaczy nie jest to objęte podatkiem od towarów i usług wtedy, kiedy całość przedsiębiorstwa jest przekazywana innej osobie. Była taka interpretacja Krajowej Informacji Podatkowej i mogę pana senatora zapewnić, że tego rodzaju przedsiębiorstwo nie podlega opodatkowaniu. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Jeszcze jedno pytanie. Proszę, Panie Senatorze.

**Senator Przemysław Błaszczyk:**

Mógłbym je zadać na piśmie. Ja dowiadywałem się o to dokładnie w urzędzie skarbowym i zdania były rozbieżne, nie wiedzieli, jak to zrobić. Dlatego, gdyby można było, Pani Minister, to chciałbym otrzymać odpowiedź na piśmie, byłoby to takie potwierdzenie tej możliwości.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Chojna-Duch:**

W takim razie jeśli można, to poproszę pana senatora o wystąpienie z zapytaniem do Krajowej Informacji Podatkowej, bo to ona jest władna w tej kwestii. Urząd skarbowy też powinien odpowiedzieć na piśmie, ponieważ cała procedura, wymiana informacji między organami podatkowymi i podatnikiem ma formę pisemną, wszystko odbywa się na piśmie. Oczywiście w tej chwili moje stwierdzenie jest protokołowane, więc proszę uważać to również za pewną formę nieobowiązującej interpretacji. Ale władna w tym zakresie jest Krajowa Informacja Podatkowa. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Rozumiem, czyli to, co jest w protokole posiedzenia Senatu, jest w pewnym sensie poradą prawną, Panie Senatorze.

Otwieram teraz dyskusję, a że nikt się do niej nie zapisał, to ją od razu zamykam.

Dziękuję pani minister za obecność.

Stwierdzam, iż głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę – Kodeks pracy oraz ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na posiedzeniu 28 marca 2008 r. Do Senatu została przekazana 31 marca 2008 r., po czym marszałek Senatu skierował ją do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 93, a sprawozdania komisji w drukach nr 93A i 93B.

A teraz poproszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, panią senator Małgorzatę Adamczak, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania.

Zapraszam panią senator na mównicę.

**Senator Małgorzata Adamczak:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Senatowi sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie będącej rządowym projektem ustawy zmieniającej ustawę – Kodeks pracy oraz ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw.

Ustawa ma na celu wyeliminowanie z porządku prawnego Komisji do spraw Układów Zbiorowych Pracy, która została powołana na podstawie przepisów art. 17 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw. Komisja ta to trójstronne ciało opiniodawczo-doradcze, w skład którego wchodzi przedstawiciele reprezentatywnych organizacji związkowych, konfederacji pracodawców, strony rządowej i Głównego Inspektora Pracy.

Od 1995 r. komisja odbyła czternaście posiedzeń plenarnych. Jej prace koncentrowały się w szczególności na podejmowaniu działań ułatwiających wszczynanie rokowań w sprawie zawarcia ponadzakładowych układów zbiorowych pracy. Zajmowała się również wyjaśnianiem kwestii spornych i wątpliwości prawnych powstałych w trakcie negocjacji prowadzonych nad układem.

Od marca 2002 r. w ramach Trójstronnej Komisji do spraw Społeczno-Gospodarczych działa zespół problemowy do spraw pracy i układów zbiorowych. Jego zadaniem jest wypracowywanie wspólnego stanowiska, między innymi w sprawach dotyczących układów zbiorowych pracy, co dotychczas było przedmiotem prac Komisji do

(senator M. Adamczak)

spraw Układów Zbiorowych Pracy. Po powstaniu wymienionego zespołu aktywność tej komisji uległa znacznemu ograniczeniu.

Zarówno to, jak i zmniejszone zainteresowanie zawieraniem ponadzakładowych układów zbiorowych pracy uzasadnia potrzebę likwidacji wymienionej komisji. Dla dokonania tego niezbędne jest uchylene przepisów stanowiących podstawę utworzenia tej komisji oraz zmiana przepisów art. 241<sup>18</sup> §1, 3 i 5 kodeksu pracy, określających zadania komisji związane z rozszerzeniem stanowiska ponadzakładowego układu zbiorowego pracy, a także z obowiązkiem opiniowania projektu rozporządzenia w tej sprawie przez organizacje partnerów społecznych.

W toku postępowania ustawodawczego nie dokonano zmian. Senacka Komisja Rodziny i Polityki Społecznej, zgodnie z wnioskiem Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu, wprowadziła do omawianej ustawy, przyjętej przez Sejm Rzeczypospolitej, jedną poprawkę o charakterze porządkowym. Ów artykuł stanowi podstawę prawną utworzenia Komisji do spraw Układów Zbiorowych Pracy, określa także jej zadania oraz zawiera podstawę prawną do wydania rozporządzenia wykonawczego dotyczącego komisji. Zasady techniki prawodawczej – §32 ust. 1 – przewidują, że uchylene ustawy, na podstawie której wydano akt wykonawczy, powoduje utratę jego mocy, tak też się dzieje w stosunku do rozporządzenia dotyczącego Komisji do spraw Układów Zbiorowych Pracy.

Trzeba jednak zauważyć, że z punktu widzenia spójności systemu prawnego oraz poprawności legislacyjnej dla osiągnięcia założonego przez ustawę celu nie wystarczy samo uchylene art. 17 ustawy, o którym mowa w art. 2 ustawy nowelizującej. Tenże art. 17 ustawy z dnia 29 września 1994 r. utworzył komisję z mocy prawa. Jest to przepis o charakterze ustrojowym, tworzący organ i określający jego cele. Dla wyeliminowania komisji z systemu należy dosłownie znieść ją, nie zaś tylko uchylene podstawę jej utworzenia, gdyż nie jest to wystarczające. I dlatego komisja proponuje, aby do art. 2 dodać art. 2a w brzmieniu: „Znosi się Komisję do spraw Układów Zbiorowych Pracy”.

Przyjęcie ustawy nie wpłynie negatywnie na możliwość prowadzenia dialogu z partnerami w tym zakresie.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, Komisja Rodziny i Polityki Społecznej wnosi o przyjęcie ustawy wraz z przedstawioną poprawką. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Proszę sprawozdawcę drugiej komisji, Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Stanisława Iwana o przedstawienie sprawozdania.

#### **Senator Stanisław Iwan:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Uchwalona przez Sejm ustawa, o której w tej chwili mówimy, była przedmiotem pracy senackiej Komisji Gospodarki Narodowej. Opinia została wydana w dniu 16 kwietnia bieżącego roku. Komisja rekomenduje przyjęcie ustawy w formie, która do nas dotarła z Sejmu, ale z uzupełnieniem o poprawkę, o której mówiła pani senator.

Trzeba powiedzieć, że rzeczywiście zmiana dotyczy tylko i wyłącznie zlikwidowania Komisji do spraw Układów Zbiorowych Pracy. A więc jeżeli popatrzymy na art. 241<sup>18</sup>, to zauważymy, że proponowana zmiana dotyczy wykreślenia końcowej części zapisów, przytaczam: a także opinii Komisji do spraw Układów Zbiorowych Pracy, powołanej na podstawie odrębnych przepisów. I to jest w §1. Został również wyeliminowany §3, dotyczący konieczności zaopiniowania przez partnerów społecznych projektu rozporządzenia ministra, w §5 następuje dostosowanie zapisów do w konsekwencji wyeliminowania §3 poprzez zamianę zapisów, że do wniosku o uchylene rozszerzenia stosowania układu stosuje się odpowiednio przepisy §1 do 3 oraz art. 241<sup>8</sup> §2. A więc jest taka zmiana, że do wniosku o uchylene rozszerzenia stosowania układu stosuje się odpowiednio przepisy §1 i 2, gdyż nie ma już §3 oraz art. 241<sup>8</sup> §2.

W imieniu komisji wnoszę o pozytywne zaopiniowanie tej ustawy razem z omawianą poprawką. Chcę powiedzieć, że w trakcie głosowania trzech członków komisji wstrzymało się od zajęcia stanowiska. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie senatorom sprawozdawcom?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

#### **Senator Jacek Swakoń:**

Zapewne projekt uchwalonej ustawy był opiniowany przez Komisję Trójstronną, więc chciałbym zapytać, jakie stanowisko zajęli poszczególni członkowie Komisji Trójstronnej w sprawie tej zmiany.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Rozumiem, że w tym momencie będzie odpowiadał pan senator Iwan, tak?

(Senator Stanisław Iwan: Tak.)

Proszę bardzo.

**Senator Stanisław Iwan:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, tak, ta ustawa była poddana szerokim konsultacjom społecznym. Z tego, co pamiętam, większość partnerów społecznych, zarówno po stronie pracodawców, jak i pracobiorców, wypowiedziały się pozytywnie na ten temat. Pamiętam, że Konfederacja Pracodawców Polskich miała zastrzeżenia do proponowanych zmian, miała je również federacja związków zawodowych. Ale Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”, Związek Rzemiosła Polskiego, BCC, czyli większość organizacji pracodawców, była za. Za była również centrala „Solidarności” i centrala OPZZ.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Zbigniew Meres ma pytanie, tak? Proszę bardzo.

**Senator Zbigniew Meres:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Usłyszeliśmy już, że praktycznie u podstaw likwidacji Komisji do spraw Układów Zbiorowych Pracy leży brak aktywności tej komisji. Ale chciałbym zapytać, czy ta poprawka ma na celu również uproszczenie trybu współpracy i współdziałania pracodawców i organizacji związkowych – poza tą aktywnością, o której mówiłem.

**Senator Stanisław Iwan:**

Niewątpliwie tak, gdyż trzeba powiedzieć, to już było mówione, że Komisja do spraw Układów Zbiorowych Pracy była ciałem martwym, z tego, co wiemy, od 2003 r. nie odbyło się żadne posiedzenie tej komisji. Nie miała ona żadnego wpływu na kształtowanie się ponadzakładowego układu zbiorowego pracy. Zresztą powiedzmy sobie prawdę: tego rodzaju układy pracy są kształtowane w gałęziach przemysłu, które wywodzą się z gospodarki państwowej, typu górnictwo, hutnictwo, energetyka, transport i tak dalej, i tak dalej. One tam są, tam już zostały zawarte i funkcjonują. A jeżeli chodzi o to, co dzieje się obecnie w zakresie gospodarki rynkowej, to tu nie ma parcia w tym kierunku, ażeby wprowadzać tego rodzaju rozwiązania, a tenże zespół konsultacyjny, o którym była mowa wcześniej, jest władny do podejmowania debaty, do poruszania spraw związanych z ewentualną nowelizacją i modernizacją. Zresztą ten zespół konsultacyjny jest praktycznie w tym samym składzie, więc tutaj w żaden sposób nie zostaje umniejszona możliwość prowadzenia dialogu społecznego w tym zakresie.

Trzeba też powiedzieć, że aby ponadzakładowy układ zbiorowy wszedł w życie, musi być też wola partnerów społecznych w tym zakresie.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

**Senator Jan Rulewski:**

Panie Senatorze, odnoszę się do wypowiedzi pana i pana poprzedniczki, w których stwierdzaliście, tak zresztą też było w wystąpieniu rządowym, że między innymi martwością tej specjalnej komisji jest przyczyną nowelizacji. To nasuwa pytanie: jeśli jakaś instytucja jest martwa, to czemu karać ustawodawców i pozostałych konsumentów tej ustawy? Załóżmy, że tak postanowił rząd swoją inicjatywą. Ale jeśli powstała w to miejsce inna instytucja, która jako zespół problemowy Komisji Trójstronnej działa, to dlaczego państwo, rząd, zdaniem pana, nie dopisał tej instytucji, która, dziś już wiemy, że nie jest martwa, jest ważna i mogłaby tę zasadę dialogu, o której mówił tutaj pan senator, utrzymać, a nie redukować?

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Stanisław Iwan:**

Tu nic nie jest redukowane, Panie Senatorze, gdyż zgodnie z ustawą o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego z 2001 r. powstał zespół problemowy do spraw prawa pracy na poziomie Komisji Trójstronnej. Tak więc on jest wprowadzony ustawowo, tylko w innej ustawie i zastępuje tę komisję. Chcę powiedzieć, że w ubiegłym roku odbyło się jedenaście posiedzeń tego zespołu, co oznacza, że on działa aktywnie.

Myślę, że wszyscy jesteśmy za tym, żeby porządkować prawo i różnego rodzaju martwe przepisy czy zapisy, których być może czas życia już się skończył, tak bym to określił, eliminować z porządku prawnego. Trzeba po prostu upraszczać to wszystko.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Rozumiem, że nie ma pytań do senatorów sprawozdawców.

Ustawa była rządowym projektem ustawy, a rząd reprezentuje przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Witam ministra, podsekretarza stanu, pana Radosława Mleczkę.

Czy chciałby pan minister coś nam powiedzieć?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Radosław Mleczeko:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Nie, chciałbym tylko bardzo podziękować za opinie przedstawione przez sprawozdawców, a także przychylić się do uwagi legislacyjnej, która została zgłoszona podczas prac komisji. Bardzo dziękuję. To wszystko.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie panu ministrowi?

Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

Panie Ministrze, ja poproszę może tu do siebie...

(Rozmowy na sali)

Będzie krótkie pytanie, krótka odpowiedź. Dobrze, dobrze, dobrze.

Proszę bardzo.

**Senator Jan Rulewski:**

Otóż podczas prac nad taką ustawą konieczna jest głębsza refleksja. Moją uwagę wzbudza fakt, że w gruncie rzeczy poza skreśleniem tej niesławnej komisji do spraw układów pozostałe brzmienie zostało utrzymane, a ono jest dla mnie niestety dość... Po pierwsze, brzmienie tego §1 jest długie, bardzo długie, a nadto jest niezrozumiałe. Zawiera ono najpierw konstrukcję, że jest porozumienie, ale minister może porozumienie rozszerzyć lub nie, może lub nie. Ponadto pracodawca, na którego miałyby spłynąć łaska porozumienia, może wyrazić negatywną opinię co do tego. Twierdzę, że on na pewno ją wyrazi, twierdzę, że to nawet wadzi art. 24 konstytucji, w którym państwo zobowiązuje się stosować nadzór nad warunkami pracy w Polsce w ten oto sposób, że jeśli gdzieś pracownicy i pracodawcy posiadają przywileje wynikające z układu, to dobrze byłoby, żeby państwo te przywileje rozszerzyło w stronę tych...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, jesteśmy na etapie minutowych pytań.)

Już kończę.

...pracodawców i pracowników, których egoistyczny interes nie pozwala lub nie chce tego przyjąć. Czy wobec tego ministerstwo w słowie „może” nie rejteruje z pola art. 24 konstytucji?

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Radosław Mleczeko:**

Panie Senatorze, oczywiście o żadnej rejteracji nie może być tutaj mowy. Skoro używamy już słowa „może”, to chciałbym podkreślić, że jest to tryb warunkowy, który na wniosek określonych w paragrafie tutaj przytoczonym stron minister pracy może uruchomić.

Ale niezbędne jest zachowanie trybu, który omawia się w tym paragrafie, a mianowicie złożenie takiego wniosku. Ponadto chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że ingerowanie w ten punkt ustawy nie było przedmiotem prac rządu na tym etapie, była to raczej reakcja na przegląd aktów prawnych, którego dokonała Rada Ministrów w 2004 r., wskazując te ciała, które nie są aktywne, nie są skuteczne i w związku z tym zalecając ich likwidację. Jeśli mielibyśmy rozpocząć dyskusję na temat pełnomocnictw czy upoważnień ministra pracy i polityki społecznej w tym względzie, to myślę, że dotyczyłoby to innej nowelizacji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Więcej zgłoszeń do zadawania pytań nie widzę.

Nie otwieram dyskusji, ponieważ nikt się nie zapisał do głosu.

Informuję Wysoką Izbę, że głosowanie w sprawie ustawy zmieniającej ustawę – Kodeks pracy oraz ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Rozpatrywana ustawa, uchwalona przez Sejm 28 marca na jedenastym posiedzeniu, 31 marca została przekazana do Senatu. Marszałek Senatu, zgodnie z regulaminem, przekazał ją do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Przygotowały one swoje sprawozdania w tej sprawie.

Tekst ustawy – druk nr 94, sprawozdania komisji – druki nr 94A, 94B.

Pan senator Jan Rulewski, jako sprawozdawca Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, proszony jest o przedstawienie sprawozdania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.



**Senator Jan Rulewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Spróbuję zbudować kompromis między potrzebą szybkiego procedowania a istotą zagadnienia. W tym celu jednak posłużę się historią, która oczywiście zaczęła się w sierpniu 1980 r., ale znalazła materializację ustawową w 1993 r., kiedy to już ustawowo powołano instytucję dialogu społecznego jako wyraz demokratyzacji stosunków pracy w III Rzeczypospolitej. W ślad za tym powstała oczywiście Komisja Trójstronna. W ślad za tym dokonywano, w następstwie procesu zwanego paktem o przedsiębiorstwach, nowelizacji kodeksu pracy, w które wpisano martwe w okresie PRL układy zbiorowe, zwłaszcza układy ponadzakładowe. Martwe, podczas gdy przed wojną życie związkowe koncentrowało się wokół układów zbiorowych, zwłaszcza ponadzakładowych. Więcej, w państwach demokratycznych, w państwach gospodarki rynkowej to właśnie układy zbiorowe – inaczej niż w Polsce, na przykład w przypadku konfliktu z celnikami – są osią życia związkowego, są podstawą, są konstytucją życia związkowego.

Wydawałoby się, że ta raz uruchomiona kula śniegowa będzie się powiększała po 1996 r., a więc po nowelizacji kodeksu, który szeroko wprowadził do życia związkowego układy zbiorowe. Niestety, w gruncie rzeczy od tamtego czasu instytucja układów zbiorowych nie nabrała właściwej dynamiki. Można zatem skrótowo powiedzieć, że dialog społeczny został bardzo mocno ograniczony bądź – teraz przechodzę już do ustawy będącej istotą dzisiejszego procedowania – jest martwy.

Otóż w 2000 r. istotę układów zbiorowych rozszerzono ze sfery gospodarczej – czyli rynkowej, dotyczącej przedsiębiorstw rynkowych – na sferę budżetową. Niestety, w 2001 r. nie powstały warunki do rozszerzenia układów zbiorowych. A to z prostej i dość ciekawej przyczyny. Otóż instytucje państwowe i samorządowe, publiczne, które na co dzień wyznają i twierdzą w co drugiej wypowiedzi, że są instytucjami dialogu społecznego – referenda, rozmowa, konsultacja społeczna – te instytucje, mimo że zatrudniają bardzo wielu pracowników, liczonych już w milionach, nie utworzyły zespołu pracodawców. Nie ma zatem rozmowy między pracodawcami a pracownikami, których zatrudniają, ponieważ ministrowie bądź byli ministrowie, działacze licznych organizacji rządowych, szefowie wszystkich organizacji samorządowych – wcześniej wybierani pośrednio, dzisiaj bezpośrednio – nie zdążyli od 2001 r. utworzyć jakiegokolwiek organizacji pracodawców po to, by w myśl zasad zawartych i w naszej konstytucji, i w europejskich konstytucjach móc prowadzić z zatrudnionymi, z pracownikami negocjacje dotyczące wynagrodzeń, warunków socjalnych,

bezpieczeństwa pracy czy zawierać inne porozumienia.

I to jest właśnie ciekawe, że państwo, tak licznie reprezentowane na co dzień, nie jest w stanie wyłonić z siebie kilku czy choćby jednej reprezentacji pracodawców, na przykład w Poczcie Polskiej, bo to sfera budżetowa, w urzędach celnych czy też poprzednio w państwowej telekomunikacji. I my jako ustawodawca, najpierw Sejm, a później senatorowie, zostaliśmy przyparci do muru i nie mamy w tej chwili manewru. Oto bowiem najpierw ustawodawca przewidywał, że do 2005 r. taka organizacja pracodawców, rozmawiająca z drugą stroną – z pracownikami, których zatrudniają – rozpocznie dialog. W 2005 r. takie organizacje nie powstały. Wobec tego ustawodawca rozszerzył zakres stosowania przepisu do 2008 r., do grudnia. I tu jest dobra rzecz ze strony rządu. Nie czekając na grudzień, mając na uwadze rzeczywistość, tę pustą rzeczywistość, brak organizacji, już dziś przedłuża – i to jest istota tej ustawy – stosowanie substytutu, jakim są przepisy określające, że jeśli nie ma pracodawców, to niech to robi urzędnik państwowy, minister, odpowiednik ministra, a w samorządach – prezydent, wójt, szef związku międzygminnego, marszałek.

To oczywiście jest sytuacja zastępcza. Oto bowiem marszałek sejmiku, powiedzmy, województwa pomorskiego będzie negocjował układy ponadzakładowe. Będąc zatem urzędnikiem, będąc nawet władzą, będzie miał pod drugiej stronie, jakkolwiek by było, struchlałe przedstawicielstwo załogi. Nie jest to sytuacja komfortowa. Nie jest to sytuacja stron, tylko sytuacja pracodawcy, wobec którego pracownicy wnoszą na przykład roszczenie o płace. Inaczej jest w dialogu społecznym, w którym są strony, są zorganizowane organizacje pracodawców i zorganizowane organizacje pracowników, które występują w pewnej części anonimowo.

Co gorsza, nie tylko nie powstają takie organizacje, ale rząd wystąpił z inicjatywą, żeby na czas nieokreślony przedłużyć funkcjonowanie tego substytutu. To, oczywiście, musi budzić refleksję Izby co do sfery budżetowej, która w moim przekonaniu – tak przynajmniej pokazuje życie i moje długotrwałe obserwacje – będzie najbardziej dynamiczną sferą w zakresie rokowań zbiorowych. Jako okoliczność łagodząca, co rząd podkreślał na posiedzeniach komisji i w Sejmie, i w Senacie, można wskazać, że dzisiejsze uprawnienia w zakresie szafowania środkami finansowymi pracodawców – tak określonych pracodawców – są ograniczone wyznacznikami budżetowymi, wskazaniami władz centralnych. Sfera działań w zakresie zmiany wynagrodzeń, dodatków do wynagrodzeń czy też warunków bezpieczeństwa w gruncie rzeczy jest znacznie bardziej zredukowana w porównaniu z tymi, jakie posiadają przedsiębiorstwa działające na rynku.

(senator J. Rulewski)

W tej sytuacji jestem zobowiązany – też nie znalazłem innego rozwiązania – w imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej apelować do Wysockiej Izby, aby jeszcze raz udzieliła swoistej amnestii wszelkim władzom publicznym, bez wskazywania rodowodu, aby tam, gdzie nie ma zrzeszonych pracodawców, ponadzakładowe układy zbiorowe mogli negocjować i zawierać kierownicy jednostek centralnych bądź kierownicy jednostek samorządowych.

Jeśli byłyby zastrzeżenia do pracy naszej komisji, w szczególności do sprawozdawcy, to chcę powiedzieć, że nasza komisja wystąpiła z inicjatywą, ze swoistym apelem do instytucji, o których przed chwilą mówiłem, a więc do Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”, do Konfederacji Pracodawców Polskich, do Business Centre Club, ale też do uczestników Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Jest to apel o podjęcie działań w sprawie tego przepisu, który jest substytutem, a który nadto tworzy nierówność w dialogu społecznym – bo część ludzi może być objętych układem, a inni nie – i jest trochę zafalszowany, tak żeby jednak te instytucje, tak liczne i uświadomione, mogły w końcu wyłonić z siebie i nie tak liczną, i nie tak obciążoną obowiązkami instytucję organizacji pracodawców. Innym rozwiązaniem może być to, że istniejące organizacje pracodawców – a więc te cztery, które wymieniłem, o charakterze ogólnokrajowym – zechcą rozszerzyć pole swojej działalności również na tak zwane budżetowe jednostki pracy.

Jeśli pan marszałek się zgodzi, to na tym zakończę swoje sprawozdanie.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Chętnie się zgadzam, Panie Senatorze, i oddaję głos sprawozdawcy drugiej komisji, mianowicie Komisji Gospodarki Narodowej, senatorowi Grzegorzowi Banasiowi. Dziękuję bardzo.

### **Senator Grzegorz Banaś:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan senator Rulewski, wielce szanowny pan senator Rulewski, z właściwą sobie umiejętnością i barwą przedstawił szeroką panoramę dotyczącą tej konkretnej zmiany w ustawodawstwie prawa pracy. Właściwie już niewiele można do niej dołożyć. Ja tylko, by być precyzyjnym, dopowiem, że ta zmiana została zainicjowana jeszcze przez rząd pana premiera Kaczyńskiego i jest kontynuowana przez rząd aktualny. Chciałbym jeszcze, też dla pewnej precyzji, dopowiedzieć... Pan senator bowiem zechciał użyć bardzo barwnego porównania dotyczącego amnestii, że ten zapis realizuje jakby

pewną amnestię w stosunku do tego braku strony, który to brak powoduje niemożność zawierania ponadzakładowych układów zbiorowych pracy w jednostkach budżetowych. To nie do końca jest amnestia, bo amnestia to przecież jest akt jednorazowy, który nie znosi rygoru. Tutaj znosimy rygor w takim sensie, że już nie ma żadnej zapory czasowej, nie ma żadnej cezury czasowej. Bezterminowo będą obowiązywały ponadzakładowe układy zbiorowe pracy zawarte przez wójta, burmistrza, prezydenta czy ministra właściwego do tych spraw. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie jednemu z senatorów albo obu senatorom sprawozdawcom?

Pan marszałek Romaszewski.

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Do pana senatora Rulewskiego.

Czy państwo się nie obawiają, że nastąpi ogromne zróżnicowanie warunków pracy w poszczególnych instytucjach państwowych w sytuacji, jeżeli taka organizacja pracodawców nie powstanie?

### **Senator Jan Rulewski:**

Panie Marszałku, z obawy przed powagą pańskiego pytania o precyzyjne wystąpienie zwróć się do pana przewodniczącego Banasia, jeśli można...

(Senator Grzegorz Banaś: To znaczy ja mam odpowiedzieć?)

Tak.

### **Senator Grzegorz Banaś:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Senatorowie!

Skąd w ogóle ta niemożność wyłonienia strony, która powinna formalnie zawierać ponadzakładowy układ zbiorowy, czyli pracodawcy? Ano przede wszystkim chyba stąd, że jednostki samorządowe, jednostki budżetowe są niesamodzielne finansowo. Tak naprawdę przecież o ich budżecie decyduje kto inny. Decyduje projekt, który składają wójt, burmistrz czy prezydent, a potem uchwała rada. Tam są zdefiniowane środki – również na wynagrodzenia – którymi dysponuje pracodawca, na przykład z zakładu budżetowego, żeby odnieść to do jakiegoś konkretnego przykładu. Chociażby więc i z tego powodu nie udaje się wyłonić tej strony, pracodawców, którzy byliby zainteresowani tworzeniem ponadzakładowych ukła-

(senator B. Banaś)

dów zbiorowych pracy, bo oni nie do końca mają tutaj to narzędzie.

A co do dysproporcji... No cóż, pewnie jest to możliwe, aczkolwiek wydaje mi się, że przy tak dużym przepływie informacji pomiędzy wszystkimi aktorami tego procesu i jednak przy pewnych sztywnych generalnie zasadach co do wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej... Wynagrodzenia bowiem są przecież podnoszone co rok wskaźnikowo o pewien procent. Tak więc chyba tutaj nie można mówić o tym, że w przyszłości będą jakieś gwałtowne zmiany, gwałtowne ruchy, pokażą się gwałtownie kominy płacowe, chociażby z racji tego, że któraś z jednostek będzie miała silniejsze przebicie niż pozostałe. Aczkolwiek niczego w życiu, jak nas owo życie uczy, wykluczyć nie można. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję za pytania do senatorów sprawozdawców...

Pan senator Piechniczek, proszę bardzo.

#### **Senator Antoni Piechniczek:**

Mam pytanie związane pośrednio z poprzednią ustawą, o której dyskutowaliśmy... Mianowicie: jak to się ma do prawa Unii Europejskiej? Na każdym polu obserwujemy ingerencję tego pięknego ciała, które stara się nas uszczęśliwiać wszelkiego rodzaju postulatami, uchwałami itd., itd. Czy ustawodawca bierze pod uwagę, że podejmując takie a nie inne decyzje, musi się liczyć z jakąś tam ingerencją Unii? Dam przykład trochę oderwany od tego prawa, ale pośrednio z nim związany. Mianowicie Unia Europejska w związku z tym, że jesteśmy w układzie z Schengen, ingeruje aż tak dalece, że mówi, iż w drużynach piłkarskich może grać dowolna liczba obcokrajowców, podczas gdy niektóre federacje piłkarskie próbują ograniczyć ich liczbę w zespole piłkarskim do pięciu, a w zespole siatkówki do trzech osób. Wiem, że to jest pytanie trochę oderwane od tego tematu, ale chciałbym wiedzieć, wybiegając w przyszłość, jak to się ma do prawa europejskiego.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Który z panów senatorów chce odpowiadać?  
Pan senator Banaś, z precyzją, rozumiem.

#### **Senator Grzegorz Banaś:**

Prawem serii już, Panie Marszałku, zostałem wydelegowany przez pana senatora.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Senatorze!

W takim razie sięgnę do dokumentu, w którym jest ocena skutków tej regulacji. W tej ocenie mówi się między innymi o tym, kogo ta regulacja obejmuje. Oczywiście są to osoby najbardziej do tego odpowiednie: minister właściwy do spraw pracy, minister lub centralny organ administracji rządowej nadzorujący pracodawców, wójt, burmistrz, prezydent i partnerzy społeczni. Jest taka konsultacja właśnie z tymi osobami, o których mówiłem. Odpowiadając zaś wprost na pytanie, powiem, że ten projekt jest zgodny z prawem europejskim, ale ta zgodność wynika stąd, że Unia nie zajmuje się regulowaniem tej sfery działalności społecznej.

(Rozmowy na sali)

No, jak już zaznaczyłem, w życiu ponoć oprócz podatków, a na pewno śmierci, niczego więcej wykluczyć nie można. Dziękuję.

#### **Senator Jan Rulewski:**

Może poszerzając wypowiedź, jeśli pan senator się zgodzi, powiem, że niedługo będziemy procedowali stanowisko Unii dotyczące rozszerzenia... Jak wiadomo, Polska, podpisując Europejską Kartę Socjalną, zobowiązała się również do współuczestnictwa załogi w zarządzaniu. Senat już pracuje nad ustawą, która mówi o obowiązku informowania załóg pracowniczych – mówię skróto, bo pojęcie załogi nie istnieje – o sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa, o restrukturyzacji... Czyli stanowisko Unii jest związane ze słynną zasadą, po niemiecku określaną słowem *Mitbestimmung*, czyli współuczestniczenia pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Gdyby zatem tej ustawy nie było, to mogłoby to w gruncie rzeczy wywoływać krytykę nie ze strony rządów czy zarządzających Unią Europejską, tylko ze strony środowisk pracowniczych bądź pracodawców w Unii Europejskiej.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Ustawa to rządowy projekt ustawy. Rząd reprezentuje Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Jeszcze raz pan minister Radosław Mleczo.

Panie Ministrze, czy chciałby pan coś w tym momencie powiedzieć Wysokiemu Senatowi?

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczo:**

Szanowni Państwo! Wysoki Senacie!

Chciałbym bardzo podziękować za tę niezwykle rozbudowaną i ciekawą argumentację dotyczącą

(podsekretarz stanu R. Mleczko)

powodów, dla których rząd zdecydował się na tę nowelizację. Chciałbym również wziąć w obronę przywoływanych tutaj pracowników niektórych przedsiębiorstw państwowych i przytoczyć fragment z działu XI kodeksu pracy o układach zbiorowych pracy. W art. 239 bardzo jasno zostało określone, że układ zawiera się dla wszystkich pracowników zatrudnionych przez pracodawców objętych jego postanowieniami, chyba że strony w układzie postanowią inaczej. Układem mogą być objęte osoby – i tu wymienia się te osoby – a nie zawiera się go dla członków korpusu służby cywilnej, pracowników urzędów państwowych zatrudnionych na podstawie mianowania i powołania, pracowników samorządowych zatrudnionych na podstawie wyboru, mianowania i powołania w urzędach marszałkowskich, starostwach powiatowych, urzędach gminy, biurach i ich odpowiednikach itd., itd. W związku z tym możliwość zawiązywania układów zbiorowych jest określona również kodeksowo.

Skoro pojawił się wątek zgodności z prawem Unii Europejskiej, to chciałbym powiedzieć również o tym, że jest wolność podejmowania decyzji związanych z zawieraniem układu zbiorowego, i ani minister pracy, ani żaden urząd nie ma zamiaru w to ingerować. To określa i gwarantuje Konstytucja Rzeczypospolitej oraz prawo unijne i międzynarodowe. I właśnie do tego prawa, tej wolności zrzeszania się i tworzenia układów ponadzakładowych, układów zbiorowych się odwołujemy. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Proszę bardzo, czy są pytania?

Skoro nie ma pytań, otwieram dyskusję.

Do dyskusji nikt się nie zgłosił, w związku z tym zamykam dyskusję.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na jedenastym posiedzeniu w dniu 28 marca 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 31 marca 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 1 kwietnia 2008 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją

do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Ponadto przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 91, a sprawozdanie komisji w druku 91A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Rafała Muchackiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Rafał Muchacki:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej jednoznacznie zaopiniowała pozytywnie ustawę o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Jest to wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w którym ustawodawca zmienia definicję działalności socjalnej, eliminując ograniczenie polegające na finansowaniu z funduszu jedynie wypoczynku krajowego i rozszerzając możliwość finansowania również na wypoczynek zagraniczny.

W związku z tym bardzo proszę o pozytywne ustosunkowanie się do wniosku komisji rodziny. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była senackim projektem ustawy.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko: Chciałbym tylko bardzo podziękować, Panie Marszałku, za tę inicjatywę ustawodawczą. Dziękuję bardzo.)

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania związane z omawianym punktem porządku obrad do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu.

Czy ktoś z państwa chce zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Ale nikt się nie zgłosił do dyskusji.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamynam dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

W dyskusji nie zostały zgłoszone żadne wnioski legislacyjne, w związku z tym informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Na tym kończymy rozpatrywanie punktu piątego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na jedenastym posiedzeniu w dniu 28 marca 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 31 marca 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 1 kwietnia, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Ponadto przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 95, a sprawozdanie komisji w druku 95A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, senatora Bohdana Paszkowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiony w druku nr 95 i w tym sprawozdaniu nr 95A tekst ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego był projektem, który był z jednej strony przedłożeniem rządowym rządu jeszcze poprzedniej kadencji, a z drugiej strony, już po zmianie rządu, stał się również przedmiotem wystąpienia grupy posłów, czyli była to też inicjatywa poselska. Ponadto przedłożony projekt w trakcie prac legislacyjnych w Sejmie został wzbogacony o jeszcze jedną kwestię. I tak uchwalona przez Sejm ustawa trafiła do Senatu w takim brzmieniu, jakie znajduje się w druku nr 95.

Sprawa dotyczy kilku kwestii w kodeksie postępowania cywilnego. I tak, omawiając od początku, pierwsza zmiana dotyczy art. 61. W kodeksie postępowania cywilnego jest to artykuł, który reguluje uprawnienia organizacji społecznych dotyczące postępowania cywilnego. Przewiduje on między innymi wszczynanie przez organizacje społeczne procesów cywilnych na rzecz

określonych osób, a do tego możliwość wstępowania przez te organizacje do trwających już zawisłych procesów. W tym zakresie poprawka zawarta w druku nr 95 zmierza do sprecyzowania czy też zmiany treści art. 61 w §1. W dotychczasowym brzmieniu ten artykuł przewidywał możliwość występowania przez organizacje społeczne w sprawach o roszczenia alimentacyjne oraz w sprawach o ochronę konsumentów, ale te organizacje nie mogły prowadzić działalności gospodarczej. Poprawka Sejmu zmierza do tego, by wykreślić ten ogranicznik w postaci nieprowadzenia działalności gospodarczej. Czyli w tym zakresie, o którym mówiłem, w sprawach o roszczenia alimentacyjne oraz w sprawach o ochronę konsumentów, organizacje społeczne wszelkiego rodzaju, czy to prowadzące działalność gospodarczą, czy też jej nieprowadzące, będą mogły wytaczać powództwa na rzecz obywateli.

Jeśli chodzi o tenże art. 61, to jest też taka propozycja rządowa i poselska, by dodano §5. Umożliwiłaby on organizacjom społecznym, których zadaniem statutowym jest pomoc ofiarom przestępstw, by w sprawach o roszczenia z tytułu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, gdy ten czyn niedozwolony stanowi przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego w postępowaniu karnym, mogły za zgodą obywateli wytaczać powództwa na ich rzecz oraz, też za zgodą obywateli, czyli w tym wypadku powodów, tak to można by było doprecyzować, wstępować do postępowania cywilnego w każdym jego stadium. Chciałbym podkreślić, że w tym zakresie podejmowane były inicjatywy przez samego rzecznika praw obywatelskich, który zwraca uwagę na to, że dobrze by było, żeby w kodeksie postępowania cywilnego istniała taka możliwość. W związku z tym, między innymi wskutek wystąpienia rzecznika praw obywatelskich, propozycja dotycząca dodania §5 w art. 61 w tym przedłożeniu rządowym, poselskim się znalazła.

Następna zmiana, którą zawiera przedstawiona ustawa, dotyczy art. 416. W tymże art. 416 określona jest ogólna zasada, że wznowienie postępowania nie może następować po wydaniu orzeczenia, które zapadło na skutek skargi o wznowienie postępowania. Innymi słowy, nie można powtórnie realizować wniosku o wznowienie postępowania w stosunku do orzeczenia, które zapadało również wskutek skargi o wznowienie postępowania. Jak państwo może pamiętać, ta sprawa była już przedmiotem obrad Wysokiej Izby ze względu na inicjatywę senacką podjętą w celu realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który zakwestionował ten przepis jako niezgodny z konstytucją. Chodziło oczywiście o niezgodność tylko w zakresie określonym już w istniejącym art. 401<sup>1</sup> kodeksu cywilnego, który stanowi, że można żądać wznowienia postępowania również w wypadku, gdy Trybunał Konstytucyjny orzekł

(senator B. Paszkowski)

o niezgodności aktu normatywnego z konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą, na podstawie którego wydane zostało orzeczenie. Art. 401<sup>1</sup>, który przed chwilą zacytowałem, odnosi się oczywiście do pierwotnego, tak to nazwijmy, wznowienia postępowania, czyli gdy po stwierdzeniu przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności danego przepisu z którymś z wymienionych dokumentów, czyli z konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub z ustawą, ktoś złoży skargę o wznowienie postępowania, i to jest podstawą do wznowienia. Z kolei art. 416 dotyczy, że tak powiem, wtórnego wniosku o wznowienie postępowania. W związku z tym, ponieważ Trybunał Konstytucyjny zakwestionował taką możliwość – a nie pozostaje nic innego, jak się z trybunałem w tym zakresie zgodzić – to jest propozycja, żeby art. 416 wzbogacić o §2, który będzie stanowił, że przepisu §1 nie stosuje się, jeżeli skarga o wznowienie postępowania została wniesiona na podstawie wznowienia określonego w art. 401<sup>1</sup>. Czyli mielibyśmy taką sytuację, że to, tak zwane, wtórne wznowienie postępowania będzie możliwe, ale tylko w sytuacji, gdy się okaże, że po tym, nazwijmy to, pierwotnym orzeczeniu o wznowieniu postępowania, zapadnie wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który określi, że dany przepis jest niezgodny z konstytucją czy umową międzynarodową.

Proszę państwa, jest jeszcze jedna zmiana w kodeksie postępowania cywilnego, która ma nadać nowe brzmienie art. 753<sup>1</sup>. Istniejący obecnie art. 753<sup>1</sup> określa kwestie związane z zabezpieczeniami powództwa. Jest to instytucja, która ma za zadanie zabezpieczyć realizację roszczeń w przypadku, gdy ktoś zamierza wystąpić z powództwem lub już z nim wystąpił. Istnieje bowiem duże prawdopodobieństwo, że za sprawą działania osoby zobowiązanej droga do egzekucji wyroku może być później, po jego zapadnięciu, bardzo utrudniona. Ten przepis ma być wzbogacony o możliwość uzyskania – w tym wypadku przez osobę, która zażąda tego w ramach zabezpieczenia – sum potrzebnych na pokrycie kosztów leczenia z tytułu odpowiedzialności za uszkodzenie ciała lub utratę życia. Chodzi tu o następującą kwestię. Bywa tak, że ubezpieczyciele trochę się ociągają z wypłaceniem na przykład odszkodowania, uzależniając wypłatę, dajmy na to, od wyniku procesu. W związku z tym zachodzi konieczność przyjęcia zaproponowanego rozwiązania. Jest jak najbardziej wskazane i potrzebne, aby można było właśnie w wyniku postępowania zabezpieczającego uzyskać tę kwotę, czy to w formie jednorazowej wypłaty, czy, powiedzmy, rozłożonych w czasie płatności, potrzebną dla osoby, która wymaga leczenia, a ma trudności z tym, aby zrealizować je we własnym zakresie. Tak pokrótce można by było podsumować to, co zawiera projekt przedłożenia sejmowego.

W wyniku prac Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka i Praworządności pojawiła się jeszcze jedna wątpliwość co do zmiany dokonywanej w art. 61 kodeksu postępowania cywilnego, będącej konsekwencją zmiany brzmienia §1. Jest taka sytuacja, że w art. 61 są w tej chwili cztery paragrafy, a w wyniku zmiany może będzie ich pięć. I tak w §1 wprowadza się wymóg, by organizacje społeczne nie prowadziły działalności gospodarczej, a ponadto określa się, w jakich kategoriach spraw mogą te organizacje wytaczać powództwa na rzecz obywateli; mówi się tu o roszczeniach alimentacyjnych oraz sprawach o ochronę konsumentów. Ale jest jeszcze §3 ustawy – Kodeks postępowania cywilnego stwierdzający, że organizacje społeczne, do których zadań statutowych należy ochrona środowiska, ochrona konsumentów lub ochrona własności przemysłowej mogą w sprawach z tego zakresu wstępować, za zgodą powoda, do postępowania w każdym jego stadium. Nie dość tego, jest jeszcze §2, który stanowi, że w sprawach wymienionych w §1, czyli w tym, o którym wspominałem wcześniej, organizacja taka może wstąpić do postępowania w każdym jego stadium. O co chodzi? Mianowicie w kontekście tej zmiany można by było wysnuć wniosek, że organizacje społeczne wytaczające sprawę o ochronę praw konsumenta mogą bez zgody powoda wytaczać te powództwa oraz – teraz odwołuję się już do §2 – wstępować do postępowania w każdym stadium. Pozostawiając niezmienną treść §3, można by było natomiast dojść do wniosku, że organizacje, których statutowym zadaniem jest ochrona praw konsumenta, mają mniejsze prawa niż inne organizacje, bo muszą uzyskiwać zgodę powoda. Innymi słowy, pojawiła się taka poprawka, żeby §3 otrzymał nowe brzmienie. Jego brzmienie będzie następujące: „Organizacje społeczne, do których zadań statutowych należy ochrona środowiska albo ochrona praw własności przemysłowej, mogą w sprawach z tego zakresu wstąpić, za zgodą powoda, do postępowania w każdym jego stadium”. Chodzi o to, żeby z §3, który ogranicza organizacje konsumenckie, wykreślić ten zakres. Czyli organizacje konsumenckie w sprawach konsumenckich będą miały takie same prawa procesowe jak inne organizacje. Bo chyba zamiarem ustawodawcy, moim zdaniem i zdaniem komisji – bo komisja przegłosowała to, z tego, co pamiętam, jednomyślnie – nie było to, aby organizacje konsumenckie jako organizacje wyspecjalizowane w tych sprawach miały mniej praw niż inne organizacje. Ta zmiana do ustawy, która została zawarta w sprawozdaniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, będzie zmierzała w tym kierunku. Jeżeli Wysoka Izba to przyjmie, będzie to poprawka senacka do przedłożenia sejmowego. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Wobec tego może ja zadam pytanie panu senatorowi.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Senatorze, ja jednak dostrzegam pewną różnicę między na przykład organizacjami ekologicznymi, które zajmują się problemem dobra, powiedziałbym, wspólnego, jakim jest środowisko, a organizacjami konsumenckimi, które wchodzi w postępowania dotyczące często konkretnego konsumenta. I ten konsument może nie być zachwycony, bo wyrok sądu w wyniku postępowania może być korzystniejszy dla niego osobiście, niż wyrok w wyniku postępowania z udziałem organizacji społecznych, które problem traktują znacznie szerzej.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Ja rozumiem, Panie Marszałku, to pytanie, tylko intencja była taka, żeby nie ograniczać... Jeżeli każda organizacja może dokonywać w sprawach konsumenckich tej czynności procesowej, a mianowicie występować z powództwem lub wstępować do toczącego się już postępowania w każdym jego stadium, to dlaczego organizacja konsumencka w sprawach konsumenckich ma mieć ograniczenia...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:* Bo to są indywidualne...)

Ja to rozumiem. Ale wydaje mi się, że organizacje – i takie było przekonanie komisji – które są wyspecjalizowane w jakiejś dziedzinie, nie powinny być bardziej ograniczane w tej dziedzinie niż pozostałe organizacje. Moim zdaniem to wydaje się logiczne.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona jako rządowy projekt ustawy oraz poselski projekt ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Wysoki Senacie!

Rozpatrywana ustawa była projektem i rządowym, i poselskim. Jest pełna zgodność stanowiska rządu z projektem opozycyjnym, poselskim, który co do meritum jest tożsamy z projektem rządowym. Jeżeli chodzi o te organizacje... Są tam te trzy zakresy... Właściwie wszystko zostało przedstawione przez pana senatora.

Chciałbym zwrócić uwagę tylko na to, że art. 61 §3 jest węższy zakresowo, jeżeli chodzi o organizacje konsumenckie i ich uprawnienia, niż §1. I ta zmiana proponowana przez wysokie komisje senackie jest w pełni uzasadniona, ponieważ doprowadza właśnie do spójności całej art. 61. Dzisiaj właściwie nie do wyjaśnienia jest kwestia, dlaczego §3 ogranicza uprawnienia organizacji, które zajmują się prawami konsumenta, wyłącznie do występowania z powództwem za zgodą poszkodowanego, a §1 takiego ograniczenia nie zawiera. Nie ma spójności w tym artykule i dlatego ta zmiana jest po prostu potrzebna i konieczna.

Jeżeli chodzi o tę drugą kwestię, czyli o wznowienie postępowania, to są pewne standardy wszystkich procedur, a mianowicie takie, że jeżeli pewien przepis jest uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niekonstytucyjny, to powinniśmy wówczas dać pierwszeństwo kwestii konstytucyjności, a nie zasadzie stałości orzeczeń i wyjątkowo dopuścić do wznowienia postępowania nawet wtedy, gdy w tej sprawie już raz instytucja wznowienia była zastosowana. Ale to jest sytuacja wyjątkowa, która jest skutkiem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, i według mnie musimy traktować jako pewien standard to, że w takiej sytuacji wznowienie również będzie możliwe, nawet w sprawie już uprzednio wznawianej.

I wreszcie trzecia kwestia, czyli postępowanie zabezpieczające. Regułą ogólną jest, że zabezpieczenie roszczenia nie może prowadzić do jego zaspokojenia. Ale kodeks postępowania cywilnego przewiduje pewne wyjątki. I według mnie, jeśli chodzi o te właśnie kwestie, te sytuacje, o których mowa w tym projekcie, czyli rentę, sumę potrzebną na koszty leczenia, z tytułu odpowiedzialności za uszkodzenie ciała lub utratę życia żywiciela oraz rozstrój zdrowia, to jest jak najbardziej społecznie uzasadnione, aby objąć je tym wyjątkiem. Czyli chodzi o to, żeby, mimo że jeszcze nie ma orzeczenia, sprawa jest w toku, można było w postępowaniu zabezpieczającym uzyskać już pewną sumę, czyli niejako surogat świadczenia, zanim zostanie to ostatecznie orzeczone.

Proszę Wysoki Senat o przyjęcie tego projektu z poprawką komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zadać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Paszkowski.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Ja mam pytanie do pana ministra. Czy była rozważana zmiana §1 art. 61 w kontekście istniejącego art. 8 kodeksu postępowania cywilnego, który stanowi: „Organizacje społeczne, których zadanie statutowe nie polega na prowadzeniu działalności gospodarczej, mogą w wypadkach przewidzianych w ustawie dla ochrony praw obywateli spowodować wszczęcie postępowania, jak również brać udział w toczącym się postępowaniu”? Moje pytanie zmierza do tego... Czy to, co będzie robione – jeżeli oczywiście zostanie przyjęta zmiana art. 61 §1 – nie zostanie zniweczone przez istnienie w dalszym ciągu w kodeksie postępowania cywilnego art. 8? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję bardzo.

Wysoki Senacie!

Zajrzałem właśnie do kodeksu postępowania cywilnego, aby porównać te dwa artykuły. Sens zmiany, którą przyjął Sejm w uchwalonej ustawie, jest właśnie taki, aby nie powtarzać tego samego ograniczenia. Art. 61 mówi bowiem o organizacjach, których zadanie statutowe nie polega na prowadzeniu działalności gospodarczej i o tym samym mówi również art. 8: „Organizacje społeczne, których zadanie statutowe nie polega na prowadzeniu działalności gospodarczej, mogą w wypadkach przewidzianych w ustawie dla ochrony praw obywateli spowodować wszczęcie postępowania, jak również brać udział w toczącym się postępowaniu”. To jest ogólna norma zamieszczona w tytule wstępnym w przepisach ogólnych kodeksu postępowania cywilnego. Norma ta rozwiązuje problem, to znaczy organizacje, które prowadzą działalność gospodarczą i ich celem statutowym jest zysk, nie mają tych upra-

wnień, o których mowa nie tylko w art. 61, ale w ogóle we wszystkich przepisach kodeksu postępowania cywilnego odnoszących się do organizacji społecznych. A w szczególności takim przepisem podstawowym jest właśnie nowelizowany art. 61. Tak że ustawa sejmowa zmierza do tego, żeby usunąć wielosłowie i zupełnie niepotrzebne powtarzanie tego samego ograniczenia w dwóch artykułach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Proszę bardzo, pan senator Kieres.

**Senator Leon Kieres:**

Panie Ministrze, art. 61 mówi o organizacjach społecznych, które w sprawach z zakresu ochrony konsumentów mogą wstąpić za zgodą powoda do postępowania w każdym jego stadium. Jest problem postępowania. Wśród wielu aktów prawnych, które regulują tę problematykę ochrony...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panie Senatorze...*)

(*Senator Tadeusz Gruszka: Minister jest tam.*)

A, tak, przepraszam.

Panie Ministrze, przepraszam, z należnym szacunkiem do pana ministra... Jeszcze raz przepraszam bardzo.

Problematyka ochrony konsumentów jest regulowana w wielu aktach prawnych, chociażby w ustawie o sprzedaży konsumenckiej czy w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów. I właśnie na tę drugą ustawę chciałbym zwrócić uwagę. Zmienia się znacząco linia orzecznicza nie tylko prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, tam postępowanie ma charakter administracyjnoprawny, ale także Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, tam postępowanie jest oczywiście regulowane przepisami kodeksu postępowania cywilnego. W tej linii orzeczniczej – Panie Marszałku, ja to wyjaśniam w celu zadania pytania, to nie jest głos w dyskusji – wyraźnie zaczyna dominować stanowisko, że z wnioskiem o wszczęcie postępowania występować można tylko wówczas, gdy chodzi o ochronę tak zwanych zbiorowych interesów konsumentów. Innymi słowy, w sprawach regulowanych przez ustawę o ochronie konkurencji i konsumentów interes zbiorowy nie może być sumą indywidualnych interesów. Sprawa jednostkowa może być prowadzona, czy w postępowaniu przed prezesem, czy w sądzie, tylko wtedy, gdy chodzi o uzyskanie tej właśnie rangi interesów zbiorowych.

Jest problem ze sformułowaniem „za zgodą powoda”. W jaki sposób rozumieć w tym wypadku powoda, skoro często te postępowania są wszczynane wprawdzie na wniosek różnych instytucji,



(senator L. Kieres)

ale prezes i sąd wyraźnie mówią, że są one wszczęte z urzędu? Ja mogę wnioskować, ale to adresat wniosku decyduje o tym, czy to postępowanie będzie wszczęte, czy też nie, innymi słowy, decyduje o tym, czy w przypadku incydentalnym, panna marszałka Romaszewskiego czy moim sprawą ma rangę odpowiadającą przesłankom ochrony zbiorowych interesów konsumentów. Jak byśmy sobie poradzili z tą zgodą powoda, skoro tu ten powód w gruncie rzeczy nie jest powodem, nie ma powoda, bo wnioskodawca nie jest powodem?

Przepraszam za tę może skomplikowaną naturę problemu. Jeżeli pan minister uzna, że sprawa wymaga rozmowy indywidualnej, to oczywiście zgłoszę się do pana ministra w celu wyjaśnienia tej problematyki. W tej chwili ja bym tylko zasygnalizował, że być może jest ona jednak – nawiązując do wystąpienia pana marszałka Romaszewskiego – związana ze sprawą, o której w tej chwili dyskutujemy. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję.

Art. 61 w §3 uzależnia złożenie pozwu przez organizacje społeczne, do których zadań statutowych należy ochrona konsumentów, od zgody powoda. Jest to pozew indywidualny i sprawa jest prowadzona w trybie kodeksu postępowania cywilnego. Ta nowelizacja zmierza właśnie do tego, aby tego ograniczenia nie było, ponieważ intencją projektodawcy jest nadanie szczególnej rangi ochronie praw konsumentów. Konsumentów jest wielu i w dobie masowej produkcji i sprzedaży to nie jest tak, że przez naruszenie przepisów pokrzywdzony jest tylko Kowalski, bo pokrzywdzona jest cała grupa, bardzo wielu ludzi. Nie jesteśmy w stanie od razu zidentyfikować, którzy to są ludzie, bo nabywanie towarów i usług ma współcześnie charakter masowy. Dlatego właśnie §3... Jest taka propozycja, jest taka ustawa sejmowa, nad którą debatuje Wysoki Senat, żeby wyeliminować to ograniczenie do wstępowania wyłącznie za zgodą powoda. Czyli udział w tym organizacji społecznych, które w swoim zakresie działania mają ochronę praw konsumenta, będzie następował na podstawie §1, w którym ta zgoda nie jest wymagana.

Natomiast kwestia pozwów zbiorowych to jest w ogóle bardzo ciekawy, odrębny temat. Trwają prace legislacyjne nad ustawą o pozwach zbioro-

wych. Szczegółowe informacje, jak wyglądają założenia tej ustawy, z przyjemnością przedstawię panu senatorowi na piśmie. Ale rzeczywiście kwestia pozwów zbiorowych i odpowiedniego uregulowania sytuacji, gdy sprawa ma szerszy zasięg, a nie dotyczy tylko konkretnych osób, ma kapitalne znaczenie.

Reasumując, powiem, że ta właśnie nowelizacja usuwa niebezpieczeństwo, że w sprawach konsumenckich jedna osoba będzie blokować udział w postępowaniu organizacji społecznej, bo wniesie pozew, a potem zablokuje udział organizacji społecznej. Temu niebezpieczeństwu ta nowelizacja ma przeciwdziałać.

Tak że Panie Marszałku, jeżeli pan się zgodzi, na piśmie przedstawimy poszerzoną odpowiedź dotyczącą pozwów zbiorowych.

(Senator Leon Kieres: Panie Marszałku...)

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Panie Senatorze, ja może potem zaproszę pana do dyskusji, bo są jeszcze...

(Senator Leon Kieres: Tylko sekundę...)

Tak?

Proszę bardzo.

**Senator Leon Kieres:**

Ja się zgadzam z panem ministrem, tylko zwracam uwagę na to, że są tutaj dwa rodzaje spraw. Te, które są regulowane chociażby przez kodeks cywilny, przepisy dotyczące generalnie problematyki odpowiedzialności odszkodowawczej, przez taką ustawę, jak ustawa o odpowiedzialności konsumenckiej, i z zakresu zupełnie innej ustawy, ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, gdzie instytucja pozwu zbiorowego może być aplikowana, ale tylko w pewnym zakresie. Tamto postępowanie, Panie Ministrze, tak jak mówiłem, ma charakter hybrydowy, administracyjno-cywilny, więc... Ja bym nie mitrężył czasu pana ministra na odpowiedź w formie pisemnej, bo sprawa może wymaga tylko dyskusji w pewnym zakresie i ewentualnego spotkania z panem ministrem w czasie dla pana ministra odpowiednim, kiedy byśmy sobie porozmawiali jak prawnik z prawnikiem, nie absorbując Wysokiego Senatu tymi szczegółowymi dyskusjami. Dziękuję panu.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zientarski.

**Senator Piotr Zientarski:**

Panie Ministrze, ja pójde torem zainicjowanym w pytaniu przez sprawozdawcę, pana senatora

(senator P. Zientarski)

Paszkowskiego. Czy nie sądzi pan, że konieczne byłoby wykreślenie w art. 8 tych słów, które są po przecinku? „Organizacje społeczne – i po przecinku – których zadanie statutowe nie polega na prowadzeniu działalności gospodarczej”. Uważam, że to, co jest po przecinku, powinno być wykreślone. Dlaczego? Dlatego, że to jest tytuł wstępny, to są zasady procesu, a tu jest zasada udziału w tym organizacji społecznej. Jest wyraźnie powiedziane: „organizacje społeczne mogą w wypadkach przewidzianych w ustawie”, czyli właśnie w tym tytule III, który zmieniamy, w art. 61, w którym wprowadzamy możliwość wstępowania tych organizacji, działania, powiem ogólnie, brania udziału w postępowaniu bądź wszczynania... Dotyczy to organizacji zarówno prowadzących działalność, jak i nie prowadzących jej. Ja uważam, że zasada, która obowiązuje, powinna wskazywać możliwość udziału w tym organizacji społecznych. Inaczej, bo jedno z drugim jest związane, dochodzi do sprzeczności. Czy nie uważa pan, że ta kwestia powinna być jednak... Tym bardziej że jest to zasada procesowa, to jest przecież zasada procesowa. I tu się wymienia, można powiedzieć, sygnalizuje udział organizacji społecznych. Tak zresztą komentatorzy wszędzie to wpisywali. Skoro ustawa pozwala na udział i takich organizacji, i takich, to wydaje się, że ograniczanie, tak jak już powiedziałem, w zasadzie procesowej jest niesłuszne. Chciałbym usłyszeć pana zdanie na ten temat, bo zamierzam wnieść taką poprawkę.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Rzeczywiście jest to zasada. Taki był wybór ustawodawcy już przed laty. Rząd podziela ten punkt widzenia, że jednak organizacje społeczne, których cele statutowe wiążą się czy polegają wręcz na prowadzeniu działalności gospodarczej i wypracowywaniu zysku, nie powinny brać udziału w postępowaniu cywilnym, przyłączając się do interesów jakiejś strony, ponieważ mają inne cele statutowe, one mają cele gospodarcze.

(Senator Piotr Zientarski: Zgoda.)

Oczywiście, mogą wystąpić jako strona, jeżeli ich interesy gospodarcze, ich prawa cywilne zostaną naruszone. W związku z tym mogą wystąpić z jakimś roszczeniem. Dlatego...

**Senator Piotr Zientarski:**

Co do tego zgoda, bo to jest tytuł III. Pan odpowiada mi na... Ja absolutnie tego nie kwestionuję. Zapisalem się do dyskusji i chciałem wystąpić, aby zaakceptować ten pomysł. Powstała jednak kwestia dotycząca stosunków, relacji między art. 61 i następnymi a art. 8, który jest zasadą procesową. Zasada nie może zawęzić, nie może być węższa od przepisów szczególnych, które realizuje.

(Głos z sali: Może. Może.)

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Zbigniew Wrona:**

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, jeżeli można. Funkcja zasady procesowej jest właśnie taka, że określa zakres stosowania szczegółowych przepisów, tych następnym.

(Senator Piotr Zientarski: Tak.)

Art. 8 ogranicza to od razu, na wstępie, niezależnie od tego, ile mielibyśmy jeszcze przepisów, które przewidują udział organizacji społecznych w postępowaniu cywilnym. Teraz dyskutujemy o art. 61, ale można sobie wyobrazić, że będą jeszcze inne. Od razu, na wstępie zasada procesowa rozstrzyga sprawę najważniejszą, otóż to, że w postępowaniu cywilnym mogą brać udział tylko te organizacje, których cele statutowe, zadania statutowe nie polegają na prowadzeniu działalności gospodarczej. Ta zasada odnosi się do wszystkich przepisów, które występują w dalszej części kodeksu postępowania cywilnego. Jest ona zasadą właśnie dlatego, że określa zakres stosowania wszystkich innych przepisów. Z tego powodu ta poprawka czy już ustawa sejmowa eliminuje z art. 61 to ograniczenie, bo ono jest tu już niepotrzebne, gdyż przesądziła to zasada procesowa. Stąd się wzięło wykreślenie w art. 61 §1 słów „których zadanie statutowe nie polega na prowadzeniu działalności gospodarczej”. To stwierdzenie jest w art. 8, więc nie jest już potrzebne w art. 61.

**Senator Piotr Zientarski:**

Zatem pozostaną, tak to rozumiem, w tej sytuacji w dalszym ciągu pozostaną...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Ograniczenia.)

...te ograniczenia.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Oczywiście, tak.)

A, rozumiem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Paszkowski.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Ja mam takie pytanie. Mianowicie, ta poprawka do art. 61 §1 pojawiła się w trakcie prac komisji, tak zrozumiałem, tak przynajmniej wynikało z tych informacji, które udało mi się uzyskać. Mam pytanie do pana ministra. Jeżeli pan minister brał udział w posiedzeniu komisji kodyfikacyjnej, bodajże tak się ona nazywa, to prosiłbym o informację, czy to, o czym pan mówi, to była intencja autorów, czy też intencją autorów tejże poprawki było to, aby to ograniczenie wyeliminować, czy też tylko poprawić zapis redakcyjny.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:*  
...poprawić zapis.)

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Zbigniew Wrona:**

Oczywiście, intencja była jednoznacznie, mogę powiedzieć, czyszcząca, legislacyjna. Chodziło o to, żeby kodeks postępowania cywilnego poprawić legislacyjnie i nie dopuścić do powtarzania tego samego ograniczenia w węższym zakresie. Art. 8 ma szerszy zakres niż art. 61 i to ograniczenie jako zasada stosuje się do wszystkich innych szczegółowych przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Zdecydowanie intencja była czysto formalnolegislacyjna, a nie merytoryczna i nie poszerzająca.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Ministrze. Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych, dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku podpisania składanych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Wnioski te można składać do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu senatora Zientarskiego. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wobec tak wyczerpującego referatusprawozdawcy, pana senatora Paszkowskiego i wyjaśnień pana ministra, właściwie chciałbym króciutko tylko stwierdzić, że w pełni podzielam i akceptuję propozycje rządowe, uznając je za słuszne, łącznie z poprawką wprowadzoną w Senacie, w komisji senackiej, która też jest popierana przez przedstawiciela rządu, obecnego tu pana ministra.

Wysoki Senacie, chciałbym tylko przypomnieć, że kwestię art. 416 kodeksu postępowania cywilnego już rozważaliśmy w Wysokiej Izbie. To było w poprzedniej kadencji. Chodzi o kwestię wznowienia postępowania, a więc nie jest to problem nowy, on do nas wrócił. Trybunał stwierdził, że zakwestionowany przepis art. 416 w rzeczywistości zamykał drogę sądową do wznowienia takiego postępowania, które było zakończone prawomocnym orzeczeniem sądowym i w którym doszło do naruszenia konstytucji i zastosowania niekonstytucyjnej normy. Zatem obecna nowelizacja zmienia art. 416 w ten sposób, że zakazu kolejnego wznowienia nie będzie się stosować, gdy skarga o wznowienie została oparta o art. 401<sup>1</sup> k.p.c. Tutaj jesteśmy konsekwentni w swoim stanowisku.

I ostatnia kwestia, kwestia postępowania zabezpieczającego, czyli art. 753<sup>1</sup>. Rzeczywiście jest to poszerzenie uprawnień osób, które uzyskują zabezpieczenie jeszcze przed orzeczeniem, ale właśnie taka jest istota zabezpieczenia, żeby na czas procesu czy jeszcze przed procesem w wyjątkowych sytuacjach uzyskać przynajmniej bardzo poważną część roszczenia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Pan senator nie składa wniosku? (*Senator Piotr Zientarski:* Nie.)

Tak. Dobrze.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad:** stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na jedenastym posiedzeniu w dniu 28 marca 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 31 marca 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 1 kwietnia, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 92, a sprawozdanie komisji w druku nr 92A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, senatora Jana Wyrowińskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Tak jak stwierdził pan marszałek, powierzono mi obowiązek złożenia Wysokiej Izbie sprawozdania Komisji Praw Człowieka i Praworządności w przedmiocie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izba zajmowała się tą ustawą z tej racji, że była inicjatorem dokonania tych zmian po tym, gdy Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku z dnia 19 marca 2007 r. stwierdził niezgodność z konstytucją rozwiązań dotyczących reprezentowania funkcjonariuszy Straży Granicznej, Policji i Służby Celnej w postępowaniach dyscyplinarnych przez podmioty występujące w roli ich obrońców. Przypomnę paniom i panom senatorom, że te rozwiązania ograniczały krąg osób, które mogły reprezentować funkcjonariuszy wspomnianych służb, wyłącznie do funkcjonariuszy danej służby. Trybunał słusznie zauważył, że ogranicza to prawo do należnego poziomu obrony, i sugerował, aby krąg osób, które mogą reprezentować funkcjonariuszy poddanych procedurze czy postępowaniu dyscyplinarnemu, rozszerzyć o profesjonalnych prawników.

Wysoki Senat skierował ten projekt ustawy do Sejmu, jednocześnie – jak państwo senatorowie pamiętacie – do Senatu dotarła ustawa dotycząca zmian w ustawie o Służbie Celnej. W tej sprawie również zaproponowano rozwiązanie w duchu tego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego Sejm wyłączył z przedłożonego przez Senat projektu ustawy tę grupę pracowników, funkcjonariuszy, jako że ta sprawa została już po prostu załatwiona, jednocześnie rozszerzył kategorię funkcjonariuszy, którzy będą mogli korzystać z dobrodziejstw tej ustawy, o pracowników straży pożarnej, którzy nie występowali w tym projekcie.

Panie i Panowie Senatorowie, przedmiotowa ustawa nie budziła żadnych kontrowersji wśród senatorów, członków Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Również rząd w tej sprawie prezentował stanowisko zbieżne z przesłaniem projektu ustawy. Dlatego chciałbym prosić panie i panów senatorów o to, aby opinię komisji zawartą w sprawozdaniu podzielili w głosowaniu, które – jak pan marszałek zapewne zapowie – odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu. Panie Marszałku, Panie i Panowie, to tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Może będą pytania.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę. Dziękuję bardzo.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była senackim projektem ustawy. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu, głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Sosnowski, chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych  
i Administracji  
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Właściwie ustawa została bardzo szczegółowo omówiona przez pana senatora Jana Wyrowińskiego. Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko w imieniu resortu spraw wewnętrznych i administracji bardzo serdecznie podziękować paniom i panom senatorom za podjęcie inicjatywy ustawodawczej. Ona z jednej strony wychodzi naprzeciw potrzebom funkcjonariuszy różnych służb, a z drugiej strony stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu, senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku dziennego.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie widzę. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisał się pan senator Dajczak. Proszę bardzo.

**Senator Władysław Dajczak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Myślę, że przy okazji uchwalania ustawy, o której mówimy w punkcie bieżącym, warto przedstawić kilka refleksji, które się tu niewątpliwie nasuwają.

Art. 42 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mówi, że każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania, może on w szczególności wybrać obrońcę lub na zasadach określonych w ustawie korzystać z obrony z urzędu.

Nie może być wątpliwości, że rozpatrywany dzisiaj projekt ustawy, podjęty z inicjatywy Wysokie-

(senator W. Dajczak)

go Senatu i uchwalony przez Sejm Rzeczypospolitej, wypełnia zobowiązania konstytucyjne wobec obywateli i to obywateli szczególnych, bo funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej.

Jednak przy okazji nasuwają się pytania. Dlaczego dopiero teraz? Dlaczego przez ostatnie blisko osiemnaście lat wymienieni funkcjonariusze państwa polskiego pozbawieni byli elementarnego prawa obywatelskiego, prawa do obrony? Wypada pytać dalej. Ilu funkcjonariuszy tych służb, będąc pozbawionymi prawa do obrony, zostało przez państwo polskie skrzywdzonych? Przez państwo, któremu przysięgali służyć nawet z narażeniem własnego życia. Czy dzisiaj to wiemy? Czy możemy się dowiedzieć, wobec ilu funkcjonariuszy prowadzono postępowanie służbowe, nie respektując ich wniosków dowodowych w ramach prowadzonych postępowań? Funkcjonariuszy, którzy pozbawieni prawa do obrony do dzisiaj pozostają zhańbieni w oczach swoich kolegów funkcjonariuszy, najbliższego otoczenia oraz swoich najbliższych. Czy podejmowane są działania rewidujące postępowania w takim zakresie i ostatecznie pozwalające na naprawienie wyrządzonych krzywd? Czy jest to w ogóle możliwe ze względu na obowiązujące inne ograniczenia prawne?

Wreszcie takie pytanie. Czy przyjęta ustawa daje gwarancję respektowania prawa do obrony? Pozwalam sobie stwierdzić, że nie do końca. Ustawa ta odpowiada tylko na wskazaną przez Trybunał Konstytucyjny niezgodność z konstytucją, daje prawo do wyboru obrońcy, ale nie daje gwarancji do obrony. Prawo do obrońcy jest tylko jednym z elementów wypełniających prawo do obrony, wcale nie najważniejszym, bo nierozstrzygającym o sposobie prowadzonego postępowania i końcowych wnioskach. Nadal bowiem jest tak, że funkcjonariusz prowadzący postępowanie służbowe posiada swobodę uznania wniosków dowodowych za uzasadnione bądź nie, do prowadzącego należy też interpretowanie dowodów. Droga odwoławcza spełnia wyłącznie funkcję kontrolną zakończonego postępowania. A tam przecież też są ludzie ze swoimi ułomnościami, ułomnymi kompetencjami, kierujący się swoimi interesami, i to odległymi nierzadko od interesu publicznego.

Panie Ministrze, zapewne znane są pańskiemu koledze, wiceministrowi nadzorującemu Policję jako oficerowi, szefowi Centralnego Biura Śledczego, zastępcy komendanta głównego Policji, przypadki w których wybitni funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego byli bezpodstawnie oskarżani, aresztowani, wyrzucani ze służby, a po latach uniewinniani na podstawie prawomocnych wyroków sądowych. Do dzisiaj pozostają oni poza służbą, a w służbie są ludzie, funkcjonariusze odpowiedzialni za te przypadki.

Jestem senatorem z ziemi lubuskiej, więc dla zobrazowania sytuacji posłużę się dwoma przykładami z mojego regionu. W 2002 r. inspektor Andrzej Dutkiewicz, szef gorzowskiego Centralnego Biura Śledczego, jednostki wiodącej w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej, stawianej przez swoich przełożonych za wzór, został oskarżony przez swoich podwładnych. Miejskowa prokuratura bardzo ochoczo wsparła oskarżenia przeciwko temu funkcjonariuszowi. Prowadzący postępowanie prokurator zapomniał całkowicie o zasadzie obiektywizmu, a także właśnie o prawie do obrony. Oparł cały materiał dowodowy na sprzecznych zeznaniach rzekomej pokrzywdzonej, jej męża i kolegi, zresztą również funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego. Inne konkretne dowody oraz zeznania prokurator uznawał za niewiarygodne, ponieważ były sprzeczne z zeznaniami świadków oskarżenia, na których to zeznaniach oparł swoją, bronioną do końca, tezę. Ze względu na postępowanie tego prokuratora podejrzany pisał skargi i wnioski o wyłączenie go z prowadzenia tego postępowania. W odpowiedziach uzyskiwanych od przełożonych otrzymywał zdawkowe stwierdzenia, że prokuratura nie dopatrzyła się żadnych uchybień w postępowaniu, a pisane skargi i wnioski są formą obrony podejrzanego i dlatego należy je uznać za bezzasadne. I co z tego, że po kilku latach oskarżony został prawomocnie uniewinniony, uwolniony od wszystkich głównych zarzutów? Do dzisiaj pozostaje poza służbą, a w walce o swoją godność i honor stracił zdrowie, za to w służbie do dzisiaj pozostaje funkcjonariusz będący inicjatorem tego postępowania. Rodzi się pytanie, gdzie w tym czasie byli wyżsi przełożeni tego funkcjonariusza, jakie – i czy w ogóle – podejmowali czynności, chociażby sprawdzające zasadność zarzutów. Powszechną bowiem praktyką jest umywanie rąk. Przełożeni takich funkcjonariuszy, do których jeszcze niedawno mieli pełne zaufanie, powierzali im najtrudniejsze zadania, w obliczu podejrzeń o popełnienie przestępstwa pozostawiają ich oraz ich najbliższych samym sobie, pozbawionych nie tylko wszelkich praw, ale, co gorsze, odartych z godności.

Inny przykład. Od dziesięciu lat trwa dramat dwóch ślubickich policjantów, wyróżnianych także przez komendanta głównego Policji specjalnymi nagrodami za wysoką skuteczność w walce z gangsterami, dość swobodnie poczynającymi sobie na zachodniej granicy Polski. Przez tych, za ściganie których wczoraj byli nagradzani, zostali oskarżeni o przyjmowanie drobnych łapówek. Oskarżającymi są ścigani międzynarodowymi listami gończymi przestępcy i miejscowe prostytutki rodem z zachodniej granicy. Jest rok 1998. Zjawisko korupcji w Policji nasila się, jest więc zapotrzebowanie na spektakularne osiągnięcia w walce z nim. Ruszyła cała machina: oskarżonych policjantów zatrzymuje się jako pospolitych bandytów z udziałem zamaskowanych grup ope-

(senator W. Dajczak)

racyjnych, oddzielnymi pojazdami konwojuje się ich do aresztów, oczywiście rozpoczyna się przy tym odpowiednią ogólnopolską akcją medialną. Ówczesny komendant wojewódzki Policji zupełnie ignoruje wszelkie sygnały o perfidnej prowokacji przestępców współpracujących z funkcjonariuszami Biura Spraw Wewnętrznych, fałszowaniu pierwszych dokumentów procesowych; pozostaje też obojętny na rozpaczliwe błagania o pomoc ze strony tych funkcjonariuszy i ich rodzin. Sąd rejonowy odrzuca wniosek prokuratora o tymczasowe aresztowanie obu funkcjonariuszy, bowiem przedstawione dowody nie dają podstaw do uprawdopodobnienia popełnienia zarzucanych przestępstw. Funkcjonariusze zostają więc zwolnieni z aresztu. Ale po tak głośnym początku byłaby to klęska – w świat poszła przecież wiadomość o przyłapaniu skorumpowanych policjantów. Interweniuje więc prokuratura w gorzowskim sądzie okręgowym i sąd postanawia o tymczasowym aresztowaniu. Potem jeszcze ten areszt, po wsparciu prokuratury argumentem o informacjach od współpracującego z prokuratorem bandyty, zostaje przedłużony o kolejny miesiąc. Mimo iż prokuratura posiada wiarygodne informacje o współpracujących z nią bandytach, nie tylko nie uwzględnia ich w toku postępowania, ale poręcza wobec polskich władz publicznych za głównego z nich, wydając stosowne zaświadczenie. Konstrukctorem tej prowokacji przeciwko policjantom ze Słubic z roku 1998 był Igor Pikus. Tak, to ten sam, który pięć lat później, w nocy z 5 na 6 marca 2003 r., w czasie słynnej strzelaniny w Magdalence spowodował śmierć dwóch policjantów antyterrorystów. Szesnastu innych funkcjonariuszy zostało rannych. W ciągu minionych dziesięciu lat wydarzyło się już bardzo wiele w państwie, w służbach, w życiu każdego z nas, a także w życiu tych uczciwych policjantów, ale oni obaj nadal pozostają w stanie oskarżenia, z zarzutami sformułowanymi u podstaw przez tamtych bandytów. Zostali właściwie w punkcie wyjścia. Obecnie trzeci raz sprawę rozpatruje Sąd Rejonowy w Słubicach. Ci policjanci byli dwukrotnie uniewinniani przez ten sąd, przez gorzowski sąd okręgowy, i dwukrotnie kierowano ich sprawę do ponownego rozpatrzenia przez sąd pierwszej instancji. Jest pytanie: czy jest to wymiar sprawiedliwości, czy raczej dotkliwy i tak brzemienny w skutkach jaskrawy przejaw niesprawiedliwości? Czy można słowami wyrazić to, co tym dwóm uczciwym funkcjonariuszom państwa polskiego zgotowało właśnie ich państwo, na którego służbę się oddali? W międzyczasie zaangażowani w sprawę policjanci i prokuratorzy oczywiście awansowali.

Zainteresowanie tymi i wieloma podobnymi sprawami wykazywał w rządzie premiera Jarosła-

wa Kaczyńskiego sekretarz stanu nadzorujący sprawę Policji, Marek Surmacz. Zabrakło jednak czasu na pełne odsłonięcie tych spraw, a na drodze do tego pojawiły się przeszkody w postaci czynnych funkcjonariuszy, prokuratorów i sędziów, zainteresowanych bezpośrednio lub pośrednio nieujawnianiem prawdy o podobnych praktykach. Zgromadzona dokumentacja pozostaje w podległym wiceministrowi spraw wewnętrznych i administracji, nadzorującym Policję departamencie.

I na koniec powiem tak: państwo, które nie gwarantuje pełnego prawa do obrony swoim funkcjonariuszom, nie może wymagać od nich wypełniania zobowiązań wynikających z rotowanej przysięgi. Bo pewne jest, że tylko nieliczni świadomie podejmujący służbę zdobędą się na bohaterstwo naszych czasów, na ratowanie innych z poświęceniem tego co najważniejsze – swojego życia. Art. 42 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej mówi: „Każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu”.

Dziękuję, Panie Marszałku, za uwagę.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Lista mówców została wyczerpana, wobec tego zamykam dyskusję.

Czy pan minister chciałby się ustosunkować do tej wypowiedzi?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie nadania szczególnego charakteru obchodom jubileuszu 90-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Przypominam, że jest to projekt uchwały okolicznościowej. Został on wniesiony przez senatora Tadeusza Skorupę. Projekt ten znajduje się w druku nr 81. Marszałek Senatu w dniu 21 marca 2008 r. zgodnie z art. 79 ust. 1, w związku z art. 84 ust. 3 Regulaminu Senatu, skierował projekt uchwały do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej.

Pierwsze czytanie projektu uchwały zostało przeprowadzone na posiedzeniach komisji w dniach 9, 10 i 11 kwietnia 2008 r. Komisja po rozpatrzeniu projektu uchwały przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 810.

Przypominam też, że zgodnie z art. 84b ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu uchwały okolicznościowej obejmuje: przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały okolicznościowej przez sprawozdawcę komisji oraz wniosków mniejszości komisji przez sprawozdawców mniejszości komisji, przeprowadzenie dyskusji oraz głosowanie.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

### **Senator Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym w imieniu Komisji Ustawodawczej przedstawić projekt uchwały w sprawie nadania szczególnego charakteru obchodom jubileuszu 90-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Chciałbym także na początku podziękować panu senatorowi Tadeuszowi Skorupie, projektodawcy. Zgodnie z jego pomysłem, w oparciu o projekt, który złożył, przygotowaliśmy wspólnie na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej tekst, który państwo senatorowie mają teraz przed sobą.

Treść uchwały w sprawie nadania szczególnego charakteru obchodom jubileuszu 90-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, którą chcielibyśmy państwu przedłożyć, po pracach Komisji Ustawodawczej brzmi następująco.

„W roku 2008 przypada jubileusz 90-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Senat Rzeczypospolitej Polski wyraża wolę, aby wszelkim uroczystościom związanym z obchodami tego doniosłego wydarzenia nadać wyjątkowo uroczysty charakter.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się z apelem do władz centralnych i samorządowych, aby w szczególny sposób zaangażowały się w tego roczne uroczystości jubileuszowe.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznaje za właściwe, aby w roku obchodów dziewięćdziesięciolecia odzyskania przez Polskę niepodległości uhonorować, w trybie nadzwyczajnym, wszystkich zasłużonych dla Ojczyzny żołnierzy II Rzeczypospolitej.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

Chciałbym jednocześnie przekazać państwu, że uchwała została przyjęta jednogłośnie. Nie zgłoszono w tym zakresie żadnych wniosków mniejszości. Pracowaliśmy na troszkę wydłużonym posiedzeniu, ale udało nam się dzięki temu wypracować taki tekst, który w imieniu wszystkich członków komisji i w porozumieniu z wnioskodawcą przedstawiamy w tej chwili państwu. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 84b ust. 2 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do wnioskodawcy projektu uchwały.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać trwające nie dłużej niż minutę pytanie? Nikt się nie zgłasza.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pan senator Czesław Ryszka, proszę bardzo.

### **Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

11 listopada 1918 r. nastąpiło zakończenie pierwszej wojny światowej. W tym dniu niemiecka delegacja w Compiègne pod Paryżem, w wagonie kolejowym, w obecności marszałka Ferdynanda Focha podpisała warunki zawieszenia broni. Na wszystkich frontach przerwano działania wojenne. Kilka dni wcześniej kapitulowała Austria. W Berlinie wybuchła rewolucja, a cesarz Wilhelm II abdykował i szukał schronienia w Holandii, w Warszawie rozpoczęto rozbrajanie niemieckich żołnierzy. Rada Regencyjna, powołana przez niemieckiego okupanta w październiku 1917 r., w dniu 11 listopada przekazała władzę nad wojskiem zwolnionemu z więzienia w Magdeburgu Józefowi Piłsudskiemu, który kilka dni później ogłosił się tymczasowym naczelnikiem państwa polskiego. To był początek upragnionej przez Polaków niepodległości ojczyzny.

Uważam, że obchody dziewięćdziesiątej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości powinny być nie tylko okazją do dzielenia się z młodymi Polakami wiedzą o przeszłości, ale powinny się także przyczynić do upowszechnienia przekonania, że wolna Polska wciąż wymaga i nadal będzie wymagać naszej wspólnej troski i pracy. Dlatego omawiana uchwała ma wyjątkowe znaczenie.

Idea Święta Niepodległości, dnia 11 listopada, faktycznie powinna żyć w nas przez cały rok, ponieważ każdego dnia stajemy przed możliwością poszerzenia dziedzictwa, które nazywamy ojczyzną, Polską. I jak sądzę, nie tyle kochamy ojczyznę za to, że jest wielka i silna, ale kochamy ją za to, że jest nasza. Co to znaczy, że jest nasza? To znaczy, że jest moim krajem urodzenia, miejscem zamieszkania, na nią składa się historia i obecność, groby i ludzie. Ojczyzna wiąże się z tym wszystkim, co rozciąga się od dzieciństwa do starości, ojczyzna przypomina twarze ojca i matki, krajobrazy ziemi, kulturę materialną i duchową, jedność psychiczną między ludźmi, wspólną moralność

(senator Cz. Ryszka)

i religię. Jest ziemią „swoich”, ziemią uświęconą historią własnego narodu.

Początek naszej ojczyzny wiąże się z Gniezmem, z „wieczernikiem dziejów Polski”, jak nazwał Jan Paweł II pierwszą stolicę państwa. Tam zakwitło centrum państwowości polskiej, tam również było pierwsze biskupstwo, symbol związania się praocjów z wiarą i krzyżem Chrystusa. Ojczyznę tworzą więc nie tylko królowie i magnaci, ludzie wielcy i prości, ale także polscy święci, poczynając od świętego Wojciecha, patrona Polski, którego uroczystość dzisiaj obchodzimy, po świętego Maksymiliana Kolbe i Sługi Boże, Jana Pawła II czy księdza Jerzego Popiełuszkę. Królowie i władcy są znakami świeckiej wielkości naszej ojczyzny, święci zaś symbolizują to szczególnie powołanie człowieka do Ojczyzny Niebieskiej. Nigdy nie wolno zapomnieć o naszych tysiącletnich korzeniach, o naszej świeckiej i chrześcijańskiej historii.

Ojczyzna jest nam dana – nauczał Jan Paweł II, największy Polak naszych tysiącletnich dziejów, biskup Rzymu, kardynał z Krakowa, dawny mieszkaniec Wadowic. Każdy z nas ma jakieś swoje Wadowice, własne ukochane strony i miejsca, najdroższe skarby związane z pamiątkami rodzinnymi i narodowymi. Nie przemawia w tym momencie przede mną jakiś płytki sentymentalizm. Człowiek bez ojczyzny jest jak ktoś bez rodziny, bez domu, czyli często samotny, zagubiony, słaby. O człowieku bez ojczyzny mówi się, że jest znikąd, że jest jak drzewo bez korzeni, dom bez fundamentów, twarz bez wyrazu. Myślę, że nikt z naszych braci i siostr, którzy obecnie wyjeżdżają za pracę, emigrują na Zachód, nie chciałby utracić kontaktu z ojczyzną.

Ojczyzna jest nam dana, nauczał Jan Paweł II. Ale i zadana, dodawał. A to oznacza, że trzeba ją miłować, umacniać i rozwijać. Doskonale wiemy, jak to zadanie miłości do ojczyzny realizowano w historii, jakich poświęceń wymagało od naszych przodków utrzymanie wolności. Nasza historia jest utkana czynami zbrojnymi w obronie ojczyzny, a także czynami udowodniającymi miłowanie ponad życie.

To cudowne, że dzisiaj cieszymy się wolnością. Nie skłamię, jeśli powiem, że przed dwudziestu kilku laty nikt z nas nawet w najpiękniejszych snach nie wyśnił, że dożyje wolnej Polski. Problem jest jednak w tym, jak my tę wolność zagospodarujemy, co my z tą wolnością robimy. Przypomina mi się kazanie Ojca Świętego, Jana Pawła II, wygłoszone w Kielcach w 1991 r. podczas pielgrzymki do ojczyzny. Jan Paweł II podniósł wówczas głos i do nas, swoich rodaków, mówiąc o miłości do ojczyzny, powiedział: „To jest moja matka, ta ziemia! To jest moja matka, ta ojczyzna! To są moi bracia i siostry! Zrozumcie, wy wszyscy, któ-

rzy lekkomyślnie podchodzicie do tych spraw. Zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić, nie mogą mnie nie boleć! Łatwo jest zniszczyć ojczyznę, trudniej odbudować.”

Wymodliliśmy w ciągu długich lat komunistycznej niewoli cud wolności. Dlaczego więc tak wielu tęskni za życiem w niewoli? Mam na myśli niektórych euroentuzjastów, którzy chcieliby, nie stawiając żadnych warunków, przyjąć to wszystko, co narzuca nam Unia Europejska. Wolna ojczyzna jest darem. Nie lękajmy się być patriotami i uczmy tych wartości nasze dzieci. Patriotyzm nie może stać się przeżytkiem, tak jak słowo „ojczyzna” nie może pójść w zapomnienie. Dzisiaj w miejsce narodów próbuje się tworzyć ponadpaństwowe struktury, w miejsce wartości duchowych wymyśla się globalistyczne slogany. Takie działania z całą pewnością zakończą się powszechnym chaosem.

Dzień 11 listopada upamiętnia odzyskanie przez Polskę w 1918 r. niepodległości po stu dwudziestu trzech latach niewoli. Wówczas doczekali tego nasi dziadkowie i ojcowie. Doczekali tego, choć wydawało się, że to przekracza ludzkie możliwości. To było jak prawdziwe zmartwychwstanie. Podobnie my dzisiaj doczekaliśmy wolności, ale położenie Polski wymaga wielkich czynów i ofiar, aby przetrwać, musimy bowiem budować Polskę silną Bogiem i rodziną, twórczą kulturowo, mocną gospodarczo, świadomą swojej historycznej roli wyznaczonej przez opatrzność. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sidorowicz, proszę bardzo.

### **Senator Władysław Sidorowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Patrząc na historię Polski, trzeba dostrzec też te elementy, które i dzisiaj mogłyby być przykładem dobrych praktyk. Chodzi zwłaszcza o to, co było dobrowolnym zrzeszeniem, o unię Litwy i Polski. Wtedy, w imię współpracy, oba narody zdecydowały się na powierzenie misji władczej stworzonej wtedy wspólnoty. Powstanie każdej wspólnoty wiąże się z rezygnacją z części autonomii, dlatego trochę fałszywie zabrzmiały mi tutaj te fragmenty wystąpienia mojego poprzednika, gdzie mówił o tych euroentuzjastach, którzy nie dostrzegają czegoś, co jest wartością suwerenności czy wartością niepodległości. Nie da się bowiem zrównywać sytuacji, w której jest dyktat i przemoc, z sytuacją, gdy dobrowolnie wchodzimy do jakiegoś związku. Każdy związek pociąga za sobą jakąś rezygnację w imię pewnych wartości.



(senator W. Sidorowicz)

Postawa defensywna, postawa, w której kładziemy nacisk na zagrożenia, jest dla mnie przykładem pewnego kompleksu niższości wobec otoczenia. A niby dlaczego te wartości, które reprezentujemy: rodzina, wiara, przywiązanie do kultury, miałyby przegrywać w tym związku, który wybraliśmy, który naród wybrał w referendum, i w którym możemy realizować swoje cele? Czy Polska na przestrzeni swoich dziejów miała kiedykolwiek bezpieczniejsze granice niż teraz? Czy to, że możemy się poruszać po Europie, że nie jesteśmy obywatelami drugiej kategorii, nie jest też okazją do tego, żeby z okazji dziewięćdziesięciolecia powiedzieć tak, jak mówił przywoływany tutaj Jan Paweł II w motcie pielgrzymki, do której pan się odwoływał: „Bogu dziękujcie, ducha nie gasicie”. Siłą tej wspólnoty, naszej wspólnoty, nie jest kompleksowy zaścianek i obrona Okopów Świętej Trójcy, bo nikt nas nie atakuje. Musimy wygrać siłą wartości, które reprezentujemy.

Pamiętam historyczne wystąpienie Ojca Świętego w naszym parlamencie. I nie da się pominąć tego, iż On widział nas w Europie i chciał, żebyśmy tam byli. I dlatego dzisiaj, gdy omawiamy jednak pewną rocznicową rezolucję, pominiemy te rzeczy, które są wątpliwe, delikatnie mówiąc, w omawianiu tej sytuacji. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski, jak rozumiem, tak? (Senator Piotr Andrzejewski: Tak.)

Panie Senatorze, proszę bardzo.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Bardzo ważna to rocznica, rocznica dziewięćdziesięciolecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Jak już mówił kolega senator, referent Komisji Ustawodawczej, pan Krzysztof Kwiatkowski, 11 listopada 1918 r. skończyła się I wojna światowa. Na frontach tej wojny walczyli też Polacy, praktycznie we wszystkich formacjach i przeciwko wszystkim, tak jak to ukształtowała historia przez sto dwadzieścia trzy lata niewoli. I walczyli wszyscy o władnięci tą samą intencją: wskrzeszenia niepodległej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Z Najjaśniejszą były problemy, natomiast na pewno nie było problemów z tym, że ma to być podmiot prawa międzynarodowego, odrodzony, wskrzeszony trwale na mapie Europy i świata.

Nie można dzisiaj przypisać tylko jednemu ugrupowaniu i poszczególnym osobom, wybit-

nym, z różnych stron przychodzącym, z różnych armii, wykształconym i w Rosji, i w Austrii, i w Prusach, wojskowym stojącym niejednokrotnie na przeciw siebie, specjalnej, wyjątkowej zasługi. Dlatego że było to dzieło zbiorowe. Nie tylko Józef Piłsudski, nie tylko Wincenty Witos, nie tylko obchodzący dzisiaj swoje imieniny, a powinniśmy go szczególnie pamiętać, Wojciech Korfanty czy wreszcie Roman Dmowski. Przeciwnicy polityczni, wychodząc wówczas z różnych stron, dążyli do tego samego celu i ten cel osiągnęli. Im wszystkim trzeba oddać sprawiedliwość i hołd, nawet jeżeli jedni później występowali przeciwko drugim. Jest to dzisiaj dla nas bardzo dobry wzorzec.

Chciałbym się odwołać do zdania tego, którego pamięć Senat uczcił w poprzednim roku: do generała Władysława Andersa, który widząc swary i różne potępienieczne różnice zdań między Polakami nie tylko w kraju, tutaj nie było pełnej suwerenności, ale i na obczyźnie, przyczynił się do jednolitości działania we wspólnym interesie dobra wspólnego. Jego hasło, o którym się zapomina, pokazując inną rolę generała, rolę militarną, jego hasło polityczne: „Odrzucmy wszystko, co nas dzieli, weźmy wszystko, co nas łączy – tam, gdzie chodzi o interes Polski, interes ojczyzny”, wydaje mi się, jest ciągle aktualne i w naszych czasach.

Jeżeli popatrzymy na pewną ciągłość historyczną i sam ruch „Solidarności”, zresztą inspirowany chyba bardzo mocno przez chrześcijańską postawę, dobrze rozumianą, Jana Pawła II i jego sposób narzucenia interpretacji dobra wspólnego w wymiarze i religijnym, i społecznym, i politycznym, to musimy dostrzec, że właśnie ta idea, o której mówił generał Władysław Anders, i ta, która połączyła Polaków w roku 1918, wydała owoce, z których dzisiaj korzystamy.

Chwała tym wszystkim, którzy potrafią sprostać tej tradycji i ją kontynuować. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana, w związku z czym zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie nad projektem uchwały w sprawie nadania szczególnego charakteru obchodom jubileuszu 90-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości zostanie przeprowadzone razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami obrad.

W tej chwili zarządzam przerwę do godziny 16.30 – na wniosek Klubu Senatorów Platformy Obywatelskiej.

Poproszę jeszcze o odczytanie komunikatów.

(Głos z sali: Do 16.30, tak?)

Tak do 16.30 – godzina.

### **Senator Sekretarz Tadeusz Gruszka:**

Komunikat. Posiedzenie Komisji Ustawodawczej poświęcone pierwszemu czytaniu projektu uchwały Senatu RP dla uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali nr 176, pół godziny po ogłoszeniu przerwy.

Kolejny komunikat. Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska w sprawie rozpatrzenia wniosku zgłoszonego w toku debaty do ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali nr 182, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy. Dziękuję bardzo.

(*Senator Krzysztof Kwiatkowski: Posiedzenie Klubu Senatorów Platformy Obywatelskiej zaczyna się teraz, piętro wyżej.*)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo. Przerwa do 16.30.

(*Przerwa w obradach od godziny 15 minut 28 do godziny 16 minut 30*)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Wznawiam obrady, Panie, Panowie Senatorowie. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc. Niektórzy już są.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego** porządku obrad: debata nad roczną strategią polityczną Komisji Europejskiej na rok 2009.

Roczną strategią polityczną Komisji Europejskiej została przekazana do Senatu zgodnie z art. 5 ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i z Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej 19 marca 2008 r. i zawarta jest w druku nr 89.

Pan marszałek Senatu zgodnie z art. 67a Regulaminu Senatu skierował roczną strategią polityczną Komisji Europejskiej na rok 2009 do Komisji Spraw Unii Europejskiej. Posiedzenie komisji w tej sprawie odbyło się 10 kwietnia 2008 r.

Proszę o zabranie głosu przewodniczącego Komisji Spraw Unii Europejskiej, pana senatora Edmunda Wittbrodta.

### **Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Dzisiaj mamy dyskutować nad roczną strategią polityczną Komisji Europejskiej na 2009 r. Z tego właśnie można się domyślić, że jest to część większej całości i rzeczywiście tak jest, dotyczy to strategicznych celów Komisji Europejskiej, które mają być realizowane w latach 2005–2009. Dokument, o którym wspomniała pani marszałek, w którym zawarta jest ta roczna strategia polityczna Komisji Europejskiej, ma postać komunikatu Komisji Europejskiej skierowanego do Rady, do Parlamentu Europejskiego, do Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów. I chociaż adresatem są te instytucje, które przed chwilą wymieniałem, to jednak postanowiono, ponieważ oczekuje się, że debata nad ważnymi sprawami unijnymi będzie się odbywała również w parlamentach narodowych, że będzie on przedmiotem dyskusji nie tylko w naszej Izbie, w naszym Sejmie, ale także we wszystkich parlamentach narodowych państw członkowskich Unii Europejskiej.

Proszę państwa, po raz pierwszy dyskutowaliśmy nad taką strategią rok temu, 10 maja. Wtedy po raz pierwszy omawialiśmy roczną strategię polityczną na rok 2008. I przypomnę też, że nasza Izba ma cztery takie okazje w roku, kiedy może się wypowiadać, może brać udział w debacie na temat problematyki unijnej. Dwukrotnie dyskutujemy podczas przekazywania nam informacji rządu na temat poszczególnych prezydencji, a potem mamy taką okazję, omawiając program legislacyjny i roczny program pracy Komisji Europejskiej. I czwarta okazja to jest właśnie ta roczna strategia polityczna.

Proszę państwa, jaki jest cel tej debaty? Tu są właściwie dwa cele. Jeden to jest zapoznanie się z zamierzeniami Komisji Europejskiej na 2009 r., drugi to jest przybliżenie problematyki unijnej parlamentom państw członkowskich i poprzez debatę w parlamencie ich społeczeństwom. To prawda, że na tym etapie nie mamy możliwości wnoszenia poprawek, korekt itd., ale jest to ważne, dlatego że my musimy się przygotowywać, muszą się przygotowywać szczególnie nasza Komisja Spraw Unii Europejskiej i rząd, do debaty szczegółowej. Kiedy są propozycje rozwiązań w postaci dyrektyw, rozporządzeń itd., wtedy te szczegóły się pojawiają i mamy możliwość wnoszenia poprawek, ale wtedy, co istotne, mamy już bardzo mało czasu. Wobec tego jeżeli z wyprzedzeniem wiemy, czym będzie się zajmowała Komisja, to ułatwia nam i pomaga w dobrym przygotowaniu się do tamtej debaty.

Ja może rozpocznę od tego, że króciutko przypomnę, co jest związane z pięcioletnią strategią Komisji Europejskiej na lata 2005–2009. Te cele są określone w takim dokumencie, który się nazywa „Europa 2010: Partnerstwo dla odnowy europejskiej. Dobrobyt, solidarność i bezpieczeństwo”. To jest dokument Komisji Europejskiej

(senator E. Wittbrodt)

z 2004 r. Zasadnicze cele są przez cały czas aktualne i wszystko to, co dzieje się w poszczególnych latach, dotyczy tych obszarów.

Może przypomnę to, co dotyczy dobrobytu. Tu celem jest powrót Europy na ścieżkę długoterminowego dobrobytu. Ma temu służyć, tak o tym wtedy mówiono, odświeżenie i nadanie nowego kierunku Strategii Lizbońskiej, zapewnienie gospodarki bardziej konkurencyjnej, bardziej dynamicznej, mają temu służyć ekonomiczne i społeczne reformy oraz dynamicznie rozwijająca się gospodarka oparta na wiedzy, ma temu służyć ustanowienie Europejskiego Obszaru Edukacyjnego i Europejskiego Obszaru Badawczego. Jeżeli chodzi o kwestie solidarności i sprawiedliwości społecznej, to tu celem jest wzmocnienie spójności rozszerzonej Unii. Uznano wtedy, że konieczne jest dążenie do rzeczywistego zmniejszenia ekonomicznych dysproporcji w Europie, pomoc najuboższym regionom w nadgonieniu opóźnień, zlikwidowaniu luki rozwojowej. W szczególności należy stworzyć nowe możliwości gospodarcze we wszystkich tych częściach Unii, gdzie występuje poczucie zagrożenia utratą miejsc pracy. Mowa była również o tym, że promowane mają być równe prawa oraz przeciwdziałanie zmianom klimatycznym, zmniejszenie zanieczyszczeń, zapewnienie bezpieczeństwa przyszłych dostaw energii. W odniesieniu do tego obszaru bezpieczeństwa obywateli chodziło o podejmowanie działań, które skutecznie przeciwstawiałyby się terroryzmowi, szereganiu narkotyków, handlowi ludźmi, zorganizowanej przestępczości. Ale jest też w tym obszarze bezpieczeństwa wymieniony właściwy dostęp do wymiaru sprawiedliwości i korzystanie z podstawowych praw w całej Unii Europejskiej.

I wreszcie czwarty obszar, to jest zwiększenie roli Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej. Zakładano wtedy, że służyć ma temu między innymi powołanie ministra spraw zagranicznych, który byłby wspomagany przez Europejską Służbę Działań Zewnętrznych. Dzisiaj wiemy już to, co jest w traktacie, bo to się również z tym wiąże, że taki minister nie, ale Wysoki Przedstawiciel do spraw Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa ma być powołany. Dalej jest tutaj mowa o przygotowaniu do przyszłych rozszerzeń oraz przybliżeniu pozostałym państwom Zachodnich Bałkanów perspektywy członkostwa. Jest mowa o prowadzeniu aktywnej polityki sąsiedztwa, o pokojowym rozwiązaniu konfliktu bliskowschodniego. Mówi się o wprowadzeniu w życie postępowej polityki handlowej jako kontynuacji pomyślnie zakończonej Rundy Rozwojowej Doha. I wreszcie jest mowa o celach milenijnych.

To było wszystko zapisane w strategii na lata 2005–2009. Co z tego realizowane będzie w tym roku, w roku najbliższym? Trzeba tutaj przyznać,

że ten rok 2009 jest rokiem specyficznym. Dlatego, że to jest rok, w którym pojawią się nowe możliwości, ale i nowe wyzwania, a to będzie wynikało między innymi stąd, że w roku 2009, jak wiemy, odbędą się i wybory do Parlamentu Europejskiego, i Komisja Europejska będzie nowa, i wejdzie w życie Traktat z Lizbony. Wszystko to daje nowe możliwości i stanowi jednocześnie nowe wyzwanie. I potem, w kolejnych pięciu latach, czy w kadencji kolejnej Komisji, trzeba jak najlepiej te nowe możliwości wykorzystać.

Proszę państwa, w tej strategii, teraz rocznej, na rok 2009, jest mowa o sześciu takich zasadniczych filarach.

Pierwszy dotyczy wzrostu gospodarczego i zatrudnienia. I tutaj mówi się o tym, że ma być kontynuowana realizacja szeroko zakrojonej strategii innowacyjnej. Komisja przygotowuje tak zwany europejski akt małych przedsiębiorstw, przewidziane jest wsparcie dla Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii. Jest mowa o dialogu środowisk akademickich z przedsiębiorstwami, co jest niezwykle ważne, jeśli chodzi o transfer technologii. Mówi się tu również o dyrektywach, które związane byłyby z nowym podejściem do modernizacji jednolitego rynku towarów. Mówi się o bardziej rygorystycznym sposobie stosowania zasad antymonopolowych i zasad dotyczących pomocy państwa w sektorach, które mają zasadnicze znaczenie dla sukcesu Strategii Lizbońskiej. Komisja zamierza też kontynuować prace nad rozwojem polityki energetycznej dla Europy oraz opracować nowy plan działań dotyczących energetyki na lata 2010–2014. To są tylko niektóre elementy filaru pierwszego, dotyczącego wzrostu gospodarczego i zatrudnienia.

Jeżeli chodzi o filar drugi, czyli zmiany klimatyczne i zrównoważony rozwój w Europie, to mówi się tam o wprowadzeniu w życie środków zawartych w pakiecie działań w obszarze energii i zmian klimatycznych. Wspomina się tu o zmienionym systemie handlu uprawnieniami do emisji i o przyjęciu nowych przepisów dotyczących odnawialnych źródeł energii. Jest też mowa o realizacji planu działania na rzecz racjonalizacji zużycia energii. Mówi się również o rozwijaniu nowej, zintegrowanej polityki morskiej. Komisja zamierza przedstawić wniosek legislacyjny, który dotyczy reformy wspólnej organizacji rynku produktów rybołówstwa i akwakultury.

W filarze trzecim, który dotyczy realizacji wspólnej polityki w dziedzinie imigracji, mówi się o uwzględnieniu kwestii imigracji także w innych obszarach polityki, aktywnych, rozwojowych; można to wykorzystać w obszarach dotyczących rozwoju gospodarczego, konkurencyjności i integracji społecznej. Tutaj przypomnę, że rok 2009 będzie pierwszym rokiem funkcjonowania Europejskiej Sieci Migracji, skupiającej krajowe punkty kontaktowe.

(senator E. Wittbrodt)

W obszarze czwartym, w tym filarze czwartym, jest mowa o obywatelach. Tu jest takie hasło „Obywatele na pierwszym miejscu”. O tym zresztą mówiła pani komisarz Margot Wallström, która złożyła nam wizytę w ubiegłym tygodniu. I tu Komisja chce się skupić na wdrażaniu tych polityk, które bezpośrednio dotyczą obywateli. Chodzi między innymi o prawa do swobodnego przemieszczania się po terytorium Unii i poza jej granicami, o ułatwienia, które są konieczne. Dalej jest mowa o tworzeniu wspólnej przestrzeni sprawiedliwości, a przede wszystkim o dążeniu do zapewnienia lepszego wzajemnego uznawania orzeczeń w Unii Europejskiej oraz poprawy dostępu obywateli Unii do wymiaru sprawiedliwości. Jest tu mowa o staraniach na rzecz poprawy bezpieczeństwa obywateli – chodzi tutaj o zapobieganie atakom terrorystycznym itd. – ale też o zdrowiu publicznym, bezpieczeństwie z tym związanym, a więc o kwestii bezpieczeństwa pacjentów, jeśli chodzi o wyroby medyczne, ale też i bezpieczeństwa produktów konsumenckich w ogóle.

Piąty filar to Europa jako partner na arenie międzynarodowej. I tutaj jest mowa o bezpieczeństwie energetycznym, zmianach klimatycznych i migracji – to będą główne zagadnienia dotyczące polityki zewnętrznej Unii Europejskiej. Jest mowa o negocjacjach akcesyjnych z Chorwacją, o kontynuowaniu negocjacji z Turcją, o Kosowie, o Europejskiej Polityce Sąsiedztwa; wymienionych jest aż dwanaście planów działania w tym obszarze. Jest też mowa, co cieszy, o tym, że w 2009 r. powinny zostać zakończone prowadzone z Ukrainą negocjacje, dotyczące nowej, rozszerzonej umowy.

I wreszcie filar szósty – lepsze stanowienie prawa. O tym wielokrotnie mówiliśmy. Chodzi o zakończenie przeglądu dorobku, wdrożenie programu na rzecz upraszczania i realizację tego projektu, który wiąże się z kodyfikacją.

Proszę państwa, to są tylko niektóre elementy, które dotyczą tych sześciu politycznych, strategicznych filarów działania Komisji Europejskiej w roku 2009.

Chciałbym zakończyć w ten sposób: tak jak pani marszałek powiedziała, Komisja Spraw Unii Europejskiej debatowała z udziałem przedstawicieli rządu w dniu 10 kwietnia nad tymi wszystkimi zagadnieniami. Z debaty na posiedzeniu komisji wynikało, że to, co jest przedstawione, nie budzi właściwie zastrzeżeń, chociażby z tego powodu, że stopień ogólności tej strategii jest dość duży, wobec tego nie wchodzimy tutaj w szczegóły. I tak jak powiedziałem, szczegóły pojawią się wtedy, kiedy będziemy otrzymywali konkretne projekty i będziemy brali w tym udział. To, co budziło największe wątpliwości czy zapytania, to był pakiet związany z kwestiami klimatycznymi, ener-

getycznymi. Dotyczyły one limitów emisji zanieczyszczeń, handlu tymi limitami, kwestii bezpieczeństwa energetycznego, kwestii ocieplenia – czy ono rzeczywiście jest, czy nie, i jak my możemy na to wpływać. Tak że te wszystkie kwestie były dyskutowane. I z tego wynika właściwie jeden wniosek, taki, że do szczegółowej debaty, kiedy pojawią się projekty legislacyjne, powinniśmy być dobrze przygotowani, zarówno jeśli chodzi o rząd, jak i o naszą komisję. I należy właśnie wtedy proponować takie rozwiązania, które by spełniały nasze oczekiwania.

I na koniec jeszcze jedna sprawa. I w czasie tych debat, i rok temu nad roczną strategią polityczną, i tych innych, mówiliśmy, że właściwie domagamy się, żeby w trakcie posiedzenia plenarnego był przedstawiciel Komisji Europejskiej. Ten postulat był powtarzany. Kiedy w ubiegłym tygodniu była Polsce pani komisarz Margot Wallström, która odpowiada za sprawy kontaktów z parlamentami narodowymi, za kwestię komunikowania się, i odbyło się spotkanie z marszałkiem, to my to powtarzaliśmy. Pani komisarz potwierdziła, że to jest niezwykle ważne i że Komisja będzie się starała, aby w tych posiedzeniach brał udział przedstawiciel Komisji. No, dzisiaj, jak widać, nie ma go, ale mieliśmy okazję, cała nasza komisja miała okazję spotkania się z panią komisarz w piątek. Wtedy było wspólne posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej Sejmu i odpowiedniej komisji Senatu, i mogliśmy dyskutować, mając również wiedzę o tej strategii rocznej. Parę tych kwestii, o których ja tutaj mówiłem i które wcześniej były poruszane na posiedzeniu naszej komisji, rzeczywiście zostało przedstawione pani komisarz. Tak że dyskusja taka się odbyła, miała miejsce.

To tyle, jeżeli chodzi o przedstawienie w skrócie tego, co jest takim strategicznym zamierzeniem Komisji Europejskiej na rok 2009. Chciałem pokazać, że to, co planuje się w tym roku, jest jednym z elementów tej strategii pięcioletniej, a nowym elementem jest to, co będzie miało miejsce w przyszłym roku, a więc zmiana i wybory do Parlamentu Europejskiego, nowa Komisja... Jeżeli proces ratyfikacji Traktatu z Lizbony zostanie szczęśliwie przeprowadzony, to od dnia 1 stycznia 2009 r. będziemy funkcjonowali zgodnie z założeniami traktatu, który daje nowe szanse, nowe możliwości. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący, Panie Senatorze, uprzejmie proszę o pozostanie jeszcze przez chwilę.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie panu przewodniczącemu Wittbrodtowi?

Proszę, pan senator Andrzejewski.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

W całej tej strategii stanowisko rządu polskiego... Jak widzi pan senator, pan przewodniczący, kompleksowe powiązanie filaru czwartego dotyczącego zdrowia i bezpieczeństwa, piątego związanego z ochroną środowiska i polityką energetyczną, a także założeń w polityce międzynarodowej w celu zapewnienia bezpieczeństwa ekologicznego? Pytam o to w związku z możliwością naruszenia – przy inwestycji energetycznej, którą poprzez Niemcy Unia akceptuje, i na którą przyzwala – zabezpieczenia chroniącego przed ekologiczną katastrofą w obrębie Morza Bałtyckiego, katastrofą o nieobliczalnych skutkach dla klimatu, dla ludzkiego zdrowia. Co, jeżeli chodzi o rozpoznanie i zdiagnozowanie problemu, a także przeciwdziałanie, w ramach zacieśniania stosunków z Rosją, temu, co w tej chwili wisi nad Europą jak miecz Damoklesa i stanowi zagrożenie dla całego regionu? To jest to pytanie. I dlaczego w stanowisku rządu polskiego nie sformułowano należytych zastrzeżeń wobec tego problemu skierowanych do Unii Europejskiej?

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo za to pytanie.

Te kwestie, Panie Senatorze, są podnoszone przez komisję, zresztą nie tylko naszą, ale też inną komisję branżową. Skierowaliśmy odpowiednie opinie dotyczące kwestii gazociągu i zagrożenia ekologicznego do Komisji Europejskiej i do Komisji Petycji, mówiliśmy o tym też pani komisarz. Ja nie będę odpowiadał za rząd, bo za chwilę jego przedstawiciel będzie mówił swoje, chcę jednak zauważyć, że nasze działania znalazły pewne odzwierciedlenie. W Unii Europejskiej pojawił się dokument przekazany do Parlamentu Europejskiego, w którym zwraca się uwagę na te kwestie. Ja więc odbieram to w ten sposób, że nasze mozolne podejmowane tutaj działania, podnoszenie przez nas tych kwestii, doprowadziły do tego, że sprawa dotarła na poziom Parlamentu Europejskiego. Otrzymaliśmy też obietnicę, że kiedy będą zapadały decyzje, to kwestie ekologiczne będą jednym z priorytetów i zostaną uwzględnione przy podejmowaniu decyzji. My te sprawy podnosimy – zresztą to wracało też tutaj, na posiedzeniu Izby – bo są one niezwykle ważne. I takie było nasze stanowisko i naszej komisji, i komisji ochrony środowiska, które wysyłałaliśmy za pośrednictwem mar-

szałka. Tak że to już pojawiło się w oficjalnym dokumencie Unii Europejskiej.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.  
Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie? Nie.  
Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
(*Senator Edmund Wittbrodt:* Dziękuję bardzo.)

Witam przedstawiciela rządu, podsekretarza stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, pana ministra Piotra Serafina. Dzień dobry, witam serdecznie.

Czy chciałby pan zabrać głos, Panie Ministrze?

### **Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Piotr Serafin:**

Dziękuję, Pani Marszałek.  
Wysoka Izbo!

Odnosząc się do pytania pana senatora Andrzejewskiego, chciałbym stwierdzić, że treść stanowiska rządu odzwierciedla ogólny ramowy charakter dokumentu, który przedłożyła Komisja Europejska.

Pragnę zwrócić uwagę na strategię dla regionu Morza Bałtyckiego zawartą w dokumencie Komisji Europejskiej. To jest jeden z elementów, który nie tylko będzie stanowił treść inicjatywy Komisji Europejskiej wyrażonej w postaci komunikatu i który zakreśli ramy inicjatyw legislacyjnych i pozalegisłacyjnych, ale także będzie priorytetem Prezydencji szwedzkiej. Kwestia wielu zagadnień związanych ze środowiskiem Morza Bałtyckiego będzie mogła więc tu znaleźć swoje odzwierciedlenie. Ale siłą rzeczy stanowisko rządu odnosi się do ogólnego, ramowego charakteru przedłożenia Komisji Europejskiej.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie?

Proszę, pan senator Andrzejewski, potem senator Sepioł.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Ja mam pytanie, jak dalece...)

W takim razie poproszę pana ministra do nas, bo trudno w ten sposób rozmawiać.

Pan senator może już zadawać pytanie. Usłyszymy wszyscy.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Chcę, żeby pan minister mógł się skupić.)

(wicemarszałek K. Bochenek)

Bardzo proszę, proszę tędy. Różne drogi prowadzą na mównicę.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Ministrze, dokument jest bardzo ogólny, a problemy, jak zwykle, tkwią w szczegółach.

Nasze zobowiązanie konstytucyjne. Chciałbym spytać, czy w przedłożeniu dotyczącym strategii dla rejonu Morza Bałtyckiego znajdzie odzwierciedlenie art. 5 konstytucji, który zakłada, że wszystkie organy władzy w Polsce są obowiązane, by w interesie Polski i w interesie Europy przede wszystkim zapewnić ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju.

Czy zasada zrównoważonego rozwoju, przy tym ogromnym zagrożeniu, tej wielkiej, tykającej bombie ekologicznej, zagrożeniu, które wymaga rozwiązania, jest albo będzie – i w jakim zakresie – przedmiotem konkretnych przedłożeń rządu polskiego na forum Unii Europejskiej? Jeżeli jest to bardzo szczegółowe pytanie, to prosiłbym o odpowiedź na piśmie, bo jestem zainteresowany monitoringiem tego zagadnienia, zresztą nie tylko ja.

W sprawozdaniu znajduje się przedłożenie strategii dla regionu Morza Bałtyckiego. Czy w już przedłożonej strategii problem warunkowania przeprowadzenia gazociągu, w tym oczyszczenia na koszt inwestorów dna Morza Bałtyckiego i zapewnienia bezpieczeństwa transportu, został już podniesiony? A jeżeli nie, to dlaczego? I czy rząd zamierza postawić taki warunek jako warunek zrealizowania celów Unii?

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, udzielam panu głosu. Nie trzeba niczego włączać.

### **Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Piotr Serafin:**

Nie trzeba.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeżeli byłby to jakiś dłuższy wywód, to też prosiłbym, byłbym wdzięczny za...)

Panie Senatorze, myślę, że skorzystamy z możliwości, którą pan senator zaproponował, czyli przedłożenia odpowiedzi na piśmie. To po pierwsze.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Po drugie, chciałbym odnieść się do kilku faktów. Strategii dla Morza Bałtyckiego, jako propozycji Komisji Europejskiej czy propozycji Prezy-

dencji szwedzkiej, jeszcze nie mamy. Teraz jest ten moment, kiedy kształtują się ramy i zakres strategii dla Morza Bałtyckiego. Proszę zwrócić uwagę: w przedłożeniu Komisji Europejskiej strategia ta została umieszczona w grupie priorytetów, które wiążą się ze zrównoważonym rozwojem i z zagadnieniami środowiskowymi. Już dzisiaj wiemy, bo na to wskazuje przebieg rozmów z partnerami w Komisji Europejskiej, a przede wszystkim z przedstawicielami Prezydencji szwedzkiej oraz krajami, które znajdują się w basenie Morza Bałtyckiego, że strategia ta będzie obejmowała także inne aspekty, związane chociażby z jednolitym rynkiem, z wykorzystaniem potencjału wzrostu gospodarczego, który tkwi w regionie; ta strategia będzie dotyczyła również zagadnień infrastrukturalnych, połączeń kolejowych, autostradowych. To też będzie istotne, bo rok 2009, na co wskazuje Annual Policy Strategy, to także rok, kiedy będziemy przyglądali się, jak powinny wyglądać transportowe sieci transeuropejskie.

Chciałbym więc zasygnalizować, że w pisemnej odpowiedzi odniesiemy się do zagadnienia, które pan senator podniósł, a w odpowiedzi ustnej chciałbym zaznaczyć, że dzisiaj kształtują się ramy, zręby owej strategii dla Morza Bałtyckiego. Zagadnienie, które podnosi pan senator, będzie z naszego punktu widzenia dosyć istotne, być może nawet najważniejsze. Oczywiście inne są interesy pozostałych partnerów. Szwedzi podnoszą w kontekście zagadnień środowiskowych kwestie fosforanów i azotanów, które zanieczyszczają Morze Bałtyckie. Ale my mamy swoje dobre powody, żeby wskazywać na problem, który poruszył pan senator.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę uprzejmie, pan senator Janusz Sepioł.

### **Senator Janusz Sepioł:**

Dziękuję.

Mam dwa pytania.

Pierwsza kwestia związana jest z zapisem w przedłożeniu Komisji Europejskiej o stworzeniu dwóch nowych agencji: Europejskiego Urzędu do spraw Rynku i Łączności Elektronicznej oraz Agencji Unijnej do spraw Współpracy Krajowych Organów Regulacji Energetyki. Chciałbym zapytać, czy rząd polski ma jakąś koncepcję, co do lokalizacji tych instytucji, zwłaszcza że wszystkie nowe instytucje powinny się znajdować w nowych krajach członkowskich. Europejski Instytut Technologiczny albo dostaniemy, albo nie. Czy w tej sprawie jest w ogóle jakaś koncepcja? Czy to jest element jakiś przetargów? Jak to wygląda?

(senator J. Sepioł)

Drugie pytanie to jest raczej prośba o pewne wyjaśnienie. Mianowicie w stanowisku polskiego rządu deklaruje się wkład w prace przygotowawcze w celu utworzenia Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Rozumiem, że chodzi tu o dyplomację, a nie o wywiad, chociaż może chodzić o jedno i o drugie. Jak to wygląda? Czy Polska ma jakiś przydzielony deputat, powiedzmy, dla dyplomatów? W jaki sposób będziemy uczestniczyć w tworzeniu Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.  
Pan minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Piotr Serafin:**

Dziękuję serdecznie, Pani Marszałek.  
Wysoka Izbo!

Pierwsze pytanie dotyczyło strategii rządu polskiego. Pan senator streścił strategię rządu polskiego. To po pierwsze, jest zabieganie o Europejski Instytut Technologiczny i na tym dziś koncentrujemy swoje wysiłki, a po drugie, oczekujemy i będziemy oczekiwali, i sygnalizujemy to swoim partnerom, że podjęte przez Radę Europejską jeszcze przed rozszerzeniem Unii Europejskiej w 2003 r. postanowienia, zgodnie z którymi wszelkie nowe agencje i instytucje będą lokowane w nowych państwach członkowskich, zostaną dotrzymane. Słowa warto dotrzymać, także w tym wypadku.

Odnosząc się do wątpliwości pana senatora co do Europejskiego Instytutu Technologicznego, powiem, że myślę, że nie warto jeszcze gasić ducha. To jest właśnie ten moment, kiedy te decyzje będą podejmowane i najbliższe miesiące będą kluczowe z punktu widzenia decyzji lokalizacyjnej. I obecnie na tym jest skoncentrowany wysiłek rządu.

Kwestia Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Europejska Służba Działań Zewnętrznych zostanie powołana w wyniku implementacji postanowień traktatu lizbońskiego. To jest ta służba, która będzie wspierać wysokiego przedstawiciela, taki deputat dyplomatów. Obecnie jesteśmy na etapie dyskusji, jakie powinny być relacje między pracownikami Komisji Europejskiej, pracownikami Sekretariatu Generalnego Rady Unii Europejskiej a pracownikami czy dyplomatami z państw członkowskich.

Chciałbym powiedzieć, że ta dyskusja nie nabrała jeszcze rumieńców, także dlatego, że chyba

w sumie to nie jest zły obyczaj, żeby dyskusję o implementacji traktatu podejmować wtedy, kiedy traktat jest ratyfikowany, a proces ratyfikacji traktatu lizbońskiego wciąż nie jest zakończony. W związku z tym oczekujemy, że moment, w którym nastąpi przyspieszenie dyskusji o kształcie Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, to będzie późna jesień tego roku. A rok przyszły – i to jest w zasadzie oczywiste – o ile traktat lizboński zostanie ratyfikowany, to nie będzie rok, w którym Europejska Służba Działań Zewnętrznych zostanie zbudowana od początku do końca. To będzie proces powiększania składu kadrowego, w tym także – na co mamy nadzieję i co deklarujemy już dzisiaj – o dyplomatów z państw członkowskich, nie tylko o urzędników Komisji i urzędników sekretariatu Rady, ale także dyplomatów z państw członkowskich, gdyż uważamy za niezwykle istotne to, by od samego początku funkcjonowania służby owa perspektywa państw członkowskich, w tym Polski, została w niej odzwierciedlona.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.  
Kolejne pytanie zada pan senator Piotr Wach.  
Proszę bardzo.

**Senator Piotr Wach:**

Panie Ministrze, właściwie udzielił pan częściowo odpowiedzi na pytanie, które zamierzałem zadać. Bo chcę zapytać o Europejski Instytut Innowacji i Technologii, o który zabiegamy i który miałby być ewentualnie zlokalizowany we Wrocławiu. Czytaliśmy w prasie – nie wiem, czy to jest prawda – że z tą propozycją konkuruje wspólna propozycja Bratysławy i Wiednia. Czy pan minister jest w stanie na tym etapie powiedzieć coś więcej o procesie decyzyjnym i naszych szansach w tym zakresie?

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Piotr Serafin:**

Główne kandydatury w tym procesie to kandydatura Wiednia i Bratysławy, kandydatura Wrocławia, kandydatura Budapesztu. Ja myślę, że

(podsekretarz stanu P. Serafin)

w tej chwili wszyscy mają równe szanse. Niewątpliwie atutem Wrocławia jest niezwykle oddolne zaangażowanie, które trudno odnaleźć w przypadku kandydatur konkurencyjnych. To jest praca, która została podjęta przez władze miasta wiele lat temu. To jest stosunkowo dojrzały projekt, w odniesieniu do którego wiemy, jaka lokalizacja, w jakich budynkach i jakiego rodzaju zasoby zostaną udostępnione przez władze miasta, w jaki sposób zostaną wykorzystane środki z funduszy strukturalnych, wreszcie w jaki sposób będzie zaangażowany w projekt kapitał prywatny. I to są atuty Wrocławia.

Niewątpliwie fakt – musimy być tego świadomi – iż mamy Frontex, jest w jakimś stopniu, można powiedzieć, obciążeniem, dlatego że Frontex to jest pierwsza agencja unijna, która znalazła się w nowych państwach członkowskich. My argumentujemy, że EIT to nie jest agencja, to jest coś znacznie większego, co ma zupełnie inny wymiar i charakter. Frontex jest obciążeniem również dlatego, że te pierwsze lata czy pierwsze miesiące, kiedy agencja była ustanawiana, były pełne problemów, które, jak sądzę, także w jakimś stopniu trafiały do Wysokiej Izby, na przykład związanych z lokalem czy z zatrudnianiem pracowników. Niewątpliwie z tym musimy się zmagać w owych zabiegach.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora dotyczące czasu rozstrzygnięć, to wszystko wskazuje na to, że te rozstrzygnięcia mają szansę zapaść jeszcze w trakcie Prezydencji słoweńskiej, rozstrzygnięcia dotyczące lokalizacji siedziby we Wrocławiu... przepraszam...

(Senator Jan Wyrowiński: Na przykład.)

...na przykład we Wrocławiu bądź też w innym miejscu. I sądzimy, że to jest realne, żeby ten wysiłek kontynuować, a nawet wzmocnić.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Kolejne pytanie zada pan senator Stanisław Jurcewicz.

Proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Część mojego pytania zadał już mój przedmówca, ale chciałbym zadać następujące pytanie. Mówił pan o pracy samorządu Wrocławia, dodam, samorządu regionalnego województwa dolnośląskiego, nad tym, aby EIT było umieszczone we Wrocławiu. A co rząd zamierza uczynić, aby zwiększyć szanse Wrocławia, przechylić tę szalę, aby Wrocław zwyciężył? Bo jak pan sam powiedział, szanse na razie są równe. Co rząd zamierza zrobić, aby zwiększyć te szanse? Oczywiście

ście mam na myśli szanse Wrocławia. A pana przejęzyczenie bardzo mnie uspokoiło. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Piotr Serafin:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

Mówiłem o wysiłku władz Wrocławia, a powinienem mówić o wysiłku władz całego regionu, w tym znaczeniu, że to stamtąd płynęła inspiracja, tam się zrodził pomysł i to musimy uczciwie powiedzieć. Pomysł nie zrodził się w Warszawie, pomysł zrodził się we Wrocławiu. Ale oczywiście powodzenie zabiegów o lokalizację EIT będzie zależało w dużym stopniu także od rządu.

Jak państwo wiecie, zadania, które stoją przed rządem na obecnym etapie, to są przede wszystkim zabiegi dyplomatyczne. Sprawa lokalizacji EIT we Wrocławiu musi być obecna, i jest obecna, w trakcie spotkań pana premiera na najwyższym szczeblu. Sprawa lokalizacji EIT we Wrocławiu musi być obecna, i jest obecna, w trakcie spotkań ministra spraw zagranicznych, rozmów prowadzonych przez niego, w skromnym zakresie, w jakim możemy ten proces wspierać. Także partnerzy ministra do spraw europejskich Dowgielewicza, przy każdej okazji są indagowani, by nie użyć mocniejszego słowa, w sprawie kwestii lokalizacji EIT we Wrocławiu.

Naszym zadaniem jest również zbieranie sygnałów, które płyną ze stolic państw członkowskich, chociażby na temat słabych punktów, to znaczy tych miejsc, które musimy w jakimś stopniu... tych pięć achillesowych, które musimy zabezpieczyć w owych zabiegach.

Ja wspominałem w tym kontekście na przykład o kwestii Frontex. To, co jest ważne i co przekazujemy, to jest kwestia istotna z punktu widzenia decyzji w ostatniej fazie, czyli większej dojrzałości oferty, takiego biznesplanu, domknięcia całego projektu także z perspektywy finansowej. Bo nasi partnerzy, zwłaszcza w zamożniejszych państwach członkowskich, mogą obawiać się tego, że pozyskamy lokalizację EIT we Wrocławiu, a później zapukamy do drzwi w Brukseli i będziemy prosili o jakieś dodatkowe wsparcie. Więc to są te zadania, które na obecnym etapie może wykonać rząd i wykonuje. Jak pan senator wie, funkcjonuje, działa zespół międzyresortowy powołany przez pana premiera Tuska. Sygnał polityczny co do wsparcia kandydatury Wrocławia znalazł się już w exposé pana premiera i dzisiaj to jest z naszego punktu widzenia taka codzienna dyplomatyczna



(podsekretarz stanu P. Serafin)

praca: zabieganie o poparcie i odnotowywanie poparcia w specjalnym zeszycie.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Pan senator Henryk Woźniak, proszę bardzo.

**Senator Henryk Woźniak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Wśród priorytetów wskazywanych przez obywateli Unii Europejskiej są rozwój gospodarczy i społeczny, które mają gwarantować lepszy, wyższy poziom życia, oraz ochrona środowiska. Losy starej Europy potoczyły się w taki sposób, że najpierw zadbano o infrastrukturę, zbudowano infrastrukturę, przede wszystkim komunikacyjną, a później pomyślano o środowisku naturalnym. My, dzięki środkom pomocowym Unii, mamy szansę budować infrastrukturę, ale jednocześnie, dzięki przyjmowaniu standardów, które Unia już wdrożyła, dbać o środowisko naturalne. Ta sytuacja sprawia, że w wielu miejscach kraju inwestycje infrastrukturalne napotykają na barierę w postaci obszarów chronionych programem Natura 2000. Co i rusz, w różnych częściach kraju, mamy okazję obserwować takie sytuacje... Ostatnio, przywołam przykład z zachodniej części Polski, rozpoczęta już budowa drogi szybkiego ruchu S3 została zakwestionowana przez struktury Komisji Europejskiej. Czy rząd w tej sprawie zamierza podjąć jakieś działania, które by wprowadziły... Czy rząd zamierza negocjować z Komisją Europejską pewne zmiany, które by dały możliwość realizacji planów infrastrukturalnych w oczekiwanym tempie, choćby w ramach przygotowań do Euro 2012? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Piotr Serafin:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jeśli pan senator pozwoli, odniosę się najpierw do tego wstępu nieco bardziej ogólnego, który obrazował ścieżkę rozwoju infrastruktury w Europie Zachodniej. To jest charakterystyka, z którą można się tylko i wyłącznie zgodzić. Faktem jest, że sieć autostrad powstawała w Europie Zachodniej w czasach, kiedy o Naturze 2000 nikt jeszcze nie myślał. I w tym sensie nasza sytuacja jest trudniejsza. Niewątpliwie łatwiej byłoby rozbudować

infrastrukturę, gdyby nie było ograniczeń natury środowiskowej. Ale pytanie, które musimy sobie zadać, brzmi: czy te ograniczenia środowiskowe, program Natura 2000, uniemożliwiają inwestycje, czy jedynie utrudniają i być może podnoszą koszty inwestycji, i o ile podnoszą koszty inwestycji, które musimy przeprowadzać? Jeśli wiemy, o ile, to dochodzimy do kolejnego punktu, który również został odnotowany w dokumencie Komisji Europejskiej, do punktu: przegląd budżetu Unii Europejskiej, który, jak sądzę, w roku 2009, zwłaszcza w drugiej połowie roku 2009, będzie powoli dominował debatę europejską.

Jeśli chodzi o konkretne projekty, to problem polega na tym, że *dura lex sed lex*, takie jest prawo. Jeśli pan senator ma pytania dotyczące konkretnego projektu, to postarałbym się udzielić odpowiedzi na piśmie. Z punktu widzenia, że tak powiem, ogólnego podejścia...

**Senator Henryk Woźniak:**

Panie Marszałku, w takim razie, jeśli pan marszałek pozwoli, chciałbym prosić o pisemną informację na temat ewentualnych zagrożeń budowy zachodniopomorskiego odcinka drogi szybkiego ruchu S3, związanych z obszarami chronionymi.

A jeśli można jednym słowem... Tak się składa, że odcinek lubuski autostrady A2 przez trzy lata nie był budowany z tego względu, że poszukiwano kompromisu między kosztami a celem. Na stukilometrowym odcinku zaplanowano trzy węzły, trzy zjazdy, a liczba wiaduktów, przepustów niezbędnych ze względu na środowisko naturalne była znacznie większa niż tych dla ludzi. Nasuwa się pytanie: gdzie jest równowaga? Czy ona jest, czy ją już zatraciliśmy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Czy pan minister chciałby to skomentować? Jeżeli nie, to pan senator Ortyl.

Panie Senatorze, proszę o pytanie.

**Senator Władysław Ortyl:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Trwa obecnie debata o perspektywie finansowej po roku 2013, na lata 2014–2020. Ta perspektywa być może nie będzie siedmioletnia, tak jak obecnie. Debata toczy się na poziomie Komisji Europejskiej. U nas też, ale myślę, że w trochę mniejszym wymiarze i tempie. A ma istotne znaczenie to, jak będzie wyglądała polityka Unii Europejskiej dotycząca pomocy europejskiej, polityki spójności. Zapowiadana jest rewizja tej polityki, co byłoby niekorzystne dla naszego kraju. Zapowiadana jest pewna centralizacja wykorzy-

(senator W. Ortyl)

stywania i przydzielania funduszy europejskich, w myśl takiej zasady, że tam w Brukseli wiedzą lepiej, na co skutecznie wydawać fundusze pomocowe. Chciałbym wiedzieć, jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie i zwrócić się z prośbą o intensyfikację tej debaty po stronie polskiej. Grudniowe posiedzenie Komisji Kontroli Budżetu Parlamentu Europejskiego z udziałem przedstawicieli parlamentów krajów członkowskich wskazało na to, w jakim kierunku może zmierzać rewizja przyszłej polityki spójności czy jaki może być los przyszłych funduszy strukturalnych w Unii Europejskiej. Bardzo bym prosił o przybliżenie stanowiska rządu i wyjaśnienie, jakie odzwierciedlenie znajduje to w planach pracy rządu.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Piotr Serafin:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Proces przeglądu budżetu Unii Europejskiej rozpoczął się rzeczywiście już w roku ubiegłym. Rozpoczął się on od publikacji przez Komisję Europejską komunikatu, w którym zostały zidentyfikowane obszary priorytetowe dla Europy do roku 2020. Intencją publikacji tego komunikatu było zainicjowanie debaty publicznej, która angażowałyby nie tyle rządy państw członkowskich, ile samorządy, organizacje pozarządowe i środowiska naukowe. Ów proces konsultacji jeszcze trwa. Początkowo jego zakończenie planowano w kwietniu, ale został przedłużony do czerwca bieżącego roku. I w tym kontekście chciałbym powiedzieć, że to właśnie Urząd Komitetu Integracji Europejskiej w pierwszych trzech miesiącach tego roku podjął wysiłek, być może nie dość skuteczny i nie dość widoczny, by taką debatę publiczną zainicjować. Efektem owej debaty było stanowisko przyjęte przez Radę Ministrów w dniu 8 kwietnia bieżącego roku. O tym procesie powiem jeszcze tyle, że oczekujemy – i ten termin, zdaje się, że jest przekładany – publikacji propozycji Komisji w sprawie przeglądu budżetowego. Wszystko to, co dzieje się do tej pory i o czym pan senator wspominał, to są różne głosy na ten temat. Każdy ma swobodę formułowania dowolnej opinii. Te opinie są zróżnicowane i różnie formułowane, może w odniesieniu do polityki spójności nawet nie są aż tak krytyczne jak w odniesieniu na przykład do wspólnej polityki rolnej, i tu widziałbym głównie ostrze krytyki, koncentrację krytyki.

Ale do czasu, kiedy... W związku z tym także i my formułujemy opinię zawartą w stanowisku rządu, która opiera się na trzech fundamentach.

Fundament pierwszy to wskazanie na fakt, że trudno sobie wyobrazić sprostanie coraz większej liczbie wyzwań przy równoczesnym ograniczaniu budżetu Unii Europejskiej i jego wysokości w relacji do produktu krajowego brutto. A to jest proces, który obserwujemy od końca lat dziewięćdziesiątych. Nie można mieć więcej Europy za mniej pieniędzy. To jest pierwsza z tez, które zostały zawarte w stanowisku rządu.

Druga teza, nieco w odpowiedzi na głosy, które w owej dyskusji padały i wedle których budżet Unii Europejskiej jest reliktem przeszłości, jest niedostosowany do wyzwań politycznych, takich jak choćby polityka klimatyczna, takich jak zagadnienia bezpieczeństwa... Wielu twierdzi zatem, że wspólna polityka rolna i polityka spójności powinny ulec znaczącemu ograniczeniu, że w budżecie unijnym powinna zostać wygenerowana przestrzeń na realizację nowych politycznych priorytetów. Teza czy stanowisko rządu polskiego głosi, że obie polityki, i wspólna polityka rolna, i polityka spójności, już dzisiaj w pewnym stopniu wpływają na realizację wyzwań, jakie pojawiły się w dziedzinie ochrony klimatu. Jeśli spojrzymy na politykę spójności, to zobaczymy, że do 2013 r. ponad 8 miliardów euro zostanie wydatkowanych na odnawialne źródła energii. Gdy popatrzymy na Wspólną Politykę Rolną, to zauważymy, że Wspólna Polityka Rolna poprzez powiązanie płatności bezpośrednich, poprzez mechanizm współzależności *cross-compliance*, z wymogami środowiskowymi jest polityką, która już obecnie może wspierać proces odpowiadania na wyzwania klimatyczne. Teza, którą głosimy, jest taka: w tych politykach, które mamy, tkwi potencjał, który możemy rozwijać.

Nie chciałbym prezentować teraz całego stanowiska rządu, powiem tylko, że oczekujemy, iż publikacja białej księgi Komisji Europejskiej, w której zawarte będą propozycje, nastąpi nie w tym roku, jak pierwotnie myślano, ale dopiero w roku przyszłym. Mogę też powiedzieć w imieniu rządu polskiego, że my do tej dyskusji jesteśmy gotowi, o czym świadczy nie tylko stanowisko przyjęte już w kwietniu, ale także prace analityczne, rozmowy z partnerami, które prowadzimy w zasadzie niemalże od paru dni po zakończeniu negocjacji w grudniu 2005 r., w trakcie których zostały ustalone ramy finansowe na lata 2007–2013.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Ministrze, zacznę od prognozowania budżetowego i polityki spójności. Chciałbym spytać,

(senator P. Andrzejewski)

czy rząd polski zamierza przedstawić w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa kwestię przeznaczenia środków na ożywienie Wymiaru Wschodniego poprzez Euroregion Karpaty? To było dziecko, z którym wiązaliśmy wielkie nadzieje na początku lat dziewięćdziesiątych, a w tej chwili jak gdyby zeszło w cień i znika z priorytetów wspierania działalności, jeżeli chodzi o politykę spójności, zwłaszcza jeżeli chodzi o dotacje budżetowe. Znikło też z pola widzenia Unii Europejskiej, no a chyba odgrywa ogromną rolę w ramach Wymiaru Wschodniego – mówiliśmy o Wymiarze Północnym i Morzu Bałtyckim. Nie będę już rozwijał tematu, prosilibym i o odpowiedź, i o ewentualne przedstawienie, jakie środki zamierza w tym zakresie przedsięwziąć rząd.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Piotr Serafin:**

Panie Marszałku, debata nabiera rumieńców, poruszane są zagadnienia coraz bardziej szczegółowe. Jeśli pan senator pozwoli, bo sprawa ta...

(Senator Piotr Andrzejewski: W razie czego proszę o odpowiedź na piśmie.)

Jak sądzę, powinienem się w pierwszej kolejności skontaktować się ze swoimi kolegami z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Zakładałbym raczej, że w ramach instrumentów celu trzeciego, polityki spójności, jakaś przestrzeń na współpracę także w tym obszarze została wygospodarowana, ale w związku z tym, że nie znam odpowiedzi na pytanie, jeśli pan marszałek pozwoli i pan senator zgodzi się na to, przygotuję odpowiedź pisemną.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.)

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, pytania już...

A nie, jeszcze pan senator Korfanty, proszę bardzo.

**Senator Bronisław Korfanty:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Ja mam pytanie dotyczące pewnego elementu Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Jednym z punktów są działania na rzecz włączenia Białorusi do

Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Ja jestem członkiem Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, w ubiegłej kadencji byłem także w zespole do spraw Białorusi powołanym przez marszałka Senatu, kilkakrotnie byłem na Białorusi. Moim zdaniem sytuacja na Białorusi, mimo wielu zapewnień, nie bardzo się zmienia. Chciałbym zapytać, czy działania, które tutaj są opisane, już są podejmowane przez Unię Europejską, a jeśli nie, to czy może mi pan powiedzieć, jakie ewentualnie działania mogą zostać podjęte na rzecz włączenia Białorusi do Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Piotr Serafin:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wolałbym, jeśli to możliwe, zwrócić się do kolegów z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, by na to pytanie udzielili pisemnej odpowiedzi. Intuicyjnie mogę jedynie powiedzieć, że Europejska Polityka Sąsiedztwa zakłada między innymi to, że pracujemy na pewnym wspólnym fundamencie wartości, dotyczącym także rządów prawa, przestrzegania praw człowieka i wartości demokratycznych. I to, jak wszyscy wiemy, jest zagadnienie, które może budzić uzasadnione wątpliwości w kontekście Białorusi. Ale chciałbym, jeśli to możliwe, poprosić o prawo do udzielenia odpowiedzi pisemnej, bardziej szczegółowej, na pańskie pytanie.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Dobrzyński, proszę bardzo.

**Senator Jan Dobrzyński:**

Panie Marszałku, Panie Ministrze, mam pytanie dotyczące realizacji inwestycji na obwodnicy Augustowa. Jaka jest sytuacja formalnoprawna tej inwestycji i kiedy ta inwestycja będzie wznowiona? Jeżeli miałby pan minister trudność z odpowiedzią teraz, to bardzo proszę o odpowiedź na piśmie.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Piotr Serafin: Odpowiem na piśmie, Panie Marszałku.)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Widzę, że dyskusja oralna zamienia się w dyskusję pisemną.

(Senator Piotr Andrzejewski: Za to będzie pełniejsza i bardziej zobowiązująca.)

Bardziej zobowiązująca, tak.

(Senator Henryk Woźniak: Panie Marszałku, czy ja dobrze słyszałem?)

Tak, dobrze pan senator słyszał. To jest słowo pochodzenia obcego.

(Głos z sali: Ale niejednoznaczne.)

(Senator Stanisław Kogut: Mamy tyle pięknych polskich słów.)

Panie Ministrze, zdaje się, że nie ma już więcej pytań, w takim razie serdecznie panu dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych i konieczności zapisywania się do głosu.

Pan senator Jan Wyrowiński.

Proszę bardzo, Panie Senatorze. Ale proszę na mównicę, teraz jest dyskusja, zapraszam.

### **Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pan przewodniczący Wittbrodt na początku swego wystąpienia wyraził nadzieję, że być może przyjdzie taki czas, kiedy w tego typu debacie uczestniczyć będzie umocowany przedstawiciel Komisji Europejskiej, czyli że w polskim Sejmie, w polskim Senacie w tej debacie będzie uczestniczył człowiek z Brukseli. Oczywiście to może być Polak, Szwed, Duńczyk. Wydaje mi się, że to jest cel, do którego należy zmierzać.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy wraz z panem senatorem Wittbrodtem i jeszcze kilkoma kolegami okazję uczestniczyć w trzech interesujących spotkaniach, które wiążą się z tematem naszego dzisiejszego posiedzenia. Najpierw w poniedziałek z inicjatywy pana przewodniczącego Wittbrodta spotkali się na terenie naszego parlamentu przewodniczący komisji do spraw europejskich z Niemiec, Francji i Polski. Uczestniczył w tym pan senator Iwan i mówiący te słowa. Rozmawialiśmy w ramach nie do końca już obecnego w polityce Trójkąta Weimarskiego i muszę powiedzieć, że to była bardzo rzeczowa, konkretna i co więcej obiecująca rozmowa. Zarówno ze strony przewodniczącego komisji w parlamencie francuskim, jak i przewodniczącego Bundestagu padła solenna obietnica, że te spotkania nie będą okazjonalne – one się mają odbywać co pół roku. I myślę, że jest w tym jakiś sens, żeby przynajmniej na poziomie parlamentarnym Trójkąt Weimarski, który miał nie najlepszą prasę i jak państwo wiecie, różne były koleje jego losu w ostatnim czasie, funkcjonował. Drugie ważne spotkanie odbyło się w środę, była to edycja polsko-szwedzkiego okrągłego stołu. Pierwsze tego rodzaju spotkanie odbyło się w Sztokholmie, bodajże w 2003 r.

I te wszystkie sprawy, o których mówił tutaj i pan minister, i pan przewodniczący Wittbrodt, były przedmiotem debaty, gorącej debaty, poczynając od tego, o czym mówiliśmy ostatnio. Padło pytanie o kwestię rewizji perspektywy finansowej i polityki finansowej. Bardzo interesujące było na przykład stanowisko na ten temat znaczących polityków Szwecji, a był i minister spraw zagranicznych, i wiceprzewodnicząca Riksdagu i bardzo silna reprezentacja parlamentarna. I muszę powiedzieć, że różnice są znaczne. Jeżeli chodzi na przykład o reformę polityki finansowej – to się nazywa przegląd zdrowotny, który jest w tej chwili kontynuowany – a w szczególności o Wspólną Politykę Rolną, to Szwedzi w zasadzie powiedzieli wyraźnie, że jedyne co nas łączy w tej sprawie to pogląd, że trzeba ją zreformować. My uważamy, że tak na dobrą sprawę to trzeba od niej odejść w sposób zasadniczy. Oczywiście nasze stanowisko było całkowicie odmienne. Ja na przykład argumentowałem w ten sposób – to zresztą nie jest mój głos, tylko głos rolników – że od 2004 r. mamy w Rzeczypospolitej politykę rolną. Po raz pierwszy od 1989 r. jest w Polsce realizowana polityka rolna. To prawda, że z Brukseli, ale jest. Pomijam już to, że zastrzyk finansowy, który dociera do rolnictwa jest znacząco większy od tego, który był od 1989 r., chodzi również o pewien mechanizm, o pewną stabilizację, o odejście od tego niepokoju, jaki towarzyszył rolnikom. Oczywiście mówię o tych rolnikach, którzy zadeklarowali, że będą żyli z tego, co produkują. Nie mówię o tych, którzy w dalszym ciągu trwają w myśleniu, że powinno się produkować wszystko w ograniczonych ilościach.

Szanowni Państwo, i wreszcie trzecie spotkanie, chyba najważniejsze, z wiceprzewodniczącą Komisji Europejskiej. Tak się złożyło, że to też Szwedka, pani Margot Wallström. W trakcie krótkiego spotkania mieliśmy okazję zadać kilka fundamentalnych pytań, a także wyrazić nadzieję, że przyjdzie czas, kiedy bądź pani Margot Wallström, bądź ktoś inny pojawi się w Senacie w czasie którejś z debat. Jak powiedział pan przewodniczący Wittbrodt, są cztery takie debaty, kiedy mówimy jako pełnoprawni członkowie Unii Europejskiej i jako przedstawiciele Senatu o dokumentach unijnych na plenarnym posiedzeniu.

Chciałbym, Szanowni Państwo, w kontekście zarysowanych przez pana przewodniczącego Wittbrodta filarów strategii politycznej Unii w nadchodzącym roku powiedzieć o kilku sprawach – może przewrotnie.

Pierwsza kwestia. Jak się patrzy na wykresy, na dane dotyczące stanu gospodarki, na różnego rodzaju projekcje dotyczące optymizmu inwestycyjnego, i tak dalej, i tak dalej, jak się patrzy na twarde liczby, to Unia Europejska w tej chwili jest najpotężniejszym gospodarczo organizmem na świecie. Jest, można powiedzieć, gigantem gospodarczym, ale jednocześnie jest politycznym kar-

(senator J. Wyrowiński)

łem. Wpływ Unii Europejskiej na decyzje strategiczne w realizacji świata jest naprawdę niewielki. Oczywiście ta polityczna siła Unii ulegnie niewątpliwie zwiększeniu w efekcie... Chcielibyśmy szczęśliwego zakończenia procesu ratyfikacji traktatu. Ale w dalszym ciągu nie mamy jako Unia Europejska instrumentów, aby być graczem globalnym, aby współdecydować o tym, co się na świecie dzieje. W kontekście rosnącej potęgi Chin, Indii i państw dalekowschodnich, sprawa ta moim zdaniem jest jednym z najważniejszych wyzwań, jakie stoją przed Unią. W strategii politycznej na ten temat jest niewiele powiedziane.

I druga kwestia. Za rok czy za dwa Unia przestanie... Po prostu zaczniemy się demograficznie obsuwać. To jest fakt. Myślę, że to wyzwanie rodzi bardzo poważne konsekwencje, jest niezwykle ważne, a o nim też w zasadzie nie ma słowa w tej strategii. Dlaczego ono jest ważne, ja nie muszę tutaj przypominać, bo państwo to pamiętacie. Kiedy Bismarck podejmował decyzję o tym, aby wprowadzić chyba pierwszy na świecie system emerytalny, to przyjął właśnie jako wiek, kiedy można otrzymać emeryturę, sześćdziesiąt lat dla kobiet i sześćdziesiąt pięć lat dla mężczyzn. Tylko że wtedy średnia wieku w Niemczech, w Europie była na poziomie pięćdziesięciu pięciu, pięćdziesięciu ośmiu lat. Obecnie nie zmieniły się bariery dojścia do emerytury, ale średnia wieku, jak państwo wiecie, na świecie rośnie coraz bardziej. I dobrze. W Niemczech jest taki zwyczaj, że stulatkowie otrzymują od prezydenta specjalny list gratulacyjny. Teraz musi on tych listów pisać chyba około sześciu czy ośmiu tysięcy.

To jest to wyzwanie. I Szanowni Państwo, na to trzeba znaleźć odpowiedź, bo europejskie systemy emerytalne niestety zbliżają się do granic swych możliwości i to również w najbogatszych krajach unijnych. Na ten temat w strategii politycznej na 2009 r. i dalej też nic nie znalazłem.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, proszę powoli zmierzać do konkluzji.)

Dobrze.

I sprawa najważniejsza, kwestia energetyki – wyzwanie energetyczne. Niedawno komisarz Unii Europejskiej, która jest odpowiedzialna za kontakty zewnętrzne, przed wyjazdem do krajów Zatoki Perskiej, przepraszam, Zatoki Arabskiej, powiedziała, że jeżeli Unia nie będzie mówić jednym głosem w sprawach energetycznych, to po prostu nie będzie Unią. I to jest zasadnicze wyzwanie. W stanowisku rządu jest powiedziane, że trzeba się zdobyć na wysiłek, aby stworzyć prawo, które zobowiązuje do wspólnych działań. Nie może być tak, że ministrowie się zbierają, premierzy się zbierają, rozmawiają, potem wracają do swoich stolic, do Sofii, do Budapesztu czy do Rzymu i tam się spotykają z przedstawicielami... No

nie tylko Gazpromu, ale również z innymi. Każdy sobie rzepkę energetyczną skrobie, a potencjał, a bezpieczeństwo energetyczne Unii jako całości niestety w dalszym ciągu jest pewnym projektem, który nie jest realizowany. Tego mi też tutaj brakuje.

Na końcu, Szanowni Państwo, sprawa, o której mówił pan senator Andrzejewski – Nordstream czy Amberstream. O tym też rozmawialiśmy ze Szwedami. Szwedzi rzeczywiście w sprawie rurociągu północnego mają swoje zdanie i ono nie jest całkowicie po naszej myśli. Tym niemniej zastrzeżenia ekologiczne, jakie wzbudza ewentualna lokalizacja i wprowadzenie tego projektu, są dla nich ważne i sami w tej sprawie podnoszą głos.

To bardzo dobrze, że będzie strategia dla Morza Bałtyckiego, bo musi być równowaga. Obecnie z inicjatywy Francji Morze Śródziemne zostało objęte pewnym projektem, który się wyraża w 8 miliardach euro. 8 miliardów euro idzie na współpracę państw Unii Europejskiej w basenie... zresztą państw, które go tworzą. Dla przeciwwagi, absolutnym kierunkiem, który trzeba, jak sądzę, maksymalnie popierać jest strategia dla Morza Bałtyckiego. I tym optymistycznym akcentem chciałbym zakończyć. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Piotr Wach, bardzo proszę.

#### **Senator Piotr Wach:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mamy dzisiaj bardzo ważną debatę. Jak pan przewodniczący komisji powiedział, są cztery takie regularne debaty. Mam nadzieję, że ich liczba będzie wzrastała, bo jeżeli traktat lizboński zostanie przyjęty, a myślimy, że tak i tego sobie życzymy, to właściwie rola parlamentów krajowych będzie wzrastała i właściwie nasza rola, oprócz roli wyłącznie postulatywnej i roli związanej ze stawianiem pytań, będzie znacznie bardziej aktywna. Stąd warto się do tego przygotowywać.

Mamy dwa bardzo ważne dokumenty, a mianowicie roczną strategię polityczną, dotyczącą roku 2009, oraz stanowisko rządu w tej sprawie.

Państwo już wcześniej poruszyli szereg kwestii ze strategii na rok 2009. Ja chciałbym zwrócić uwagę na dalsze, które nas bardzo dotyczą. Właściwie wszystko, co tam jest, nas dotyczy. I taki przegląd pan przewodniczący komisji nam dał.

Ale oprócz Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii, o który się pytaliśmy, bo jesteśmy z nim związani – myślę, że uważamy go za ważny instytut, za instytucję prestiżową, ale także taką, która by właściwie innowacyjność u nas rozruszała i nadała jej pewien rozgłos – mamy szereg in-

(senator P. Wach)

nych ważnych rzeczy. Na przykład w zakresie podatków. Na razie jest tu bardzo wstępne hasło: przygotowanie inicjatyw dotyczących konsolidacji podatku VAT. Trzeba wiedzieć, co się dzieje, i – wydaje mi się – mieć aktywną rolę w tym zakresie, bo to nas bardzo dotyczy. Na pewno są to działania długofalowe, stopniowe i wolne, ale one do czegoś zmierzają i dokładnie powinniśmy wiedzieć, do czego i jakie jest nasze stanowisko w tej sprawie wobec różnych planów, na przykład reform budżetowych i tego typu.

Jeżeli chodzi o energię też sporo o tym mówiliśmy, ale są zagadnienia, które są dla nas ważne, a na nie na razie nie zwracamy za bardzo uwagi. A mianowicie kwestia dwóch progów w biopaliwach, tego prawie sześcioprocentowego i dwudziestoprocentowego, kontra wzrost cen żywności i wahanie się Unii co do tego, czy tą drogą iść dalej. Na razie te 20% w pewnym horyzoncie czasowym ma być podtrzymane.

To samo dotyczy energii odnawialnej, a dokładniej udziału energii odnawialnej w bilansie energetycznym. Progi, które przyjęliśmy, są dla nas trudne do wykonania. Powinniśmy to monitorować i się tym dokładnie zajmować, bo przyjdzie czas, kiedy będziemy płacić surowe kary za niewywiązanie się z tego, czego sami się podjęliśmy i co warto robić.

O strategii dotyczącej regionu Morza Bałtyckiego była tu mowa. Uważam to także za bardzo ważne. Dobrze, że zwróciliśmy na to uwagę.

W zakresie wspólnej polityki migracyjnej i ludnościowej jest zapowiedziane wdrożenie mechanizmu oceny Schengen. To nas bardzo dotyczy. To nas bardzo dotyczy, bo właściwie my wprowadziliśmy obecnie najdłuższe zewnętrzne granice układu schengenowskiego i ta ocena będzie dotyczyła naszych systemów i nas w bardzo dużej mierze. Dotyczy nas także uruchomienie wizowego systemu informacyjnego. To nas bardzo dotyczy w związku z umowami z Ukrainą i z tym, że chcemy utrzymać ograniczony ruch bezwizowy w tym zakresie, a być może nawet poszerzyć, tak aby okręg lwowski i miasto Lwów mogły być włączone. Tym też powinniśmy się zająć bardzo szczegółowo. Również rząd.

W zakresie działań międzynarodowych interesują nas bardzo także prace nad zawarciem nowej umowy ramowej z Rosją. To dopiero jest przyszłość, ale – jak wiemy, tutaj mieliśmy pewne stanowisko, które zostało zmienione, i słusznie – chcielibyśmy wiedzieć, jak te prace postępują i również mieć w tym zakresie aktywną rolę.

Ewentualne włączenie Białorusi do polityki sąsiedztwa było tu poruszane. Uważam to też za ważną sprawę, jak również przygotowanie poszerzonych umów z Ukrainą, o czym pan minister mówił, oraz nowych umów z Armenią, Gruzją i Azerbejdżanem. Staramy się być w tych regionach aktywni i to nas również dotyczy.

Tak że zwracam uwagę na rzeczy szczegółowe i myślę, że nasza postawa jako parlamentarzystów, a w szczególności rządu powinna być i aktywna, i szczegółowa w tych kwestiach, na które zwróciłem uwagę, i w innych.

Jeżeli chodzi o stanowisko rządu, to ono właściwie jest, generalnie rzecz biorąc, pozytywne, ale takie prawie że jedностajne. To znaczy właściwie są takie sformułowania: popiera działania, z zadowoleniem przyjmuje, popiera działania, popiera, wzmacnia... Okej. To znaczy, że właściwie się utożsamiamy z tym planem.

Stosunkowo mało jest takich aktywnych punktów. I tu bym zwrócił uwagę, że stanowisko rządu – mnie się tak wydaje – powinno być takie, że w tym a w tym względzie podejmiemy takie szczegółowe działania. To kilka razy występuje. Na przykład w stosunku do Ukrainy, w stosunku do instytutu technologicznego. To nie jest tak, że rząd nie wyraża jakiegось aktywniejszej postawy. Ale mnie się wydaje, że to powinno pójść dalej i warto by to zrobić.

Chciałbym powiedzieć, że ja się z tą strategią zgadzam, ale myślę, że ona mogłaby być mniej, że tak powiem, błada i zrównoważona, a bardziej konkretna i wyrazista – tak bym to powiedział.

Na koniec o coś zapytam. Jeżeli pan minister będzie odpowiadał, to może na to pytanie również odpowie.

(Rozmowy na sali)

Jest to coś wyrazistego. Rząd napisał, że zastanawia go w strategii brak odniesienia się do akcesji Rosji, Ukrainy i Białorusi do Światowej Organizacji Handlu. I to bardzo dobrze. To nas interesuje i tu jest zaznaczone wyraźne stanowisko.

Poza tym, w związku z przeglądem polityk wspólnotowych, Komisja Europejska ma we wrześniu przedstawić zieloną księgę. W tych działaniach tego nie znalazłem. Zieloną księgę, dotyczącą europejskiej spójności terytorialnej. I kształtuje się pojęcie europejskiej spójności terytorialnej. Jeżeli pan minister zechciałby na ten temat coś powiedzieć, bo myślę, że to jest nowe pojęcie. Ja znam matematyczne pojęcie spójności. Wiem, na czym ono polega. Ale tutaj zapewne kształtuje się jakieś polityczne pojęcie, dotyczące naszej Wspólnoty.

Bardzo dziękuję za uwagę. Myślę, że dzisiejsza debata właściwie kreśli przyszłość. Nasza rola i nasze działanie w tym zakresie w przyszłości, jak sądzę, powinny być i będą znacznie bardziej aktywne niż dotąd. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

W tym momencie Regulamin Senatu nie przewiduje już dyskusji, pytań do pana ministra i odpowiedzi.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proponuję, żeby zgodnie z przyjętą przez pana ministra strategią ewentualnie pewnych odpowiedzi udzielił potem na piśmie.

W tym momencie dziękuję bardzo panu senatorowi Wittbrodtowi, panu ministrowi Piotrowi Serafinowi i wszystkim dyskutantom.

Stwierdzam, że Senat zakończył debatę nad roczną strategią polityczną Komisji Europejskiej na rok 2009.

Oczekujemy, Panie Ministrze, odpowiedzi na piśmie na co najmniej kilka pytań, łącznie z ostatnim głosem w dyskusji, pana senatora Wacha. Dziękuję bardzo.

Kończę w tym momencie punkt dziewiąty porządku obrad.

Jeszcze raz dziękuję uczestnikom z rządu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego** porządku obrad: informacja Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o działalności Instytutu Pamięci Narodowej w okresie od dnia 1 stycznia 2007 r. do dnia 31 grudnia 2007 r.

Pragnę powitać pana Janusza Kurtykę, prezesa IPN.

Przypominam, że zgodnie z art. 24 ustawy z 18 grudnia 1998 r. o Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu prezes Instytutu Pamięci Narodowej składa Sejmowi i Senatowi raz w roku informację o działalności instytutu.

Przypominam, iż marszałek Senatu skierował otrzymaną od prezesa instytutu informację do Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Komisja zapoznała się z informacją i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Obecnie proszę pana prezesa o zabranie głosu.

Zapraszam na mównicę. Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

Dziękuję bardzo.

Wysoki Senacie! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić informację o działalności Instytutu Pamięci Narodowej w roku 2007.

Szczegółowa informacja została zawarta w publikacji, którą każdy z państwa otrzymał. W niej zawarte są wszelkie informacje szczegółowe. Oczywiście, jeżeli państwo uznacie, że potrzebne są dodatkowe informacje, będę do dyspozycji.

Teraz jednak postaram się w syntetycznym skrócie bądź też zgodnie z wyborem tego, co wydaje się kierownictwu instytutu najważniejsze, przekazać podstawowe informacje o działalności instytutu w roku 2007.

Przede wszystkim rok 2007 był dla Instytutu Pamięci Narodowej niezwykle burzliwy, dlatego że w tym roku toczyła się zapoczątkowana w roku poprzednim debata i trwały działania w parlamencie, w izbie poselskiej i w Senacie, a ich celem było znowelizowanie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej oraz uchwalenie ustawy – będą ją w skrócie nazywał ustawą lustracyjną. Nie będę opowiadał historii tych wydarzeń, bo państwo doskonale pamiętacie, że ta ustawa wywoływała olbrzymie emocje, podziały idące w poprzek obozów politycznych oraz że ewolucja sytuacji obfitowała w nagłe zwroty. Efekt tej sytuacji był taki, że proces formowania ostatecznego kształtu ustawy lustracyjnej, ustawy nowelizującej, ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej zakończył się dopiero w połowie września 2007 r. Mieliśmy po drodze przegłosowany projekt w parlamencie, później projekt prezydencki, później wyrok Trybunału Konstytucyjnego, następnie naprawianie tego wyroku itd., itd. Jednym słowem, dopiero w połowie września 2007 r. cała procedura się zakończyła.

Jednak władze Instytutu Pamięci Narodowej miały obowiązek planować działalność instytutu również pod względem finansowym i merytorycznym niezależnie od tego, że toczyła się w parlamencie debata przewidująca wzrost obowiązków instytutu i idący za tym wzrost pieniędzy na finansowanie Instytutu Pamięci Narodowej. I dlatego na początku 2007 r. nie można było precyzyjnie zaplanować, ile pieniędzy instytut będzie potrzebować, a kiedy już takie szacunkowe plany zostały opracowane i kiedy okazało się, że instytut powinien odwołać się do rezerw państwowych, to zwrot sytuacji znowu spowodował, iż zadania powierzone instytutowi okazywały się mniejsze, niż wydawało się to przesądzone w trakcie dyskusji.

Ten wstęp był mi potrzebny do tego, żeby poinformować państwa, że o ile na początku 2007 r. budżet Instytutu na podstawie ustawy budżetowej wynosił nieco ponad 172 miliony 350 tysięcy zł, o tyle w trakcie roku przeznaczono dodatkowo na potrzeby Instytutu z rezerwy ponad 15 milionów zł, właśnie na realizację zadań lustracyjnych. Wreszcie, w ciągu roku doszło do podwyżki wynagrodzeń w Instytucie Pamięci Narodowej decyzją Rady Ministrów, na co przeznaczono 20 milionów zł. Po tych wszystkich zmianach budżet Instytutu Pamięci Narodowej w roku 2007 ukształtował się na poziomie ponad 207 milionów 780 tysięcy zł.

Pozwolicie państwo, że teraz przedstawię wykonanie budżetu w trzech podstawowych jego członach, a więc ustawa budżetowa, czyli pieniądze pierwotnie przeznaczone na instytut, rezerwa lustracyjna oraz rezerwa na regulację wynagrodzeń. W części podstawowej, zgodnej z ustawą budżetową, budżet został zrealizowany na poziomie 96%. Jeżeli chodzi o rezerwę na regulację wynagrodzeń, to został wykonany na poziomie

(prezes J. Kurtyka)

99%. Jeżeli zaś chodzi o rezerwę lustracyjną, to został wykonany na poziomie 75%. A zatem, jak widać, najniższe wykonanie dotyczyło finansowania zadań lustracyjnych Instytutu Pamięci Narodowej. Główną przyczyną tego stanu rzeczy było nieosiągnięcie zaplanowanego limitu zatrudnienia prokuratorów lustracyjnych w instytucie oraz relatywne zmniejszenie się zadań lustracyjnych instytutu. Przypomnę, że ostateczny kształt prawny, czyli ustawowy, został osiągnięty w połowie września 2007 r., a więc do końca roku budżetowego było już bardzo blisko.

Niezależnie od tego instytut uzyskał od ministra finansów zgodę na przeniesienie na wydatki niewygasające nieco ponad 5 milionów 400 tysięcy zł. Były to środki przeznaczone na działania inwestycyjne, które nie zostały ukończone do końca roku. Jest to problem charakterystyczny dla wszystkich instytucji budżetowych, a więc przeciągające się przetargi itd., itd. Minister finansów wyraził zgodę, aby przenieść do wydatków niewygasających 5 milionów 473 tysiące zł na te właśnie działania.

Instytut Pamięci Narodowej w roku sprawozdawczym realizował szereg działań inwestycyjnych czy też modernizujących infrastrukturę instytutu oraz rozmaite aspekty jego funkcjonowania. Chciałbym wymienić najważniejsze. Przede wszystkim prowadziliśmy działania w celu zakończenia remontu i przebudowy budynku centrali instytutu w Warszawie przy ulicy Towarowej. Następnie instytut prowadził rozbudowę siedziby oddziału w Białymstoku. Zakończono przebudowę obiektu delegatury w Radomiu, zakończono rozbudowę delegatury w Kielcach, zakończono modernizację budynku oddziału we Wrocławiu oraz zakończono przebudowę obiektu delegatury w Koszalinie. Te działania były konieczne z tego prostego powodu, iż Instytut Pamięci Narodowej w ciągu pierwszych pięciu lat swojego istnienia, w okresie prezesury pana profesora Leona Kieresa, borykał się z dużymi kłopotami finansowymi. Po prostu, jak państwo doskonale wiecie, wówczas finansowanie instytutu pozostawało na poziomie bardzo niedostatecznym i wówczas pojawiły się bardzo duże zaległości, jeżeli chodzi o infrastrukturę. Wyrównywaliśmy je w latach następnych, kiedy sytuacja polityczna stała się na tyle korzystna, że instytut mógł cieszyć się lepszą kondycją finansową, i chyba ostatecznie uda się nam je wyrównać w tym roku. Inwestycje, o których mówiłem, dotyczyły zakończenia inicjatyw zapoczątkowanych odpowiednio wcześniej.

Niezależnie od tego instytut prowadził również bardzo duże zakupy inwestycyjne. Był to pierwszy rok, kiedy można było dosyć gruntownie zmodernizować naszą bazę informatyczną i w ogóle bazę

techniczną. Ja informowałem Wysoki Senat rok temu, iż planujemy podjęcie szeregu działań w kierunku stworzenia archiwum cyfrowego, w kierunku rozpoczęcia digitalizacji materiałów archiwalnych, w kierunku rozbudowy sieci wewnętrznych w Instytucie itd., itd. Jednym słowem, w kierunku unowocześnienia zarówno sposobu opracowywania zbioru, jak i sposobu udostępniania tego zbioru na zewnątrz i generalnie unowocześnienia technologii obiegu informacji wewnątrz instytutu i z instytutu na zewnątrz. W roku sprawozdawczym zakupiono w tym właśnie celu: sprzęt komputerowy za sumę ponad 7 milionów 300 tysięcy zł, oprogramowanie za sumę ponad 2 milionów 600 tysięcy zł, pozostały sprzęt potrzebny do tych celów za sumę ponad 6 milionów 300 tysięcy zł. Wreszcie dokonano zakupu nieruchomości za sumę 2 milionów 600 tysięcy zł. Jest to jednostkowy przypadek dotyczący oddziału rzeszowskiego. Tam niemożliwe stało się pozyskanie dodatkowego terenu czy też niemożliwa była rozbudowa delegatury. Pojawiła się taka koniunktura, iż stosunkowo okazyjnie udało się zakupić budynek w pobliżu siedziby miejscowego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Przeciętne zatrudnienie w Instytucie Pamięci Narodowej w roku 2007 wyniosło tysiąc siedemset siedemdziesiąt dziewięć osób, w tym było stu osiemnastu prokuratorów, i było wyższe w stosunku do 2006 r. o czterysta piętnaście osób, czyli o ponad 30% – przeciętne zatrudnienie. A zatrudnienie w instytucie wedle stanu na 31 grudnia 2007 r. wynosiło ogółem dwa tysiące sześćdziesiąt pięć osób, w tym sto trzydzieści pięć etatów prokuratorów, co w odniesieniu do roku 2006 oznacza przyrost o pięćset trzydzieści dwa etaty.

Przeciętne wynagrodzenie w instytucie na jednego pracownika kształtowało się na poziomie 4 tysięcy 681 zł, licząc łącznie z prokuratorami, którzy, jak wiadomo, funkcjonują wedle odrębnej ustawy, zaś nie licząc prokuratorów, przeciętne wynagrodzenie w instytucie kształtowało się na poziomie 4 tysięcy 281 zł.

Tak wyglądała sytuacja infrastrukturalna i finansowa instytutu w roku sprawozdawczym.

Chciałbym teraz króciutko omówić funkcjonowanie wszystkich głównych pionów Instytutu Pamięci Narodowej w roku 2007.

Jeżeli państwo pozwolicie, na początek Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Jest na sali dyrektor Głównej Komisji, zastępca prokuratora generalnego, pan prokurator Dariusz Gabrel. Jeżeli będą jakieś szczegółowe pytania, które przerosną moje kompetencje, to, o ile pan przewodniczący pozwoli, będę chciał odwołać się do wiedzy pana prokuratora Gabriela.

W 2007 r. Instytut Pamięci Narodowej prowadził około tysiąca trzystu śledztw, w tym śledztw dotyczących zbrodni niemieckich – trzysta pięć-



(prezes J. Kurtyka)

dziesiąt, śledztw dotyczących zbrodni komunistycznych – osiemset siedemdziesiąt jeden oraz innych zbrodni, a więc głównie zbrodni przeciwko ludzkości i przeciwko prawom człowieka – około siedemdziesięciu. Te inne zbrodnie to głównie zbrodnie nacjonalistów ukraińskich popełnione na Polakach, a więc rzeź wołyńska i eksterminacja Polaków na Tarnopolszczyźnie, w ziemi lwowskiej, generalnie na południowo-wschodnich Kresach, oraz zbrodnie popełnione na ludności ukraińskiej podczas tej właśnie wyniszczającej wzajemnie wojny.

W IPN w roku sprawozdawczym w dalszym ciągu prowadzono skontrum zbioru archiwalnego pozostającego w dyspozycji komisji. Jest to spuścizna archiwalna po kilkudziesięciu latach funkcjonowania Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Ona miała różne mutacje, jeżeli chodzi o nazwę. Rozpoczęła działalność po II wojnie światowej. Skontrum było konieczne, bowiem w toku działalności prokuratorów okazało się, że znaczącą część dokumentów czy też stosunkowo liczne dokumenty w okresie działalności tej struktury wysłano do Niemiec, do Ludwigsburga. Bardzo często były to dokumenty wysyłane łącznie z kopiami.

W porozumieniu z panem dyrektorem Głównej Komisji pion archiwalny instytutu rozpoczął szczegółowe skontrum tego zbioru. Mogę już powiedzieć, że to skontrum, które było przedsięwzięciem bardzo pracochłonnym, zakończy się w czerwcu tego roku. Jest to bardzo ważne, odblokuje bowiem szereg innych przedsięwzięć Instytutu Pamięci Narodowej. Mogę też powiedzieć, że do Niemiec w ciągu kilkudziesięciu lat funkcjonowania tej struktury wysłano około czterdziestu tysięcy dokumentów. Część z nich to były dokumenty wraz z kopiami, a więc w Instytucie Pamięci Narodowej wiemy tylko, że dany dokument został wysłany, ale nie mamy jego kopii.

Po zakończeniu skontrum komisja rozpocznie operację, jeśli tak można powiedzieć, wysyłania do Niemiec próśb o nadesłanie uwierzytelnionej kopii dokumentów, które kiedyś tam wysłaliśmy. Problem polega na tym, że te dokumenty nie znajdują się już w centrali w Ludwigsburgu, lecz w znaczącej części zostały rozesłane przez Niemców do archiwów w poszczególnych landach, a zatem zostały włączone do niemieckiego narodowego zbioru archiwalnego. Nie wnिकam tutaj w to, czy to odbywało się zgodnie z prawem. Faktem jest, że teraz te dokumenty niezwykle pilnie by się nam przydały do rozmaitego rodzaju działań instytutu.

W 2007 r. Główna Komisja skierowała czterdzieści jeden aktów oskarżenia. Sprawy toczą się przed sądami. Są to sprawy o bardzo różnorodnym charakterze – od oskarżeń pojedynczego

ubeka o okrucieństwo aż po sprawy tak spektakularne, jak na przykład sprawa przeciwko organizatorom stanu wojennego, niezwykle głośna.

Truizmem jest stwierdzenie, że wśród prowadzonych przez Instytut śledztw, o których mówiłem, również są śledztwa o bardzo zróżnicowanym charakterze. Chciałbym jednak zwrócić państwa uwagę na śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej, które ma wielorakie odniesienia. Nie jest to tylko procedura prawnicza czy postępowanie prokuratorskie, również znaczenie społeczne tego śledztwa jest olbrzymie. Wiemy to nie tylko dzięki reakcjom ludzi, którzy są przesłuchiwani w ramach tego śledztwa. Oczywiście te przesłuchania mają wtórną wartość, bo przesłuchiwane są głównie rodziny oficerów zamordowanych przez Sowieców. To, iż w toku śledztwa udaje się dotrzeć do dokumentów, że gromadzona jest pewna suma informacji, w aureoli autorytetu, formalnego, prawnego autorytetu państwa polskiego, ma olbrzymie znaczenie społeczne. Mamy wiele dowodów, że to działanie spotyka się z bardzo silnym odbiorem opinii publicznej.

Obecnie Główna Komisja ma na swoim koncie jeszcze cztery tysiące niezakończonych śledztw. Jest to również bardzo specyficzny problem naszego pionu ścigania. Komisja od momentu swojego powstania, po II wojnie światowej, w ciągu kilkudziesięciu lat, ostatnich lat istnienia tej struktury, prowadziła tysiące spraw, które formalnie nie były zakończone. Prokuratorzy przesłuchiwali świadków i choć dane śledztwo powinno się zakończyć albo aktem oskarżenia, albo umorzeniem – w każdym razie w jakiś sposób zakończyć – właściwie pozostawało rozgrzebane. Od mniej więcej półtora roku – oczywiście również w 2007 r. – prokuratorzy instytutu bardzo intensywnie pracowali nad tym, żeby uporządkować te sprawy. Znowu tego typu działanie nie ma bezpośredniego przełożenia na akty oskarżenia, ale ma wielkie znaczenie dla uporządkowania sfery świadomości prawnej, świadomości historycznej, świadomości społecznej. Z tego prostego powodu, że w przypadku śledztwa, które jest zakończone czy umorzone, prokurator może zgodzić się na udostępnienie materiałów z tego śledztwa czy też właściwie dostęp do nich uzyskuje się automatycznie. W tych materiałach jest zawartych wiele unikatowych dokumentów archiwalnych, unikatowych relacji, zeznań, często sprzed kilkudziesięciu lat, a więc dokumentów o bardzo dużej wiarygodności. Chodzi o to, żeby uporządkować sprawy od strony prawnej i żeby można było wprowadzić do obiegu publicznego materiały z tych śledztw.

Tak więc prokuratorzy Instytutu Pamięci Narodowej oprócz zadań czysto prokuratorskich wykonują również bardzo żmudną pracę, tak to nazwijmy, prokuratorsko-historyczną czy prokuratorsko-archiwalną. Odbywa się to w warunkach współpracy pionu śledczego i pionu archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej.

(prezes J. Kurtyka)

Oczywiście będę gotów odpowiadać na państwa pytania w dalszej części mojego wystąpienia.

Chcę teraz powiedzieć kilka słów o pionie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej, a więc o Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów. Obecnie całość zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej to prawie 87 km zbiorów archiwalnych. Wśród tych niecałych 87 km znajduje się również niewielki objętościowo zbiór zastrzeżony. Obejmuje on obecnie 600 m bieżących, z tego 400 m bieżących w dyspozycji Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Mówię o tym dlatego, że w 2007 r., dzięki współpracy instytutu i szefostwa właściwych służb, wyjęliśmy ze zbioru zastrzeżonego i przenieśliśmy do zbioru ogólnego 787 m dokumentów. A zatem wyjęliśmy z tego zbioru i przenieśliśmy do zbioru ogólnego więcej materiałów niż obecnie w nim się znajduje. Chcę państwa zapewnić, że bardzo intensywnie pracujemy ze służbami i nad służbami nad tym, aby udało się wyciągnąć jak najwięcej tych materiałów. W naszym przekonaniu całkiem sporo dokumentów znajdujących się w zbiorze zastrzeżonym nie powinno się w nim znajdować, bo interes bezpieczeństwa państwa wcale tego nie uzasadnia. Oczywiście znajdują się tam też takie dokumenty, co do których jestem absolutnie przekonany, że powinny się tam znajdować. Mam już na swoim koncie decyzje o utrzymaniu w zbiorze zastrzeżonym określonych dokumentów.

Ów zbiór niemal 87 km w omawianym roku sprawozdawczym był w dalszym ciągu intensywnie opracowywany. Instytut Pamięci Narodowej około dwóch lat temu podjął bardzo intensywne działania organizacyjne w celu de facto rozpoznania zbiorów, które znajdują się w jego dyspozycji. W 2008 r. – ale najważniejsza praca została wykonana w 2007 r. – ukaże się pierwszy przewodnik po archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Była to olbrzymia praca, wymagająca skoordynowania wysiłków archiwistów w centrali i w dwunastu oddziałach po to, aby uzyskać pierwszy przybliżony obraz tego, co w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej się znajduje.

Zostały również podjęte prace – mam nadzieję, że zostaną one zwieńczone w roku bieżącym bądź ich zwieńczenie zostanie w tym roku zapoczątkowane – w celu opracowania swoistego wademekum po archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Nie będzie to klasyczny, zgodny ze sztuką przewodnik archiwalny, ale zestawienie sygnatur archiwalnych wraz z informacją, co się pod daną sygnaturą znajduje. Jak sądzę, będzie to niezwykle użyteczne dla wszystkich korzystających ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej.

Zakończono również prace – będą one lada moment w roku bieżącym sfinalizowane – nad powołaniem pierwszego czasopisma archiwalnego

w Instytucie Pamięci Narodowej. Będzie się ono nazywało „Przegląd Archiwalny”. Pierwszy tom lada moment opuści drukarnię. Był przygotowywany w roku sprawozdawczym i dlatego o tym w tej chwili mówię.

Wspominałem już o tym, że bardzo ważnym naszym celem było zaawansowanie digitalizacji zbiorów. Osiągnęliśmy taki efekt, iż lada tydzień – być może nawet lada dzień, ale wolę mówić: lada tydzień – w czytelnich Instytutu Pamięci Narodowej będzie można korzystać z dokumentów archiwalnych nie w postaci realnej, ale wirtualnej. Czytelnik będzie za pośrednictwem komputera zamawiał określoną sygnaturę, a po czasie potrzebnym na odszukanie tej sygnatury będzie mógł zobaczyć na komputerze wszystkie zeskanowane karty danej sygnatury i będzie mógł je wydrukować.

Działania te są już bardzo zaawansowane. Tylko przeciągający się od jakiegoś czasu przetarg na właściwe komputery powoduje, że nie udostępniamy w ten sposób dokumentów w czytelni. Od pewnego czasu systematycznie digitalizujemy każdą jednostkę, która jest zamawiana, oraz te kolekcje archiwalne, które są najczęściej używane, a więc te najczęściej wypożyczane przez badaczy, przez dziennikarzy, dotyczące szczególnie licznych środowisk opozycyjnych. Wiadomo, że osobom, które zwracają się o udostępnienie dokumentów na swój temat, musimy je udostępniać. No i wreszcie zbiory, które cieszą się zainteresowaniem właściwych instytucji państwowych.

Myślę również, że w 2008 r. będziemy mogli doznać efektów działań prowadzonych w 2007 r., czyli stworzenia sieci informatycznej łączącej wszystkie oddziały Instytutu z centralą. Chodzi po prostu o to, aby można było na przykład w Białymstoku zamawiać dokumenty w Warszawie i uzyskać je za pośrednictwem sieci komputerowej, bez fizycznego ich przesyłania. Te działania wydają się nam niezwykle ważne, bowiem archiwalia będące w dyspozycji Instytutu Pamięci Narodowej niszczeją w bardzo szybkim tempie. Gdzieś tak do lat sześćdziesiątych ich nośnikiem był bardzo nietrwały, łamliwy papier, przy wertowaniu po prostu rozpadający się w palcach. To jest polskie dziedzictwo archiwalne. Można powiedzieć, że to dziedzictwo archiwalne jest niezwykle intensywnie wykorzystywane dopiero od momentu powstania Instytutu Pamięci Narodowej. W czasach, gdy dysponowała tymi archiwaliami bezpieka, a później służby specjalne niepodległego państwa, materiały te były wykorzystywane w sposób, powiedziałbym, selektywny. W momencie, kiedy były potrzebne, były pożyczane, potem były odsyłane do archiwów. Nie były wykorzystywane w sposób ciągły, a więc nie niszczały tak szybko. Teraz archiwalia dotyczące na przykład rozpracowywania szczególnie ważnych środowisk opozycyjnych czy organizacji niepodległościowych są w ciągłym ruchu i niszczeją w sposób za-

(prezes J. Kurtyka)

straszający. Dlatego za wszelką cenę musimy zrobić wszystko, aby jak najwięcej z tych materiałów zostało zdigitalizowanych.

Wreszcie bardzo ważnym elementem operacji digitalizacyjnej jest digitalizacja kartoteki ogólnoinformacyjnej oraz innych kartotek znajdujących się w Instytucie Pamięci Narodowej. Ta operacja jest konieczna ze względu na współpracę z instytucjami państwa, a zwłaszcza ze służbami specjalnymi. Współpraca ta bowiem w 2007 r. gwałtownie się zintensyfikowała. O ile w całym 2005 r. służby specjalne złożyły w Instytucie Pamięci Narodowej około trzydziestu tysięcy zapytań, o tyle w roku 2007 r. tych zapytań było kilka tysięcy miesięcznie. W styczniu 2008 r., kiedy mieliśmy apogeum zainteresowania, było sześć tysięcy zapytań. Można sobie zatem wyobrazić, jak duże jest obciążenie pracowników Instytutu Pamięci Narodowej. Każde takie zapytanie musi być przyjęte i musi być zrealizowane w sposób właściwy dla współpracy ze służbami specjalnymi, jest to obwarowane szeregiem bardzo formalnych ograniczeń i jest bardzo pracochłonne.

No i wreszcie ta sprawa, że Instytut Pamięci Narodowej przejmował kartoteki ze służb specjalnych nie w takiej postaci, w jakiej w tych służbach specjalnych te kartoteki były wykorzystywane. Do instytutu trafiały kartoteki w poszczególnych ciągach, w których na przykład był zaburzony podział alfabetyczny. O ile zatem na przykład w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego kartoteka informacyjna była w jednym ciągu alfabetycznym, to do Instytutu Pamięci Narodowej w efekcie trafiła w ten sposób, że obecnie ta kartoteka jest w kilkunastu ciągach. Archiwista, który musi sprawdzić Kowalskiego, wykonuje kilkanaście czynności, a nie jedną czynność. Oczywiście w sposób fizyczny wykonuje ją w ten sposób, że pochyła się nad określoną skrzynką, bo nie mamy jeszcze digitalizacji... Jeżeli tych zapytań jest dużo, to siłą rzeczy ich realizacja musi być odkładana w czasie. Nad jedną skrzynką bowiem może się pochylić dwóch archiwistów, ale już na przykład nie trzydziestu, nawet gdybyśmy mogli tych trzydziestu zatrudnić.

Te problemy znikną wtedy, gdy wszystkie karty w kartotece ogólnoinformacyjnej – a jest ich wiele, wiele milionów – zostaną zdigitalizowane i będzie można wyszukiwać nazwisko danej osoby na ekranie komputera. Osiągniemy w ten sposób podwójny efekt. Po pierwsze, usprawnimy korzystanie z tej kartoteki, a po drugie, ujednicimy ją w postaci wirtualnej. Można będzie bowiem wszystkie te ciągi uporządkować według jednego ciągu alfabetycznego. Więcej nawet, będzie można różne rodzaje innych kartotek również połączyć w jeden wielki ciąg, co znakomicie przyspieszy wszelkie tego typu działania.

W 2007 r. instytut zdigitalizował prawie w całości kartotekę ogólnoinformacyjną. Mogę powiedzieć, że obecnie nie jesteśmy w stanie podjąć prac, aby umieścić ją w sieci wewnętrznej instytutu do użytku służbowego, z jednego prostego powodu – wciąż jeszcze nie udało się zdigitalizować niecałych trzech tysięcy kart, co jest związane właśnie z rozmowami z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Chodzi po prostu o to, że musimy dokonać przeglądu tych trzech tysięcy kart i ocenić, czy powinny one trafić do zbioru zastrzeżonego, czy też mogą być w zbiorze ogólnym. Nie będę wchodził w szczegóły, powiem, że istota tego przeglądu polega na tym, aby materiały archiwalne pozostające w zbiorze zastrzeżonym miały swój odpowiednik w karcie z kartoteki ogólnoinformacyjnej, która również powinna trafić do zbioru zastrzeżonego. Gdy przeciąga się przegląd zbioru zastrzeżonego, jeżeli chodzi o materiał aktowy, to siłą rzeczy blokuje to również przegląd kartoteki. Ale, jak już mówiłem, jesteśmy u końca tego procesu. Mam nadzieję, że w pierwszym półroczu bieżącego roku on się zakończy. Apogeum tych działań, niezwykle pracochłonnych, angażujących bardzo dużą część pracowników pionu ewidencji instytutu, to właśnie 2007 r.

W 2007 r. trwały również bardzo pracochłonne działania na styku Instytutu Pamięci Narodowej z wojskiem. Wojsko jest jedynym członem państwa polskiego, który do końca nie wykonał ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. Mianowicie z wojska nie trafiło do Instytutu Pamięci Narodowej wiele tysięcy teczek żołnierzy informacji wojskowej oraz Wojskowej Służby Wewnętrznej i jej pionów operacyjnych, a także prokuratorów i sędziów wojskowych z lat pięćdziesiątych. Do dziś pozostają one w Centralnym Archiwum Wojskowym. Obowiązkiem służb wojskowych było przekazanie nam tych teczek, ale nie uczyniły tego. Sądzę, że nie uczyniły dlatego, iż jest to zadanie, które zapewne przerastało ich możliwości, możliwości ich zatrudnienia, bo z całą pewnością nie kompetencje.

W 2006 r. udało się dojść do porozumienia z kierownictwem MON i w 2007 r. w Centralnym Archiwum Wojskowym pracowała spora grupa archiwistów z IPN, którzy przeglądali wiele milionów teczek żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego po to, aby z tego olbrzymiego zbioru wyłowić teczkę, o której mówiłem, a więc teczkę funkcjonariuszy czy żołnierzy z Informacji Wojskowej i WSW oraz teczkę sędziów i prokuratorów wojskowych. Zapewniam państwa, że jest to niezwykle żmudna praca. Mam nadzieję, że lada dzień będziemy mogli stwierdzić, że została ona już zakończona. Apogeum tych działań przypadło również na rok 2007.

Pion archiwalny w roku sprawozdawczym rozpoczął także działalność edytorską. Moim celem było pobudzenie zdrowej rywalizacji w Instytucie Pamięci Narodowej i stworzenie pewnej alternatywy dla Biura Edukacji Publicznej. Oczywiście

(prezes J. Kurtyka)

pion archiwalny nie może zajmować się opracowywaniem monografii naukowych czy prowadzeniem projektów naukowych, ale może wydawać źródła. Została stworzona specjalna komórka, która bardzo dobrze zadebiutowała w roku 2007. Kolejne książki, kolejne zbiory źródeł przez nią wydawane ukazują się już w roku 2008. I ta właśnie komórka prowadziła również współpracę międzynarodową na polu archiwalnym, współpracę z naszymi wschodnimi sąsiadami.

Mogę powiedzieć, że współpraca z Ukraincami układa się bardzo dobrze, realizowane są bardzo ważne dla obu stron projekty edytorskie i naukowe. Dość powiedzieć, że w roku sprawozdawczym ukazał się olbrzymi tom materiałów dokumentujących enkawudowską operację „Sejm” przeciwko Armii Krajowej na południowo-wschodnich Kresach, jednocześnie prowadzono zaawansowane prace – ich wyniki zostaną opublikowane już w roku 2008 – nad tomem źródeł dotyczących Wielkiego Głodu na Ukrainie. To jest nasz ukłon wobec partnerów ukraińskich, bardzo im na tym zależy, jest to obecnie element ich ideologii państwowej, a więc rozwijanie badań nad tym problemem jest dla nich bardzo ważne. Chcemy wydać w wersji polsko-ukraińskiej i angielsko-ukraińskiej tom źródeł, na który złożą się źródła z archiwów GPU i NKWD oraz źródła z archiwów polskich służb specjalnych sprzed drugiej wojny światowej. Przypomnę bowiem, że Wielki Głód to są lata trzydzieste XX w. I na ten tom złożą się również źródła będące, jak by to powiedzieć, efektem zdobyczy informacyjnych polskich służb za wschodnią granicą oraz innych służb, także na temat Wielkiego Głodu. Zapowiada się to bardzo interesująco.

W roku sprawozdawczym dokumentowaliśmy też naszą współpracę ze stroną rosyjską i chcę powiedzieć, że jest to właściwie jedyny obszar, gdzie można mówić o współpracy ze stroną rosyjską – chodzi o współpracę archiwalną. Ukazał się bardzo duży tom źródeł „Powstanie Warszawskie 1944 w dokumentach z archiwów służb specjalnych”, a więc przede wszystkim w świetle archiwaliów służb specjalnych sowieckich i niemieckich. Ten tom, jak sądzę, był dużym wydarzeniem zarówno w Polsce, jak i w Rosji.

Pion archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej zatrudnia obecnie w centrali i w dwunastu oddziałach około tysiąca osób.

Kolejnym pionem, o którym chciałbym kilka słów powiedzieć, jest Biuro Lustracyjne. Jest to najmłodsze dziecko Instytutu Pamięci Narodowej. Biuro Lustracyjne powstało w konsekwencji ustawy lustracyjnej oraz nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. Zainicjowało ono działalność wiosną 2007 r., a ostateczne podstawy ustawowe swojej działalności zyskało w dru-

giej połowie września 2007 r. W największym skrócie – bo wiadomo, że w okresie sprawozdawczym nie mogło rozwinąć szerszej działalności – mogę powiedzieć, iż Biuro Lustracyjne rozpoczęło publikowanie nakazanych ustawą katalogów. Są to cztery katalogi. Po pierwsze, katalog osób publicznych wedle listy wymienionej w ustawie, w tym katalogu mamy obowiązek publikowania informacji o dokumentach, które zachowały się na temat tych osób. Następnie, katalog funkcjonariuszy bezpieczeństwa, katalog osób rozpracowywanych przez bezpieczeństwo oraz katalog aparatczyków partyjnych, a więc funkcjonariuszy komunistycznego aparatu partyjnego oraz tak zwanych partii satelickich. Publikowanie tych katalogów rozpoczęliśmy po wyborach jesiennych w 2007 r. W katalogu osób publicznych znajdują się już wszyscy konstytucyjni i niekonstytucyjni ministrowie, a więc informacja o urzędnikach najwyższego aparatu centralnego państwa. Obecnie trwają prace nad publikacją informacji dotyczących innych kategorii osób publicznych, wymienionych oczywiście w ustawie, a więc na przykład samorządowców rozmaitych szczebli. Publikowane są również pozostałe katalogi. Myślę, że najbardziej obszerny jest katalog funkcjonariuszy bezpieczeństwa, obejmujący już dobrych kilka tysięcy nazwisk, i te prace będą bardzo dynamicznie, mam taką nadzieję, posuwały się do przodu w roku 2008.

Jeżeli chodzi o lustrację, to o jej faktycznym początku można mówić dopiero w roku 2008. Przypomnę, że procedury nakazane przez ustawę były właściwie takie, iż prokurator instytutu może przystąpić do pracy wtedy, kiedy ostatecznie wpłynie oświadczenie lustracyjne, a termin spływania oświadczeń lustracyjnych upłynął w połowie marca bieżącego roku.

Biuro Edukacji Publicznej jest kolejnym, czwartym pionem Instytutu Pamięci Narodowej, chociaż gdyby ktoś powiedział, że najmniej ważnym, to ja z całą pewnością bardzo ostro z takim stwierdzeniem bym polemizował. Jest to, powiedziałbym, pion najbardziej widoczny. Tak jak sercem instytutu jest archiwum, tak Biuro Edukacji Publicznej jest jego głową czy też jego mózgiem.

Biuro Edukacji Publicznej realizuje swoje działania w dwóch takich głównych obszarach aktywności, a więc działalności naukowej i działalności edukacyjnej. Jeżeli chodzi o działalność naukową, to mogę tylko powiedzieć, że dołożyłem wszelkich starań, aby uległa ona intensyfikacji. W roku sprawozdawczym ukazało się sto trzydzieści sześć publikacji zwartych, czyli książek, katalogów wystaw, tomów źródeł, materiałów pokonferencyjnych itd., itd. Jest to bardzo znacząca liczba, myślę, że ten skok jest bardzo zauważalny. Zorganizowano także szereg konferencji naukowych, poczynając od konferencji ważnych dla danego regionu, a skoń-

(prezes J. Kurtyka)

czywszy na konferencjach międzynarodowych. Pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej w roku sprawozdawczym opublikowali ponad tysiąc publikacji rozmaitego rodzaju.

Drugim obszarem działalności instytutu jest działalność edukacyjna. Tutaj chciałbym zwrócić państwa uwagę szczególnie na wystawy organizowane przez Instytut Pamięci Narodowej. Było pięćdziesiąt nowych wystaw, jednocześnie w roku 2007 kontynuowaliśmy siedemdziesiąt osiem starych wystaw. Oznacza to, że gdybyśmy mieli liczyć tak zwane przedsięwzięcia wystawiennicze, a więc wszystkie nowo otwierane wystawy, to osiągnęlibyśmy liczbę kilku tysięcy. Każda wystawa ma bowiem szereg odsłon, ma zwykle swoją premierę w mieście, gdzie jest siedziba oddziału, bądź też w centrali, po czym krąży po Polsce. Te wszystkie wystawy krążą po Polsce, zaczyna się w jakimś prestiżowym miejscu, a kończy się – co być może jest nawet ważniejsze – w szkołach średnich czy w domach kultury w miastach powiatowych czy na wsiach, i wszędzie tam jest to wielkie wydarzenie. Instytut zorganizował kilka głośnych wystaw. Ja pozwolę sobie przypomnieć wystawę, która była przygotowywana w roku 2007, chociaż swoją premierę miała w 2008, czyli wystawę „Wygnańcy” w Parlamencie Europejskim. Sądząc po frekwencji w tak specyficznym miejscu oraz po reakcjach, był to spory sukces. Chciałbym też odnotować serię wystaw pod ogólnym tytułem „Twarze bezpieki”. Celem tych wystaw jest pokazanie twarzy, zdjęcie zasłony anonimowości z tych, którzy przez kilkadziesiąt lat trzymali w swoim uścisku Polskę. Te wystawy, w ogóle seria „Twarze bezpieki” są ważnym wydarzeniem społecznym. Mieliśmy już do czynienia z takimi przypadkami, że w nocy nieznani sprawcy te wystawy demolowali, że starano się je podpalać, niszczyć itd., itd., że wynajmowaliśmy spółki ochroniarskie. A ponieważ żyjemy w czasach paradoksu, często okazywało się, że spółka ochroniarska, którą wynajęliśmy, była założona przez byłych funkcjonariuszy bezpieki itd., itd. Innymi słowy w wypadku tej serii wystaw „Twarze bezpieki” z całą pewnością mamy do czynienia z dużym poruszeniem.

Chciałbym również wspomnieć o nowych formach aktywności edukacyjnej instytutu. Mianowicie w roku sprawozdawczym podjęliśmy decyzję, że „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” ma być rozsyłany do wszystkich szkół ponadpodstawowych w Polsce, a więc zwiększyliśmy jego nakład do kilkunastu tysięcy egzemplarzy. Każda szkoła na poziomie gimnazjum i liceum ten biuletyn dostaje. Jesienią 2007 r. dokonaliśmy w instytucie reedy-

cji najważniejszych „Tek edukacyjnych IPN”, wydawanych w latach poprzednich, od 2000 r., i ten zbiór dziewięciu bodajże tek rozesłaliśmy do wszystkich szkół ponadpodstawowych w Polsce. To była odpowiedź na napływające zewsząd prośby, abyśmy zrobili coś z faktem, że teki są świetne, ale nieosiągalne. Wreszcie ostatnią taką dużą operacją było rozesłanie do wszystkich szkół ponadpodstawowych „Atlasu polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956”, jak sądzę, najbardziej znaczącej publikacji instytutu od momentu jego powstania. Publikacji, która powstawała przez kilka ostatnich lat, a więc jest to takie dzieło zbiorowe wszystkich badaczy, którzy pracowali w instytucie od 2000 r., a pracowało nad tym około pięćdziesięciu historyków. Tak że ten atlas został rozesłany do wszystkich szkół ponadpodstawowych i powiem nieskromnie, mamy szereg entuzjastycznych reakcji na takie działanie instytutu.

I już na koniec chciałbym podkreślić, iż Instytut Pamięci Narodowej utrzymuje wiele kontaktów międzynarodowych, po części jest to kontynuacja kontaktów z lat poprzednich, po części udało nam się nawiązać nowe kontakty. Bardzo bliskie kontakty łączą nas z naszym odpowiednikiem niemieckim, a więc z tak zwanym Instytutem Gaucka, obecnie kierowanym przez panią Marianne Birthler. W roku sprawozdawczym doszło do wymiany wzajemnych wizyt. Udało się też doprowadzić do odbycia staży przez naszych pracowników w Niemczech oraz Niemców w Polsce. Muszę powiedzieć, że jeżeli chodzi o poziom fachowości naszych pracowników, na pewno nie musimy się niczego wstydzić. Mamy również stosunkowo bliskie kontakty z południowymi odpowiednikami naszego instytutu, a więc z UPN słowackim oraz czeskim. Ten ostatni właśnie powstaje. W najbliższym czasie pojedę z wizytą do Rumunii, gdzie będzie podpisywana umowa o współpracy z naszym odpowiednikiem w Rumunii. Ta wizyta była negocjowana również w roku sprawozdawczym.

Instytut Pamięci Narodowej jest obecnie dużą instytucją, która, jak sądzę, jest w pełnym rozbiegu i w tym rozbiegu pozostanie, jeżeli parlament Rzeczypospolitej będzie przyznawał jej pieniądze. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie. Dziękuję za zwartą i bardzo rzeczową wypowiedź.

Kto z państwa ma pytania? Proszę zapisywać, bo widzę, że pytań będzie dużo.

Pan senator Górecki.

**Senator Ryszard Górecki:**

Panie Marszałku! Panie Prezesie!

Ja osobiście pozytywnie odbieram ten wielki zakres informacji, które pan przedstawił. My dopiero zaczynamy sobie zdawać sprawę, jak wielką pracę wykonuje Instytut Pamięci Narodowej, którym pan kieruje. Odbieram też pozytywnie pracę oddziału w regionie, który reprezentuję. Bardzo podoba mi się ta inicjatywa publikowania dokumentów, historycznych wydawnictw. Chciałbym zaproponować, by jedna z książek, którą przypadkowo miałem w ręku i przejrzałem... Jeszcze nie przeczytałem do końca, ale czytam ją z wielkim zainteresowaniem. Jest to książka Stefana Niesiołowskiego pod tytułem „Ruch”. Czy istnieje szansa opublikowania tej książki pokazującej historię walki o naszą wolność, jaką się dzisiaj cieszymy? Chciałbym zaapelować przy tej okazji, aby instytut podjął taką inicjatywę. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

Ja oczywiście nie widzę żadnych przeszkód, aby można było opublikować książkę pana Niesiołowskiego. Myślę, że jeżeli tylko autor będzie wyrażał zainteresowanie taką ofertą, to na pewno będzie to możliwe. Jeżeli pan senator pozwoli, to ja, powołując się na to pytanie, mogę spróbować nawiązać kontakt z panem Niesiołowskim. Mogę też powiedzieć, że w najbliższym czasie, jeszcze w bieżącym roku ukaże się tom dokumentów dotyczących organizacji „Ruch”, myślę, że bardzo ciekawych.

Jeżeli chodzi o pana Stefana Niesiołowskiego, chciałbym tu, może odchodząc od konwencji, jaka mnie obowiązuje, powiedzieć, że dzięki pracy Instytutu Pamięci Narodowej udało się całkiem niedawno udowodnić źródłowo, że kierowane pod adresem pana Niesiołowskiego oskarżenia o rzekomą współpracę agenturalną były fałszywe, że w rzeczywistości pseudonim, który mu przypisywano, dotyczył zupełnie kogo innego. Ale to właśnie dzięki temu, że Instytut Pamięci Narodowej pogłębia znajomość bazy źródłowej, którą dysponuje.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Grubski, proszę bardzo.

**Senator Maciej Grubski:**

Panie Marszałku! Panie Prezesie!

Ja również pozwolę sobie trochę w tej konwencji charakterystyki ocennej zadać pytanie, które dla mnie jest bardzo istotne. Cieszy mnie oczywiście w wypowiedzi pana prezesa to, że jest ciągłość w kierowaniu i podkreślanie zasług przede wszystkim naszego kolegi – senatora, profesora Leona Kieresa, który, jak pan prezes zresztą podkreślił, budował tę instytucję i nią zarządzał w bardzo trudnej sytuacji, szczególnie, że środki, jakimi wtedy dysponował, nie były zbyt duże.

Jednak podczas dyskusji na temat IPN trzeba mieć na uwadze pytanie, czy faktycznie te aktywa, którymi państwo dysponujecie, powinny być własnością publiczną. Jak pan zresztą się powołuje na współpracę z Instytutem Gaucka... Jednak formuła instytutu, w jakiej funkcjonuje... No, na razie założymy, że ta formuła jest dobra.

Ja bardzo pozytywnie oceniam działalność łódzkiego oddziału IPN, bo ta delegatura przede wszystkim dla łódzkiego Kościoła zrobiła bardzo dużo, jeżeli chodzi o opracowanie dotyczące inwigilacji ze strony bezpieki. Z „Twarzami bezpieki” delikatnie bym dyskutował, ponieważ chociaż dla mnie jest to ważna wystawa, pokazująca twarze osób, które zrobiły dużo złego dla naszego regionu, to jednak jest ona mało opracowana, tak na prawdę. Tłumy przychodzących, głównie opozycjonistów, zainteresowanych łodzian spoglądały na dwadzieścia, trzydzieści zdjęć z bardzo krótkimi, niewiele mówiącymi notkami. Ten materiał nie do końca był dopracowany. On oczywiście miał bardzo duży obieg i jeżeli chodzi o nasze miasto, na pewno zrobił duże wrażenie, ale...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:* Panie Senatorze, proszę o pytanie. Szersze wypowiedzi odłożymy do czasu dyskusji.)

Dobrze. Zmierzam do pytania.

W mojej ocenie, jest jeszcze jedna sprawa, która wymaga wyjaśnienia i zainteresowania. My oczywiście pomalutku radzimy sobie, jeżeli chodzi o sprawy tuzów opozycji, wymieniony był tu Stefan Niesiołowski, te sprawy się pomału porządkują, i wiemy, że państwo dużo w tej sprawie robicie. Ale są również ci maluczcy, którzy w ramach opozycji w czasie stanu wojennego odegrali mniejszą czy większą rolę. Do takich zaliczam ludzi ze środowiska, które na pewno jest panu prezesowi znane. Chodzi o takie przypadki, w których bezpieka wspólnie z ówczesnymi władzami wojskowymi tak klasyfikowała osoby niewygodne, aby można je było wcielić do wojska, do określonych jednostek, mam na myśli na przykład jednostkę w Chełmnie. I dzisiaj sytuacja wygląda tak, że żołnierze, którzy są stowarzyszeni, a którzy byli już po służbie zasadniczej wcieleni na trzy, cztery miesiące – tam się zdarzały różne sytuacje – oni byli nadzorowani przez żołnierzy

(senator M. Grubski)

z bronią, czyli jak widać, tam jednak dochodziło do sytuacji wyłączenia ich ze środowiska, były kwestie głodówek, różne inne rzeczy. Oni walczą o to, aby zostać uznanymi za osoby represjonowane z tytułu swojej działalności. I oczywiście jest jeden problem. Lubelski IPN, który nie dokłada, w mojej ocenie... Oczywiście przekazują informacje, jakie otrzymałem z dyżurów osób, które funkcjonują w Łodzi. Tam jest kwestia materiałów, które są dzisiaj w posiadaniu jednego z historyków, wypożyczone. Mnie trochę zdziwiła sytuacja, że historyk zabiera dokumenty i nie można określić czasu pracy nad nimi, nie można z nich skorzystać. Prosiłbym tutaj pana prezesa o ewentualną interwencję w tej sprawie. Nie było również współpracy, jeżeli chodzi o ten dokument dotyczący tak zwanego rozkazu, tego porozumienia...

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Panie Senatorze, przypominam, że powinno się kończyć pytaniem, i to już ze dwie minuty wcześniej.

(Senator Maciej Grubski: Panie Marszałku, taka sama sytuacja była w wypadku poprzednika, tak że proszę...

Proszę pana, umówmy się, że pytania trwają jedną minutę i są pytaniami. Każdy potem może zabrać głos w dyskusji, a pan prezes potrzebuje...

(Senator Maciej Grubski: ...mogę od tego momentu tę minutę wykorzystać.)

Proszę bardzo.

**Senator Maciej Grubski:**

Ja chciałbym zapytać jeszcze o jedną rzecz: czy można by sprawdzić tę sytuację lubelską, te dokumenty dotyczące nie jednego obozu w Chełmie, ale również jednostki, która funkcjonowała koło Lublina, i to, z jakiego powodu są trudności w uzyskaniu tych materiałów? Dziękuję.

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

Ja spróbuję oczywiście odpowiedzieć, o ile obecnie z tego miejsca mogę odpowiedzieć, tak bez weryfikacji. Zgadzam się z panem senatorem, że bardzo ważną rolę odegrał IPN w relacjach państwo – Kościół, i to była rola bardzo pozytywna. W roku 2007 rozpoczęliśmy serię „Niezłomni”, publikowanie dokumentów ukazujących wyjątkowo kryształowe postacie Kościoła polskiego. Oczywiście chodziło tutaj o zwrócenie uwagi opinii publicznej na to, iż Kościół – i mówię to ze

śmiertelną powagą – jest właściwie jedynym środowiskiem w Polsce, które próbuje, oczywiście z oporami, zmierzyć się ze swoją przeszłością i z przeszłością agenturalną. Ja wiem, że spotyka się to z wielką krytyką w mediach, krytyką ze strony opinii publicznej, i że pojawiło się takie przeswiadczenie, iż problem agentury dotyczy głównie Kościoła. Mogę tylko powiedzieć, że jest to absolutnie nieprawda. Problem agentury w tym samym albo w większym stopniu dotyczy wszystkich innych środowisk, włącznie ze środowiskami inteligenckimi. Kościół próbuje coś z tym zrobić i żeby go wesprzeć i być w zgodzie zarówno z metodyką działań naukowych, jak i z prawdą i przyzwoitością, rozpoczęliśmy publikowanie serii „Niezłomni”. Będzie ona miała swoją kontynuację w roku bieżącym.

Nie zgodziłbym się fundamentalnie z panem senatorem, że seria wystaw „Twarze bezpieki” jest kontrowersyjna. Uważam, że naszą misją jest właśnie pokazywanie tych ludzi, uniemożliwianie tego, do czego oni za wszelką cenę dążą – pozostania w ukryciu. Zapewniam pana senatora, że reakcje społeczne na te działania są niezwykle intensywne.

Jeżeli chodzi o poziom wystaw, ja mogę powiedzieć tylko tyle, że z całą pewnością na wystawie nie można pokazać wszystkiego. Musi to być pewien skrót, pewien symbol, najważniejsze postacie, najbardziej, powiedzmy, znaczące w swej działalności dla regionu, i oczywiście muszą być informacje podstawowe, bowiem wystawa jest zawsze przedsięwzięciem obrazkowym. Instytut Pamięci Narodowej w bieżącym roku zakończy to, co rozpoczął w roku poprzednim, mianowicie publikowanie trzypięciotomowej serii o obsadzie stanowisk w aparacie bezpieczeństwa PRL. Obecnie mamy zestawioną w dwóch tomach obsadę do szczebla zastępcy naczelnika włącznie, w całej Polsce, do połowy lat siedemdziesiątych, czyli do reformy wojewódzkiej. Lada moment, chyba w czerwcu, ukaże się trzeci tom, pokazujący tę obsadę do końca lat osiemdziesiątych, a więc do upadku systemu. I tam jest miejsce na stosunkowo bardziej szczegółową prezentację. No i wreszcie pozostaje katalog, który mamy obowiązek publikować na mocy ustawy, gdzie mamy zestawzić wszystkich funkcjonariuszy bezpieki, do jakich zdołamy dotrzeć, i oczywiście będziemy to stopniowo robili. Problemem jest tylko obsada służb wojskowych, właśnie z powodów, o których mówiłem. De facto dopiero w roku bieżącym, to znaczy w sprawozdaniu za ten rok, będę mógł powiedzieć, że udało się przejąć wszystkie materiały, w tym również teczki personalne tych funkcjonariuszy.

Sprawa wcielen do wojska jest oczywiście sprawą szczegółową. Trudno mi się tutaj do niej odnieść; pozwolę sobie udzielić panu senatorowi odpowiedzi na piśmie. Mogę tylko powiedzieć, być może się mylę, jeżeli chodzi o materiały wojskowe, że tych materiałów archiwalnych może nie ma

(prezes J. Kurtyka)

w IPN. Być może Instytut Pamięci Narodowej, żeby zasięgnąć jakiejś informacji, musi wypożyczać te materiały z archiwów wojskowych. W tym momencie trudno mi powiedzieć, czy tak jest w rzeczywistości, dlatego że stopień przejęcia przez nas materiałów wojskowych jest niejednorodny, jak już mówiłem. Materiały z jednostek wojskowych pozostają dalej w zbiorach wojskowych, bowiem nie dotyczą służb specjalnych i ich działalności operacyjnej, zatem jeśli nawet wcielano kogoś do określonej jednostki w ramach represji, to materiały archiwalne tej jednostki pozostają zapewne czy to w archiwum rodzaju wojsk, czy też w Centralnym Archiwum Wojskowym. A więc Instytut Pamięci Narodowej prawdopodobnie musiałby wypożyczać te dokumenty, bądź też pytać archiwistów wojskowych. I tutaj bym widział trudności. Być może w Centralnym Archiwum Wojskowym czy w Archiwum Wojsk Lądowych ktoś nad tymi materiałami siedzi, a archiwista Instytutu Pamięci Narodowej, udzielając informacji, być może nie wykazał się obowiązującą go empatią wobec korzystających osób. Ja postaram się odpowiedzieć na piśmie panu senatorowi.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

**Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, gratulując tej działalności edukacyjnej, wydawniczej, mam takie pytania, trochę wybiegające w przyszłość, mianowicie: w marcu upłynął termin składania oświadczeń lustracyjnych, a eurodeputowany Bronisław Geremek, między innymi, tego nie uczynił. Jak IPN potraktuje tę sprawę? Czy to jest tylko sprawa Państwowej Komisji Wyborczej? Drugie pytanie dotyczy apelu polityków o powszechne otwarcie teczek. Czy to jeszcze w jakiejś mierze jest aktualne? I trzecie pytanie: kiedy zostanie utworzony, czy kiedy usamodzielnia się oddział IPN w Częstochowie? Dziękuję.

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

W kolejności zadawania pytań: sprawa profesora Geremka. Otóż Instytut Pamięci Narodowej może tylko skonstatować fakt naruszenia ustawy.

Praktycznie nie ma żadnych sankcji karnych, które by na przykład obligowały kogoś, czy też potrafiły wobec osoby, która nie złożyła oświadczenia lustracyjnego, wymusić utratę euromandatu. A więc to może być tylko podane do informacji publicznej, zresztą sam pan eurodeputowany Geremek tego nie ukrywa, czyniąc z tego pewną demonstrację. Jest faktem, że nie złożył oświadczenia i że nie ma żadnej sankcji za fakt niezłożenia oświadczenia.

Pyta pan senator o otwarcie teczek. Ja, ilekroć spotykam się z tym pytaniem, staram się odpowiedzieć bardzo prosto. Moim zdaniem te archiwa są już otwarte. Te archiwa są już otwarte, robimy wszystko, aby wiedza o tym była jak najszersza. Problemem nie jest zamknięcie bądź otwarcie tych archiwów, problemem jest takie ich opracowanie, żeby wiedza o tym, co w nich jest, a więc jakie kolekcje archiwalne, o czym, na jaki temat, stała się jak najszersza. Do tego potrzebne są po prostu przewodniki archiwalne, inwentarze archiwalne, udostępniane w czytelnicy czy nawet w sieci, czy też opracowania w rodzaju vademecum archiwalnego, o których mówiłem w swoim sprawozdaniu. Z wyjątkiem owego zbioru zastrzeżonego, do którego dostęp jest bardzo restrykcyjny, całość zbiorów jest jawna, robimy wszystko, żeby była jawna. Jeżeli trafiają się tam dokumenty czy kolekcje opatrzone klauzulą „ściśle tajne”, to jest ona znoszona albo przez wystawcę, albo przez prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, jeżeli ma on taką kompetencję. To już są kwestie szczegółowych analiz prawnych. A więc staramy się, aby w Instytucie Pamięci Narodowej były zbiory jawny i zastrzeżony, żeby było jasno powiedziane, co jest restrykcyjnie pilnowane, a co podlega udostępnieniu. Problemem jest tylko wiedza, co jest w zbiorze jawnym, to już jest pewien taki nieuchronny proces. Nasi archiwiści muszą ten zbiór rozpoznawać, muszą publikować nowe przewodniki archiwalne. Przy okazji, ten zbiór jest również rozpoznawany przez badaczy, przez dziennikarzy, dlatego że jeśli ktoś pyta o określone nazwisko, środowisko czy zakład pracy, to siłą rzeczy prowadzone są kwerendy i znajomość tego zbioru jest pogłębiana. Tak że w mojej opinii te te czki są otwarte, tylko trzeba wiedzieć, jak znaleźć tę, którą się chce znaleźć, a to już wymaga często specjalistycznej wiedzy archiwalnej.

(Senator Czesław Ryszka: A treści obyczajowe?)

A to już nie jest kwestia dotarcia do teczek, tylko kwestia ich udostępniania. Tutaj mamy ustawę, która bardzo wyraźnie precyzuje, co powinno podlegać zacieraniu. I ja się z tym zgadzam, rzeczywiście treści obyczajowe nie powinny być przedmiotem ekscytacji, chociaż z drugiej strony muszą też powiedzieć, że nie zdarzyło się do tej pory, w publikacjach zarówno naukowych, jak i dziennikarskich, epatowanie czytelników wiadomościami obyczajowymi. A więc zarówno bada-



(prezes J. Kurtyka)

cze, jak i dziennikarze, jeżeli natrafiają na takie informacje, to raczej wykazują w tej kwestii delikatność. Myślę, że sensacji poszukuje się w czym innym, a nie akurat w tym obszarze, i to chyba dobrze.

Sprawa Częstochowy. Rzeczywiście obecnie, jako prezes Instytutu Pamięci Narodowej, jestem celem bardzo przemyślanych zabiegów całego środowiska częstochowskiego, wszystkich opcji politycznych, z wyjątkiem komunistów, oraz rozmaitych środowisk społecznych, które naciskają na to, aby utworzyć delegaturę w Częstochowie. Przypomnę, że obecnie oddział katowicki posiada taki punkt konsultacyjny, gdzie zatrudnione są chyba jedna czy dwie osoby. Ja mogę obiecać, że jeżeli tylko będzie to finansowo możliwe, to na początku będę starał się tam uruchomić niewielką delegaturę. Wszystko będzie zależało od tego, jak będzie się kształtował stan finansów instytutu w drugiej połowie tego roku, w pierwszej nie chcę podejmować takich decyzji. Wszystko będzie zależało od tego, czy parlament okaże zrozumienie dla potrzeby powołania delegatury w Częstochowie w roku przyszłym. Jeżeli uruchomimy ją w roku bieżącym w takiej wąskiej wersji, powiedzmy, cztery, pięć osób, to dobrze byłoby ją rozbudować w roku przyszłym, a na to będą potrzebne pieniądze. Wydaje mi się, że w Częstochowie taka delegatura jest potrzebna z uwagi na miejsce, jakie to miasto zajmuje na symbolicznej mapie Polski, i to dla mnie nie ulega wątpliwości. W każdym razie na pewno chciałbym to zrobić, a mogę to zrobić tylko wtedy, kiedy będę miał finansowe pole manewru.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Paszkowski.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Panie Prezesie, Panie Marszałku!

Ja mam kilka pytań. Postaram się je zadać bardzo szybko.

Pierwsze moje pytanie odnosi się do informacji, która jest w aneksie na stronie 66 i która odnosi się do sprawy ekstradycji Heleny Wolińskiej-Brus. Sprawa ta jest opisana dosyć szczegółowo. Moje pytanie zmierza ku temu, żeby wyjaśnić, czy ten europejski nakaz aresztowania ma szansę na realizację.

Wiąże się z tym moje następne pytanie, a mianowicie, czy takie wnioski o ekstradycję będą przez Instytut Pamięci Narodowej jeszcze przygotowywane, oczywiście w stosunku do innych osób, i czy dotychczas udało się zrealizować jakieś

postępowanie w tym zakresie. Pytam, bo o tym nie słyszałem.

Druga sprawa, o którą chcę zapytać, też jest opisana w tymże aneksie do informacji Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Chodzi mi o tak zwaną obławę augustowską. Z tej informacji wynika, że możliwości, jakie istnieją w kraju, zostały wyczerpane, a bez możliwości dotarcia do archiwów, powiedzmy, postsowieckich, sprawa jest trudna do wyjaśnienia, jeżeli chodzi o losy osób, które zaginęły. I mam takie pytanie, czy w tej chwili jest panu wiadome, że rząd polski podejmuje czy też w ostatnim okresie podejmował w tym zakresie działania, aby osiągnąć to w relacjach międzynarodowych i z pozytywnym skutkiem to załatwić. Mówię o tym w szczególności w kontekście ostatniej wizyty premiera Donalda Tuska w Moskwie.

Następne pytanie. Na stronie 66 tego aneksu znajduje się informacja, że jest prowadzone śledztwo w sprawie zbrodni wojennej, odnosi się to do zaboru jednego z obrazów włoskiego malarza Francesco Guardiiego, pewnie bardzo cennego. I tutaj moje pytanie jest takie: czy tego rodzaju śledztwa mogą stanowić później podstawę do postępowań zwrotowych i czy są już, powiedzmy, precedensy w tym zakresie?

Przedostatnie pytanie będzie dotyczyło kwestii związanej z informacją, która jest na stronie dwudziestej pierwszej, to dotyczy treści aneksu mówiącej o tym, że jest prowadzone śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznych polegających na udziale przedstawicieli służb specjalnych państw komunistycznych w zamachu na papieża. To jest dość szczegółowo opisane, mnie interesują dotychczasowe ustalenia, jeżeli chodzi o uczestnictwo funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa czy innych polskich służb specjalnych w tymże zamachu.

I teraz zadam już ostatnie pytanie, ono będzie miało dwie części. Nie tak dawno, choć już trochę czasu minęło, była dość głośna sprawa, taka mianowicie, że jeden z pracowników IPN miał zamiar opublikować opracowanie dotyczące Lecha Wałęsy, tak mówiąc w skrócie. Ono miało być opublikowane, o ile dobrze pamiętam, w dwumiesięczniku „Arkana”. Do publikacji nie doszło. Osoba zainteresowana wycofała się z tego powodu, że jest pracownikiem IPN. Między innymi pojawiły się takie przekazy, że to z uwagi na nieprzychylność wobec opublikowania tego tekstu ze strony kierownictwa instytutu. Tu rodzi się pytanie, czy ewentualnie potwierdzi pan te informacje, czy im zaprzeczy? Ponadto pytanie dotyczy również kwestii, czy coś stało lub stoi na przeszkodzie, czy pan widzi w tej chwili jakieś przeszkody w umożliwieniu publikacji tekstu tego autora, czy one są w dalszym ciągu aktualne. Z tym się wiąże jeszcze jedno moje pytanie, już ostatnie, w tym kontekście. Była dość szeroko publikowana informacja,

(senator B. Paszkowski)

że podczas prezydentury Lecha Wałęsy Kancelaria Prezydenta wypożyczyła z gdańskiego oddziału Urzędu Ochrony Państwa akta celem, nazwijmy to, ich wykorzystania i te akta w całości czy w dużej części do Urzędu Ochrony Państwa nie wróciły. Takie były przekazy. Upublicznienie tej informacji czy jakieś tam, powiedzmy, domaganie się tych akt spowodowały niełaskę, jeśli dobrze pamiętam, między innymi pana Adama Hodysza, dawnego funkcjonariusza służby bezpieczeństwa, który współpracował z „Solidarnością”. Moje pytanie brzmi tak: czy na podstawie posiadanych dokumentów, będących w zasobach instytutu, ta okoliczność jest do potwierdzenia, czy też w ogóle brakuje informacji w tym zakresie, że te akta były wypożyczane i że w części lub w całości nie zostały zwrócone? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

Po kolei. Pytanie pierwsze dotyczyło Heleny Wolińskiej-Brus i europejskiego nakazu aresztowania. To jest rozpoznanie bojem. Po raz pierwszy zastosowano europejski nakaz aresztowania nie w stosunku do sprawy kryminalnej, lecz w stosunku do osoby, która według prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej jest stalinowskim zbrodniarzem. Nakaz został wydany, teraz piłeczka jest po stronie angielskiej, zobaczymy, jaka będzie reakcja. Z całą pewnością, jeżeli ta operacja zakończy się powodzeniem, instytut nie zrezygnuje z tej drogi sprowadzania do Polski osób, które chce oskarżyć. Wiadomo, że za granicą przebywa kilka osób, które z całą pewnością uczestniczyły w stalinowskiej machinie terroru. Zobaczymy, do jakiego stopnia europejski nakaz aresztowania okaże się tutaj skuteczny. Nie chciałbym na razie nic więcej na ten temat mówić, dlatego że to jest dosyć delikatna materia, ale fakty podstawowe są znane. Jest to rozpoznanie bojem.

Pyta pan senator o obławę augustowską. Przypomnę, że jest to problem obławy zorganizowanej właśnie w rejonie Augustowa i okolic przez jednostki NKWD i pomagające im jednostki polskiej bezpieki i ludowego czy też tak zwanego Ludowego Wojska Polskiego. W wyniku tej operacji w nieznanym kierunku wywieziono sześćset osób, które zaginęły bez wieści. Jest to największa po Katy-

niu masowa zbrodnia dotycząca przeważnie obywateli polskich, w głównej mierze żołnierzy Armii Krajowej, olbrzymia trauma tamtego terenu, trauma trwająca do dnia dzisiejszego. Nie wiemy, gdzie zostali rozstrzelani czy też zamordowani, nie wiemy, gdzie spoczywają. Można domniemywać, że zbrodnia ta miała miejsce w rejonie Grodna bądź też Mińska, a można domniemywać na takiej podstawie, że jak wiadomo, ludzie ci byli wywożeni samochodami i te samochody, czy też takie same samochody, po jakimś czasie wracały w rejon Augustowa. A więc na podstawie obliczenia: średnia prędkość, odległość, jaka może być przy tej prędkości przejechana, można stwierdzić, gdzie prawdopodobnie ta zbrodnia się dokonała.

Wszystkie możliwości, jakie były w archiwach polskich i w rozmowach ze świadkami polskimi, zostały już wyczerpane. Mamy stosunkowo szczegółowo odtworzony na tej podstawie przebieg wydarzeń, wiemy nawet, jakie jednostki i przez kogo dowodzone ze strony sowieckiej brały w tym udział. Nie udało się natomiast uzyskać dostępu do dokumentów wytworzonych przez Dywizję Zbiorczą NKWD, która w tym uczestniczyła. Bez dostępu do dokumentów przechowywanych obecnie w archiwach rosyjskich jest to niemożliwe. Sprawa obławy augustowskiej, podobnie zresztą jak sprawa zbrodni katyńskiej, jest obecnie w katalogu tak zwanych spraw trudnych polsko-rosyjskiej komisji mieszanej, tam sobie tkwi, jest omawiana i właściwie czeka na jakiś przełom. Ja osobiście jestem sceptyczny, wydaje mi się bowiem, że obecne państwo rosyjskie, które buduje ideologię imperialną na apoteozie potęgi Związku Sowieckiego w okresie stalinowskim, będzie wstrzeźliwe, jeżeli chodzi o udostępnianie tego typu archiwaliów. O tym, że one istnieją, jestem absolutnie przekonany, nawet mógłbym stwierdzić, gdzie powinny być przechowywane, bowiem wiadomo, gdzie przechowywane są archiwalia wytworzone przez jednostki wojsk NKWD. Jest nawet znany adres, tylko że oczywiście trzeba by było mieć do nich dostęp.

Pytał pan senator – przechodzę do kolejnego pytania – o zbrodnię niemiecką polegającą na wywozie obrazów. Ja jeszcze dodam jeden przykład, równie spektakularny. Prokurator IPN prowadzi śledztwo w sprawie zbrodni polegającej na zagarnięciu z Archiwum Głównego Akt Dawnych całego zespołu dokumentów krzyżackich. Jak odbył się hołd pruski, to Krzyżacy przekazali stronie polskiej wszystkie dokumenty dotyczące relacji, układów międzynarodowych, pomiędzy Polską a Krzyżakami. Niemcy w czasie II wojny światowej te dokumenty zagarnęły, wiadomo, gdzie one się znajdują, są w Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlen, tam są zresztą udostępniane. No ale, ponieważ był to łup wojenny, Niemcy udokumentowały ten łup, bowiem zachował się kwit rekwizycyjny, Polska ma pełne prawo, żeby o te dokumen-

(prezes J. Kurtyka)

ty walczyć. Na razie jest prowadzone śledztwo, nawet, powiem więcej, instytut wystąpił o pomoc prawną do prokuratury niemieckiej. Celem tej pomocy prawnej byłoby zajęcie tych dokumentów przez prokuraturę niemiecką na potrzeby prowadzonego śledztwa. Konstrukcja pomysłowa, ale ja jestem sceptyczny co do tego, czy będzie realizowana. Wydaje mi się jednak, że tam, gdzie to tylko możliwe, również i w tym zakresie Instytut nie powinien się cofać przed działaniami. Z całą pewnością tego typu działania są korzystnym tłem dla działań ministerstwa kultury, które prowadzi, jak wiadomo, szczegółowy rejestr polskich strat kultury w czasie II wojny światowej.

Kolejne pytanie dotyczyło śledztwa w sprawie zamachu na Ojca Świętego. Pan senator pozwoli, że tutaj postaram się starannie dobierać słowa, bowiem to śledztwo rzeczywiście całkiem niezłe się rozwija. Jeżeli chodzi o wątek polski, to ostatnim akordem tego śledztwa było zwolnienie przez szefa ABW, pana pułkownika Bondaryka, jako szefa służby ochrony państwa, kilku funkcjonariuszy peerelowskiego wywiadu z tajemnicy po to, żeby mógł ich przesłuchać prokurator Instytutu Pamięci Narodowej. Pomijam już fakt, czy to jest skuteczne działanie wobec funkcjonariuszy peerelowskiego wywiadu. No ale prokurator będzie ich przesłuchiwał, zobaczymy, jaki to da efekt.

Mogę tylko powiedzieć, że spekulacje prasowe w jednym z tygodników, jakobyśmy uzyskali jakąś zupełnie nową wiedzę na temat tego, że w pewnym momencie w latach osiemdziesiątych na biurku jednego z żołnierzy WSW czy wywiadu wojskowego wylądował jakiś dokument poza wszelkimi procedurami itd., nie prowadzą do rozjaśnienia tej sprawy. To śledztwo przyniosło już konkretne sukcesy, udało się nam uzyskać z parlamentu włoskiego dokumentację śledztwa parlamentarnego dotyczącego próby zabójstwa papieża. Jest to kilkaset tysięcy stron dokumentów, które są obecnie analizowane. Jesteśmy w kontakcie nie tylko ze stroną włoską, jeżeli chodzi o to śledztwo.

Pytanie ostatnie dotyczyło książki o Lechu Wałęsie. Myślę, że w odniesieniu do pierwszego członu tego pytania o to, czy w „Arkanach” mógł się ukazać jakiś artykuł, ja nie jestem osobą, która dysponuje tego typu wiedzą. W okresie, kiedy ta sprawa się pojawiła, ja byłem dyrektorem krakowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej i nie chcę tutaj powtarzać plotek, które być może są nieprawdziwe. Faktem jest, że w mojej opinii nic nie stoi na przeszkodzie temu, aby wśród wielu bardzo ważnych problemów, jakimi zajmuje się naukowo Instytut Pamięci Narodowej, znalazł się problem relacji czy też działań bezpieki wobec tak wybitnej postaci jak Lech Wałęsa, i to działań każdego typu. Warunek jest jeden: gdyby taka książka miała powstać, musiałby być zachowany odpo-

wiedni poziom edytorski, komentarz, musi być bezwzględnie przestrzegana zasada obiektywizmu. Nie widzę żadnego powodu, żeby taka książka nie mogła powstać i jeżeli tylko będzie to odpowiedni poziom, instytut może ją wydać.

Ostatnie pytanie pana senatora dotyczyło niszczczenia akt z Gdańska. Ja odpowiedziałbym tak: gdyby taka książka powstała, ten problem na pewno znalazłby w niej swoje udokumentowanie, bo pewna dokumentacja na ten temat jest w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Skorupa, proszę bardzo.

### **Senator Tadeusz Skorupa:**

Panie Marszałku, Panie Prezesie, ja mam pytanie, czy tylko papierowe dokumenty zostaną zdigitalizowane. A co dzieje się z innymi nośnikami, takimi jak filmy, taśmy, kasety magnetofonowe, miniaturowe kasety? Czy one też są przenoszone na nowe nośniki elektroniczne, czy nie, i dlaczego?

Następne pytanie. Czy współpraca z Instytutem Gaucka odbywa się tylko na płaszczyźnie wymiany i archiwizacji, czy też wymieniacie się również dokumentami? Czy korzystacie z dokumentów tego instytutu, a oni korzystają z dokumentów IPN? I czy w związku z tą współpracą IPN pracuje nad sprawą uznania zbrodni katyńskiej za zbrodnię ludobójstwa i kiedy społeczeństwo polskie może się doczekać ogłoszenia tej zbrodni zbrodnią ludobójstwa?

Mam też pytanie bardziej regionalne. W prasie regionalnej ukazały się artykuły o tym, że powstaje delegatura instytutu w Nowym Sączu. Czy to prawda? Czy jakieś działania w tym kierunku są prowadzone? I czy jest jakieś uzasadnienie, żeby ten oddział instytutu powstał w Nowym Sączu?

Chcę też powiedzieć w związku z tymi wystawami „Twarze bezpieki”, że taka wystawa została przez nasze biuro senatorskie otwarta w Nowym Targu. Można wejść nawet na naszą stronę internetową. W poniedziałek będzie prelekcja i konferencja organizowana przez prezesa Marka Lasotę w Nowym Targu. Spotkałem się już z różnymi opiniami zwiedzających i wiem, że ludzie są bardzo zainteresowani, wbrew temu, co mówi senator Górski. Często zadają pytania, czy nie mogliby być ujawnieni i pokazani agenci niższego szczebla i osoby, które zostały przez tych agentów pozyskane i współpracowały jako TW. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

Filmy, taśmy, kasety i problem digitalizacji. Oczywiście digitalizacja dotyczy również tych nośników informacji. Jeżeli chodzi o zasób filmów w centrali IPN, to ta digitalizacja właściwie już się zakończyła, a więc prawie wszystkie filmy, które są w centrali IPN, są już zdigitalizowane. Prawie wszystkie, bo obecnie kończymy digitalizację filmów na szesnastce, czyli tej najstarszej taśmie. Staramy się zdigitalizować zbiory filmowe również w oddziałach. Mamy pewne problemy z niektórymi oddziałami, bowiem niekiedy taśmy filmowe tam przechowywane są nietypowej szerokości albo są tak zniszczone, że trzeba stosować jakieś specjalne działania. Taki problem jest na przykład w Gdańsku, gdzie jest pewien zbiór taśm, do których szukamy dopiero technicznych sposobów ich zdigitalizowania.

Jeżeli chodzi o współpracę z Instytutem Gaucka, to podstawowym problemem jest niemiecka ustawa, która nie dopuszcza udostępniania dokumentów instytucjom. Oni mogą udostępniać dokumenty tylko ludziom. Staramy się tę sytuację oswoić w ten sposób, że najpierw będziemy starali się wspólnie z panią Birthler zrobić wystawę o komunizmie – być może uda się to zrobić w roku 2009 – chcielibyśmy, żeby ta wystawa krążyła po zachodniej Europie, i staramy się ją namówić na wspólne publikacje źródłowe. To znaczy oni opracowywaliby dokumenty dotyczące jakiegoś problemu ze swoich zbiorów, a my ze swoich, no i spróbowałibyśmy to razem wydać. Ale podstawowym problemem jest właśnie to, że oni nie mogą instytucjom udostępniać dokumentów archiwalnych. Gdyby zatem zwrócił się do nich Instytut, byłyby z tym problemy. Zresztą polska ustawa również jest skonstruowana pod kątem człowieka, a nie pod kątem instytucji, chyba że to jest instytucja państwowa, wtedy oczywiście Instytut Pamięci Narodowej ma obowiązek udostępniać te dokumenty.

Sprawa Katynia. Katyń jest traktowany przez naszych prokuratorów jako akt ludobójstwa. Postanowienie o wszczęciu tego śledztwa jednoznacznie kwalifikuje Katyń, mówię Katyń, ale wiadomo, że chodzi o te wszystkie zbrodnie, jako akt ludobójstwa. I pod tym kątem prowadzone jest to śledztwo. A więc z punktu widzenia polskiego prokuratora sprawa nie ulega wątpliwości, natomiast cała trudność stosunków ze stroną rosyjską polega na tym, że oni uznają, że nie była to zbrodnia ludobójstwa, że nie była to zbrodnia wojenna, że było to przestępstwo, które uległo przedawnieniu. Jest taka wymiana korespondencji pomiędzy mną a rosyjskim głównym prokuratorem wojskowym, w której te racje strony rosyjskiej są wyraźnie wyłożone.

Ostatnie pytanie dotyczyło delegatury w Nowym Sączu. Tutaj muszę powiedzieć, że jakkolwiek zainteresowanie jest spore, ja nie widzę możliwości, żeby w Nowym Sączu w najbliższym czasie powstała delegatura instytutu. Po prostu instytut nie ma na to pieniędzy. Myślę o tym, żeby środowisko nowosądeckie mogło z instytutem jakoś intensywnie współpracować, żeby jakiś taki minimalny punkt konsultacyjny uruchomić i zatrudnić tam jedną, dwie osoby. To wszystko zależy, niestety, od pieniędzy. Podobnie zresztą jak w innych regionach kraju, raczej nie chcielibyśmy instytucjonalizować tego typu inicjatyw, raczej staramy się skupiać na tym, żeby bardzo szeroko współpracować z nauczycielami. Instytut ma, myślę, rozszerzając się ciągle sieć swoich kontaktów w szkołach średnich. Bardzo wielu nauczycieli współpracuje z nami w rozmaitych inicjatywach edukacyjnych, o których w sprawozdaniu nie mówiłem, ale które są oczywiście w tej grubej książce, którą państwo macie, odnotowane. Na przykład projekt „Opowiedz mi o wolnej Polsce” jest realizowany głównie poprzez nauczycieli. Nauczyciele mogą w ten sposób uzyskać kontakt z Instytutem Pamięci Narodowej, z kolei instytut ma kontakt ze szkołami, co obustronnie jest bardzo pożądane.

Jeżeli chodzi o ujawnienie agentów, to zgodnie z ustawą nie jest możliwe uczynienie tego w jakiś taki sposób masowy i spektakularny. Oczywiście oni mogą być ujawniani poprzez badania naukowe, poprzez publikacje prasowe, jednak staramy się, aby wszelkie tego typu akty były udokumentowane, jeżeli są autoryzowane przez Instytut Pamięci Narodowej. Oczywiście dostęp do materiałów archiwalnych jest otwarty i to, w jaki sposób osoby, które na mocy ustawy mają prawo korzystać z tych materiałów, wykorzystają te informacje, instytutu już nie dotyczy. My staramy się szczegółowo dokumentować każdy przypadek, kiedy ujawniamy czyjąś przeszłość agenturalną.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pani senator Borys-Damięcka.

**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Być może pytanie, które mam do pana prezesa, wyda się banalne albo wielokrotnie na nie już była udzielana odpowiedź w różnych mediach, drukowanych i elektronicznych, ale ponieważ jest to pytanie w imieniu przeciętnego Polaka Szaraka, jak mawia Stanisław Tym, i wyborcy zadają je co jakiś czas, chciałabym je mimo wszystko zadać.

Pytanie to brzmi: czy każdy przeciętny Polak może dzisiaj zwrócić się do IPN z prośbą o umożli-

(senator B. Borys-Damięcka)

wienie wglądu do swojejteczki lub uzyskanie odpowiedzi na pytania, które go nurtują, i jakiego typu formalnościom trzeba sprostać, aby uzyskać taką możliwość? Dziękuję.

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

Odpowiedź będzie bardzo prosta. Każdy obywatel polski ma prawo żądać od Instytutu Pamięci Narodowej udostępnienia materiałów, które bezpieka gromadziła na jego temat, a obowiązkiem instytutu jest udostępnić mu te materiały, oczywiście te, które uda się odszukać, bo są prowadzone kwerendy. Każdy ma prawo do nas się zwrócić i żądać od nas udostępnienia materiałów.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Satisfakcjonuje mnie sformułowanie „ma prawo żądać”. Dziękuję.)

No tak.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Sepioł.

**Senator Janusz Sepioł:**

Ja muszę powiedzieć, że jestem poruszony informacją o tym archiwum krzyżackim, które ma być w Kulturbesitz. Z tą instytucją potykamy się ciągle o zbiory Berlinki w Krakowie. Ten aspekt nigdy w dyskusji nie wystąpił, a więc to jest kolejny dowód, że IPN jest ważną instytucją narodową, ta przydawka jest zresztą w samej nazwie. Chylę czoła przed działalnością, i wystawienniczą, i wydawniczą. Ale jest jedna rzecz, która mnie trochę nurtuje i chciałbym poznać opinię pana prezesa w tej sprawie.

Otóż wystawy odbywają się także w siedzibach partii politycznych. Czy pan uważa, że to jest właściwa praktyka?

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

To rzeczywiście jest pytanie, które może wydać się kłopotliwe. Ja powiem tak: instytut stara się odpowiadać na propozycje wszystkich środowisk, które chcą z nim współpracować. Rzeczywiście staramy się być wstrzemięźliwi, jeżeli chodzi o wystawy w siedzibach partii politycznych,

ale faktem jest, że takie sytuacje się zdarzają. Traktujemy te zdarzenia czy też tego typu sytuacje jako pewien żywioł, nad którym nie zawsze do końca można zapanować. Wydaje mi się, że uczciwa odpowiedź na pytanie pana senatora brzmiałaby w ten sposób. W okresach wyborczych staram się – i tutaj odpowiadam z pełną odpowiedzialnością, bo miałem tego typu przypadki – bardzo uważać, aby instytut nie organizował swoich imprez w bliskim kontakcie z partiami politycznymi. W okresie międzywyborczym te rygory z całą pewnością ulegają rozluźnieniu. Traktujemy środowiska polityczne jak każde inne, chociaż współpraca czy też wystawy w siedzibach partii politycznych z całą pewnością nie są regułą, jest to pewien wyjątek w działalności instytutu.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Klimowicz, proszę bardzo.

**Senator Paweł Klimowicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, bardzo dziękuję za to, że Instytut Pamięci Narodowej zorganizował wraz z Urzędem Miasta Krakowa wspaniałą wystawę o Polakach, którzy ratowali Żydów w czasie II wojny światowej. Ta wystawa odbyła się 27 stycznia, wtedy pierwszy raz obchodziliśmy w Krakowie Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu. Wystawa prezentowana była na Rynku Głównym w Krakowie. Spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem, mogło ją zobaczyć wiele tysięcy krakowian i turystów.

A moje pytanie jest takie: Czy IPN nadal prowadzi takie badania i czy w przyszłości będą organizowane podobne wystawy oraz wydawane publikacje?

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

Tak, problematyka stosunków polsko-żydowskich jest bardzo istotną częścią działalności edukacyjnej i naukowej Instytutu. Wystawa, o której pan mówi, zapewne jesienią będzie w Izraelu, będzie ona jednym z elementów Roku Polskiego w Izraelu. Nie jest to jedyna wystawa dotycząca tej problematyki. W roku 2007 – to kolejna sprawa, o której nie powiedziałem w swoim skrótowym wystąpieniu, a która jest uwzględniona w tej grubej książce będącej w państwa dyspozycji – Instytut Pamięci Narodowej uruchomił nową serię wydawniczą „Kto ratuje jedno życie”. Ukazała się już

(prezes J. Kurtyka)

jedna książka w tej serii, w roku bieżącym pojawi się kilka następnych. Staramy się tu pokazywać Polaków, którzy byli represjonowani za pomaganie Żydom bądź też po prostu im pomagali.

Oprócz tego Instytut Pamięci Narodowej realizuje bardzo duży – myślę, że już mogę użyć tego słowa – projekt badawczy pod nazwą „Index Polaków zamordowanych i represjonowanych przez hitlerowców za pomoc Żydom”. Jest to projekt realizowany wspólnie z Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych i z Instytutem Studiów Strategicznych w Krakowie. Obejmuje on bardzo szerokie kwerendy w archiwach niemieckich, ukraińskich, białoruskich i być może rosyjskich – tu słowa „być może” muszą być trzy razy podkreślone – oraz oczywiście w archiwach polskich. Celem tych kwerend jest sporządzenie biogramów Polaków, którzy zostali zabici bądź też byli więzieni za pomaganie Żydom. Przy okazji uzyskujemy mnóstwo informacji o Polakach, którym się udało, to znaczy o tych, którzy pomagali Żydom i nie byli represjonowani, Niemcy zabili ich na przykład za to, że byli w Armii Krajowej, ale nie wykryli faktu, że pomagali Żydom.

Z całą pewnością ten nurt naszych badań będzie żywotny. Po podpisaniu w roku 2006 porozumienia z Yad Vashem w roku 2007 doszło do sprecyzowania tego porozumienia, jeżeli chodzi o współpracę dotyczącą archiwów. Nasi pracownicy w roku 2007 byli kilka razy w Izraelu i prowadzili kwerendy w archiwach Yad Vashem i w archiwach kibucowych. Jednocześnie mamy już wypracowane procedury, dzięki którym będziemy prowadzili kwerendy i właściwie digitalizację materiałów archiwalnych dla Yad Vashem w archiwach IPN i w archiwach polskich. Ponieważ Yad Vashem, powiedzmy, nie okazał się tu wystarczająco organizacyjnie prężny, więc będą to robić nasi archiwiści na warunkach uzgodnionych ze stroną izraelską. Myślę, że ta wymiana materiałów archiwalnych dzięki działaniom podejmowanym w roku 2007 będzie dosyć ważna.

Prowadzimy wreszcie współpracę z Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie, współpracę, która została zainicjowana już za prezesury pana profesora Kieresa i która trwa do tej pory. Istotą tej współpracy – godzimy się na to świadomie – jest pewna jej jednostronność. Po prostu Muzeum Holocaustu, które nie ma własnych zbiorów archiwalnych, prowadzi kwerendy w naszych zbiorach. Godzimy się na to, aby na jego potrzeby były kopiowane niektóre dokumenty archiwalne.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Andrzejewski.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Prezesie, wyrażając panu uznanie za rozszerzenie i zwielokrotnienie efektywności działania IPN, zwłaszcza za pana prezesury, zapytuję, czy widzi pan możliwość i celowość edycji źródeł pozyskiwanych w ramach śledztwa katyńskiego. Mówię o amerykańskich źródłach, jest to ponad trzy tysiące dwieście stron, które są w posiadaniu IPN, a także w rękach prywatnych, między innymi Stowarzyszenia Norymberga II, którego jestem przedstawicielem, również tych, o których pan pisze, dwadzieścia dwa tomy z Ukrainy, czy tych, które IPN uzyskał na skutek kwerendy dokumentacji od tych podmiotów z Londynu, chodzi o te trzysta dwadzieścia jeden pozycji. Jednorazowe wydanie przekracza możliwości budżetowe. Wydaje mi się, że cykl byłby właściwy jako cykl dokumentów, które byłyby archiwizacjami, i to jeszcze zanim zostanie zakończone – a myślę, że zostanie efektywnie zakończone – śledztwo katyńskie.

Drugie pytanie. Czy IPN widzi celowość podjęcia działań w celu sprawdzenia informacji, iż Rosja Sowiecka jeszcze w trakcie wojny koreańskiej swój film dokumentacyjny, dotyczący zbrodni katyńskiej, przesłała do Korei Północnej jako film instruktażowy, pokazujący, jak postępować z jeńcami amerykańskimi?

Trzecie pytanie. Czy widzi pan możliwość przedstawienia tych dokumentów, które teraz zbiera IPN w ramach kwerendy, na forum międzynarodowym w celu powtórnego poruszenia nierozstrzygniętego problemu procesu norymberskiego, w którym tak naprawdę sprawa zbrodni katyńskiej, o którą Rosja oskarżała w procesie norymberskim Niemcy hitlerowskie, nie została rozstrzygnięta przez trybunał norymberski? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

Odpowiedź na pierwszą grupę pytań pana senatora jest pozytywna. Rzeczywiście, gdy zorientowaliśmy się, iż akta tego śledztwa pęcznieją w dokumenty, pojawiła się myśl czy koncepcja, aby dokonać wyboru i wydać te dokumenty. Ja tu powiem, że to są nie tylko ukraińskie dokumenty, ale w roku 2007 przeprowadziliśmy również na razie sondażową kwerendę w Studium Polski

(prezes J. Kurtyka)

Podziemnej, żeby się zorientować, co rząd Rzeczypospolitej na uchodźstwie wiedział o zbrodni katyńskiej i jakie podejmował działania. Mogę powiedzieć, że plon tych poszukiwań jest bardzo obfity i szerzej nieznanymi. Znane są relacje pamiętnikarskie, jakies oficjalne wystąpienia rządowe, ale kuchnia tych wszystkich działań nie jest szerzej znana.

Jest tu pewna okoliczność, powiedzmy, naukowa. Otóż, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych wspólnie z Instytutem Socjologii PAN wydaje dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej, głównie rosyjskie; to są te cztery tomy dokumentów opatrzone wspólnym tytułem „Katyń”. W końcu roku 2007 ukazał się czwarty tom tych dokumentów i następnych chyba nie będzie. Zatem otwiera się perspektywa, żeby kontynuować edycję dokumentów dotyczących zbrodni katyńskiej. W tym roku chcielibyśmy opracować koncepcję takiej edycji i będziemy się do niej powoli przymierzać. Z tym że najpierw trzeba się zorientować, jakie dokumenty wpłynęły do instytutu. Dokumenty z kwerendy londyńskiej, kopie tych dokumentów wpłynęły do Instytutu Pamięci Narodowej chyba dopiero w lutym, bo ta wyprawa odbyła się jesienią zeszłego roku. Kwerenda ukraińska też wymaga przepracowania i oceny tego, które z tych dokumentów, które udało się przejąć z Ukrainy, są kopiami tego, co już jest znane i wydane, bo NKWD republikańskie na Ukrainie mogło mieć jakies kopie dokumentów znanych już z centrali moskiewskiej i udostępnionych przez stronę rosyjską wtedy, kiedy stosunki, tak to nazwę, archiwalne były dobre i Rosjanie te dokumenty przekazywali. Tak że teraz przymierzamy się do przystąpienia do prac przygotowawczych.

Widzę również głęboki sens wydawania serii katyńskiej, która byłaby kontynuacją tego, co robiła Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Pewnie będziemy to robili we współpracy z Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych, bowiem oni jednak tę serię zainicjowali. Koncepcja jest teraz na etapie dyskusji. Ta sprawa na pewno będzie miała ciąg dalszy i jestem gotów poddać się indagacji pana senatora w tej sprawie za rok.

Film katyński i Korea. Mamy dwie wersje tej informacji czy też tej hipotezy. Pierwsza jest taka, że jest on w dyspozycji czy został przekazany Koreańczykom, a druga jest taka, że mają ten film Chińczycy i być może ambasada chińska w Warszawie – słyszałem taką plotkę – robiła pokazy tego filmu w latach pięćdziesiątych. Ja odpowiedziałbym w ten sposób. Chciałbym traktować informację pana Kisielewskiego, który ostatnio sformułował ją w swojej książce, jako hipotezę. Autor hipotezy ma obowiązek, prawo i przywilej jako pierwszy tę hipotezę przedstawić i poddać ją

krytyce naukowej oraz krytyce opinii publicznej. Niech ta hipoteza się obroni, ale niech ona będzie bardziej skonkretyzowana. Niezależnie od tego Instytut Pamięci Narodowej jest w kontakcie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Nawiązaliśmy kontakt i jesteśmy z panem ministrem umówieni, co zrobić czy co próbować zrobić, żeby uprawdopodobnić tę hipotezę.

Jeżeli chodzi o forum międzynarodowe, to nie mam koncepcji, jak odpowiedzieć panu senatorowi, dlatego że mamy stosunkowo niejasną sytuację. Z jednej strony mamy całkowite milczenie strony rosyjskiej, z drugiej strony śledztwo polskie jest śledztwem, które powinno trwać, bo dzięki temu ci oficerowie nadal są w służbie Rzeczypospolitej, tak bym to najkrócej określił, bowiem w interesie państwa polskiego jest to, aby to śledztwo trwało i aby zawsze istniała możliwość uzupełnienia go o nowe fakty, nowe dokumenty, nowe zeznania.

Jednocześnie pojawiła się bardzo moim zdaniem interesująca inicjatywa części rodzin katyńskich, aby zwrócić się z tą sprawą do Strasburga. Będzie to możliwe wtedy, kiedy skończą się wszystkie procedury trwające w Rosji. Być może wtedy, kiedy wyjaśnia się poszczególne elementy tej sytuacji, można byłoby się zastanawiać nad perspektywą, którą zarysował pan senator. Wydaje mi się, że gdybyśmy teraz próbowali myśleć czy działać w tym kierunku, to byśmy ten obraz jeszcze bardziej skomplikowali. Chyba tak bym odpowiedział na to pytanie.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Wojciechowski.  
Proszę bardzo.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zapytać o sprawę dotyczącą majątku, który ludzie tracili w wyniku wyroków sądowych, zresztą nie tylko wyroków sądowych, były to również zabory przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Czy Instytut Pamięci Narodowej dysponuje jakimś szacunkiem, jakie to były ilości, jakie to były wartości i w jakim zakresie nie zostało dokonane zadośćuczynienie? Pytam o zakres, bo w pewnym zakresie to zadośćuczynienie zostało dokonane. Zadaję to pytanie w związku z zapowiadaną przez premiera reprivatyzacją czy denacjonalizacją, w każdym razie zwrotem nieruchomości i innych majątków dawnym właścicielom. Czy instytut dysponuje wiedzą w tym zakresie, a jeśli tak, to czy ta wiedza może zostać przełożona na kwoty? Jakie to będą kwoty, jakie to będą wartości? Dziękuję bardzo.

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

Ja bym odpowiedział dwuwarstwowo. Po pierwsze, w intencji pytania pana senatora było uzyskanie informacji dotyczącej nieruchomości, a więc dworów, majątków ziemskich, a po drugie, bo tak również interpretuję to pytanie, było to pytanie o drobne przedmioty czy też ruchomości zagarniane przez bezpiekę przy rozmaitych okazjach.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Na przykład drobne gospodarstwa.)

Proszę?

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Jakies nieruchomości, gospodarstwa.)

Tak. Jeżeli chodzi o zabory mienia, to nie dysponujemy takimi informacjami w skali masowej czy też w takiej skali, dzięki której można byłoby uzyskać jakąś perspektywę czy widzenie problemu jako całości, z tego prostego powodu, że nacjonalizacja czy realizacja dekretu o reformie rolnej, czy na przykład pozbawianie ziemiaństwa majątków, wyganianie z dworów odbywało się nie za sprawą bezpieki, lecz za sprawą innych organów administracji państwowej. Bezpieka była tylko asystencją, bezpieka nie zagarniała dla siebie i nie dokumentowała u siebie tych faktów. W dokumentach bezpieki nie możemy szukać podstawowych informacji dotyczących na przykład reformy rolnej. Tym zajmowały się organy administracji państwowej. Funkcjonariusze bezpieki byli tylko po to, żeby towarzyszyć, można powiedzieć, pilnować, żeby ten proces się dokonywał, więc tu mogą być jakieś raporty z tego typu czynności. Zresztą z tego, co wiem, w obecnych strukturach państwa istnieje bardzo dobra dokumentacja, dotycząca zaborów mienia właśnie tego nieruchomego czy też nadużyć popełnianych przy okazji reformy rolnej, której nie ma w Instytucie Pamięci Narodowej.

Jeżeli chodzi o zabór ruchomości, jakichś maszyn do pisania, samochodów, przedmiotów codziennego użytku czy klejnotów, to tu znowu trudno jednoznacznie odpowiedzieć, bowiem istniało zjawisko rabunku przy aresztowaniu, rabunku przy przesłuchaniu, tak jak istniało, zwłaszcza w latach pięćdziesiątych, całkiem nieregularne zjawisko gwałtu przy przesłuchaniu. Czasami w dokumentach bezpieki są informacje na ten temat, wtedy kiedy na przykład funkcjonariusz był karany za coś, co było przedsięwzięciem przez niego działaniem wbrew opinii przełożonych, bo czasami dokonywanie tego typu okrucieństw czy też popełnianie przestępstw było zaplanowane z przełożonym. Jeżeli było to dokonywane wbrew opinii przełożonego, to funkcjonariusz mógł być karany, mógł nawet zostać usunięty czy wsadzony do więzienia. Tego typu

informacje zdarzają się całkiem często, choć są one, powiedzmy, incydentalne w tym sensie, że nie ma grupy źródeł, do której możemy się udać, licząc na to, że właśnie w tej grupie źródeł znajdziemy informację o tego typu rabunkach. To są informacje niezwykle rozproszone.

Niezależnie od tego bezpieka prowadziła operacje rabunkowe. Sprawy „Żelazo” czy „Zalew” to są sprawy klasyczne. Przypomnę, że ich celem było prowadzenie działalności rabunkowej na Zachodzie po to, żeby ściągnąć później do Polski różnego rodzaju wyroby jubilerskie, złoto itd. I tutaj też wiemy tyle, że duże ilości złota ściągnięte z Polski zostały po prostu rozkradzione przez wyższych oficerów bezpieki, właściwie nie wiadomo kiedy i przez kogo, nie ma tutaj dokumentacji. Jeśli zaś chodzi o same operacje „Zalew” czy „Żelazo”, to one mają całkiem ciekawą dokumentację. W instytucie planujemy wydanie osobnych tomów źródeł, poświęconych właśnie tym kwestiom.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Sztark, proszę bardzo.

**Senator Grażyna Sztark:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, ja w zasadzie z takim pytaniem... Obawiam się, że trochę to wykracza poza zakres pana możliwości, ale... Zadam pytanie: czy pana zdaniem oprócz prokuratora IPN, który jest uczestnikiem rozpraw – ja mówię o czasie obecnym – przeciwko byłym funkcjonariuszom UB lub SB, nie powinna być wprowadzona instytucja obrońcy z urzędu? Ja sama jestem uczestnikiem takiego procesu i muszę przyznać, że z ogromnym dyskomfortem przysłuchuję się temu i uczestniczę w tej rozprawie, widząc, jak często doskonalili adwokaci, dobrze opłacani przez funkcjonariuszy, dosłownie rozprawiają się z uczestnikami tych procesów. Często ci ludzie w trakcie prowadzonego procesu rezygnują z dalszego udziału w nim.

Ja sama, muszę przyznać, skorzystałam już z instytucji adwokata, z tym że mnie, po pierwsze, stać na to, a po drugie, ja jeszcze mam przyjaciół, którzy obsługiwali tego typu procesy w stanie wojennym. Często jednak ludzie, którzy byli ogromnie represjonowani, dziś, zamiast usłyszeć zwykle słowo „przepraszam”, po prostu przeżywają ponownie traumę i wspomnienia z tamtych lat.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Prezesie.



**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

Wie pani, generalnie jestem zwolennikiem tego, aby państwo polskie otaczało maksymalną opieką tych, którzy będąc ludźmi słabo wykształconymi, ryzykowali często wszystko po to, żeby realizować swoje marzenia bądź żeby przybliżyć siebie i innych do wolności. To jest obowiązek państwa polskiego, który moim zdaniem jest realizowany w sposób wysoce niedoskonały. Ja zresztą jestem zwolennikiem stosowania bardzo radykalnych rozwiązań wobec byłych funkcjonariuszy bezpieki, rozwiązań, które nie są stosowane, nie są, że tak powiem, ciałem. Wydaje mi się, że funkcjonariusze bezpieki byli funkcjonariuszami obcego mocarstwa, służyli de facto interesom sowieckim. Niezależnie od tego, że oczywiście PRL nie była państwem, które było takie samo w każdym momencie swojego istnienia, oczywiście podlegała ewolucji, oczywiście te więzi z Sowietami ulegały rozluźnieniu, oczywiście istniał mechanizm pewnego usamodzielniania się elit komunistycznych w PRL, to usamodzielnianie się niekoniecznie było manifestowane poprzez zrywanie więzi z Sowietami. Często właśnie był mechanizm usamodzielniania się, ale z podtrzymywaniem bardzo bliskich więzi z Sowietami. Tak czy inaczej, w mojej opinii SB była szeroko rozumianą służbą specjalną imperium, być może imperium zewnętrznego, ale imperium rozumianego jako całość, bo tak właśnie rozumieli to imperium Rosjanie, Sowietci. I właśnie dlatego wydaje mi się, że państwo polskie powinno tych funkcjonariuszy traktować w taki sposób, w jaki oni rzeczywiście funkcjonowali w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych czy wcześniej.

Mogę pani odpowiedzieć, tylko jako obywatel, że jestem za tym, żeby wzmocnić opiekę prawną czy wsparcie prawne dla wszystkich, wobec których państwo polskie ma dług. A państwo polskie ma dług wobec każdego robotnika, który przyłożył rękę do tego, żeby ten system po prostu upadł. Cała reszta to już jest kwestia kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego i działań parlamentarnych, które odbywają się w warunkach przetargu, rozgrywki i starcia racji. Ja w każdym razie w tym aspekcie poparłbym rozwiązania skrajne.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Iwan, proszę bardzo.

**Senator Stanisław Iwan:**

Panie Prezesie, chciałbym zadać trzy pytania. One są może dosyć szczegółowe, ale...

Pierwsze pytanie jest takie: czy w trakcie badań w archiwach IPN pojawiła się jakaś nowa wiedza dotycząca miejsca pochówku zamordowanych w więzieniu mokotowskim w latach czterdziestych i pięćdziesiątych? Jest to sprawa, która dotyczy wielu tam rodzin. Ja też nie mam dziadka z tego powodu, więc gdyby takie informacje były... To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Wyczytałem gdzieś w tym materiale, jak go przeglądałem – nie mogę tego znaleźć w tej chwili – że ukazał się pierwszy tom dokumentów WiN. Chciałbym spytać, czy jest to własne opracowanie IPN, czy jest to reprint takiego wielotomowego dokumentu, który był opracowany swego czasu między innymi przez Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. To jest druga sprawa.

I trzecie pytanie. Na początku roku 2000 próbowaliśmy z panem profesorem Kieresem zorganizować jakąś delegaturę czy oddział w Zielonej Górze. Wówczas to nie wyszło ze względu na brak pieniędzy i brak przychylności władz miasta – były eseldowski prezydent, były oficer ludowego wojska właśnie itd. Tak że to się nie udało. W tej chwili sytuacja wygląda tak, że dokumenty z północnej części województwa należą do Szczecina, jakaś tam komórka została utworzona w Gorzowie, a południowa część, gdzie znajdowały się archiwa ubeckie – bo bezpieka była wówczas w Zielonej Górze, jako że to było miasto wojewódzkie – jest w tej chwili obsługiwana przez Poznań. Jest to ze szkoda, myślę, dla środowiska i jego świadomości ze względu na to, że jest Instytut Historii, pierwszej kategorii instytut, na Uniwersytecie Zielonogórskim – notabene profesor Suleja współpracuje z tym instytutem – i myślę, że dobrze by było, gdyby tego rodzaju aktywność rozwijała się na miejscu. Łatwiej byłoby dotrzeć do środowiska. A nie jest to środowisko umocowane w tej historii ostatnich lat tak głęboko jak środowiska Małopolski czy Podkarpacia. Dziękuję

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

Prosiłbym o jakieś sprecyzowanie tej informacji o dokumentach WiN. Wedle mojej wiedzy Instytut Pamięci Narodowej nie wydał i nie zamierza wydać żadnych dokumentów wytworzonych przez Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”, a mówię to jako pełniący podwójną funkcję, bowiem na prośbę kombatanów jestem prezesem Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” i redaktorem naczelnym Zeszytów Historycznych WiN. Rzeczywiście, kilka lat temu miałem swój mały udział... Wyszło chyba sześć czy siedem tomów publikacji „Zrzeszenie «Wolność i Niezawisłość» w dokumentach”. Nikt nie ma zamiaru wydawać reprintsu tego wy-

(prezes J. Kutyka)

dawnictwa, ono jest jeszcze dostępne na rynku naukowym. Z czasem pewnie warto byłoby to zrobić. Jeżeli chodzi o Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”, to w Instytucie Pamięci Narodowej publikowane są prace dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, dokumenty bezpieki dotyczące zwalczania Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, i rzeczywiście ukazało się kilka takich pozycji. A po drugie, opracowania monograficzne. I można powiedzieć, że dzięki działalności Instytutu Pamięci Narodowej i oddziałów w Rzeszowie, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu i Warszawie są już monografie dla znacznej części kraju, dotyczące poszczególnych okręgów Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Takie monografie mają już okręgi rzeszowski, krakowski, katowicki, w ogóle, dzięki pracy doktora Balbusa, obszar zachodni. Takie monografie ma również rejon radomsko-kielecki. Tak że rzeczywiście instytut dosyć intensywnie publikuje prace, moim zdaniem, bardzo wysokiej jakości i ma, jak sądzę, najlepszych w Polsce specjalistów od tej problematyki, prawie wszystkich, tak bym to nawet powiedział. Ale dokumentów wytworzonych przez Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” instytut nie publikuje. Obecnie są one przechowywane w Londynie, częściowo są w zbiorach prywatnych, częściowo w posiadaniu samego zrzeszenia i one albo są stopniowo drukowane w tych Zeszytach Historycznych WiN, albo będą drukowane w osobnych tomach, ale to już poza Instytutem Pamięci Narodowej. Oczywiście ja się nie odżegnuję od tego, żeby kiedyś wydać na przykład taki tom dokumentów. Ale jeżeli pan pyta, czy instytut planuje reprint tego kilkutomowego wydania, to odpowiedź brzmi: na razie nie. Jestem w stanie, gdyby pan senator był zainteresowany, w każdym momencie komplet tych dokumentów panu dać.

(Senator Stanisław Iwan: Dziękuję, posiadam.)

Jeżeli chodzi o Mokotów, to sytuacja jest taka, że jest to jak system luster. Otóż ciągle pojawiają się jakieś pogłoski, że gdzieś mogą być te miejsca masowych pochówków więźniów Mokotowa. W zeszłym roku nawet badano georadarem jakąś część Warszawy po tym kątem, oczywiście zakończyło się to porażką. Tutaj trzeba bardzo dużo cierpliwości, bardzo efektywnego badania ksiąg cmentarnych oraz docierania do ludzi, którzy mogli mieć w jakikolwiek sposób do czynienia z tajnymi pochówkami. Ja mówię to również na podstawie doświadczeń instytutu, bowiem wrocławski Instytut Pamięci Narodowej wyspecjalizował się właśnie w odkrywaniu czy też w poszukiwaniu zwłok zapomnianych żołnierzy. I kilka takich spektakularnych sukcesów zespół pod kierunkiem doktora Szwagrzyka z oddziału wrocławskiego IPN już odnotował. Udało się zidentyfikować kilka takich ciał w masie bezimiennych szkie-

letów, instytut organizował nawet tym żołnierzom spektakularne pogrzeby po latach. I Mokotów jest w orbicie zainteresowań, po pierwsze, tego zespołu wrocławskiego pana Szwagrzyka, a po drugie, zespołu warszawskiego doktora Tomasza Łabuszewskiego, który też jest jednym z najlepszych w Polsce specjalistów od konspiracji i od systemu represji tym razem w centralnej Polsce. No ale o ile mamy pewne sukcesy, jeżeli chodzi o odkrywanie cmentarzy na obrzeżach Warszawy bądź też na Mazowszu, o tyle w samej Warszawie... Ta tajemnica Mokotowa wciąż... To są jeszcze hipotezy. Oczywiście moglibyśmy godzinami tu mówić, gdzie być może to jest, ale w sposób odpowiedzialny nie powiem panu, że któraś z tych hipotez jest bardziej prawdopodobna niż inne.

Zresztą to jest problem takich dużych więzień w całej Polsce, właściwie tylko Kleczkowska we Wrocławiu, właśnie dzięki działaniom Szwagrzyka, doczekała się jakiegoś rozwiązania, tam...

(Głos z sali: Osobowice.)

Tak, tak, Osobowice, oczywiście. A na przykład Monte w Krakowie czy właśnie Montelupich w Krakowie, czy warszawski Mokotów to wciąż jeszcze tak naprawdę tajemnice.

Aha, i jeszcze Zielona Góra. Tutaj jest problem pieniędzy. Z Zieloną Górą rzeczywiście związana jest pewna tradycja, gdyż w Zielonej Górze funkcjonowała Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, był tam też taki mały ośrodek naukowy zgromadzony wokół tej komisji, i byłoby pożądane stworzenie tam chociażby niewielkiej delegatury, jednak raczej bez dokumentów archiwalnych. Bo, Panie Senatorze, instytut stworzył teraz bardzo integralny system badania, wykorzystywania i udostępniania dokumentów – to będzie funkcjonowało, mam nadzieję, również w wewnętrznej sieci komputerowej – i rozpraszanie tego byłoby kłopotliwe. Zresztą jeżeli ta sieć będzie funkcjonowała, to będzie można wirtualnie korzystać z tych dokumentów, nawet w Zielonej Górze. Ale tutaj jest kwestia pieniędzy. Ja się zobowiązuję, że jeżeli uda się zmontować takie lobby, to... Zielona Góra byłaby na pewno pożądanym miejscem delegatury. To na pewno.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Szewiński.

### **Senator Andrzej Szewiński:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, miesiąc temu miałem przyjemność brać udział, wspólnie z senatorem Gogaczem, w delegacji parlamentarnej na Białorusi i odwiedziliśmy miejsce kaźni Nikołajewo nad

(senator A. Szewiński)

Dzwiną. Moje pytanie jest następujące: czy istnieją w archiwum IPN materiały dotyczące tego mordu dokonanego przez NKWD na polskich skazańcach, a przypomnę, że ich liczba mogła sięgać nawet i dwóch tysięcy, i czy ta zbrodnia jest zakwalifikowana jako akt ludobójstwa?

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

Na to pytanie postaram się odpowiedzieć panu senatorowi na piśmie, bo to jest problem szczegółowy, o którym szczegółowo w tym momencie powiedzieć nie potrafię. Jeżeli to był mord sowiecki, to wątpię, żeby w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej zachowały się jakiegokolwiek dokumenty na ten temat. Oczywiście w archiwach rosyjskich prawie na pewno takie dokumenty się zachowały, gdyż abstrahując już od tego konkretnego przypadku, nawet w momentach, kiedy Sowieci byli w panicznym odwrocie w czerwcu 1941 r. i kiedy wojska konwojowe likwidowały więźniów w czasie tego wielkiego odwrotu... Zachowała się dokumentacja archiwalna dotycząca nawet takich wydarzeń. Mimo że, jak by się wydawało, wszystkich ogarnął popłoch, zawsze był jakiś tam specoficer czy spec, jak to mówiono, który te rejestry prowadził, który rachował trupy, przynajmniej w przybliżeniu. Jestem przekonany, że w archiwach sowieckich taka dokumentacja istnieje albo jakaś dokumentacja istnieje. W archiwach polskich, jeżeli jest prowadzone śledztwo w tej sprawie, mogą być tylko relacje, mogą być jakieś dokumenty typu raporty czy też informacje od polskich księży czy jakichś ludzi, którzy się uratowali z takiej zbrodni. W polskich archiwach, w archiwach IPN archiwalia wytworzone przez NKWD są absolutną rzadkością. Jedyne taki zbiór, o ile pamiętam, jest to zbiór NKWD z Cieszanowa albo z Lubaczowa, to są obecne Kresy południowo-wschodnie. Przez pomyłkę NKWD, gdy likwidowało swoją stację, zostawiło archiwum. Potem to archiwum zostało przejęte przez UB i tak trafiło do Instytutu Pamięci Narodowej. Jest to jedyne takie w miarę kompletne archiwum placówki NKWD na ziemiach polskich. Wszystkich innych trzeba szukać na Wschodzie.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Wyrowiński.

**Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Marszałku! Panie Prezesie!

W tym sprawozdaniu na stronie 20 jest informacja, że z końcem roku sprawozdawczego czy okresu sprawozdawczego w Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN pracowało stu jedenastu prokuratorów. Pańskim zdaniem, ilu jeszcze prokuratorów powinno tam być, żeby można było efektywnie pracować? To po pierwsze.

Po drugie, czy wśród prokuratorów istnieje specjalizacja, to znaczy czy są tacy, którzy prowadzą sprawy związane wyłącznie z okresem okupacji hitlerowskiej i sowieckiej, z okresem, że tak powiem, wczesnego PRL i związane z tym najświeższym okresem, czyli latami siedemdziesiątymi, osiemdziesiątymi? Jeżeli tak, to gdyby pan mógł w procentach określić, ilu prokuratorów zajmuje się właśnie tak skategoryzowanymi sprawami... To jest drugie pytanie.

Trzecie wykracza jak gdyby poza sprawozdanie, ale ta sprawa jest gorąca. Jest pewna wrzawa medialna wokół organizowanych przez pana prezydenta uroczystości związanych z sześćdziesiątą piątą rocznicą wydarzeń na Wołyniu, rzezi wołyńskiej, jest właśnie taki przekaz co do jakichś tam niezbyt... no, roli IPN w tworzeniu tego scenariusza. Pan na pewno zna te przekazy. Gdyby mógł pan do tego się odnieść i jak gdyby sprostować fałszywe informacje, jeżeli takowe w tej sprawie istnieją... Dziękuję bardzo.

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

Pytanie pierwsze dotyczyło prokuratorów. No cóż, ja powiem, że z całą pewnością nie mielibyśmy nic przeciwko temu, żeby możliwości finansowe instytutu pozwalały na zatrudnianie większej liczby prokuratorów, ale sytuacja jest taka, że w roku bieżącym nie będzie nowych przyjęć do pionu ścigania w Instytucie Pamięci Narodowej, bo musimy szukać oszczędności, żeby wykonywać inne swoje zadania ustawowe, a przyjęcie każdego prokuratora wiąże się z całkiem sporymi pieniędzmi. Staramy się zintensyfikować ich działalność, to znaczy dociążyć ich pracą. Jeżeli pan senator Romaszewski i pan przewodniczący pozwolą, to ja bardzo bym prosił o zezwolenie na zabranie głosu panu prokuratorowi Gabrelowi, zastępcy prokuratora generalnego, który jest na sali i ewentualnie mógłby podać wszelkie szczegóły.

Tak ogólnie mówiąc, powiem, iż istnieje specjalizacja względna, to znaczy w naszej polityce personalnej i merytorycznej staramy się, aby prokuratorzy, którzy dobrze zajmują się na przykład latami

(prezes J. Kurtyka)

pięćdziesiątymi, zajmowali się latami pięćdziesiątymi. Jednocześnie kładziemy jednak duży nacisk na to, aby coraz więcej śledztw dotyczyło lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Wydaje nam się bowiem, że schyłek systemu komunistycznego również obfitował w przestępstwa, oczywiście innego rodzaju. To już nie było sadzanie na stołku Andersa, to już nie były tortury, to były innego rodzaju prześladowania. I rzeczywiście tak, mogę potwierdzić, istnieje zjawisko względnej specjalizacji: prokurator zajmujący się latami pięćdziesiątymi może dostać sprawę z lat siedemdziesiątych, ale staramy się, żeby specjalizował się w tym, co robi dobrze. Instytut prowadzi jednak dużo śledztw i nie jest to reguła w sposób żelazny przestrzegana.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

W sprawie wszystkich innych szczegółów, jeżeli pani marszałek pozwoli, to może pan prokurator Gabrel, zastępca prokuratora generalnego, odpowie.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Oczywiście bardzo proszę, Panie Prezesie.

Czy pan prokurator zechce tutaj podejść, czy to będzie szersza odpowiedź, czy też z miejsca?

(Głos z sali: Z miejsca.)

Proszę bardzo.

W kolejności zadadzą pytania panowie senatorowie: Rulewski, Szaleniec, Wojciechowski i Skorupa.

### **Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:**

Ja powinienem jeszcze odpowiedzieć na pytanie o tych Ukraińców, więc może ja już to skończyć.

Jeżeli chodzi o sprawę konferencji, to Kancelaria Prezydenta organizuje konferencję w rocznicę eksterminacji Polaków na Wołyniu, eksterminacji, która w śledztwach prowadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej kwalifikowana jest jako ludobójstwo, przynajmniej w niektórych jej aspektach. O ile mi wiadomo, Kancelaria Prezydenta zwróciła się o pomoc w organizacji tej konferencji do kilku środowisk i do kilku instytucji, między innymi do Instytutu Pamięci Narodowej. Oczywiście jak zwykle w takich przypadkach odbywały się wewnętrzne dyskusje i Instytut Pamięci Narodowej proszony był o to, aby skondensować wyniki tych dyskusji i przedstawić swoje propozycje na pewnym etapie tych dyskusji, a więc propozycje personalne i propozycje tematyczne,

jak taka konferencja mogłaby wyglądać. Oczywiście były to tylko propozycje.

„Gazeta Wyborcza” dysponuje informacjami przestarzałymi jak zwykle, chciałoby się powiedzieć, dysponuje informacjami sprzed jakichś dwóch miesięcy. Obecnie tytuł tej konferencji zawiera nie słowo „ludobójstwo” lecz słowo „eksterminacja”. Jest to między innymi wynik dyskusji, w których uczestniczyli pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej, zaś skład uczestników tej konferencji, powiedziałbym, jest zmienny. Instytut w każdym bądź razie proponował, aby w tej konferencji uczestniczyli historycy różnych, powiedzmy, szkół badawczych czy różnych opcji badawczych. A więc ci, którzy prezentują takie bardzo fundamentalne podejście do tej kwestii, jak i ci, którzy odbierani są jako sprzyjający Ukraincom. Niestety, poziom emocji w środowisku historycznym również jest spory i bardzo trudno tych ludzi posadzić za jednym stołem. Niektórzy, były jeden czy dwa takie przypadki, zrezygnowali z udziału w tej konferencji, no i mamy teraz taki właśnie etap, jaki mamy. Gospodarzem konferencji jest Kancelaria Prezydenta. Instytut Pamięci Narodowej uważa za swój obowiązek pomagać Kancelarii, jeżeli ona go o to poprosiła.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Prokuratorze, proszę uprzejmie.

Bardzo bym prosiła, żeby pan jeszcze raz się przedstawił.

### **Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Dariusz Gabrel:**

Dariusz Gabrel, dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, chciałbym odpowiedzieć na pytanie pana senatora, że oczywiście jest, iż zwiększenie obsady prokuratorskiej zwiększyłoby efektywność pracy śledczej pionu śledczego IPN. Musimy jednakże mieć na uwadze aspekt budżetu i liczbę prowadzonych postępowań. Musimy mieć na uwadze to, że mamy cztery tysiące śledztw niezakończonych decyzją merytoryczną, to znaczy postanowieniem o umorzeniu śledztwa, tudzież skierowaniem aktu oskarżenia.

Jeżeli chodzi o specjalizację w zakresie prowadzenia zbrodni nazistowskich czy zbrodni komunistycznych, to takich specjalizacji nie ma. Dlaczego? Dlatego, że prokuratorzy uniwersalnie analizują stany faktyczne, stosując prawo. Jedyłą kwestią, która jest brana pod uwagę przez przełożonych, przez naczelników, jest to, że pro-

(dyrektor D. Gabrel)

kurator zajmujący się śledztwami z lat pięćdziesiątych, śledztwami komunistycznymi czy nazi-stowskimi z okresu wojny, ma głębszą wiedzę historyczną, popartą wielokrotnie opiniami ekspertów, jak również publicystyką naukową. I ten jedynie element przemawia na tym, by przydzielić takiemu prokuratorowi śledztwo. Innych standardów przydzielania nie ma, jest uniwersalizm.

Nie wiem, czy wyczerpałem zakres pytania pana senatora?

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo. Pan senator kiwa głową, że tak. Dziękuję, Panie Prokuratorze.

Bardzo proszę pana prezesa na trybunę.

I teraz zadaje pytanie pan senator Rulewski. Proszę.

### **Senator Jan Rulewski:**

Panie Prezesie, są dwie sprawy, które głęboko dzielą opinię publiczną w Polsce, przy czym nie są to sprawy z kategorii poglądów czy opinii, ale sprawy, które są oparte na oskarżaniu o to, lub obronie, że działalność osób, o których za chwilę powiem, miała charakter przestępstwa, jeśli nie zbrodni, w rozumieniu kodeksu karnego.

Otóż, zacznę od łatwiejszej sprawy. Czy Instytut ujmuje w swoich planach badanie sprawy pułkownika Kuklińskiego? Przez jednych, i to jest znacząca grupa, pułkownik jest oskarżany o zbrodnię szpiegostwa, przez innych broniony jako patriota. Byłoby wskazane, aby instytut pomógł opinii publicznej, poprzez badanie sprawy, wiem, że są problemy w dotarciu do różnych archiwów, ustalić, jak dalece ta sprawa krąży między mitami, a jak blisko powinna być oparta na faktach.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: I drugie pytanie, Panie Senatorze.)

Drugie pytanie, Pani Marszałek, to grubsza sprawa, podobna do tej, bo się z nią łączy, sprawa generała Jaruzelskiego. Z punktu widzenia prawa, generał Jaruzelski w gruncie rzeczy – co prawda dopiero teraz, ale czas nie jest przecież tym, co rozstrzyga – oskarża inne państwo komunistyczne o usiłowanie dokonania agresji nie tylko przeciwko władzom tego państwa, ale także przeciwko społeczeństwu. Inne fakty mówią, że udzielono w tym zakresie pomocy bądź użyto środków nacisku. I pytanie jest tego rodzaju. Czy ta sprawa jest badana? Czy jest prawdą, że w świetle prawa międzynarodowego dokonywano usiłowania agresji? I czy w efekcie nie powinniśmy uzyskać tego, co uzyskali Czesi, to znaczy co najmniej przeprosin ze strony obcego mocarstwa? Pan sam je określił jako pań-

stwo, które ingerowało nie tylko w suwerenność, ale i w niepodległość państwa polskiego.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Panie Prezesie, uprzejmie proszę o odpowiedź.

### **Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:**

Ja spróbuję zacząć od drugiej sprawy, dlatego że Instytut Pamięci Narodowej, co prawda nie w swojej aktywności śledczej, ale w swojej aktywności naukowej, znacząco pomnożył dokumenty, które pozwalają interpretować aktywność czy też postać, „dzieło” generała Jaruzelskiego.

Otóż nie ulega najmniejszej wątpliwości, mamy już całkiem sporo dokumentów na ten temat, że generał Jaruzelski chciał sprowadzić na Polskę sowiecki najazd, czy też chciał, aby Sowieci pomogli mu wprowadzić stan wojenny. Mamy tutaj słynny protokół sowieckiego Politbiura, który opublikował najpierw Wołodia Bukowski, a później z innych źródeł też to wypłynęło, protokół posiedzenia, w czasie którego Andropow mówił, że absolutnie nie mają zamiaru wkraczać do Polski, ale Jaruzelski ich do tego nakłania. Mamy innego rodzaju dokumenty. Jest dziennik generała Anoszkina, adiutanta głównego dowódcy wojsk Układu Warszawskiego, z którego wynika dokładnie to samo. Są jeszcze dokumenty niepublikowane, o których już też wiemy, i które w podobny sposób świadczą, iż generał Jaruzelski chciał, aby wkroczenie wojsk sowieckich wzmocniło akcję wojsk polskich. A kiedy okazało się, że Sowieci nie chcą wkraczać, Jaruzelski starał się o wytworzenie propagandowego wrażenia, że wkroczą. Chciał wykreować obraz, chociaż nie odpowiadał on już rzeczywistości. Sowieci w grudniu 1981 r. definiowali swój interes imperialny w ten sposób, że wkroczenie do Polski oznaczałoby ugrzęźnięcie w Polsce, a więc byłoby wbrew ich strategicznym interesom. Zgodnie z takim ich najbardziej wyrafinowanym planem najlepiej byłoby, żeby Polacy, którzy uznają ich zwierchność, sami rozwiązali te sprawy.

I tutaj postać generała Jaruzelskiego jest być może tragiczna w ludzkim wymiarze, ale nie ulega wątpliwości, że estyma, jaką się cieszy w niektórych kręgach zawodowych wojskowych obecnie nie jest w mojej opinii zgodna z tradycjami polskiego mundurku. Pomijam już fakt, że generał Jaruzelski uczestniczył w zwalczaniu niepodległościowego podziemia w latach czterdziestych, że był współpracownikiem Informacji Wojskowej, że był jednym z czołowych autorów czystki antyse-

(prezes J. Kurtyka)

mickiej w wojsku w 1967 r., że rok'70 itd., itd. Jest to postać, moim zdaniem, niewiarygodna, jeżeli twierdzi, że Polsce zagrażał sowiecki najazd, a on ją przed tym sowieckim najazdem uchronił. Wydaje mi się, że znane obecnie dokumenty uprawdopodobniają twierdzenie, że generał Jaruzelski chciał, aby Sowietom pomogli mu wprowadzić stan wojenny.

Generał Jaruzelski był autorem takiego stwierdzenia, jest to przecież człowiek wybitnie inteligentny, że jeżeli Kukliński był bohaterem, to my wszyscy byliśmy zdrajcami. Tu rzeczywiście sprawa jest bardzo skomplikowana, bowiem polska klasa polityczna i polska myśl państwowa nie wytworzyła jeszcze jednolitego stanowiska w odniesieniu do problemu, który nazywa się peerel. Tak naprawdę nie powiedzieliśmy sobie, czym był peerel. Czy peerel był dalszym ciągiem bytu państwowego II Rzeczypospolitej? Czy to było państwo innego typu w sensie prawnym? Ja sam jestem tutaj zwolennikiem dosyć radykalnych interpretacji. Moim zdaniem, nie było to Księstwo Warszawskie, było to coś o wiele bardziej złego. Tylko że oczywiście jest to problem prawniczo niezwykle skomplikowany i z całą pewnością, gdyby miał być podjęty, musiałby być podjęty na najwyższych szczeblach państwowych i na najwyższych szczeblach nauki historyczno-prawnej.

A więc problem peerelu, nierozstrzygnięcie tak naprawdę, czym dla nas, dla państwa polskiego, był peerel, rzutuje na prawną ocenę czynu pułkownika Kuklińskiego. Pułkownik Kukliński to postać, moim zdaniem, na miarę Traugutta czy na miarę Jarosława Dąbrowskiego, a więc oficerów rosyjskich, którzy zdradzili rosyjskie imperium, przyłączając się do polskiej irredenty i do polskiego marzenia o niepodległości w XIX wieku. Kukliński jest postacią z tego samego filmu. Możemy go oceniać z punktu widzenia naszych emocji, naszego patriotyzmu, ale bardzo trudno go ocenić z punktu widzenia prawa. Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej może ścigać przestępstwa komunistyczne, ale one są definiowane w ten sposób, że musi to być naruszenie prawa obowiązującego w momencie popełnienia czynu. I tu mamy pewną pułapkę, która prawniczo chyba jest nie do rozwiązania przy obecnym stanie prawnym. Kukliński przyłożył przecież rękę do naszej niepodległości i dla mnie jest bohaterem, ale nie wiem, czy udałoby się wywieść to prawniczo. Na gruncie naszych emocji, patriotyzmu, na gruncie historycznym, na pewno tak. Na gruncie prawniczym nie, bo wciąż jeszcze sami nie wiemy, czym dla nas jako społeczeństwa był peerel.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę pana senatora Zbigniewa Szaleńca.

**Senator Zbigniew Szaleńec:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Prezesie, podobnie jak kilku wcześniej zabierających głos senatorów chciałbym skorzystać z okazji i podziękować, przekazać na pana ręce gratulacje dla IPN za działalność edukacyjną, która, mam wrażenie, się rozwija. Myślę, że – oprócz badań i śledztw – przekazywanie wiedzy i edukacja poprzez wydawnictwa, jak również wystawy to niezwykle ważny element funkcjonowania IPN. Sam miałem okazję w swoim rodzinnym mieście uczestniczyć w takiej wystawie organizowanej przez IPN w Katowicach. Byłem pod wrażeniem informacji organizatorów, z jak wielką chęcią i udzielaniem wszelkiej pomocy przekazywano tę wystawę i wręcz zapraszano do współpracy. Gratuluje.

Wiąże się z tym jedno z moich pytań. Czy IPN ma na ten cel wystarczającą ilość środków? Czy tę działalność można nadal rozwijać?

Drugie pytanie. Czy jest jakiś system, jeżeli chodzi o tę działalność wystawienniczą? Słyszeliśmy, że w Krakowie była wystawa poświęcona eksterminacji Żydów, ale ten problem dotyczył przecież wielu miejsc w Polsce. Czy tego typu wystawy będą organizowane także w innych regionach? W Zagłębiu Dąbrowskim, które ja reprezentuję, akurat ten problem jest bardzo istotny i ciągle żywy wśród społeczeństwa.

I trzecie pytanie, dotyczące działalności śledczej i badawczej. Ile toczy się w tej chwili przed polskimi sądami spraw przeciwko przestępcom z UB, SB i Milicji, wykrytych poprzez badania i śledztwa IPN? Czy są takie przykłady, a jeżeli tak, to ile?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, proszę o odpowiedź.

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

Już odpowiadam.

Pan senator najpierw pytał, czy Instytut ma wystarczającą ilość pieniędzy na działalność edukacyjną. Ja bym odpowiedział w ten sposób: budżet instytutu na rok 2008 jest mniej więcej na poziomie budżetu za rok poprzedni. W roku poprzednim mieliśmy 207 milionów z kawałkiem. W roku bieżącym mamy 209 milionów. Ponieważ przy okazji dyskusji o budżecie Instytutu Pamięci Narodowej doszło do pewnych za-

(prezes J. Kurtyka)

wirować, ja mogę powiedzieć, że te kwestie z panem przewodniczącym Chlebowskim, szefem Komisji Finansów Publicznych w Sejmie, dosyć dogłębnie sobie wyjaśniliśmy, no i wygląda to w ten sposób, że w roku bieżącym jest jak jest, bo na początku roku sytuacja była dynamiczna. Mam natomiast obietnicę, że dojdzie do poważnej rozmowy o budżecie Instytutu Pamięci Narodowej wtedy, kiedy będzie przygotowywany budżet na rok przyszły.

Aby utrzymać ten poziom aktywności edukacyjnej, naukowej, archiwalnej, muszę rozważać, chociaż mam nadzieję, że do tego nie dojdzie, niewielkie zwolnienia po to, żeby znalazły się na to pieniądze. Jak na razie jest takie niebezpieczeństwo, być może dojdzie do takich sytuacji jesienią tego roku. Chciałbym oczywiście ich uniknąć, dlatego między innymi podjęliśmy decyzję, że w roku bieżącym nie będzie nowych zatrudnień w pionie prokuratorskim, że w roku bieżącym instytut nie zatrudni żadnego nowego prokuratora lustracyjnego, wszystko po to, żeby ocalić możliwość działania innych pionów, zwłaszcza pionu archiwalnego i edukacyjnego. Oczywiście to będzie oznaczało dociążenie prokuratorów pionu ścigania i pionu lustracyjnego. No i zobaczymy, jak w praniu, jeśli tak można powiedzieć, sytuacja się rozwinie. Będę jednak chciał trzymać za słowo pana przewodniczącego Chlebowskiego i panią wiceprzewodniczącą Natalli-Świat – jeśli pan senator pozwoli, użyję tych dwóch symbolicznych nazwisk – tak żeby budżet instytutu na przyszły rok był poddany poważnej dyskusji w Sejmie i w Senacie.

Drugie pana pytanie dotyczyło problematyki żydowskiej. Myślę, że jeżeli chodzi o Górny Śląsk, to w tym roku w sierpniu będą bardzo ważne wydarzenia. Będziemy mieli materiały pokonferencyjne, osobną konferencję oraz wystawę również dotyczącą losów Żydów. To będzie bodajże w Bytomiu. Tak że ośrodek katowicki, jeżeli chodzi o badania nad Holocaustem i nad pomocą Polaków Żydom, jest chyba jednym z najważniejszych w Polsce. Są dwa, a właściwie trzy takie ośrodki: Warszawa, Katowice i Rzeszów. Tak więc to jest bardzo ważny ośrodek. Jest tam kilka bardzo dobrze przygotowanych osób.

Ja oczywiście dziękuję za te sympatyczne dla nas słowa. Instytut Pamięci Narodowej na pewno jest faktem społecznym. To nie jest tylko instytucja, to jest, w mojej opinii, fakt społeczny, jeżeli chodzi zarówno o społeczną recepcję jego działalności, jak i o coś, co można określić jako poziom aktywności czy też identyfikacji pracowników z tą instytucją. Bardzo mi miło, że pan senator to powiedział.

Jeżeli natomiast chodzi o działalność śledczą w sprawach komunistycznych, to obecnie insty-

tut prowadzi około tysiąca trzystu śledztw, z tego w sprawach o zbrodnie komunistyczne jest nieco ponad osiemset. W roku 2007 w sądach toczyło się czterdzieści jeden procesów z oskarżenia prokuratora IPN i były to, żeby nie skłamał, prawie wszystko procesy przeciwko sprawcom zbrodni komunistycznych.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Proszę o pytania pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ja zadałem poprzednio pytanie, które dotyczyło zaboru mienia. Chodziło mi nie o to, które zostało sprywatyzowane na mocy dekretu nacjonalizacyjnego czy reformy rolnej, chodziło mi o to, które było zabierane w wyrokach sądowych w razie przypadku mienia w całości czy przypadku różnych przedmiotów. Bardzo często było to orzekane przy karach śmierci. Wiem, że część mienia została zwrócona, jednak znaczna część nie została zwrócona spadkobiercom czy ewentualnie jeszcze żyjącym osobom. Chodzi mi o to, czy w tym zakresie są jakieś informacje, szacunki, coś podobnego. Dziękuję.

### **Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:**

Rzeczywiście nastąpiło jakieś nieporozumienie w recepcji pytania pana senatora.

Oczywiście, konfiskata mienia była częścią wyroku. Nie ma żadnych szacunków zbiorczych, jaka była skala tego zjawiska. Można powiedzieć, że wyroki polityczne w latach pięćdziesiątych, wysokie wyroki – kara śmierci bądź też długoletnie kary więzienia – z reguły wiązały się z konfiskatami. W mojej opinii, nie ma szans na to, żeby jakoś precyzyjnie odtworzyć majątek ruchomy. On na pewno nie ocalał, został zagrabiony przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego bądź też im rozdany. Oni bardzo często lubowali się na przykład w nagrodach rzeczowych i tymi nagrodami były zwykle przedmioty skonfiskowane aresztowanemu bądź też skazanemu. Jeżeli natomiast chodzi o nieruchomości, to oczywiście już jest procedura przed sądem powszechnym. Instytut Pamięci Narodowej może być tylko dostarczycielem dokumentów w konkretnej sprawie.

(prezes J. Kurtyka)

Podtrzymuję to, co powiedziałem, że to jest materiał niezwykle rozproszony, bo komuniści, jak również bezpieka nie prowadzili rejestru konfiskat, jeśli tak można powiedzieć. A więc nieznanymi są dokumenty czy też zbiory dokumentów, do których możemy sięgnąć, żeby zorientować się w skali zjawiska. Było z całą pewnością duże, ale żeby je odtworzyć, trzeba prowadzić szczegółową kwerendę, na przykład idąc tropem wyroków skazujących na karę śmierci. Instytut Pamięci Narodowej zgromadził wszystkie znane mu wyroki skazujące na karę śmierci. Było ich coś koło ośmiu tysięcy. Nie wszystkie zostały wykonane. Idąc na przykład tym tropem, można by odtworzyć skalę konfiskat.

Zresztą nie tylko osoby prywatne były ofiarami takich konfiskat. Na przykład organizacja WiN, przypomniana w dyskusji, straciła w wyniku konfiskat ponad 2 miliony dolarów. Dotyczyło to I Zarządu Głównego WiN i IV Zarządu Głównego WiN. Łącznie ponad 2 miliony dolarów zostały zagarnięte przez bezpiekę. Te pieniądze zostały przekazane do Skarbu Państwa komunistycznego i zniknęły.

Podobna była sytuacja z konspiracją solidarnościową lat osiemdziesiątych. Znaczna część pieniędzy idących z Zachodu czy też może część pieniędzy idących z Zachodu do Polski była przechwytywana przez bezpiekę. Skala tego zjawiska i jego mechanizm nie są nam znane. Nie było badań naukowych na ten temat. Instytut planuje w najbliższym czasie rozpoczęcie takich badań. Tylko z plotek, powiedzmy, w środowiskach esbeków bądź też z jakichś niesprecyzowanych, niedokładnych przekazów znamy informacje o tym, że były fakty przechwytywania pieniędzy „Solidarności” przez bezpiekę. Istnieje mit czy też przekonanie, że znaczna część tych pieniędzy została obrócona na działalność wywiadowczą, bo to był nowy fundusz operacyjny zupełnie nierejestrowany, oraz na informatyzację centrali bezpieki w latach osiemdziesiątych.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.  
Pan senator Tadeusz Skorupa.

### **Senator Tadeusz Skorupa:**

Pani Marszałek! Panie Prezesie!  
Pan premier, będąc w Nowym Jorku, lekką ręką deklarował reprivatyzację pożydowskich kamienic. Deklaruje też zwrot ziem i budynków poniemieckich. W związku z tym nasuwa się pytanie, co z oddaniem polskim góralom przymusowo wywłaszczonym w latach sześćdziesiątych i sie-

demdziesiątych przez komunistyczne władze PRL – Polski, radzieckiego lennika – łąk, polan i lasów w górach na terenach parków narodowych, szczególnie tatrzańskiego, ale nie tylko. Czy IPN dysponuje archiwalnymi dokumentami tych wywłaszczonych terenów? Kto ewentualnie jest w posiadaniu takich dokumentów? Jaka jest szansa oddania tych majątków byłym właścicielom czy też ich następcom prawnym?

(Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka: To rzeczywiście...)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Czy pan prezes może odpowiadać, czy pan jeszcze...?)

Jeszcze mogę do tego dodać, że te rodziny były nachodzone przez służby bezpieczeństwa, przez UB, inwigilowane i wymuszano na nich oddanie tych majątków. Rodzinom, które nie zgadzały się na odsprzedanie pól, łąk i lasów, pieniądze zostały wpłacone do depozytów. Przepadały one w depozytach skarbowych. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Prezesie, proszę o odpowiedź.

### **Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:**

Pytanie rzeczywiście jest bardzo trudne. Oczywiście, istniało takie zjawisko i mechanizm masowej represji tego typu. Dotyczyło ono na przykład górali, którzy popierali działalność zgrupowania Józefa Kurasia „Ognia”. Generalnie środowiska góralskie uważane były przez komunistów za niepewne – to jest rzecz powszechnie znana. Zjawisko, o którym pan senator mówi, jest udokumentowane częściowo również w dokumentach Instytutu Pamięci Narodowej.

I tutaj jako prezes instytutu muszę postawić kropkę. Jeżeli państwo polskie podejmie działania prawne, aby zrekompensować te cierpienia, to Instytut Pamięci Narodowej na pewno państwu polskiemu będzie w tym pomagał ze wszystkich sił. Ale inicjatywa musi należeć do innej instytucji państwa polskiego. Instytut jest od dokumentowania, zresztą chyba nawet były już jakieś publikacje na ten temat w krakowskim oddziale instytutu. Tymi sprawami zajmował się doktor Maciej Korcuć, który pisał o „Ogniu”. Jest tam grupa ludzi, którzy na przykład pisali monografię Zakopanego. Wyszła całkiem niedawno, chyba dwa lata temu. W każdym razie instytut jest w stanie dokumentować nie tylko na podstawie swoich



(prezes J. Kurtyka)

archiwów, ale również na podstawie archiwów innych organów państwa, tego typu zjawisko, ale inicjatywa – jeszcze raz powtórzę – musi należeć do innej instytucji państwowej czy też innych instytucji państwowych. Wtedy Instytut Pamięci Narodowej z całą pewnością będzie w tym pomagał.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Cichoń. Czy rezygnuje? Zadaje pytanie. Proszę bardzo.

**Senator Zbigniew Cichoń:**

Pani Marszałek! Panie Prezesie!

Pan prezes wspomniał przed chwileczką, że prowadzonych było ponad osiem tysięcy spraw, w których zapadły wyroki śmierci przeciwko ludziom ówczesnego systemu totalitarnego. Chciałbym spytać, czy w związku z tym są prowadzone – ewentualnie, jaki to ma rozmiar – sprawy przeciwko mordom sądowym? Bo tak trzeba określić wyroki skazujące na śmierć ludzi, którzy stawiali opór ówczesnemu systemowi totalitarnemu.

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

To jest pytanie, za które jako prezes instytutu chciałbym wyrazić panu senatorowi wdzięczność. Otóż, władze instytutu zarówno za poprzedniej, jak i za obecnej kadencji prezesa robiły wiele, aby wprowadzić do polskiej dyskusji historyczno-prawnej pojęcie zbrodni sądowej, a więc pojęcie takiego oto czynu, który w majestacie prawa ówczesnie obowiązującego pozwalał na zabójstwo bądź też na długotrwałe udręczenie człowieka. Niestety, ostatnio mamy finał tych długotrwałych zabiegów IPN. Zabiegów, w których wypracowaniu uczestniczył zarówno pan profesor Kulesza, poprzedni dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, jak i obecny dyrektor, pan prokurator Gabrel. Otóż całkiem niedawno Sąd Najwyższy niejako zakwestionował te działania instytutu. Jeden ze stalinowskich sędziów, który ferował tego typu wyroki, został uwolniony od zarzutu przestępstwa. Stwierdzono, że nie było przestępstwa. Jest to dla nas duże wyzwanie. Dla naszych prokuratorów jest to duże wyzwanie. Instytut Pamięci Narodowej rozważa kasację tego wyroku Sądu Najwyższego.

Nie chciałbym mówić nic więcej, bowiem ostateczna decyzja z całą pewnością będzie należała do właściwego prokuratora oraz do kierownictwa Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Ale mamy generalny problem z tym, jak jako społeczeństwo radzimy sobie z tą spuścizną, nawet tą stalinowską.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Pan marszałek Romaszewski.

Proszę uprzejmie.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

Moje pytanie właściwie dotyczy tego samego. Właśnie chciałem je skierować do pana prokuratora. Jaki sens ma ściganie pani Wolińskiej czy pana Michnika za granicą – to właściwie są jedyne osiągalne przez nas obiekty – jeżeli nasze korporacje wymiaru sprawiedliwości zablokowały możliwość ukarania sprawców, których mamy na miejscu i którym płacimy w tej chwili za stan spoczynku, bo to są wszystko sędziowie i prokuratorzy w stanie spoczynku? Tak wygląda sytuacja. Może przestańmy zajmować się aresztem europejskim, a zajmijmy się tym, co mamy na miejscu.

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

Staramy się, Panie Senatorze, zajmować tym i tym. To znaczy, wydaje się, że Europejski Nakaz Aresztowania jest operacją, która jest warta poniesienia ryzyka, bo to dotyczy nie tylko Wolińskiej i Michnika. Być może jacyś inni się też znajdują. Ale zgadzam się z panem senatorem, że interes korporacyjny rzeczywiście jest chyba wyzwaniem dla tego środowiska. Dla nas wszystkich też, ale przede wszystkim dla tego środowiska. Jak ono sobie poradzi z rozumieniem przeszłości? To przecież nie jest tylko kwestia ostatniego wyroku Sądu Najwyższego w sprawie stalinowskiej, ale również kwestia sędziów stanu wojennego, w przypadku których uznano, że złamano zasadę, iż prawo nie działa wstecz. A więc tak. To jest po prostu problem. Jak najbardziej.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

I ostatnie pytanie zadaje pan senator Andrzej Misiołek. Proszę.

**Senator Andrzej Misiołek:**

Pani Marszałek! Panie Prezesie!

Chciałbym zadać pytanie, czy Instytut Pamięci Narodowej prowadzi – a jeżeli prowadzi, to w jakim zakresie – sprawy związane z działalnością Niezależnego Zrzeszenia Studentów w latach 1980–1989?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę.

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

Obecnie instytut przygotowuje się do tego, aby wydać szereg publikacji i zorganizować kilka wystaw dotyczących Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Pierwsza z tych wystaw była zorganizowana całkiem niedawno przez oddział łódzki IPN i prezentowana w Łodzi oraz w Warszawie przed Politechniką Warszawską. W najbliższym czasie będzie prezentowana w Gdańsku – tu już we współpracy z Europejskim Centrum Solidarności ojca Zięby – później powędruje do Lublina. Przygotowujemy się też do wydania dużego tomu źródeł dotyczących Niezależnego Zrzeszenia Studentów oraz przynajmniej jednego dużego albumu. Będziemy starali się to opublikować czy też zaprezentować w tym roku, ale na pewno większość tego typu działań będzie w 2010 r., kiedy będzie rocznica powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

Mogę powiedzieć, że różnorodnych wyzwań, jak też różnorodnych oczekiwań pod adresem instytutu jest tyle, że z trudem ograniczona liczba pracowników pionu naukowego czy edukacyjnego może im podołać. Bo przypomnijmy, że o ile rzeczy dotyczące NZS mogą być w 2010 r., o tyle w przyszłym roku mamy okrągłą rocznicę upadku systemu komunistycznego i rocznicę wybuchu II wojny światowej. Myślę, że jest to duże wyzwanie dla państwa polskiego w tej wojnie o pamięć w skali europejskiej. Mogę tylko powiedzieć, że instytut bardzo chciałby w tym uczestniczyć jako kooperant.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Kogut krótkie pytanie. I pan Cichosz.

**Senator Stanisław Kogut:**

Nie wiem, czy krótkie.

Pierwsze pytanie, Panie Prezesie, dotyczy tego, czy są akta odnośnie do akcji „Wisła” i pacyfikacji

Łemków? Jakie jest pana zdanie na temat zwrotu ich majątku?

Drugie. Idąc tokiem myślenia pana Rulewskiego, gratuluję inicjatywy, która była w Małopolsce, dotyczącej spotkania się z klasami maturalnymi. Czy ona będzie kontynuowana w całej Polsce? Jak wiemy, IPN kojarzył się młodzieży tylko z teczkami. Panie Rulewski, jako legendzie „Solidarności” mogę panu powiedzieć, że uczeń klasy maturalnej zadał mi pytanie, kiedy generał Jaruzelski będzie zdegradowany do stopnia szeregowca za krzywdy wyrządzone Rzeczypospolitej. W związku z tym wystąpiłem do pana prezydenta. Do dziś nie otrzymałem odpowiedzi, ale myślę, że ją otrzymam.

Trzecie pytanie. Drodzy Państwo, mnie to trochę przeraża, bo wszyscy zadajemy panu prezesowi pytania, czy będzie to, czy będzie tamto, a nie tak dawno obcinaliśmy pieniądze dla IPN. W związku z tym moje konkretne pytanie, ile trzeba w roku 2009, żeby było przynajmniej trzystu prokuratorów, żeby IPN właściwie działał, żeby nie było zwolnień, a raczej przyjęcia? Bo chcemy delegatur w Zielonej Górze i w Nowym Sączu. Pan ostatnio mi odpowiedział, że muszą być pieniądze. Ale ja nie ustąpię, bo uważam, że te punkty powinny być. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Prezesie.

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

Dokumenty do akcji „Wisła” zachowały się. Jest ich całkiem sporo. Są to dokumenty zarówno proweniencji bezpieki, czyli wytworzone przez bezpiekę, jak i dokumenty wytworzone przez oddziały wojska, przez organy administracji publicznej i przez koleje państwowe. Zachowała się bardzo bogata dokumentacja. Zresztą częściowo te dokumenty były już publikowane. Była to klasyczna operacja w stylu bolszewickim – deportacja.

Pan senator pyta, co ze zwrotom majątków? Myślę, że każdy ma prawo do swojej małej ojczyzny i każdy ma prawo kochać swoją małą ojczyznę. A jednocześnie rzeczywistość kilkudziesięciu lat po utracie małej ojczyzny niosła pewne nowe fakty społeczne i gospodarcze. Napłynęli nowi ludzie i zajęli te gospodarstwa. Nie moją rolą jest mówić, jaka powinna być polityka państwa. Wydaje mi się, że polityka ta powinna kierować się tym, aby łagodzić pamięć o krzywdach, budować zaufanie do państwa i nie generować nowych krzywd.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Czy jeszcze, Panie Prezesie? To wszystko w odpowiedzi na pytanie pana senatora?

(Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka: Tak.)

Dobrze.

Teraz pan senator Cichosz.

Mamy jeszcze kilkoro dyskutantów, więc proszę mieć na uwadze godzinę i nasze plany.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Lucjan Cichosz:**

Pani Marszałek, ja krótko zapytam pana prezesa o jedną sprawę. Jaka jest prawda, jeżeli chodzi o biskupa Wielgusa?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Prezesie.

**Prezes  
Instytutu Pamięci Narodowej  
– Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Janusz Kurtyka:**

Ksiądz biskup Wielgus przez bardzo długi czas, bodajże przez kilkadziesiąt lat, bo od końca lat sześćdziesiątych, był zarejestrowany jako tajny współpracownik – najpierw pionu IV bezpieczeństwa w Lublinie, później został przerejestrowany na konto wywiadu PRL. Wszystkie dokumenty na ten temat, które są znane, w mojej opinii, w opinii historyków i archiwistów, nie budzą wątpliwości co do tego, że są autentyczne.

Jak ta współpraca przebiegała i czy w ogóle została podjęta? Tutaj poruszamy się w obrębie tego, jak interpretować zachowane autentyczne dokumenty. Nie ulega wątpliwości, że dokumenty odnotowujące związki księdza biskupa z bezpieczeństwem pochodzą nie tylko z okresu przed kontaktami z wywiadem, z okresu kontaktów z wywiadem, ale również z okresu po powrocie do Polski, czyli z lat osiemdziesiątych.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Prezesie.

Jak rozumiem, na tym kończymy etap pytań. Dziękujemy bardzo za odpowiedzi.

(Oklaski)

Otwieram dyskusję.

Do głosu zapisało się czworo dyskutantów.

Przypominam państwu o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów oraz o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. W kolejności zapisali się jak dotąd: pan senator Czesław Ryszka, Jan Rulewski, Maciej Grubski i Piotr Łukasz Andrzejewski.

Bardzo proszę.

**Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ta debata świadczy o wadze działalności Instytutu Pamięci Narodowej. Sama informacja za 2007 r., którą żeśmy otrzymali, wygląda imponująco. Budzi mój podziw zwłaszcza dziedzina edukacji historycznej. W tej roli Instytut Pamięci Narodowej jest nie do zastąpienia. Mam poczucie satysfakcji, że kiedyś jako poseł przyłożyłem rękę do powołania tego instytutu. A tak przy okazji, wstyd mi za tych parlamentarzystów, którzy obcięli budżet IPN na ten rok.

Chciałbym się zatrzymać na problemie lustracji, która została przez Trybunał Konstytucyjny mocno pokiereszowana. Wydawało się dwa lata temu, że nie będzie już odwrotu od ujawnienia agentów Służby Bezpieczeństwa. Chwała Instytutowi Pamięci Narodowej za katalogi, których przybywa, za teczki, które są w miarę dostępne.

Przypomnę, że w ubiegłej kadencji toczyliśmy tu, w Senacie, debatę, podczas której senacki kandydat do Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, Andrzej Gwiazda, wspominał między innymi, że strajk w Stoczni Gdańskiej w 1980 r. był inspirowany przez służby PRL. Wypowiedź ta rozpętała żywą dyskusję wokół osoby marszałka Bogdana Borusewicza – on wówczas prowadził obrady – który absolutnie uważał, że to on sam, osobiście, nieprovokowany przez nikogo, podjął decyzję o rozpoczęciu strajku. Zapewne tak było. Nie polemizuję z tym, ale wspominam to, ponieważ jest to przykład, który dowodzi, jak potrzebna jest instytucja badawczo-śledcza, aby podobne fakty dogłębnie wyjaśnić.

Pamiętam informację IPN, że ze zgromadzonych dokumentów w Biurze C Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wynika, iż w latach osiemdziesiątych, po stanie wojennym, liczba tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa wzrosła z trzydziestu tysięcy do około stu tysięcy. Co więcej, w pierwszych miesiącach rządów premiera Mazowieckiego, kiedy esbecy na masową skalę niszczyli archiwa, inni, przypuszczam, że agenci, uwłaszczali się na majątku narodowym. To byłaby także sprawa do przebadania dla Instytutu Pamięci Narodowej. Nieco światła na to rzuciły raporty z likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych.

Ale powrócę do sprawozdania. Kiedy jesienią 2002 r. zakończono przejmowanie większości dokumentów, Instytut Pamięci Narodowej zaczął działać na pełną skalę. Od tego czasu udostępni-

(senator Cz. Ryszka)

no dokumenty wielu tysiącom osób pokrzywdzonych, czyli inwigilowanych przez UB i SB, zorganizowano ogromną liczbę wystaw i konferencji, opublikowano kilkaset książek, także pokaznej liczby historyków spoza IPN, którym udostępniono dokumenty bezpieki.

I tutaj moja uwaga. W przytłaczającej części przypadków historycy IPN ograniczają się do wymieniania pseudonimów agentów, rezygnując z dociekania, kto się za nimi kryje. Być może czynią tak z obawy, że ujawnienie konfidenta bezpieki spowoduje oskarżenie o prowadzenie tak zwanej dzikiej lustracji czy też działanie na polityczne zamówienie. Ale to także wynik braku dobrej ustawy lustracyjnej.

No właśnie, żałować należy, że nie mamy obecnie przejrzystej ustawy lustracyjnej, są tylko rozwiązania tymczasowe. Nie ma co ukrywać, że to Trybunał Konstytucyjny po raz wtóry wywołał zaburzenie w funkcjonowaniu tej ustawy. Pierwszy raz uczynił to kilka lat temu, gdy dopuścił do zagładnięcia w teczki esbeków, czym podważył sens lustracji i w zasadzie doprowadził do upadku ustawy sprzed dwunastu lat. Nowa ustawa, wypracowana przez Prawo i Sprawiedliwość, może nie była do końca konsekwentna, ale wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 11 maja 2007 r. została w dużej części zakwestionowana. Jak obrazowo pisały o tej ustawie media, wyrwano jej zęby. Przypomnę, że według Trybunału Konstytucyjnego przedstawiciele najbardziej opiniotwórczej grupy zawodowej, dziennikarze, nie podlegają lustracji. Niezgodny z konstytucją okazał się też kwestionariusz lustracyjny, mimo że przez minione dziesięć lat był zgodny. Dyrektorzy uczelni publicznych mieli być lustrowani, a prywatnych nie musieli. Zakwestionowano sankcje za nieprzestrzeganie ustawy lustracyjnej, czyli jeżeli ktoś okazałby się kłamcą lustracyjnym, to nic mu za to nie groziło. Podobnie też, aby uchronić Bronisława Geremka przed utratą mandatu europosła, Trybunał Konstytucyjny uznał, że niezłożenie deklaracji lustracyjnej nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji. Za niekonstytucyjne Trybunał Konstytucyjny uznał spisy agentów, które miał przygotować IPN. Ponadto w wątpliwość poddano definicję współpracy. Trybunał Konstytucyjny nakazał uznać za współpracę nie samo wyrażenie woli współdziałania z organami bezpieki, lecz tylko faktyczne działania świadomie urzeczywistniające podjętą współpracę. Czyli samo zobowiązanie nie oznacza, że ktoś był współpracownikiem. Z pewnością było to szlachetne rozwiązanie, ale wobec zniszczeń w archiwach to agenci musieliby sami na siebie donosić czy wskazać, że świadomie donosili i szkodzili.

Przypomnę, że wszyscy politycy ubiegłej kadencji opowiedzieli się za pełnym otwarciem ar-

chiwów IPN, z tym że oczywiście ustawa zaleca utajnienie informacji drażliwych, dotyczących życia osobistego. Pamiętam, jak SLD protestowało, pytając wtedy: kto będzie podejmował decyzje, co jest informacją prywatną, kto będzie miał prawo do tego, by te informacje utajniać? Przy okazji padły nawet hasła, żeby zlikwidować Instytut Pamięci Narodowej, a zasoby przekazać do archiwów państwowych.

Co ciekawe, także główny wówczas przeciwnik lustracji, Adam Michnik, apelował: otwórzmy teczki. Ale słysząc jego głos, należało wyzbyć się złudzeń. Przecież samo otwarcie archiwów nie jest lustracją, nie jest wskazaniem agentów, co więcej – doprowadziłyby do lustracji wybiórczej, nadal prowadzonej wyłącznie przez media. Co było dalej, to wiemy. Okazało się, że najczęściej agentami byli duchowni. Ale co ważne, na ustawę o pełnym otwarciu archiwum, gdyby do niej doszło, tylko czeka Trybunał Konstytucyjny, aby móc natychmiast takie rozwiązanie zakwestionować.

Co więc pozostaje nam uczynić? Może należałoby uchwalić lustrację jako tak zwaną ustawę konstytucyjną, której nie można byłoby zaskarżyć do Trybunału Konstytucyjnego? Ale w polskim prawie nie ma czegoś takiego jak ustawa konstytucyjna. Dzisiaj dla nowej ustawy lustracyjnej nie będzie większości w parlamencie. Cała więc nadzieja w Instytucie Pamięci Narodowej, w jego działalności. Ktoś powie, że lustracja jest jakąś obsesją prawicy albo jak to ujął prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień, lustracja w zakwestionowanej ustawie była jedynie żądzą zemsty. Na pewno tak nie było i nie jest. Opór przeciw lustracji od początku III RP jest tak silny, że należy wnioskować, iż elity polityczne, naukowe czy biznesowe mają sobie wiele do zarzucenia. Tymczasem społeczeństwo ma prawo wiedzieć, kto kim był w czasach komunistycznego terroru i bezprawia, kto obecnie szczyli się niezasłużonym prestiżem i nie powinien być uznawany za autorytet moralny. Co jednak ważniejsze...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek*: Panie Senatorze, proszę zmierzać do końca, bo dziesięć minut minęło, dobrze?)

Przedłużam, żeby drugi raz już nie występować, ale już kończę.

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek*: Nie ma takiej możliwości, ale oczywiście, jeśli już niedługo...)

Co jednak ważniejsze, trzeba się liczyć z tym, że ktoś nadal współpracuje lub jest za dawną współpracę szantażowany. Tylko w Ministerstwie Spraw Zagranicznych do współpracy z peerelowskimi służbami specjalnymi przyznało się w ubiegłej kadencji ponad sześćdziesięciu dyplomatów. Jak się uważa, w latach osiemdziesiątych 95% dyplomatów współpracowało ze służbami i głównie zajmowali się oni inwigilacją Polonii i opozycjonistów. Po 1989 r. zdecydowana większość tajnych agentów pozostała w tym minister-

(senator Cz. Ryszka)

stwie. Jak wspominałem, to nie przypadek, że do walki z lustracją zaangażowało się przez lata wiele wpływowych postaci i grup. Należy się domyślać, że dla nich wstrząs lustracyjny byłby bardzo bolesny, ale dla społeczeństwa, dla naszej przyszłości byłby to ruch o zdrowie niczyje. Mam nadzieję, że jeszcze parlament wróci do ustawy lustracyjnej, a tymczasem życzę IPN owocnej działalności dla dobra niepodległej Polski. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.  
Zapraszam pana senatora Jana Rulewskiego.

### **Senator Jan Rulewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Niezmiernie trudno mi zabrać głos w momencie, gdy zdecydowana większość, a może nawet wszyscy, występowali z wielką pochwałą działalności instytutu. Ja się też do tej pochwały przyłączam. Ale nawet największe wysiłki, jeśli rozmiągają się z celem, a nadto nie przynoszą właściwych efektów, o które tutaj zresztą pytano... Z odpowiedzią na te trudne pytania pan prezes się bardzo gimnastykował, co dowodzi, że należy upatrywać małej efektywności procesów, powiedziałbym, lustracyjnych – takie słownictwo przyjęto w ustawie.

Pozwolę sobie w rozszerzonej formie skierować do pana prezesa pytanie, a raczej prośbę o wydanie opinii. Ustawa już w tych dwóch rozdziałach jest sprzeczna. W preambule, choć wprowadzicie jest to coś, co nie obowiązuje, mówi się o tym, co bym nazwał księgą honoru polskiego, mówi się, że celem tej ustawy było właśnie stworzenie takiej księgi honoru polskiego – księgi ludzi godnych, uczciwych, walczących o suwerenność, niepodległość, o godność, ponoszących ofiary i być może z tego powodu oczekujących na swoją rekompensatę. Ale już kolejne rozwinięcie tej preambuły jest zaprzeczeniem, a przynajmniej nie można tego nazwać rozwinięciem, ponieważ druga część ustawy, zwłaszcza w rozdziale pierwszym, nakazuje Instytutowi Pamięci Narodowej tworzenie, właściwie wyłącznie, ksiąg hańby. Zatem w gruncie rzeczy można by powiedzieć, że to nie jest ustawa o Instytucji Pamięci Narodowej, tylko to jest ustawa o agentach państwa polskiego i ich wolontariuszach, czyli tych, co donosili agentom.

Chcę przez to dowiedzieć, że w tej sytuacji totalitaryzm, system komunistyczny, nawet w tym łagodnym polskim wydaniu, w gruncie rzeczy sprawdza się wyłącznie do określenia, że komunizm

w Polsce był zły jedynie w tej warstwie agenturalnej. Pozostawia się poza świadomością opinii publicznej fakt, że zło pojawiło się najpierw w idei, później w jej wykonaniu przez aparaty polityczne. A idea tak naprawdę została całkowicie zniszczona przez aparat ścigania, aparat, który był jej stróżem, stróżem aparatu partyjnego. Notabene, żeby to egzemplifikować, właśnie chyba 27 marca 1941 r. zapadła w biurze politycznym Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego decyzja o eksterminacji czy też ludobójstwie żołnierzy i jeńców w Katyniu. Nie chcę przez to bronić, proszę mnie właściwie zrozumieć, NKWD, ale ta decyzja miała źródło w instytucji politycznej, która miała oparcie w ustroju, w konstytucji Związku Radzieckiego. Podobnie, jeśli by już uznać, że po 1953 czy 1956 roku, kiedy zniesiono wpływ aparatu bezpieczeństwa na biuro polityczne... Decyzja o stanie wojennym przecież nie powstała wśród agentów, wśród pracowników SB. Ona została przy ich pomocy wykonana, sprawniej lub mniej sprawnie, na ogół niestety sprawniej, ale decyzję podjęły konstytucyjne bądź pozakonstytucyjne instytucje władzy w Polsce, umocowane w naszej konstytucji. I tu dostrzegam, że prace instytutu z mocy ustawy nie są ukierunkowane na wskazanie ręki, tylko na pokazanie miecza. I w tym sensie ja się przychyliam do opinii, że tak dużo wystaw poświęconych twarzom bezpieczeństwa rzeczywiście rozmiągają się z celem. A już dodam, że w Bydgoszczy jeden w właścicieli takiej twarzy został wybrany największą liczbą głosów na radnego, co w gruncie rzeczy jest swoistą weryfikacją wysiłków zawartych w ustawie – i tych chwalonych tutaj, i tych ganionych. Oczywiście nie można przyjąć, że nie ma wpływu i prac instytutu, i pracy klasy politycznej, i klasy niepodległościowej, w tym przede wszystkim Solidarności. Na pewno bez tego to zjawisko byłoby większe, jednakże efekt nie został osiągnięty.

Jakiego ja oczekiwałbym efektu? Oczywiście nie oczekiwałbym ani batożenia komunistów, ani szubienic, ale rozumiałbym to tak, że ludzie ci siedzieliby na oślej ławce i czekali na swoją kolejkę we właściwym czasie. Okazało się jednak – praktyka życia politycznego zawarta w moich pytaniach dotyczących Jaruzelskiego i Kuklińskiego – że efekty tej ustawy, związana z nią instytucja nie osiągnęła w pełni swego celu. Szczegółowo bym powiedział tak: wielu moich przedmówców w pytaniach zawarło pochwałę pracy w środowiskach młodzieżowych. Ale gdy czytam na stronie 91 o miejscu, gdzie jest największa chłonność, możliwość percepcji, analizy i wydawania wyroków, a więc o uczelniach wyższych, to okazuje się, że współpraca IPN z uczelniami – ja nie oceniam z czyjej winy – jest najmniej rozpisana. Prawda, że są wystawy w szkołach średnich, podstawowych, sam uczestniczę w ich otwarciu, ale chłonność tych środowisk, a tym bardziej wydawanie przez nich oceny, przyjmowanie do świadomości tego,

(senator J. Rulewski)

co w trakcie tych spotkań ma miejsce, są jednak ograniczone. To jest jednak świat jeszcze ograniczony przy podejmowaniu próby wnioskowania. Tymczasem tam, gdzie już rodzi się dojrzały człowiek, który następnego dnia wchodzi w środowisko pracy – być może staje się nauczycielem – okazuje się, Panie Prezesie, że poświęcono temu w pracy instytutu tylko trzy zdania.

I wreszcie zagadnienie szczegółowe, ale ważne. Pan prezes przedstawia pracę Biura Edukacji Publicznej. Mówi, że opracowano materiały dotyczące wielu zagadnień, jak prześladowania mniejszości czy też wpływ komunizmu na mniejszości, na Kościół, na środowiska kulturalne. Dostrzegam tu jednak białą plamę. Przepraszam, że jestem surowym cenzorem, ale muszę tę kwestię podnieść, oczywiście też w interesie społecznym, w interesie Instytutu. Otóż nie ma żadnego materiału o ruchu ludowym. A przecież największa zmiana, jaką wprowadził komunizm, to była zmiana dotycząca własności w gospodarce na wsi. Ustawy o reformie rolnej, o kolektywizacji i opór, jaki one wywoływały... Zniszczono w gruncie rzeczy klasę wiejską, zniszczono chłopą. Robotnicy byli przed wojną, podczas wojny i po wojnie tak samo wyzuci z wielu praw, oczywiście, na pewno bardziej w państwie komunistycznym. Ale chłopci zostali wyzuci ze swojej tożsamości. Wojna z Mikołajczykiem to była główna wojna o Polskę, o zachowanie nie tylko własności, ale tożsamości, o zachowanie Polski. W pracach IPN nie dostrzegam podjęcia w tym zakresie działań edukacyjnych. Nie znajduję tego w załącznikach, w publikacjach.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Jeszcze minuta.)

Tak.

I może tym smutnym wnioskiem – optymistyczną prośbą, żeby szanować czas, ale smutnym wnioskiem – że IPN tym sprawom nie poświęca uwagi, chciałbym zakończyć swoje wystąpienie, zwracając uwagę, że są środowiska, które podejmują tę pracę. I, niestety, jak już powiedziałem na spotkaniu komisji, Panie Prezesie, instytut odmówił, odmówił udostępnienia tego, co leży w archiwach, co jest robione – digitalizowane, jak to pan ładnie nazywał. Instytut nie udzielił żadnej pomocy, wręcz odwrócił się plecami. Wskazałem szczegółowo to podczas prac komisji. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Był to pan senator Jan Rulewski.

Teraz zapraszam pana senatora Macieja Grubskiego, potem pan senator Piotr Andrzejewski i Henryk Woźniak.

### **Senator Maciej Grubski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Prezesie!

Gdy zaczynaliśmy kilka godzin wcześniej, było kilkunastu senatorów. Wyglądało na to, że debata przebiegnie bardzo spokojnie. Okazuje się, że temat jest zbyt ważny.

W czasie dyżuru senatora przychodzi osoba i opowiada swoją historię. Człowiek się zastanawia – czy konfabuluje, czy ma rację, czy ta historia ma potwierdzenie w faktach. Kiedy przychodzą następne osoby, potwierdzają te zdarzenia. Wychodzą. Okazuje się, że na przykład jest czterech świadków pewnych zdarzeń. Potem jest stowarzyszenie. Taka więc historia – to, co wcześniej poruszałem w pytaniu – ma oczywiście miejsce. Chodzi o historię z żołnierzami, którzy zostali wcieleni do wojska, prawdopodobnie za działalność mikroopozycyjną... Gdzieś tam zostali sklasyfikowani przez SB w taki sposób, że uznano, iż represja powinna doskwierać również tym małym. I doskwierała im w sposób bardzo znaczący, bo zostali skoszarowani na kilka miesięcy, zostali poddani presji psychicznej, byli pilnowani cały czas, pod bronią. Świadczyło to o tym, że traktowani byli jako wrogowie narodu.

Bardzo mi się podoba to, co pan prezes powiedział w swojej wypowiedzi, że państwo polskie ma dług – i rozszerzam to – wobec tych wszystkich, którzy na przestrzeni swojej historii zrobili dla Rzeczypospolitej coś, co pozwoliło na to, że dzisiaj jesteśmy w sytuacji, w której jesteśmy. Taka sama wypowiedź padła dzisiaj w trakcie dyskusji bodajże w Telewizji Info z udziałem pana senatora Kieresa i pana senatora Wiatra. Ona dotyczyła obchodu jubileuszu dziewięćdziesięciolecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Na pytanie dziennikarki, co jeszcze możemy zrobić, padło takie stwierdzenie profesora Kieresa. Powiedział, że ci, którzy bezpośrednio uczestniczyli w tamtych wydarzeniach, już nie żyją, ale są następcy, którzy kontynuowali te działania. I musimy ich doceniać, musimy wynajdywać. Musimy pomagać, aby przede wszystkim upamiętniać i doceniać. Bardzo mi się podobały wypowiedzi tych osób, które zostały wtedy skoszarowane, że tej grupie, która dzisiaj sobie lepiej radzi w życiu, tak naprawdę nie chodzi o pieniądze. Chodzi o to, żeby podkreślić, że coś z nimi ten system zrobił. Z drugiej jednak strony walczą też o pieniądze mniejsze grupy tych, którzy dzisiaj żyją na pograniczu ubóstwa, bo również tacy tam się znaleźli.

Występowałem do pana ministra Klicha o te materiały. Zresztą zasugerował to pan prezes. Znalazły się tam karty ewidencyjne, z których tak naprawdę nic nie wynika. To są materiały, które są w posiadaniu... Jednak, zmierzając tutaj w kierunku tego, co było zapowiadane przez pana prezesa, proszę o zwrócenie uwagi na tę część

(senator M. Grubski)

struktury lubelskiego IPN. Tam bowiem jest w jakimś sensie klucz do sprawy, ale nie wojskowy. Tam jest klucz do sprawy ze strony SB, tam prawdopodobnie zostały zgromadzone dokumenty. Widziałem dokument, który z ówczesnego dowództwa polskiej armii, armii PRL... Nastąpiła współpraca z SB. SB kwalifikowała osoby z określonych miast – te miasta są wymienione – i kierowała je do określonych WKU, które powoływały je do wojska. Zdarzył się nawet taki paradoks, że powołano człowieka, który nawet nie miał złożonej przysięgi, czyli wcielono do wojska człowieka, który nie odbył zasadniczej służby wojskowej. Później dopiero próbowano to porządkować, żeby był ten ordnung w wojsku, i ta przysięga została zrealizowana.

Bardzo cenię relacje – może nie do końca było tak w całym kraju, o czym ja mówiłem wcześniej, a co podkreślił pan prezes – które IPN zachował z Kościołem. To, co się stało w Łodzi, pokazało, że można w sposób spokojny, w sposób rzeczowy, współpracując, dochodzić do prawdy, nie robiąc szumu, nie robiąc czegoś takiego, co powoduje w tej sprawie niesmak. I to jest jeden z większych sukcesów, jaki się udało osiągnąć IPN.

Są wady, jak kwestia dochodzenia swego indywidualnego dokumentu, jeśli chodzi o status pokrzywdzonego. Wystąpiłem o pewien dokument. Czekam rok. Czekam spokojnie. Jestem akurat w takim wieku, że nie ma problemu, mogę poczekać. Ale, założmy, dla osoby osiemdziesięcioletniej czekanie rok to już jest określony problem. Oczywiście może powrócić ze strony naszych kolegów z Prawa i Sprawiedliwości pytanie, co z pieniędzmi. Ja to rozumiem i do tego należy wrócić, ale być może również organizacyjnie można by doprowadzić do sytuacji, że przynajmniej powinna nastąpić pewna korespondencja uzupełniająca. Co się dzieje, ja dzisiaj nie wiem. Czy trwa kwerenda, czy poszukuje się czegokolwiek, czy stanęliśmy w pewnym martwym punkcie, czy tak naprawdę, być może, nie daj Bóg, dokument zginął i nic się w sprawie nie dzieje.

„Twarze bezpieczeństwa”. Nie wiem, czy do końca dobrze mnie zrozumieli zarówno pan senator Skorupa, jak i pan prezes. Ja nic nie mówiłem o kontrowersyjności tej wystawy – pan prezes stwierdził, że ja coś takiego powiedziałem – ani że ludność tego nie ogląda. Wprost przeciwnie, ogląda. Jako przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi miałem okazję otwierać pierwszą z tych wystaw. Byłem pod wrażeniem dokumentu. Przy tej wystawie był dobrze zrealizowany PR, dobrze zrobiona reklama, ale brakowało mi czegoś – treści dotyczącej tych ludzi. Często to byli bardzo wysokiej rangi oficerowie. Nawet opozycjoniści, którzy przyszli zobaczyć katów, którzy wydawali określone dyspozycje w stosunku do nich, oni tych informacji

też nie pozyskiwali. Notatki bowiem miały wielkość A5, czyli to nie jest materiał, który tak naprawdę coś wnosił. Ale dobrze, że tak się stało, bo jednak wystawa „Twarze bezpieczeństwa” w Łodzi miała dość szeroki szlak i była bardzo dobrze odebrana. To jest jakby uwaga na przyszłość, oczywiście do wykorzystania.

Dla mnie jest ważne i to mnie troszeczkę zabolowało w wypowiedzi pana senatora, który będzie po mnie mówił, pana senatora Andrzejewskiego. Nie powiedział tego bezpośrednio, ale powiedział troszeczkę w ten sposób, że pan prezes ma najlepsze osiągnięcia i najlepsze wyniki... Musimy pamiętać o ciągłości władzy, ciągłości instytucji. W wypadku IPN jest dwóch prezesów. Chylę tutaj czoło przed profesorem Leonem Kiereselem, który... Zresztą bardzo szanuję tutaj wypowiedź pana prezesa, który podkreślił, że to był jeden z najcięższych okresów – budowanie IPN. On powstawał, on musiał się zorganizować, on musiał zadziałać, pewne metody zafunkcjonowały. Dobrze, że Leon Kieres ma dzisiaj takiego dobrego następcę. Chwała za to, że jesteśmy w stanie podnieść, wyciągnąć jak najlepsze walory tego, co daje nam dzisiaj prawo. Chciałbym również podkreślić, że są w IPN ludzie, których ja bardzo szanuję. Pamiętajmy, że mamy taką Marię Dmochowską, która kiedyś pracowała wspólnie z panem profesorem Kiereselem; dzisiaj współpracuje z panem prezesem. Ona także budowała siłę tej instytucji. Ważne, aby dochodząc do rozstrzygnięcia – bo prawdopodobnie dochodzimy do pewnego końca, ta sytuacja będzie się uspokajać, będziemy pewne sprawy wyjaśniać, a te sytuacje będą się porządkowały – ważne, żebyśmy ten proces w spokoju dokończyli. A na to potrzebne są pieniądze. I chwała za to, że trwają te rozmowy między klubami a panem prezesem.

Trzeba też zrozumieć... Ja zresztą bardzo dobrze odebrałem wypowiedź pana prezesa mówiącego o dynamice sytuacji. Ale tak bywa w polityce, musimy to też zrozumieć, nie ma co się obrażać na sytuację. Trzeba inwestować w IPN, inwestować i rozwijać jeszcze inne rodzaje działalności, trzeba bardzo mocno rozwijać tę edukacyjną część, ale należy również zwracać uwagę na tego typu sytuacje, jak ta w Lublinie. Jest wypożyczony materiał; ja przekazuję informację ze strony tych osób, które są zainteresowane sprawą Chełmna, przez określonego historyka; wypożyczono oryginalny, jak mi powiedziano, dokument, i nie wiadomo, kiedy on tak naprawdę wróci. A więc jest on już niedostępny. A jeżeli pojawia się drugi zainteresowany tym historyk? Co dalej w tej sprawie? Czy jest jakaś dokumentacja, która umożliwi kontaktowanie się?

Chylę czoła przed działalnością instytutu. Proszę bardzo o to, aby IPN zawsze pamiętał o Leonie Kieresie, tak jak Senat pamięta o swoich wszystkich marszałkach, wicemarszałkach i tych oso-

(senator M. Grubski)

bach, które tyle dobrego zrobiły dla Senatu. Ważne jest, żebyśmy pamiętali, bo to jest kwestia ciągłości państwa, ciągłości tej instytucji. Myślę, że ze swej strony zrobimy wszystko, żeby wesprzeć instytut w kolejnym roku budżetowym środkami, które pozwolą na to, aby ta dynamika prac IPN była jeszcze większa.

Dziękuję, Pani Marszałek.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze. To były ważne słowa. Dziękuję bardzo. Przychyłam się do wszystkich słów.

Zapraszam na mównicę pana senatora Piotra Andrzejewskiego.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panie Prezesie!

Chcę podkreślić ogromny postęp w pracach IPN za pana kadencji i raz jeszcze podziękować. Przede wszystkim doszło do rozszerzenia oraz zwielokrotnienia efektywności działań IPN, i to mimo ograniczenia planów budżetowych IPN przedstawionych w aktualnym budżecie. Nie udało się tego osiągnąć za poprzedniej prezesury i w poprzednich kadencjach.

Dobijałem się niejednokrotnie o wznowienie śledztwa katyńskiego. Zarówno prezes, jak i przewodniczący komisji mieli wątpliwości natury politycznej, dopiero pana kadencja przełamała stan inercji w tym zakresie. Myślę, że Polska panu tego nie zapomni. Nie zapomną ofiary, nie zapomni całe społeczeństwo, które chce dochodzić prawdy niezależnie od tego, jak ona jest niewygodna ze względu na układy i stosunki między politykami w skali krajowej oraz w skali międzynarodowej. Bo proszę pamiętać, że opór jest ogromny. I ten opór się nasilał. Mamy do czynienia z poplecznikami tej zbrodni, którzy jeszcze w latach osiemdziesiątych popierali kłamstwo katyńskie. I ci poplecznicy zbrodni są wśród polityków i prominentów, którzy pełnili po okrągłym stole znaczące funkcje w Polsce. Tyle, jeżeli chodzi o pana kadencję.

Na pana ręce chcę złożyć podziękowania – za efektywność, rozszerzenie, zwielokrotnienie i ofiarność pracy – dla funkcjonariuszy IPN, pracowników, którzy mimo ograniczonych możliwości finansowych w tej kadencji dali z siebie wszystko. W pana sprawozdaniu, w sprawozdaniu IPN, czyli z pracy zespołowej ogromnej liczby ludzi, uderza niezwykle przejrzysta systematyka, uderza liczba prawidłowo przedstawionych, czytelnych śledztw, doprowadzonych dalej, niż to było w poprzedniej kadencji. Uderza wreszcie nie-

zwykła jakość i ilość dokumentacji, która znajduje wyraz w edytorskiej i oświatowej działalności IPN. Jest to imponująca działalność.

Ja przypomnę, że IPN, Instytut Pamięci Narodowej był przedmiotem kontestacji poprzedniego układu, nobilitowanego przy okrągłym stole, tak zwanej lewicy, reprezentującej większość, przykro mi bardzo, ale większość polskiego społeczeństwa, która była skażona nie agenturalnością, ale zwykłą kolaboracją z systemem komunistycznym. I ta większość się opiera temu, czego być może pan jeszcze nie potrafi, Panie Prezesie, zdefiniować, ale zdefiniował Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego te moje słowa są twarde i ostre, bo taka też była uchwała Senatu, którą przypomnę, podjęta z inicjatywy Wojciecha Ziemińskiego, który dzisiaj obchodziłby swoje imieniny, jako działacza niepodległościowego, uchwała z dnia 16 kwietnia 1998 r. o ciągłości prawnej między II a III Rzeczypospolitą. I to właśnie Senat stwierdził, co następuje: „Senat uznaje państwo utworzone w wyniku II wojny światowej na ziemiach polskich i funkcjonujące w latach 1944–1989 za niedemokratyczne państwo o totalitarnym systemie władzy, będące elementem światowego systemu komunistycznego, pozbawione suwerenności i nie realizujące zasady zwierzchnictwa Narodu.” I myślę, że ta definicja Senatu powinna się upowszechniać również w działalności edukacyjnej Instytutu Pamięci Narodowej, o co proszę.

Senat wytyczył drogę, którą nie poszedł Sejm i którą nie poszły elity polityczne do dzisiaj funkcjonujące w Polsce. Mam nadzieję, że w tej kadencji Platforma Obywatelska przy pomocy nas wszystkich będzie chciała zrealizować to, co wówczas określił Senat. Mianowicie Senat stwierdził, że akty normatywne stanowione przez niesuwerennego prawodawcę w latach 1944–1989 pozbawione są mocy prawnej, jeżeli godziły w suwerenność państwa polskiego lub są sprzeczne z zasadami prawa uznawanymi przez narody cywilizowane i nie znajdują swojego wyrazu w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Dotyczy to w szczególności aktów normatywnych naruszających podstawowe prawa i wolności obywatelskie. Zaliczyć do nich należy akty pozbawiające obywatelstwa polskiego, czyniące z prawa karnego narzędzie prześladowania ludzi walczących o niepodległość lub różniących się przekonaniami światopoglądowymi, a także akty, na podstawie których dokonywano niesprawiedliwego pozbawiania własności. Nieważność wspomnianych aktów normatywnych rangi ustawowej wymaga stwierdzenia ustawowego, a innych aktów normatywnych – decyzji właściwych organów władzy państwowej. Równocześnie należy zapewnić przywrócenie praw niesłusznie odebranych oraz ochronę praw nabytych na podstawie uznanych za nieważne aktów normatywnych, chyba że nabycie było niegodziwe. Tyle Senat, Senat w roku 1998.



(senator P. Andrzejewski)

Uchwała Senatu nadal jest wytyczną do działania. Taka jest definicja PRL i taka jest droga, którą wytyczył Senat.

I wreszcie ostatnia kwestia, głęboko fałszywa. Mówienie, że w ostatniej uchwale Sądu Najwyższego chodzi o interes korporacji, to jest zawołanie polityczne. To nie jest interes korporacji. To jest poplecznictwo na rzecz zbrodniarzy, którzy popełniali zbrodnie sądowe. Mówię to z całą odpowiedzialnością. Proszę bardzo, niech pan prezes Sądu Najwyższego i sześciu sędziów, którzy nie pozwalają ścigać zbrodni sądowych, pozwą mnie w stosownym trybie. Nie będę się zasłaniał immunitetem. Niejednokrotnie dawałem temu wyraz. Bardzo bym tylko prosił, żeby tych, którzy sprzeniewierzają się interesowi korporacji w Polsce, nie nazywać obrońcami korporacji. To są obrońcy przestępców z okresu totalitaryzmu komunistycznego. A oni są nadal wśród nas i ich pokazywanie przez Instytut Pamięci Narodowej jest dzisiaj nie tylko obowiązkiem, jest naszym zadaniem, ciągle stojącym przed nami.

Dziękuję bardzo panu, Panie Prezesie, dziękuję całemu instytutowi i wszystkim jego pracownikom. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana senatora Henryka Woźniaka.

### **Senator Henryk Woźniak:**

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Wysoka Izbo!

Pan senator Rulewski w swoim wystąpieniu mówił o ręce i o mieczu. Ja chciałbym podać przykład działań o charakterze może indywidualnym, ale ważnych, działań opisanych w raporcie przedkładanym przez instytut. Chcę wspomnieć o śledztwie prowadzonym przez prokuratora Jagiełłowicza ze szczecińskiej delegatury IPN, oddział w Gorzowie, który to prokurator postawił komendantowi wojewódzkiemu Milicji Obywatelskiej zarzut popełnienia zbrodni komunistycznej polegającej na zastosowaniu represji, bezprawnej, ponieważ dekret o stanie wojennym nie został opublikowany w „Dzienniku Ustaw”; czynności wykonywane na mocy dekretu były realizowane przed jego opublikowaniem w „Dzienniku Ustaw”. To śledztwo przybrało postać aktu oskarżenia, rozpoczął się proces przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wielkopolskim. Zdaniem prokuratora Jagiełłowicza oskarżony komendant wojewódzki milicji naruszył prawo, wydając rozkazy na mocy dekretu, wydając ze służby funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, którzy odmówili stosowania

się do przepisów dekretu o stanie wojennym. A więc jest nie tylko miecz, jest także ręka. Być może jest to swoisty precedens, być może w kraju nie było tego rodzaju zdarzeń polegających na odmowie wykonania rozkazu wydanego w trybie dekretu o stanie wojennym. W Gorzowie taka sytuacja miała miejsce, znalazł się też odważny prokurator, który postawił zarzuty i skierował akt oskarżenia do sądu.

Tak na marginesie, chciałbym przyłączyć się do gratulacji za tę działalność wydawniczą i wystawienniczą, które już były formułowane. Jest ona prowadzona przez IPN z dużym rozmachem, chylę przed nią czoła. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Zapraszam teraz pana senatora Jana Wyrowskiego.

### **Senator Jan Wyrowski:**

Pani Marszałek! Państwo Senatorowie! Panie Prezesie!

Ja nie bez kozery pytałem tak precyzyjnie o sprawy dotyczące zakresu zaangażowania prokuratorów. Uważam, że w tej chwili cały wysiłek prokuratorski, czy jego gros, trzeba by skupić jednak na tych sprawach, które są jeszcze możliwe do wykrycia i do doprowadzenia w krótkim czasie do końca. Chodzi mi właśnie o lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte. Wydaje mi się, że skoncentrowanie wysiłku na śledztwach dotyczących tych spraw powinno być priorytetem. Nie ukrywajmy: jeśli chodzi o sprawy z okresu II wojny światowej czy z czasów krótko po wojnie, to w tej chwili w zasadzie niezwykle trudne jest doprowadzenie ich do finału. W związku z tym uważam, Panie Prezesie, a mówię to na podstawie pewnych obserwacji i informacji, które otrzymałem, że nie wszyscy prokuratorzy wykazują aktywność co do zbierania wiadomości dotyczących tych przestępstw. Część z nich, z tego, co mi mówiono, ogranicza się do oczekiwania, aż przyjdą ofiary. Są też tacy prokuratorzy, którzy wykazują sporą aktywność i poprzez analizę archiwów, publikacji podziemnych itd., itd. potrafią wszczynać niektóre sprawy bez aktywnego uczestnictwa samych ofiar przestępstw. Moja prośba jest taka, aby... Jak sądzę, dla części prokuratorów być może byłyby potrzebne jakieś działania, nie nazwę tego „edukacyjne”... W każdym razie chodzi o to, aby umieli oni pracować z archiwami, aby umieli prowadzić swoją działalność również w oparciu o ten zasób, który jest w dyspozycji instytutu, i nie tylko. To taka, powiedzmy sobie, uwaga krytyczna.

Jeżeli chodzi o te sprawy edukacyjne, to chciałbym z całą siłą przyłączyć się do tego, co tu-

(senator J. Wyrowiński)

taj mówiono i co było zawarte w pytaniach. Chciałbym również podziękować instytutowi za to, że na przykład na tak szeroką skalę i tak merytorycznie zaangażował się w obchody rocznicy Marca '68. Tutaj podejrzewam, że część z państwa senatorów była uczestnikami tych zajęć: pan senator Rachoń, ja na Politechnice Gdańskiej. Sesja, którą zorganizował IPN, oraz, co więcej, znakomita monografia autorstwa pana profesora Marka Andrzejewskiego, są takimi namacalnymi, że tak powiem, pomorskimi dowodami jakości państwa pracy. Z tej okazji chciałbym również podziękować za tę monografię o Łodzi i o 1981 r. To rzeczywiście jest materiał, który odkrywa tamte czasy w sposób profesjonalny.

W ubiegły piątek w V Liceum Ogólnokształcącym w Toruniu młodzież, z inspiracji IPN, uczestniczyła w przedsięwzięciu, które nazywa się „Opowiem ci o wolnej Polsce”. To było ogromne przeżycie dla tych, którzy zaangażowali się w przeprowadzenie rozmów z dwoma uczestnikami opozycji demokratycznej w Toruniu, dla nauczycieli, dla wszystkich uczestników tego wydarzenia. Myślę, że tego typu akcje trzeba kontynuować, bo one bezpośrednio angażują młodych ludzi w odkrywanie nieodległej przecież, bliskiej, powiedzmy sobie, na wyciągnięcie ręki, przy pewnym wysiłku, przeszłości. Sąsiad, kolega ojca z pracy – oni też angażowali się w to i przy tej okazji warto o tym mówić. Ta namacalność, ta bliskość jest niezwykle ważna.

Panie i Panowie Senatorowie, mam jeszcze kilka uwag dotyczących tego wysiłku edytorskiego. Otóż tak mi się zdaje, że historycy, którzy zatrudnieni są w IPN, są bardzo zaangażowani, są chłonni, otwarci na wiedzę i na możliwości, które stwarza im praca w Instytucie, ale czasami brakuje im, moim zdaniem, takiego, powiedziałbym, profesjonalnego kierownictwa, to znaczy doświadczonych historyków, którzy by... Pytałem na przykład pana prezesa na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności o kwestię wiarygodności źródeł esbeckich. I oczywiście pan mi odpowiedział, że to, co jest, to jest, to zostało wytworzone, ale mnie się wydaje, że to, co tam napisano, te niektóre sytuacje, to nie skłania do nadmiernego zaufania, które niekiedy towarzyszy młodym historykom przy prezentowaniu i opisywaniu tamtej rzeczywistości. Tutaj wymagane jest jednak podejście krytyczne i myślę, że w niektórych sprawach warto by takie właśnie podejście zachować.

Jeszcze jedna sprawa wiążąca się z tym przedsięwzięciem „Opowiem ci o wolnej Polsce”, to jest potrzeba zbierania relacji mówionych. Tutaj, jak sądzę, to, co zaczęto robić bodajże w IPN w Białymstoku, trzeba upowszechnić. Materiały w formie relacji świadków są niezwykle cenne, tak mi się wydaje. Powiedziałbym tak: dominuje to, co

jest napisane, w szczególności właśnie to, co znajduje się w zasobach archiwum. Relacje takie, jak ta Rulewskiego, relacje wielu, wielu tysięcy osób to też jest materiał dla historyka. To jest niezwykle ważne i, jak sądzę, powinno być dowartościowane.

Pan prezes Kieres kierował instytutem w trudnym okresie, bardzo wiele osób już o tym mówiło. Ale była jeszcze jedna sprawa, chyba najtrudniejsza, z jaką przyszło mu się zmierzyć. Ta sprawa nazywała się: Jedwabne. To, że instytut był w stanie doprowadzić do opracowania dwutomowej monograficznej publikacji poświęconej temu bolesnemu wydarzeniu, to jest dziedzictwo, które pan, Panie Prezesie, pozostawił. Myślę, że znakomite jest to, że państwo pokazujecie te wszystkie trudne sprawy dotyczące kwestii polsko-żydowskich, bo takie przecież też były, że macie państwo program badań nad losami bohaterów, tych ludzi, którzy heroicznie zaangażowali się w obronę obywateli polskich pochodzenia żydowskiego. A było tych bohaterów znacznie więcej, niż nam się wydaje, i to jest wielka rzecz. A przecież wiemy też doskonale, że było również wielu Polaków, którzy tak nie postępowali. I myślę, że powinno być nas stać, tak jak w sprawie Jedwabnego, na wysiłek pokazania całej prawdy, tego wszystkiego, co się wtedy działo, nawet, powiedziałbym, uprzedzając. Jeżeli my sami będziemy potrafili się z tym uporać, to, co zrobią inni, de facto nie będzie już miało żadnego znaczenia. Dlatego prosiłbym pana, Panie Prezesie, żeby w zakresie prac instytutu znalazło się również badanie tej ciemnej strony naszej przeszłości, o której mówiło się ostatnio w czasie wspaniałych obchodów sześćdziesiątej piątej rocznicy powstania w Getcie Warszawskim, w trakcie których umieściliście państwo na ulicach Warszawy ten wspaniały plakat „Odważni na szlaku Machabeuszy”. Chodzi właśnie o to, abyśmy zrobili to sami, żeby inni za nas nie musieli tego robić. Wydaje mi się, że stać nas na to w tej chwili, że mamy odwagę i możliwości, aby się z tym uporać.

Panie i Panowie Senatorowie, na koniec poruszę sprawę reprzywatyzacji i tego wszystkiego, co się z nią wiąże. Chciałbym odnieść się tutaj do pytania pana senatora Skorupy, który chyba nieco emocjonalnie przedstawił to, co deklarował pan premier Tusk w Nowym Jorku. Otóż ta deklaracja była tylko tego rodzaju, że beneficjentami ustawy reprzywatyzacyjnej, będącej, jak państwo doskonale wiecie, ustawą, która musi być w Polsce uchwalona – Polska jest ostatnim krajem postkomunistycznym, jaki tej ustawy nie przyjął – mają być ci wszyscy, którzy w momencie utraty mienia byli obywatelami polskimi, niezależnie od ich narodowości. Taka jest zasada, była ona zresztą przedmiotem sporu, kiedy ustawę prawie że już uchwalano, i ta zasada musi być czymś fundamentalnym. Tu przecież, o czym państwo również

(senator J. Wyrowiński)

doskonale wiecie, nie chodzi o zwrot domów itd., itd., bo tego nie da się zrobić. To jest tylko kwestia pewnej rekompensaty, określanej na poziomie 15–20% wartości utraconego majątku, rekompensaty, która będzie, jak sądzę, w sposób uregulowany ustawą przekazana wszystkim mającym prawo do tych roszczeń, niezależnie od tego, jakiej byli narodowości w momencie utraty mienia. Najważniejsze jest to, że byli obywatelami naszego państwa. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Panie Prezesie – zwracam się do pana prezesa Janusza Kurtyki – czy chciałby pan zabrać głos i ustosunkować się do tych wypowiedzi? W takim razie zapraszam na mównicę.

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

### **Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:**

Ja może powiem króciutko: dziękuję za wszystkie miłe słowa pod adresem kierowanej przeze mnie instytucji. Chciałbym powiedzieć, że dla mnie kwestia ciągłości jest rzeczą naturalną. Oczywiście każdy, zarówno pan profesor Kieres, jak i ja, z pewnością wkłada wszystkie siły w kierowanie tego typu instytucją. Jest to bardzo trudne. Wiadomo, że okoliczności historyczne są różne, w związku z tym trzeba je zawsze wykorzystywać najlepiej, jak to tylko możliwe. Myślę, że jest to całkowicie naturalne.

Chciałbym poświęcić kilka słów wypowiedzi pana senatora Rulewskiego. Mam dziwne przeczucie, że z panem senatorem będziemy lubili twarde wymiany zdań, zresztą miały one miejsce również w czasie posiedzeń komisji. Zgadzam się z panem senatorem co do tego, że ustawa lustracyjna ma dwoistą naturę, to jest oczywiste. Jako prezes IPN ja po prostu muszę realizować ustawę. Wiadomo, że ustawa jest pewnym kompromisem, wynikiem gier, potyczek parlamentarnych, różnic zdań, jest czymś pośrednim, co nikomu pewnie do końca się nie podoba. Wiedząc o tym, ja potwierdzam, co pan senator mówił, że Instytut niekiedy znajduje się w pewnym rozkroku i musi się do tego rozkroku przyzwyczaić, a nawet go polubić. Oczywiście ma pan rację mówiąc, że bezpieka

była końcowym ogniwem represyjnym, a tak naprawdę jądrem systemu... Tak naprawdę można by było toczyć seminaryjną dyskusję, czy jądrem systemu była partia komunistyczna, czy też pewien układ władzy zainstalowany w latach 1944–1945, układ, który był mieszaniną pewnych struktur partii z pewnymi strukturami bezpieki; system w Polsce został zainstalowany przez organa bezpieki, sowieckiej bezpieki, kierowanej oczywiście przez partię bolszewicką. Ale to jest rzeczywiście temat na dyskusję seminaryjną. Ja chciałbym tylko powiedzieć jedno: ustawa nakazuje Instytutowi Pamięci Narodowej badanie akt bezpieki przejętych z rąk dotychczasowych dysponentów, co też czynimy. Oczywiście, ponieważ jesteśmy historykami – ci, którzy są historykami, starają się wykonywać swój zawód jak najlepiej – zdajemy sobie sprawę z tego, że kierowniczą siłą w państwie była partia komunistyczna. Ten system zaczął się zalaamywać właściwie dopiero wtedy, gdy powstała „Solidarność” – mieliśmy okazję już wymienić opinie na ten temat i myślę, że w tym przypadku całkowicie zgadzamy się z panem Rulewskim – „Solidarność”, która była dla polskiego narodu równie ważna, co Armia Krajowa, albo nawet ważniejsza, dlatego że wygrała. Znalezienie miejsca dla „Solidarności” w świadomości narodowej jest zadaniem dla nas. Chodzi o to, żeby przenieść „Solidarność” w sferę mitów, sprawić, że będzie dla Polaków czymś równie oczywistym, co Armia Krajowa.

Co do partii komunistycznej, to jej archiwa znajdują się poza Instytutem Pamięci Narodowej, są w sieci archiwów państwowych, w Archiwum Akt Nowych w Warszawie i w państwowych archiwach terenowych w Polsce. Oczywiście, badając system komunistyczny, nie można ich unikać. Jeżeli w instytucie takie prace są prowadzone, a są, to oczywiście polegają również na badaniach i kwerendach w archiwach pozostałych po partii komunistycznej. Co do historii partii komunistycznej, to będziemy również starali się zwracać uwagę opinii publicznej na ten aspekt tamtej rzeczywistości ustrojowej. Planujemy, ale to już na bieżący rok i przełom roku bieżącego i przyszłego, więc prawdopodobnie obejmie to moje przyszłe sprawozdanie, rozpoczęcie cyklu wystaw pokazujących regionalne szefostwo partii komunistycznej, a więc tych, którzy byli politycznymi zwierzchnikami bezpieki. Jest to działalność edukacyjna, która powinna zwrócić uwagę społeczeństwa na dwoistość układu kierowniczego w państwie komunistycznym, jakim była PRL.

Sprawy bezpieki czy też systemu aparatu represji i wszystkiego tego, co było konsekwencją działania tego aparatu, jest to jednak wiedza bardzo specyficzna, zupełnie niebędąca niejako udziałem historyków przed 2000 r., kiedy Instytut Pamięci Narodowej zaczął działać. Wydaje się,

(prezes J. Kurtyka)

że poszerzanie naszej wiedzy na temat tego, jak funkcjonowały archiwa bezpieki, jak funkcjonowały struktury bezpieki, jak wyglądało oddziaływanie bezpieki na społeczeństwo, jest poszerzaniem zupełnie nowych obszarów wiedzy. Jeżeli chodzi o partię komunistyczną, to coś na ten temat już wiemy, chociaż społeczność historyków, korporacja historyków rzeczywiście ma tu sobie bardzo dużo do zarzucenia, powinna mieć sobie bardzo dużo do zarzucenia, bo przecież nie jest tak, że w Polsce istnieje tylko jeden Instytut Pamięci Narodowej. Jest mnóstwo wyższych uczelni. Prawie w każdej wyższej uczelni jest instytut historii, prawie w każdym instytucie historii jest katedra historii najnowszej. Zapewniam państwa, że stosunkowo niechętnie bada się dzieje PRL, zwłaszcza dzieje późnego PRL. Wymaga to, przynajmniej taka jest opinia, pewnej społecznej, obywatelskiej odwagi. Jednym słowem, bardzo często instytut pozostaje osamotniony, chociaż nie musiałyby tak być, bo środowisko historyków jest liczniejsze. Nie wszyscy historycy dziejów najnowszych pracują w Instytucie Pamięci Narodowej, a czasami można odnieść wrażenie, że tylko historycy Instytutu Pamięci Narodowej zajmują się tymi sprawami. To jest pewien problem chyba kryzysu środowiska.

Kontakty z uczelniami. Pan senator Rulewski zwracał uwagę na to, że ważne są kontakty z uczelniami. Chyba rzeczywiście jest tu obszar dyskusji. My bardzo głęboko się nad tym zastanawialiśmy. Wypowiedzi pana senatora, która zawierała wszystkie te elementy, które częściowo pojawiały się w naszych wewnętrznych dyskusjach, można przeciwstawić wypowiedź pana senatora Wyrowińskiego o tym V liceum toruńskim. To jest pytanie o to, gdzie młody człowiek jest bardziej chłonny, a jednocześnie bardziej zorganizowany w grupie, bardziej aktywny. To jest pewien dylemat. Ja myślę, że w tym roku zaczną się odbywać spotkania ze studentami, z kołami naukowymi studentów. Zobaczymy, jak to będzie działało. W przypadku szkół średnich działa to stosunkowo dobrze, a program „Opowiem Ci o wolnej Polsce” odniósł zupełnie duży sukces, bo to nie tylko Toruń, to jest naprawdę cała Polska, to są już setki nauczycieli, którzy się w to zaangażowali.

Wreszcie zarzut, którego nie przyjmuję, Panie Senatorze, mianowicie, sprawa ruchu ludowego. Rzeczywiście w roku 2007 publikacji dotyczących ruchu ludowego nie było dużo, ale rok wcześniej ukazały się dwie książki poświęcone historii ruchu ludowego. W roku 2008, czyli w roku bieżącym, mam nadzieję, będziemy finalizowali duży projekt poświęcony Mikołajczykowi. To są prace prowadzone we współpracy z historykami ruchu ludowego z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Będzie to duży tom źródeł poświęcony rozpracowywaniu Mikołajczyka przez bezpiekę.

Chciałbym państwa poinformować także o tym – jest to informacja po raz pierwszy przekazywana publicznie – że jeszcze w tym półroczu będę chciał wręczyć kierownictwu Polskiego Stronnictwa Ludowego komplet zrobionych bardzo profesjonalnie, mało różniących się od oryginału kopii dokumentów Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL, które odnalazły się w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej. Ich kopie powinny chyba wrócić do spadkobiercy organizacyjnego i ideowego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Ja chciałbym jednak trochę bronić mojej instytucji. Wydaje mi się, że całkiem sporo robimy. Oddziałem, który jest szczególnie zaangażowany w te działania, jest oddział rzeszowski Instytutu Pamięci Narodowej. Oczywiście dziedziczy on pewną tradycję.

Niezależnie od badań nad samym ruchem ludowym w roku 2008 wyjdą również przynajmniej dwa tomy źródeł dotyczące ruchu Samoobrona Chłopska już z lat opozycji demokratycznej. Myślę, że to też może być ciekawy przyczynek do tej dyskusji.

Bardzo dziękuję – już przechodzę do ustosunkowania się do następnych wypowiedzi – panu senatorowi Andrzejewskiemu za definicję PRL Senatu. Postaram się, żeby rzeczywiście była ona jakoś wykorzystywana w naszej pracy.

Pan senator Wyrowiński zwrócił uwagę na kilka spraw, które właściwie w Instytucie są już realizowane. Rzeczywiście, ja w moim programie, jeśli tak można powiedzieć, kiedy uczestniczyłem w konkursie na stanowisko prezesa, bardzo mocno akcentowałem to, że trzeba przenieść punkt ciężkości na lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte, zarówno jeżeli chodzi o śledztwa, jak i o działalność naukową i edukacyjną. Wydaje mi się, że tak się dzieje, że ten wielki transatlantyk jest już trochę przekierowany w tę stronę, a na pewno mogę powiedzieć, że śledztw dotyczących lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych jest zauważalnie więcej.

Czy nasi historycy są młodzi? Ja myślę, że oni są tacy, jak wszędzie. Jest to część środowiska historycznego.

O interpretacji dokumentów bezpieki rzeczywiście można by mówić godzinami. Ja mogę powiedzieć, że w Instytucie Pamięci Narodowej powstało już kilka książek metodycznych i archiwoznawczych na ten właśnie temat. Wydaje nam się bowiem, że wszelkie dyskusje bez solidnych badań naukowych będą miały charakter bardzo teoretyczny. W ciągu dwóch lat ukazały się już chyba trzy albo cztery książki na ten temat. Ostatnia to jest książka Filipa Musiała „Podręcznik bezpieki”. Wcześniej ukazała się książka „Wokół teczek bezpieki”. Ukazały się też podobne studia czy też zbiory studiów w Łodzi, i ostatnio w Poznaniu. Więc Instytut Pamięci Narodowej z całą pewnością zdaje sobie sprawę z tego, że bardzo ważnym elementem oceny przeszłości jest ocena źródeł

(prezes J. Kurtyka)

i badania źródłoznawcze. Na pewno będą następne pozycje, w tym roku powinien się ukazać kolejny tom tego typu studiów.

Wreszcie sprawa notacji. To moja wina, że w swoim syntetycznym wystąpieniu to pominąłem. Instytut prowadzi projekt notacji, jest to projekt centralnie sterowany czy też koordynowany, bo trudno mówić o centralnym sterowaniu. Zarówno w Warszawie, jak i we wszystkich oddziałach Instytutu Pamięci Narodowej są już osoby specjalnie przeszkolone w zakresie posługiwania się kamerą, mamy też jedną czy dwie, już nie pamiętam, profesjonalne kamery. Prowadzimy projekt notacyjny w ten sposób, że to nie jest tylko nagrywanie, ale również filmowanie osoby. Każda taka notacja musi zostać później spisana, opatrzona komentarzem historycznym itd., itd. Oczywiście, gdybyśmy mieli więcej ludzi, można by było mówić o tym, że ten projekt jest bardziej zauważalny. Na razie mamy notacji nie kilkaset, tylko nieco ponad sto, ale myślę, że ten projekt będzie się bardzo rozwijał.

Ciemne strony relacji polsko-żydowskich. Zakładam, że kiedy mówimy o ciemnych stronach relacji polsko-żydowskich, to mówimy o ciemnych stronach relacji z obu stron, i polskiej, i żydowskiej. Z jednej strony mamy szmalcownictwo, z drugiej zaś strony powojenny mechanizm budowania aparatu bezpieczeństwa, aparatu represji. Muszę powiedzieć, że całkiem otwarcie o tych sprawach dane mi było rozmawiać z kierownictwem Instytutu Yad Vashem. Myślę, że reakcją czy też następstwem tego typu rozmów była konferencja, która odbyła się w końcu zeszłego roku w Warszawie. Była to konferencja międzynarodowa, obecni byli historycy z Polski, z Izraela, z Ameryki, z Anglii, z całego świata, a dotyczyła ona stosunków polsko-żydowskich w latach 1967–1968, a więc czystki antysemickiej w wojsku, a jednocześnie wojny arabsko-izraelskiej, tego, jak to się odbiło na stosunkach polsko-izraelskich oraz na świadomości narodowej Żydów. Ta konferencja – tak się umówiliśmy, zobaczymy, jaki będzie ciąg dalszy – być może będzie wstępem do przygotowania drugiej, o tematyce o wiele bardziej drażliwej, mianowicie o Polakach i Żydach po II wojnie światowej, tuż po II wojnie światowej. Elementem tej dyskusji była ta

głośna medialna, bardzo chaotyczna debata związana z książką „Strach”, która odbyła się na początku tego roku. Zaś ciemne strony ze strony polskiej, jeśli można tak powiedzieć, znalazły swoje odzwierciedlenie w niedawno wydanej książce Instytutu Pamięci Narodowej pod redakcją Andrzeja Żbikowskiego „Polacy i Żydzi w okresie II wojny światowej”. Bodajże w 2006 r. ukazał się taki bardzo gruby tom studiów, w którym problem szmalcownictwa został naświetlony chyba w dwóch artykułach. Oczywiście to były studia, które starały się bardzo wszechstronnie prezentować stosunki polsko-żydowskie. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Dziękuję panu prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej Januszowi Kurtyce za przedstawienie Senatowi informacji o działalności Instytutu Pamięci Narodowej w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2007 r.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z tą informacją.

Ja mam dla państwa jeszcze jedną informację, już poza tym punktem.

Jeszcze raz dziękuję panu prezesowi i całej delegacji IPN.

Informuję, że Komisja Ustawodawcza przeprowadziła pierwsze czytanie projektu uchwały dla uczczenia rocznicy Ojca Świętego Jana Pawła II. Sprawozdanie komisji w tej sprawie zostało już przygotowane, zawarte jest w druku nr 1040 i zostanie dostarczone państwu na ławy senatorskie.

Wobec tego wnoszę, Wysoki Senacie, o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały dla uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II i rozpatrzenie go jako punktu jedenastego porządku obrad. Byłby to pierwszy punkt rozpatrywany jutro rano.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawiony wniosek. Sprzeciwu nie słyszę.

Zatem, Panie i Panowie Senatorowie, ogłaszam przerwę do godziny 9.00 jutro rano. Zaczniemy pracę od punktu jedenastego, czyli od wspomnianej uchwały, a potem przeprowadzimy głosowanie.

Dziękuję bardzo. Do widzenia, do jutra.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 21 minut 52)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy wicemarszałek  
Krystyna Bochenek)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Uprzejmie proszę państwa senatorów o zajmowanie miejsc.

Panie i Panowie Senatorowie, proszę o zajmowanie miejsc, minęła godzina 9.00.

Wznawiam posiedzenie.

Senatorów sekretarzy proszę o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym... Już to uczynili.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały dla uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II.

Przypominam, że jest to projekt uchwały okolicznościowej, który został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 104.

Marszałek Senatu 3 kwietnia 2008 r., zgodnie z art. 79 ust. 1, w związku z art. 84 ust. 3 Regulaminu Senatu, skierował projekt uchwały do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej. Pierwsze czytanie projektu uchwały zostało przeprowadzone na posiedzeniach komisji w dniach 9, 10 i 23 kwietnia bieżącego roku. Komisja po rozpatrzeniu projektu uchwały przygotowała w tej sprawie sprawozdanie.

Sprawozdanie to jest zawarte w druku nr 104O.

Przypominam też, że zgodnie z art. 84b ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu uchwały okolicznościowej obejmuje: przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały okolicznościowej przez sprawozdawcę komisji oraz wniosków mniejszości komisji przez sprawozdawców mniejszości komisji, przeprowadzenie dyskusji oraz głosowanie.

Proszę zatem sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

**Senator Krzysztof Kwiatkowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Przed przedstawieniem tekstu uchwały chciałbym bardzo serdecznie podziękować wnioskodawcom oraz wszystkim, którzy w toku pracy przyczynili się do powstania ostatecznego tekstu projektu uchwały. Dziękuję z tym większym przekonaniem, że przy projektach uchwał, które odbieramy tak niezwykle osobiście – a niewątpliwie tak właśnie jest w przypadku uchwały poświęconej rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II – każdy z nas ma przekonanie, że jego osobiste odczucia są niezwykle istotne, i chciałby je w tekście takiej uchwały zawrzeć. Z tym większym uznaniem, szacunkiem i podziękowaniem podchodzę do wszystkich, którzy w te prace się włączyli, bo dzięki temu udało się przygotować tekst uchwały, który państwo mają przed sobą. Chciałbym także w sposób szczególny podziękować panu senatorowi Jaworskiemu.

Projekt uchwały dla uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II.

„Dnia 2 kwietnia 2008 roku obchodziliśmy rocznicę śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. Trzy lata temu z bólem przeżywaliśmy czas odchodzenia człowieka świętego, wszyscy odczuwaliśmy to misterium umierania. Sługa Boży Jan Paweł II pomagał współczesnemu człowiekowi, niezależnie od jego poglądów i wizji świata, znaleźć prawdę o sobie. Przypominał niestrudzenie, że podstawą jedności między ludźmi powinien być Dekalog, będący fundamentem Europy, łączący nie tylko chrześcijan, ale osoby różnych wyznań oraz niewierzących. Oddajemy dziś hołd wielkiemu autorytetowi moralnemu, duchowemu i religijnemu naszych czasów, z nadzieją, że testament Wielkiego Świadka wiary będzie realizowany. Do tego bowiem zobowiązuje nas Jego wezwanie: «Bądźcie wytrwali. Nie wystarczy przekroczyć próg, trzeba iść w głąb». Jan Paweł II jest wzorem i ideałem, Jego nauczanie powinno być punktem odniesienia do wszystkich naszych działań podejmowanych dla dobra Polski i drugiego człowieka, w tym nienarodzonego.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej apeluje do wszystkich, którym bliskie są nauki i prawdy Oj-

(senator K. Kwiatkowski)

ca Świętego, o pamięć i kierowanie się nimi w życiu i służbie publicznej.” Dziękuję bardzo.

(*Wszyscy wstają*) (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękujemy bardzo.

Dziękuję bardzo.

Panie i Panowie Senatorowie, ze względu na rangę uchwały proponuję, abyśmy się powstrzymali od dyskusji w tej sprawie. Wydaje mi się, że wszyscy akceptujemy tekst tej uchwały i powinniśmy przyjąć ją w godny, należyty sposób. Dlatego też proszę państwa senatorów, abyśmy zaniechali zadawania pytań sprawozdawcom komisji. Widzę, że jest na to zgoda z państwa strony. Proponuję, jeśli państwo pozwolą, abyśmy przeszli do następnego punktu. Nie słyszę sprzeciwów, w związku z tym...

(*Rozmowy na sali*)

Nie ma. Dziękuję bardzo.

Dla formalności otwieram dyskusję i zamykam tę dyskusję.

Dziękuję bardzo państwu senatorom za zgodę w tej bardzo ważnej dla nas wszystkich sprawie, dotyczącej niezwykłej uchwały.

Przypominam państwu, że głosowanie w tej sprawie odbędzie się razem z wszystkimi głosowaniami.

Przejdziemy do następnego punktu porządku obrad, będą to zmiany w składzie komisji, czyli sprawy formalne... W związku z tym zarządzam przerwę do godziny 9.40.

(*Przerwa w obradach od godziny 9 minut 07  
do godziny 9 minut 42*)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę wszystkich państwa na salę. Za moment rozpoczynamy głosowania. Mamy już dwie minuty opóźnienia w stosunku do proponowanego terminu rozpoczęcia głosowań. Zapraszam na salę.

Szanowni Państwo, wznawiam obrady.

Proszę uprzejmie o zamknięcie drzwi.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego** porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam państwu, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 120.

Uprzejmie proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana senatora Piotra Zientarskiego, o zabranie głosu i przedstawienie wniosku komisji.

**Senator Piotr Zientarski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich projekt uchwały w następującym brzmieniu.

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu odwołuje senatora Norberta Krajczego z Komisji Spraw Zagranicznych oraz wybiera senatora Norberta Krajczego do Komisji Spraw Unii Europejskiej.” Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać w tej sprawie głos? Nie. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Przypominam, że projekt jest zawarty w druku nr 120.

(*Rozmowy na sali*)

Proszę panie i panów senatorów o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Nie funkcjonują przyciski.

(*Głos z sali: Funkcjonują, funkcjonują. Trochę techniki i już się gubimy.*)

Dobrze. Raz jeszcze proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 82 głosowało za, a więc wszyscy wyrazili zgodę. (**Głosowanie nr 1**)

Dziękuję bardzo.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

**Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, która ustosunkowała się do wniosków przedstawionych w toku debaty i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam paniom i panom senatorom, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regula-

(wicemarszałek K. Bochenek)

minu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę zatem sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, pana senatora Eryka Smulewicza, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych podczas posiedzenia wniosków. Proszę uprzejmie.

### **Senator Eryk Smulewicz:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska zebrała się w dniu wczorajszym i omówiła przedstawione podczas wczorajszej debaty wnioski, które dotyczą ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Omawiano wniosek pana senatora Tadeusza Skorupy, który w trakcie dyskusji w komisji...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Bardzo proszę państwa senatorów o powstrzymanie się od rozmów, bo nie słyszymy sprawozdawcy.)

...dokonał korekty tego wniosku. Przytoczę treść wniosku.

„W art. 9 po ust. 1 dodaje się ust. 1a i 1b w brzmieniu:

1a) W szczególnie uzasadnionych przypadkach biura powiatowe mogą być łączone i obejmować obszar więcej niż jednego powiatu.

1b) Minister właściwy do spraw rozwoju wsi może określić w drodze rozporządzenia biura powiatowe, które podlegają łączeniu, biorąc pod uwagę liczbę podmiotów obsługiwanych przez biuro powiatowe na obszarze powiatu.”

Komisja nie zajmowała się innymi wnioskami.

Wracając do wczorajszej dyskusji i przedstawionego przeze mnie w dniu wczorajszym sprawozdania, pragnę Wysokiemu Senatowi rekomendować przyjęcie następujących wniosków...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę o zachowanie ciszy!)

...oznaczonych w druku rzymską dwójką: pierwszego, drugiego, czwartego, szóstego, siódmego, ósmego, dziewiątego, dziesiątego, jedenastego, dwunastego i czternastego.

Pragnę również rekomendować Wysokiemu Senatowi przyjęcie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz z tymi poprawkami. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję panu senatorowi sprawozdawcy.

Proszę teraz sprawozdawcę mniejszości Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, pana senatora Zdzisława Pupa, o zabranie głosu i przedsta-

wienie wniosku popartego przez mniejszość komisji.

Zapraszam, Panie Senatorze.

### **Senator Zdzisław Pupa:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Złożyłem wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Wniosek ten nie został na posiedzeniu komisji zaakceptowany. Za odrzuceniem mojego wniosku głosowało 6 senatorów, przeciw – 7. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę teraz sprawozdawcę mniejszości Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, pana senatora Wojciecha Skurkiewicza, o zabranie głosu i przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość komisji.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Wnioski mniejszości dotyczą art. 8 ust. 4. Proponujemy, aby zastępców prezesa agencji powoływał prezes Rady Ministrów na wniosek prezesa agencji spośród osób należących do Państwowego Zasobu Kadrowego. Prezes Rady Ministrów również odwoływałby prezesów agencji.

Szanowni Państwo, nie ma zgody ze strony Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości na to, aby na kierownicze stanowiska w agencji były powoływane osoby spoza Państwowego Zasobu Kadrowego. Tam są osoby doświadczone i sprawdzone, i nie ma w tym momencie z naszej strony zgody na to, aby były powoływane osoby z zewnątrz, spoza tego zasobu.

Jest również propozycja, aby ust. 3 w art. 9 otrzymał inne brzmienie: „Dyrektorów oddziałów regionalnych powołuje i odwołuje Prezes Agencji, a kierowników biur powiatowych i ich zastępców – dyrektor oddziału regionalnego”.

I jeszcze jedna sprawa. Powracam do tego, o czym mówiłem wczoraj na posiedzeniu Wysokiej Izby, aby wydłużyć *vacatio legis* tejże ustawy z czternastu dni do trzydziestu. Na pewno będzie to korzystne dla zamierzeń ministerstwa. Chodzi o to, aby wprowadzić stosowne rozporządzenia w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Chciałabym zapytać, czy senator wnioskodawca Tadeusz Skorupa chce jeszcze zabrać głos.



**Senator Tadeusz Skorupa:**

Pani Marszałek, Wysoka Izbo! Mnie pozostało tylko zwrócić się do państwa senatorów o poparcie wniosku, który przyjęła komisja. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję panom senatorom.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty przedstawiono następujące wnioski: mniejszość Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiła wniosek o odrzucenie ustawy, a Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska, mniejszość Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz senator wnioskodawca przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, który znajdują państwo w druku nr 98Z w punkcie oznaczonym rzymską jedynką, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami – to jest punkt oznaczony rzymską dwójką w druku nr 98Z – według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska o odrzucenie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Przypominam raz jeszcze, że jest to pkt I w druku nr 98Z.

Przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 90 obecnych senatorów 35 głosowało za przyjęciem, 55 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 2)**

A więc stwierdzam, że Senat nie przyjął wniosku.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami. Jest to punkt oznaczony rzymską dwójką.

Poprawka pierwsza eliminuje z katalogu zadań agencji działanie sformułowane w sposób budzący wątpliwości interpretacyjne dotyczące wyjątkowej dekoniumktury na rynku produktów rolnych.

Głosujemy.

Przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów 71 głosowało za, nikt nie był przeciw, 19 senatorów wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 3)**

W związku z tym poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami drugą i dwunastą należy głosować łącznie. Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawką trzecią.

Poprawki druga i dwunasta eliminują zasadę, w myśl której prezesa agencji oraz jego zastępców powołuje się spośród osób należących do państwowego zasobu kadrowego. Ponadto zgodnie z poprawką drugą zastępców prezesa agencji miałyby powoływać prezes agencji, a nie, jak przewiduje ustawa, minister właściwy do spraw rozwoju wsi.

Głosujemy.

Przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 56 – za, 34 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 4)**

Obie poprawki zostały przyjęte.

Zatem nie głosujemy nad poprawką trzecią.

Poprawka czwarta umożliwia w szczególnie uzasadnionych przypadkach łączenie biur powiatowych, tak aby jedno biuro powiatowe mogło obejmować obszar więcej niż jednego powiatu.

Głosujemy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 91 obecnych senatorów 56 – za, 28 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami piątą i trzynastą należy głosować łącznie. Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawkami szóstą i czternastą.

Poprawki piąta i trzynasta zmierzają do tego, aby dyrektorzy komórek organizacyjnych w centrali agencji, ich zastępcy, zastępcy dyrektorów oddziałów regionalnych oraz zastępcy kierowników biur powiatowych zatrudniani byli na dotychczasowych zasadach.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Na 91 obecnych senatorów 38 głosowało za ich przyjęciem, 53 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawki szóstą i czternastą zmierzają do tego, aby dyrektorzy komórek organizacyjnych w centrali agencji i ich zastępcy zatrudniani byli

(wicemarszałek K. Bochenek)

na dotychczasowych zasadach. Jednocześnie poprawka czternasta przewiduje, że stosunki pracy zastępców prezesa agencji nawiązane na podstawie dotychczasowych przepisów z dniem wejścia w życie rozpatrywanej ustawy staną się stosunkami pracy na podstawie powołania.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Głosowanie zostało zakończone, ostateczne wyniki są następujące: na 90 obecnych senatorów 57 – za, 33 – przeciw. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka siódma ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Na 90 obecnych senatorów 88 głosowało za, 2 senatorów nie głosowało. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma zmierza do zapewnienia adekwatności przepisu do zamiaru ustawodawcy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Na 91 obecnych senatorów 88 – za, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta zmierza do tego, aby wynagrodzenie zastępców prezesa agencji i głównego księgowego agencji ustalane było na dotychczasowych zasadach.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie wyników.

Na 90 obecnych senatorów 61 – za, 1 – przeciw, 28 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta uzupełnia wytyczne w przepisie upoważniającym.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Wyniki są ostateczne.

Na 90 obecnych senatorów 89 – za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 11)**

Dziękuję bardzo. Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta zmierza do wyeliminowania sprzeczności pomiędzy przepisami o umorzeniu wierzytelności agencji oraz przepisami dotyczącymi rozłożenia na raty lub odroczenia terminu spłaty wierzytelności agencji.

Uprzejmie proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki głosowania.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 12)**

Dziękuję bardzo.

Poprawka piętnasta przewiduje, że ustawa wejdzie w życie po upływie trzydziestu, a nie czterdziestu dni od dnia ogłoszenia.

Przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Na 91 obecnych senatorów 36 – za, 54 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy wobec tego do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę państwa senatorów o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 56 głosowało za, 34 było przeciw. **(Głosowanie nr 14)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

**Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Przypominam państwu senatorom, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy więc do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Przypominam, że Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisja Gospodarki Narodowej

(wicemarszałek K. Bochenek)

przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Znajdą państwo senatorowie te projekty w drukach senackich nr 114A i 114B.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Pytam: kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

90 obecnych, wszyscy państwo senatorowie głosowali za. **(Głosowanie nr 15)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

**Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę – Kodeks pracy oraz ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie ustawy zmieniającej ustawę – Kodeks pracy oraz ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przypominam, że Komisja Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o wprowadzenie poprawki do ustawy. Znajdą to państwo w druku senackim nr 93A oraz 93B.

Zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę przeprowadzimy głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawioną przez Komisję Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Gospodarki Narodowej poprawką...

(Głos z sali: Który to druk?)

Druk nr 93A i 93B.

Poprawka ta ma na celu wyeliminowanie Komisji do spraw Układów Zbiorowych Pracy z systemu prawnego w sposób jednoznaczny i zgodny z zasadami techniki prawodawczej.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, nikt nie był przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

W związku z tym przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę – Kodeks pracy oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej przez nas poprawki.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania. Dziękuję bardzo.

90 obecnych, wszyscy państwo senatorowie byli za. **(Głosowanie nr 17)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę – Kodeks pracy oraz ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw.

W związku z podjętą uchwałą przypominam senatorowi sprawozdawcy o obowiązku reprezentowania Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

**Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Projekty te znajdują się w drukach senackich nr 94A i 94B.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem projektu uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

91 senatorów jest na sali, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 18)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Panie i Panowie Senatorowie, **powracamy do rozpatrywania punktu piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Przypominam, że Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Projekt ten znajduje się w druku senackim nr 91A.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

91 obecnych senatorów, wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 19)**

Wobec tych wyników stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

**Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Przypominam państwu senatorom, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Przypominam, że Komisja Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisja Ustawodawcza przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o wprowadzenie poprawki do ustawy. Poprawka ta znajduje się w druku nr 95A.

Zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę przeprowadzimy głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką przedstawioną przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisję Ustawodawczą. Poprawka ta ma na celu zapewnienie spójności pomiędzy przepisami art. 61 w zakresie wyznaczania powództwa i wstępowania do toczącego się postępowania przez organizacje społeczne, do których zadań statutowych należy ochrona konsumentów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 58 głosowało za, 31 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy zatem do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej dziś poprawki.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu uchwały? Proszę nacisnąć przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę uprzejmie o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 76 głosowało za, 8 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 21)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

W związku z podjęciem uchwały przypominam panu senatorowi sprawozdawcy Bohdanowi Paszkowskiemu o obowiązku reprezentowania Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

**Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Znajdą państwo ten projekt w druku nr 92A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 22)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

(wicemarszałek K. Bochenek)

**Powracamy do rozpatrywania punktu ósme-go** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie nadania szczególnego charakteru obchodom jubileuszu 90-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Przypominam, że dzisiaj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie uchwały oraz została przeprowadzona dyskusja. Senat może teraz przystąpić do głosowania.

Przystępujemy zatem do głosowania nad projektem uchwały w sprawie nadania szczególnego charakteru obchodom jubileuszu 90-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza po rozpatrzeniu projektu uchwały przedstawiła wniosek o wprowadzenie poprawki do projektu. Jest to w druku nr 810.

Zgodnie z art. 54 ust. 1, w związku z art. 84b ust. 5, Regulaminu Senatu za chwilę przeprowadzimy głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad przyjęciem projektu uchwały w całości, ze zmianą wynikającą z przedstawionej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką przedstawioną przez Komisję Ustawodawczą w druku, o którym wspominałam.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 89 obecnych senatorów, 88 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 23)**

Przystępujemy zatem do głosowania nad przyjęciem projektu uchwały w sprawie nadania szczególnego charakteru obchodom jubileuszu 90-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem uchwały? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę uprzejmie o podanie wyników głosowania.

Na 88 obecnych senatorów 88 głosowało za. **(Głosowanie nr 24)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie nadania szczególnego charakteru obchodom jubileuszu 90-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Powracamy do rozpatrywania...

(Rozmowy na sali)

Szanowni Państwo, to doniosła chwila.

**Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały dla uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II.

Przypominam, że dzisiaj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie uchwały oraz została przeprowadzona dyskusja i Senat może teraz przystąpić do głosowania.

Przypominam, że senator Kazimierz Jaworski wycofał swój wniosek o przyjęcie projektu uchwały bez poprawek. Był on zawarty w punkcie oznaczonym rzymską jedynką w druku nr 1040.

Zgodnie z art. 52 ust. 7, w związku z art. 84b ust. 3 Regulaminu Senatu każdy senator może podtrzymać wycofany wniosek, przejmując uprawnienia dotychczasowego wnioskodawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofany wniosek?

(Rozmowy na sali)

Przystępujemy...

Proszę?

(Głos z sali: Strona 11.)

Tak, tak, Przepraszam bardzo.

Przystępujemy zatem do głosowania nad projektem uchwały dla uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II.

Przypominam państwu senatorom, że Komisja Ustawodawcza po rozpatrzeniu projektu uchwały przedstawiła wniosek o wprowadzenie poprawki do projektu. Jest to w punkcie oznaczonym rzymską dwójką w druku nr 1040.

Zgodnie z art. 54 ust. 1 w związku z art. 84b ust. 5 Regulaminu Senatu za chwilę przeprowadzimy głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad przyjęciem uchwały w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawioną przez Komisję Ustawodawczą poprawką, zawartą w punkcie oznaczonym rzymską dwójką w druku nr 1040.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

(Oklaski)

Przystępujemy zatem do głosowania nad przyjęciem uchwały dla uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za, czyli przyjęliśmy tę uchwałę przez akklamację.

**(Głosowanie nr 26)**

(Oklaski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę dla uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II.

(Rozmowy na sali)

(Głosy z sali: Przyjęliśmy jednogłośnie.)

Tak, jednogłośnie.

Informuję panie i panów senatorów, że porządek obrad dziesiątego posiedzenia Senatu...

(Rozmowy na sali)

Przepraszam bardzo, komunikaty.

(Głos z sali: Nie ma komunikatów.)

Nie ma komunikatów.

Informuję, że porządek obrad dziesiątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Chwila na opuszczenie sali dla państwa senatorów.

(Rozmowy na sali)

Szanowni Państwo Senatorowie, bardzo proszę opuścić salę. Przypominam, że posiedzenie Senatu jeszcze trwa, jeszcze nie zostało zakończone. Proszę o zachowanie powagi izby wyższej parlamentu. Jeszcze są oświadczenia senatorskie, w związku z tym proszę dać szansę tym z państwa senatorów, którzy chcą wystąpić na trybunie i wygłosić swoje oświadczenia. Posiedzenie trwa, jeszcze nie zostało zakończone. W związku z tym proszę przenieść swoje rozmowy do kularów.

Informuję, że porządek obrad dziesiątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy więc do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Przypominam, że zgodnie z art. 49 ust. 2 Regulaminu Senatu oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Nad oświadczeniami senatorskimi, o czym państwo wiedzą, a co przypominam dla porządku, nie przeprowadza się dyskusji.

Przypominam państwu senatorom, że zgodnie z art. 49 ust. 2a Regulaminu Senatu marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut.

Oto osoby zapisane do wygłoszenia oświadczeń, osoby, które pragną wygłosić je z trybuny

senackiej: pan senator Andrzej Szewiński, pan senator Wojciech Skurkiewicz i pan senator Stanisław Gogacz.

Zapraszam senatora Szewińskiego.

### **Senator Andrzej Szewiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Oświadczenie w sprawie stacji bazowych telefonii komórkowej.

Jednym z większych i bardziej uciążliwych problemów z zakresu planowania przestrzennego jest dowolność w lokalizacji i budowie baz telefonii komórkowych, na umiejscowienie których obecnie zarówno gmina, jak i mieszkańcy nie mają praktycznie większego wpływu. Operatorzy lokalizujący swoje stacje bazowe opierają się na dowolności w działaniu i niejednokrotnie łatwym dostępie do prywatnej działki, gdzie jedynym decydującym o lokalizacji stacji jest właściciel działki. Ponadto nadanie statusu lokalizacji celu publicznego dla stacji baz telefonii komórkowych powoduje wyłączenie wpływu na to zainteresowanych, jak i możliwości jakichkolwiek konsultacji z nimi, co przekłada się na niepokoje i wyraźne protesty społeczne.

Analiza obecnie obowiązujących przepisów dotyczących lokalizacji stacji bazowych telefonii komórkowej, w szczególności zaś ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003 r., DzU nr 80 z 2003 r. poz. 717 z późniejszymi zmianami, oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami, DzU nr 261 z 2004 r. poz. 2603, jak również orzecznictwa sądów administracyjnych w tym przedmiocie pozwala na stwierdzenie, że najbardziej korzystne i oczekiwane byłoby wprowadzenie zmian do art. 6 ustawy o nieruchomościach. Zmiana winna wyłączyć stacje bazowe telefonii komórkowej z katalogu inwestycji i działań zakwalifikowanych jako cel publiczny.

Przypomnieć należy, że początkowo sądy administracyjne nie traktowały inwestycji takich, jak stacje bazowe telefonii komórkowej jako inwestycji celu publicznego. Pozwalało to gminom na ustalenie dla takich inwestycji warunków zabudowy i zagospodarowania. To zaś pozwalało gminom na prowadzenie postępowania z pełnym udziałem stron, w szczególności zaś szczegółową analizę ich zastrzeżeń i uwag. Nadto wskazać należy, że wydanie decyzji o warunkach zabudowy może nastąpić jedynie w przypadku łącznego spełnienia warunków, o których mowa w art. 61 ustawy o planowaniu przestrzennym. Ustalenie warunków lokalizacji inwestycji w trybie warunków zabudowy wyklucza także odpowiedzialność gminy z tytułu ograniczenia lub wyłączenia możliwości korzystania z nieruchomości spowodowanego wydaną decyzją. W tym miejscu należy wskazać, że w odniesieniu do lokalizacji inwesty-

(senator A. Szewiński)

cji celu publicznego jej skutki zrównane są ze skutkami, za które odpowiedzialność ponosi gmina przy uchwalaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego – art. 58 ust. 2 ustawy o planowaniu.

Te uwagi wskazują, że wyłączenie stacji bazowych telefonii komórkowych z katalogu celu publicznego byłoby korzystne i uzasadnione. Z uwagi na przywołane zmienne w tym zakresie orzecznictwo sądów administracyjnych takie rozwiązanie wymagałoby jednoznacznego doprecyzowania przywołanego na wstępie art. 6 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Obecnie sądy administracyjne stoją na stanowisku, że budowa stacji bazowych telefonii komórkowej ma na celu zapewnienie nieokreślonej liczbie użytkowników dostępu do usług ruchomej publicznej sieci telefonicznej, służy zaspokojeniu potrzeby powszechnej łączności publicznej wymienionej w art. 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami.

Utrzymanie dotychczasowych rozwiązań legislacyjnych jest zatem dla gmin niekorzystne. Naraża je na odpowiedzialność finansową oraz na stale rosnące niezadowolenie społeczne. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Teraz zapraszam pana senatora Wojciecha Skurkiewicza.

Zapisał się jeszcze jako czwarty mówca – przepraszam uprzejmie, Panie Senatorze – pan senator Paweł Klimowicz.

Proszę, pan senator Skurkiewicz.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam dwa oświadczenia.

Pierwsze kieruję do ministra finansów, a dotyczy ono sprawy ulokowania w Radomiu Centrum Przetwarzania Danych Ministerstwa Finansów.

Szanowny Panie Ministrze!

W 2007 r. rozmowy pomiędzy przedstawicielami Ministerstwa Finansów a przedstawicielami Urzędu Miejskiego w Radomiu doprowadziły do podjęcia decyzji w zakresie ulokowania w Radomiu Centrum Przetwarzania Danych Ministerstwa Finansów. Należy zaznaczyć, że Ministerstwo Finansów podjęło decyzję w sprawie tej inwestycji po merytorycznych konsultacjach z firmą IBM Polska i uprzedniej rekomendacji przedstawionej przez Komitet Sterujący Informatyzacją Resortu. Na tej podstawie oraz za zgodą Ministerstwa Rozwoju Regionalnego przeprowadzono przetargi, wyłoniono wykonawców i zawarto umo-

wy na między innymi opracowanie dokumentacji projektowej.

Na ten cel władze Radomia przekazały bardzo atrakcyjną działkę inwestycyjną o powierzchni około 4 ha. Po przekazaniu nieruchomości do zasobu Skarbu Państwa Ministerstwo Finansów uzyskało prawo dysponowania nieruchomością przy ulicy Hodowlanej w Radomiu. Odbyło się również wiele spotkań władz Radomia z przedstawicielami Ministerstwa Finansów, podczas których uzgodniono szereg spraw związanych z przygotowaniami do budowy w Radomiu Centrum Przetwarzania Danych Ministerstwa Finansów, między innymi szczegóły dotyczące wsparcia gminy, jeśli chodzi o zapewnienie inwestycji dostępu do drogi publicznej, dostępu do mediów publicznych. W odpowiedzi na prośbę Ministerstwa Finansów z października 2007 r. Gmina Miasta Radomia wprowadziła do planu wydatków inwestycyjnych na 2008 r. zadanie: budowa drogi dojazdowej od ulicy Hodowlanej do Centrum Przetwarzania Danych Ministerstwa Finansów wraz z niezbędną infrastrukturą wodno-kanalizacyjną. Na ten cel w budżecie Radomia zapisano kwotę 1 miliona zł.

Władze Radomia spełniły wszystkie zgłaszane przez Ministerstwo Finansów żądania oraz stworzyły optymalne warunki do realizacji tej inwestycji. Niestety, w ostatnich dniach do mieszkańców dotarły niepokojące informacje, że budowa w Radomiu Centrum Przetwarzania Danych Ministerstwa Finansów stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Szanowny Panie Ministrze! Jakie są plany Ministerstwa Finansów co do budowy Centrum Przetwarzania Danych? Czy prawdą jest, że pan minister podjął decyzję o wstrzymaniu prac związanych z realizacją tej inwestycji w Radomiu? Czy prawdziwe są doniesienia prasowe, które wskazują na zmianę lokalizacji Centrum Przetwarzania Danych Ministerstwa Finansów?

I drugie oświadczenie, które kieruję do premiera rządu.

Szanowny Panie Premierze!

Do mojego biura senatorskiego zgłosili się państwo Maria i Zygmunt Gryzowie, którzy przedstawili swoją dramatyczną sytuację związaną z realizacją małżeńskiego marzenia o własnym mieszkaniu.

W 1992 r. państwo Gryzowie otrzymali mieszkanie w stanie surowym i niestety w tym momencie rozpoczęły się ich poważne problemy. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wierzbicy na budowę bloku zaciągnęła kredyt, który mieli spłacić mieszkańcy zasiedlający dwadzieścia cztery lokale. Hiperinflacja, z którą mieliśmy do czynienia tuż po przemianach ustrojowych, sprawiła, że na początku lat dziewięćdziesiątych gwałtownie wzrastało oprocentowanie kredytów i tysiące polskich rodzin, które po wielu latach ocze-

(senator W. Skurkiewicz)

kiwań otrzymały własne mieszkania, zaczęły borykać się z poważnymi problemami finansowymi. Niestety, ten problem nie został rozwiązany do chwili obecnej.

Pomimo iż państwo Gryzowie kredyt spłacili już w ponad 200%, nadal, według wyliczeń banku, mają do spłacenia astronomiczną kwotę ponad 160 tysięcy zł. W podobnej sytuacji są dwadzieścia trzy rodziny mieszkające w bloku przy ulicy Wiatracznej w Wierzbicy oraz około stu dwudziestu tysięcy rodzin w całej Polsce, które realizując marzenia o własnym mieszkaniu, zostały wpędzone w pułapkę finansową, z której nie ma realnego wyjścia.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość przygotował i złożył do marszałka Sejmu projekt ustawy – ustawy o zmianie ustawy z dnia 30 listopada 1995 r. o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw – która może tym ludziom pomóc. Jednak wszystko zależy od pana jako premiera rządu polskiego i parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej.

Panie Premierze! Tysiące polskich rodzin czekają na pana decyzję w tej sprawie.

W załączeniu przekazuję kopię pisma państwa Marii i Zygmunta Gryzów\*. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję panu senatorowi.  
Zapraszam senatora Stanisława Gogacza.

### **Senator Stanisław Gogacz:**

Oświadczenie swoje kieruję do premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej, pana Donalda Tuska.

Panie Premierze!

Zwrócili się do mnie z prośbą o pomoc Polacy, którzy jako repatrianci przybyli do Polski z Kazachstanu. Przedstawili następujący problem.

Art. 16 ust. 4 ustawy o repatriacji z dnia 9 listopada 2000 r. stwierdza, że decyzja o uznaniu osoby za repatrianta powoduje, że przy ustalaniu prawa tej osoby do świadczeń emerytalnych i rentowych oraz ich wysokości w Rzeczypospolitej Polskiej okresy zatrudnienia za granicą uwzględnia się jako okresy składkowe. Tymczasem repatriantom, którzy swój okres aktywności zawodowej przeżyli za granicą, nie można ustalić podstawy wymiaru emerytury lub renty zgodnie z obowiązującymi zasadami, co skutkuje przyznaniem

świadczenia w wysokości najniższej. Dzieje się tak z powodu niemożności ustalenia podstawy wymiaru emerytury lub renty zgodnie z art. 23 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

W związku z tym wydaje się, że należy zrobić wszystko, co tylko jest możliwe z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej, aby poprzez negocjacje i inne działania doprowadzić do zawarcia z Kazachstanem umowy dotyczącej wzajemnych stosunków w zakresie zabezpieczenia społecznego. Czymś oczywistym wydaje się to, że wysokość świadczeń emerytalnych powinna być adekwatna do aktywności zawodowej. Ale w stosunku do repatriantów to nie jest przestrzegane. Jako państwo polskie mamy szczególne obowiązki wobec repatriantów, o czym wszystkie rządy muszą pamiętać.

Proszę o poinformowanie, jakie działania podejmie pański rząd w celu doprowadzenia do zawarcia wymienionej umowy międzynarodowej. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie panu senatorowi.  
Zapraszam senatora Piotra... Pawła. Przepraszam, ale w jednym dniu są imieniny.  
(Senator Paweł Klimowicz: Mam brata Piotra.)  
Zapraszam jednak Pawła Klimowicza.

### **Senator Paweł Klimowicz:**

Pani Marszałek!

Realizując mój mandat senatorski, dnia 9 marca 2008 r. uczestniczyłem w obchodach sześćdziesiątej czwartej rocznicy zamordowania małżeństwa Józefa i Wiktorii Ulmów wraz z ich sześciorgiem dzieci za ukrywanie ośmiorga Żydów z rodzin Szallów i Goldmanów we wsi Markowa koło Łańcuta. Na pomniku, który został wzniesiony ku czci rodziny Ulmów, widnieje napis: „Ratując życie innych, złożyli w ofierze własne. Józef Ulma, jego żona Wiktorina oraz ich dzieci: Stasia, Basia, Władziu, Franuś, Antoś, Marysia, Nienarodzone. Ukrywając ośmiu starszych braci w wierze, Żydów z rodzin Szallów i Goldmanów, zginęli wraz z nimi w Markowej 24 III 1944 r. z rąk niemieckiej żandarmerii. Niech ich ofiara będzie wezwaniem do szacunku i okazywania miłości każdemu człowiekowi...”

Szanowni Państwo, Józef i Wiktorina Ulmowie należą do grona Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, a Kościół katolicki prowadzi proces beatyfikacyjny rodziny Ulmów.

Historia życia rodziny Ulmów jest naprawdę fascynująca. Dlatego z tego miejsca zwracam się do pani marszałek i do pana marszałka Bogdana Borusewicza z prośbą o umożliwienie przedstawienia wystawy poświęconej rodzinie Ulmów. Była ona wcześniej prezentowana w Krakowie

\* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.



(senator P. Klimowicz)

z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu. Jest to wystawa przygotowana przez rzeszowski i krakowski oddział Instytutu Pamięci Narodowej oraz kancelarię Rady Miasta Krakowa. Wystawa miała miejsce na Rynku Głównym, widział ją mnóstwo osób, nie tylko krakowian, ale i turystów.

Jeszcze raz bardzo dziękuję Instytutowi Pamięci Narodowej za tak wspaniałą wystawę, która przedstawiła nie tylko rodzinę Ulmów, ale również wiele innych osób duchownych i świeckich, które w czasach II wojny światowej, w czasach pogardy, ratowali życie naszym współobywatelom żydowskiego pochodzenia.

Oczywiście, zwrócę się jeszcze w tej sprawie do pana marszałka na piśmie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że oświadczenie zostało skierowane na ręce marszałka Senatu, pana Bogdana Borsewicza. Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Tadeusza Skorupę.

**Senator Tadeusz Skorupa:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Oświadczenie jest kierowane na ręce szanownego pana premiera, Donalda Tuska.

Szanowny Panie Premierze!

W trakcie ostatnich wizyt zagranicznych w USA i w Izraelu obiecał pan rozpoczęcie, nawet w tym roku, prac reperywatywacyjnych przywracających bądź rekompensujących utracone majątki.

Niewątpliwie swoimi deklaracjami rozbudził pan apetyty środowisk żydowskich. Ale równocześnie, niestety, stworzył pan wrażenie, że mamy do czynienia tylko z problemem żydowskiej restytucji. Tymczasem żydowskie mienie stanowi jedynie niewielki procent mienia, którego może dotyczyć ustawa reperywatywacyjna. Jak podają nieoficjalne źródła, liczba roszczeń obywateli polskich pochodzenia żydowskiego i ich spadkobierców nie przekroczy 10% wszystkich roszczeń. Według konstytucjonalistów i specjalistów od prawa konstytucyjnego i cywilnego przy reperywatywacji winna być zachowana konstytucyjna zasada równości wszystkich obywateli. W takim razie reperywatywacją mienia winni być objęci nie tylko obywatele polscy pochodzenia żydowskiego, ale przede wszystkim obywatele pochodzenia polskiego. Co ciekawe, istnieją również podstawy, aby reperywatywacją byli objęci obywatele pochodzenia rosyjskiego i niemieckiego.

II wojnę światową rozpoczęli Niemcy, grabiąc, mordując i niszcząc wszystko, w tym istniejący wówczas porządek własnościowy II Rzeczypospo-

litej. Według znanych, ale tylko szacunkowych opinii z zakresu prawa międzynarodowego, Niemcy za szkody wojenne winny są Polsce ponad 500 miliardów byłych niemieckich marek. Do dzisiaj zresztą kwestia ta nie została stanowczo podniesiona przez rząd Polski.

Po Niemcach przyszli ze wschodu komuniści, wiadomego pochodzenia. Oni, podobnie jak Niemcy, mordowali i grabili te resztki ruin, które po wojnie przetrwały. To również komuniści przekreślili prawo II Rzeczypospolitej i ustanowili prawo do wywłaszczeń, zapoczątkowane dekretem Bieruta i kolejnymi naruszającymi porządek prawny ustawami wywłaszczeniowymi.

Najbardziej odczuli to najprostszy ludzie, rolnicy, chłoporobotnicy, którzy nie znając prawa, przegrywali postępowanie wywłaszczeniowe toczone się przeważnie z rażącym naruszeniem prawa. Ludziom zabierano domy, lasy, pola, a nawet gospodarstwa rolne. Na Podhalu do dzisiaj wywłaszczone pola nazywa się wprost złodziejówkami. Do dzisiaj też większość właścicieli nie odebrała pieniędzy za wywłaszczenia, uznając je za przejaw krzywdy i bezprawia. Woleli, aby do dziś traktować mienie wywłaszczone jako ukradzione.

Tak więc, Panie Premierze, to jest prawdziwa skala problemu, bo teraz my, Polacy, którzy zostaliśmy tak potwornie doświadczeni zbrodniczymi systemami, mamy jeszcze za to wszystko płacić. Jest wskazane, aby każdy taki konflikt rozwiązać spokojnie i najlepiej najprostszymi metodami. Zwróćcie więc pola, hale, lasy rolnikom, góralom, jak na przykład na Słowacji. Oddajcie wywłaszczonym złodziejówką, co nie wymaga żadnych deklaracji w USA czy w Izraelu, ale niewielkiej zmiany istniejącego prawa polskiego.

A co do restytucji majątku zrujnowanej Warszawy i innych miast polskich, to niech wreszcie sprawa ta zostanie jasno postawiona w polskiej polityce zagranicznej wobec Niemiec przez polski rząd. Nie słyszałem bowiem, na przykład, o ani jednym pozwie byłych właścicieli wobec Niemiec, dotyczącym odszkodowania za zniszczone w trakcie wojny kamienice, a od Polski mienie to jest skutecznie, i to w polskich sądach, egzekwowane w naturze, oczywiście bez zwrotu poniesionych nakładów.

To prawdziwy, ale jakże niebezpieczny chichot historii. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Wykorzystał pan swój czas, Panie Senatorze. Jest pięć minut na oświadczenia senatorskie. Upierzajmie proszę złożyć drugie oświadczenie do protokołu. Ma ono taką samą wagę i tak samo trafi do rąk adresata.

(Senator Tadeusz Skorupa: Dobrze, jest krótkie.)

*(wicemarszałek K. Bochenek)*

Dziękuję bardzo państwu senatorom.

Lista osób, które chciały wygłosić swoje oświadczenia z trybuny, została wyczerpana.

Do protokołu złożono ich czterdzieści pięć, licząc to ostatnie pana senatora... Proszę je podpisać, Panie Senatorze.

*(Senator Tadeusz Skorupa: Jest podpisane.)*

Jest podpisane. Dobrze. Dziękuję bardzo.

Czyli czterdzieści pięć oświadczeń złożono do protokołu\*.

Dziękuję bardzo panom senatorom.

Informuję, że protokół dziesiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich w pokoju nr 255.

Zamykam dziesiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

*(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

Dziękuję bardzo.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 39)*

---

\* Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu.

# Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	-	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	.	+	?	-	-	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	.	+	+	-
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	.	+	?	-	-	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
5 M. Augustyn	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	.	+	?	-	-	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
7 R.J. Bender	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
8 J. Bergier	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczuk	+	+	?	-	-	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
11 K. Bochenek	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
13 B. Borys-Damięcka	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	?	-	?	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
15 Z.J. Cichoń	.	+	?	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
16 L. Cichosz	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
17 W. Cimoszewicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+
18 G. Czelej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
19 W. Dajczak	+	+	?	-	-	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	-	-	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
21 J. Dobrzyński	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
22 J. Duda	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23 J. Fetlińska	+	+	+	-	-	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
24 P.K. Głowski	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	#	-	-	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
26 S.A. Gorczyca	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
28 H. Górski	+	+	?	-	-	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
29 M.T. Grubski	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	?	-	?	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
32 A.S. Grzyb	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	?	-	?	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
34 S.A. Iwan	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	-	-	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
36 S. Jurcewicz	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	?	-	-	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
38 S. Karczewski	+	+	?	-	-	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
39 L. Kieres	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	?	-	?	+	-	+	+	?	.	+	+	-	+	+	+	+	+	-
42 P. Klimowicz	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	-	-	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
45 M. Konopka	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	-	-	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
47 S. Kowalski	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	-	-	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	-	-	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
50 K. Kwiatkowski	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
53 A. Massalski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował



	21	22	23	24	25	26
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	?	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	?	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	.	.	.	.	.	.
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczuk	?	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	.	.	.	.	.	.
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	-	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	.	.
18 G. Czelej	.	.	.	.	.	.
19 W. Dajczak	-	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	.	.	.	.	.	.
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	-	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	.	+	+
27 R.J. Górecki	.	.	.	.	.	.
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	?	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	?	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	#	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	?	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	-	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	.	.	.	.	.	.

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+
55 T.W. Misiak	+	+	+	+	+	+
56 A. Misiołek	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+
60 M. Okła	+	+	+	+	+	+
61 J. Olech	+	+	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	-	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	.	.	.	.	.	.
67 A. Person	#	+	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+
70 S. Piotrowicz	.	.	.	.	.	.
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	.	.	.	.	.	.
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	-	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	+	+	+	+	+	+
80 W. Sidorowicz	+	+	+	+	.	+
81 T.W. Skorupa	-	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzciński	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	-	+	+	+	.	.
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+
97 K.P. Zaremba	+	+	+	+	+	+
98 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+
99 M. Ziółkowski	+	+	.	.	.	.
Obecnych	90	90	89	88	86	87
Za	76	90	88	88	85	87
Przeciw	8	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	4	0	1	0	1	0
Nie głosowało	2	0	0	0	0	0





Przemówienia i oświadczenia  
senatorów  
przekazane do protokołu,  
niewygłoszone  
podczas 10. posiedzenia Senatu



## Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Będący obecnie przedmiotem debaty projekt ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jest aktem niezwyklej wagi. Nie tylko ze względu na zadania wykonywane przez wspomniany podmiot, ich znaczenie dla rozwoju obszarów wiejskich, ale także z uwagi na wielkość środków finansowych przepływających przez agencję w ramach wykonywanych zadań.

W tym kontekście na szczególnie korzystną ocenę zasługuje art. 4 pkt 8 projektu, który do zapisu dotyczącego zadań agencji wprowadza ogólne wskazanie na realizację zadań wynikających, między innymi, ze Wspólnej Polityki Rolnej i w ten sposób otwiera niejako ten podmiot na uczestnictwo we wdrażanych przez Komisję Europejską przedsięwzięciach realizowanych w ramach tej polityki. Ponadto wypada zaznaczyć, że stworzenie ogólnych ram prawnych w tej materii zdejmuje z ustawodawcy obowiązek każdorazowego nowelizowania ustawy w wypadku zdefiniowania nowych zadań w ramach WPR. Zabieg ten w efekcie powinien sprzyjać usprawnieniu całego procesu dystrybucji funduszy unijnych, co, mam nadzieję, zaowocuje jeszcze lepszym i szybszym wdrażaniem programów i wykorzystywaniem przyznanych środków.

Wspomnę tylko, że w budżecie Unii Europejskiej na 2008 r. fundusze przeznaczone na rolnictwo, na szeroko pojmowane wydatki na środowisko, pomoc bezpośrednią, rozwój obszarów wiejskich i rybołówstwo, stanowią niebagatelny, bo ponad czterdziestoprocentowy udział w wydatkach budżetowych, ustępując miejsca jedynie wydatkom na konkurencyjność i spójność w wysokości 44,9%.

Pragnąłbym także zwrócić uwagę na art. 5 projektu, w którym mowa o kontynuacji nałożonego na agencję jeszcze w 2006 r. zadania w postaci udzielania pomocy finansowej na przygotowanie wniosku o rejestrację nazw pochodzenia, oznaczeń geograficznych czy też gwarantowanych tradycyjnych specjalności pierwotnych produktów rolnych. Produkty posiadające jeden z wymienionych certyfikatów tworzą elitarną w skali międzynarodowej grupę dóbr konsumpcyjnych charakteryzujących się zestawem unikatowych cech i wyjątkową jakością. Na atrybuty te wpływają zarówno miejsce pochodzenia produktów, jak i metody ich produkcji. Takie certyfikaty stanowią zatem grupę instrumentów prawnych, które z jednej strony dają gwarancję wysokiej jakości regionalnych produktów rolno-spożywczych i ich ochronę prawną, a z drugiej strony służą zrównoważonemu rozwojowi obszarów wiejskich. Zarejestrowane produkty stanowią bowiem wizytówkę regionu, sprzyjają zapewnieniu ciągłości dziedzictwa kulturowego. W dalszej kolejności ma to pozytywny wpływ na rozwój turystyki, agroturystyki, tworzenie pozarolniczych miejsc pracy, przyczynia się do dywersyfikacji struktury zatrudnienia na wsiach, zapobiegając ich wyludnieniu. Kolejnym pozytywnym skutkiem jest zawiązywanie się grup podmiotów – małych i średnich przedsiębiorców prowadzących działalność związaną z wytwarzaniem produktów rolnych – a tym samym poprawa ich pozycji na rynku i dalszy rozwój obszarów wiejskich.

Na marginesie dodać wypada, że od połowy 2006 r. producenci z Polski złożyli około trzydziestu wniosków o rejestrację, z czego szczęśliwego finału doczekały się jak na razie jedynie dwa produkty – bryndza podhalańska i oscypek. To niewiele, zważywszy na łączną liczbę kilkuset produktów w skali całej Unii zarejestrowanych przez Komisję Europejską. Wydaje się zatem, że ze wszech miar uzasadnione są działania władz państwowych sprzyjające poprawie tego wyniku.

Projekt ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa porządkuje w znacznym stopniu regulacje prawne wprowadzone do obowiązującego aktu ustawą z dnia 8 czerwca 2006 r. o zmianie ustawy o utworzeniu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Istotną zmianą w projekcie ustawy jest wyłączenie przepisów regulujących w sposób szczegółowy procedurę i zakres udzielania pomocy finansowej w zakresie wniosków o rejestrację i przeniesienie tych zagadnień do kompetencji ministra właściwego do spraw rynków rolnych. Proponowane rozwiązanie, zgodnie z którym szczegółowy zakres, warunki i tryb udzielania pomocy finansowej na przygotowanie wniosku o rejestrację będą zawarte w rozporządzeniu ministerialnym, powinno niewątpliwie sprzyjać poprawie efektywności wykorzystania przyznanych na ten cel środków.

Przy ogólnej dobrej ocenie przedmiotowej normy wątpliwości budzić może jedynie podnoszony także w opinii Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu problem nieadekwatności semantycznej przepisu w projektowanym brzmieniu, mówiącego o wniosku o rejestrację „tradycyjnych specjalności pierwotnych produktów rolnych”, do funkcjonującego w obecnym systemie prawnym pojęcia wniosku o rejestrację „gwarantowanej tradycyjnej specjalności produktów rolnych i środków spożywczych”. Z punktu widzenia interesu potencjalnych adresatów zasadne jest utrzymanie obecnie funkcjonującego szerszego pojęcia.

Nowa ustawa, oprócz wspomnianych już przykładowo korzyści, niesie ze sobą też szereg innych, równie istotnych zmian zmierzających w kierunku poprawy przejrzystości przepisów i sprawności funkcjonowania agencji. Po pierwsze, chodzi o zmiany o charakterze ustrojowym i proceduralnym. Mają one na

celu, na przyklad, poprawę przejrzystosci procedury naboru na wolne stanowiska pracy poprzez wskazanie w art. 12 ust. 3 projektu elementow obligatoryjnych tresci ogłoszenia o naborze, czyli wymagań stawianych kandydatom, dokumentów, które należy złożyć i terminu ich składania. Godny zauważenia jest także art. 10 ust. 3 projektu, chodzi o dookreślenie w drodze rozporządzenia kierowników biur powiatowych właściwych miejscowo w sprawach dotyczących nieruchomości położonych w miastach na prawach powiatu oraz w innych sprawach, w których stroną jest podmiot mający miejsce zamieszkania – siedzibę, miejsce pobytu albo ostatnie miejsce zamieszkania w mieście na prawach powiatu, jeżeli właściwość miejscową w tych sprawach ustala się odpowiednio według miejsca zamieszkania – siedziby, miejsca pobytu albo ostatniego miejsca zamieszkania tego podmiotu.

Po drugie, wskazać należy zmiany dostosowujące profil działania agencji do nowych wymogów Unii Europejskiej w zakresie zasad udzielania pomocy państwa: wykreślenie form pomocy obecnie już niestosowanych, wprowadzenie nowych form pomocy, na przykład, w zakresie wspierania inwestycji w przetwórstwie ryb, skorupiaków i mięczaków, przedsięwzięć związanych ze wznowieniem produkcji w gospodarstwach rolnych i działach specjalnych produkcji rolnej, w których wystąpiły szkody spowodowane przez suszę, grad, deszcz nawalny, ujemne skutki przezimowania, przymrozki wiosenne, powódź, huragan, piorun, obsunięcie się ziemi lub lawinę, w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich oraz przez wyjątkową dekonjunkturę na rynku produktów rolnych.

Stoimy u progu czwartej rocznicy wstąpienia Polski w struktury Unii Europejskiej. Na przestrzeni ostatnich kilku lat w ramach różnego rodzaju płatności, rent strukturalnych, programów pomocowych przekazano ogromne środki na poprawę konkurencyjności sektora rolnego, poprawę stanu środowiska naturalnego i jakości życia na tych obszarach. Większość tych działań realizowała właśnie Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Niemniej jednak trzeba jeszcze wiele zrobić, aby krajowe gospodarstwa rolne potrafiły dostrzegać i wykorzystywać posiadany potencjał, aby na dobre ugruntowały swoją pozycję na rynku wspólnotowym, aby polskie regiony mogły poszczycić się wielością i różnorodnością tradycyjnych produktów o uznanej i powszechnie rozpoznawanej poza granicami kraju marce. Tych celów nie da się zrealizować bez sprawnie działającej wyspecjalizowanej instytucji państwowej, dlatego też projekt przedmiotowej ustawy uważam za krok w dobrym kierunku.

## Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W swoim pytaniu chciałabym odnieść się do zapisów ustawy z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów – DzU z 2007 r. nr 192 poz. 1378.

Art. 12 ust. 2 ustawy stanowi, że „do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu świadczeń z funduszu alimentacyjnego rada gminy nie może upoważnić ośrodka pomocy społecznej”. Z przepisu jasno wynika, że rada gminy nie może upoważnić ośrodka pomocy społecznej do załatwienia indywidualnych spraw z zakresu świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Nasuwa się zatem pytanie: dlaczego rada gminy nie może tego zrobić? Jak Pani Minister uzasadnia taki zapis ustawy? W opinii wielu samorządów terytorialnych przepis ten ma wydźwięk pejoratywny. Wydaje się, że to właśnie ośrodek pomocy społecznej jest tą instytucją, która doskonale nadaje się do załatwiania tego typu spraw.

W związku z tym proszę uprzejmie o odpowiedź na takie pytania: czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej dostrzega ten problem oraz w jaki sposób ma zamiar go rozwiązać?

Z wyrazami szacunku  
Małgorzata Adamczak

## Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Składam oświadczenie dotyczące aktualnej sytuacji w sprawie upadku Banku Staropolskiego w 2000 r. i niewypłacenia poszkodowanym kwoty 156 milionów zł polskich z tytułu wierzytelności w przypadku sprzedaży przedsiębiorstwa bankowego.

Z informacji, które zebrało moje biuro senatorskie między innymi od Zespołu Stowarzyszeń Poszkodowanych przez Bank Staropolski SA i Invest-Bank SA oraz od osób poszkodowanych, wynika, iż w związku z likwidacją Banku Staropolskiego w 2000 r. z kont obywateli państwa polskiego zawłaszczono 200 milionów dolarów. Fundusz gwarancyjny wypłacił część tych pieniędzy. Pozostała kwota, czyli 156 milionów zł, do tej pory nie została wypłacona.

Do mojego biura senatorskiego ponownie zgłosił się pan Stanisław Pawlikowski – jeden ze stu pięćdziesięciu tysięcy poszkodowanych – który po trzydziestu pięciu latach ciężkiej pracy na morzu, przechodząc na emeryturę, wpłacił swoje pieniądze na roczne lokaty dewizowe do Invest-Banku, skąd zostały odprowadzone do Banku Staropolskiego SA w Poznaniu, rzekomo ze względu na brak pozwolenia prowadzenia rachunków dewizowych przez Invest-Bank. Należy tu zaznaczyć, iż działalność Banku Staropolskiego i Invest-Banku nie uzupełniała się, ponieważ ówczesna prezes Narodowego Banku Polskiego Hanna Gronkiewicz-Waltz wystawiła upoważnienie nr 4/98 z 29 czerwca 1998 r. uprawniające Invest-Bank między innymi do prowadzenia rachunków bankowych w walutach obcych.

Niniejszym proszę Pana Prezesa Rady Ministrów o odpowiedź na następujące pytania.

Jak będzie bądź jakim rezultatem zakończyła się sprawa pod sygnaturą Ap II Ds. 2/02, tocząca się od września 2005 r. przed Sądem Rejonowym w Poznaniu?

Jakie działania zamierza podjąć rząd RP na rzecz poszkodowanych wierzycieli Banku Staropolskiego?

Z poważaniem  
Dorota Arciszewska-Mielewczyk

Do wiadomości:

- minister finansów Jan Vincent-Rostowski
- minister sprawiedliwości Zbigniew Cwiakalski
- Stanisław Pawlikowski

## Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką

Oświadczenie skierowane do prezesa Zarządu Telewizji Polskiej SA Andrzeja Urbańskiego

Po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego Rady Języka Polskiego podczas obrad senackiej komisji kultury w dniu 13 marca 2008 r. oraz na posiedzeniu plenarnym Senatu w dniu 10 kwietnia 2008 r. zwracam się, w ramach przysługującego senatorowi prawa do składania oświadczeń, do Telewizji Polskiej z zapytaniem, dlaczego w obu programach ogólnopolskich TVP zaniechano – lub zaniedbano tę sprawę – realizacji programu czy programów poświęconych poprawnej polszczyźnie, traktowaniu języka polskiego jako podstawowego języka komunikacji społecznej, uzmysławianiu widzom piękna i bogactwa mowy polskiej, budowaniu słownych skojarzeń, określeń, opisów zdarzeń i odczuć, używaniu metafor i rozumieniu pojęć. Wszak przybliżanie i promowanie poprawnej polszczyzny jest właśnie zadaniem misyjnym telewizji publicznej.

Przyłączam się, jak większość senatorów, do apelu profesora Markowskiego o włączenie do programów TVP audycji poświęconych polszczyźnie. Proszę także o zbadanie, dlaczego takie audycje nie znalazły się w ramach misji i kto ma obowiązek ich wdrożenia.

Barbara Borys-Damięcka

## Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witolda Kołodziej-  
skiego

Po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego Rady Języka Polskiego podczas obrad senackiej komisji kultury w dniu 13 marca 2008 r. oraz na posiedzeniu plenarnym Senatu w dniu 10 kwietnia 2008 r. zwracam się, w ramach przysługującego senatorowi prawa do składania oświadczeń, do KRRiT z zapytaniem, dlaczego w obu programach ogólnopolskich telewizji publicznej zaniechano – lub zaniedbano tę sprawę – realizacji programu czy programów poświęconych poprawnej polszczyźnie, traktowaniu języka polskiego jako podstawowego języka komunikacji społecznej, uzmysławianiu widzom piękna i bogactwa mowy polskiej, budowaniu słownych skojarzeń, określeń, opisów zdarzeń i odczuć, używaniu metafor i rozumieniu pojęć. Wszak przybliżanie i promowanie poprawnej polszczyzny jest właśnie zadaniem misyjnym telewizji publicznej.

Przyłączam się, jak większość senatorów, do apelu profesora Markowskiego o włączenie do programów TVP audycji poświęconych polszczyźnie. Proszę także o zbadanie, dlaczego takie audycje nie znalazły się w ramach misji i kto ma obowiązek ich wdrożenia.

Barbara Borys-Damięcka



## Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Dnia 1 października 2008 r. wejdzie w życie ustawa z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, której art. 12 ust. 2 stanowi, że „do załatwienia indywidualnych spraw z zakresu świadczeń z funduszu alimentacyjnego rada gminy nie może upoważnić ośrodka pomocy społecznej”.

Otrzymuję wiele próśb samorządów gminnych o podjęcie działań legislacyjnych mających na celu zmianę wspomnianego zapisu tak, by umożliwić załatwianie tych spraw przez ośrodek pomocy społecznej.

Interwencja samorządu gminy Babimost z 17 kwietnia 2008 r. pokazuje celowość wprowadzenia takich zapisów.

Gmina poniosła koszty w wysokości 50 tysięcy zł na dostosowanie ośrodka do realizacji tych zadań, między innymi remontując dodatkowe pomieszczenia i zatrudniając dwóch nowych pracowników. Zainstalowano w ośrodku system Video TEL Banking, umożliwiający przekazywanie świadczeń na indywidualne konta świadczeniobiorców. Zadania te są wykonywane przez wyodrębnioną w strukturze ośrodka komórkę i nie kolidują z realizowanymi przez ośrodek zadaniami z zakresu pomocy społecznej.

Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska resortu dotyczącego podnoszonych przez samorządy uwag i propozycji.

Z wyrazami szacunku  
Władysław Dajczak

## Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Rozpowszechnione dość szczegółowe informacje o okolicznościach porwania i zamordowania przedsiębiorcy Krzysztofa Olewnika oraz niewyjaśnionych, nieskutecznych działaniach organów śledczych każą przyrzeć się bliżej zachowaniom niektórych pionów służbowych i funkcjonariuszy Policji w kontekście naruszeń prawa skierowanych przeciwko wymiarowi sprawiedliwości.

Mamy bowiem do czynienia – ostatnio często – z prawomocnymi wyrokami sądów o uniewinnieniu funkcjonariuszy od zarzutów popełnienia najcięższych zbrodni, jakimi są korupcja, współpraca z gangsterami, inne pospolite przestępstwa kryminalne. Nierzadko w toku procesu ujawniane są praktyki policyjnych służb wewnętrznych kwalifikujące się do zdecydowanego ścigania: na przykład namawianie przestępców do pomawiania uczciwych policjantów, wprost współpraca tych służb z gangsterami, bandytami. Są sprawy funkcjonariuszy CBS z Gorzowa Wielkopolskiego (wyrok z 2003 r.) i Zielonej Góry (sprzed kilku dni), Igora Pikusa, bandyty odpowiedzialnego za śmierć dwóch policjantów w strzelaninie w Magdalence, który wcześniej współpracował z Policją i prokuraturą w sprawie oskarżeń o korupcję dwóch słu-bickich policjantów, sprawa trwa dziesięć lat i trzeci raz rozpatrywana jest przez sąd rejonowy w pierwszej instancji (po dwóch wyrokach uniewinniających).

Można odnieść wrażenie, że wiele tych spraw, prostych do osądzenia, ze względu na czas ich trwania ma mieć charakter zatwierdzenia. Jeśli nawet następuje uniewinnienie policjantów, to w rzeczywistości materialnie, moralnie i społecznie są oni skazani, definitywnie wyrzuceni ze społeczności policyjnej.

Proszę Pana Premiera o informację, czy w ministerstwie – w ramach nadzoru – analizuje się to zjawisko, czy podejmowane są jakiegokolwiek działania ustalające, zmierzające do ujawnienia sprawców tych czynów i wyeliminowania ich ze służby.

Z wyrazami szacunku  
Władysław Dajczak

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Dowódca określonego garnizonu jest pełnomocnym przedstawicielem wojska w sprawach garnizonych wobec organów administracji rządowej i samorządu terytorialnego. Do jego zadań należy między innymi organizowanie, koordynowanie i kierowanie całokształtem zadań, związanych z przygotowaniem i przeprowadzeniem uroczystości państwowych, wojskowych i patriotyczno-religijnych z udziałem wojskowej asysty honorowej. Zobowiązany jest również do współdziałania z Policją, Strażą Miejską, Służbą Ochrony Kolei i innymi organami porządkowymi w sprawach przestrzegania dyscypliny wojskowej i porządku publicznego przez żołnierzy.

Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Łodzi – dowódca Garnizonu Łódź mając na względzie właściwą realizację między innymi wymienionych zadań w obecnym Garnizonie Zgierz, widzi potrzebę jego włączenia do Garnizonu Łódź.

Za takim rozwiązaniem przemawiają następujące argumenty.

Po pierwsze, Garnizon Łódź obejmuje terytorialnie miasto Łódź, które bezpośrednio graniczy z obecnym Garnizonem Zgierz.

Po drugie, stworzyłyby to w obecnym Garnizonie Zgierz korzystniejsze warunki do organizacji uroczystości państwowych i patriotyczno-religijnych.

Po trzecie, nastąpiłoby rozszerzenie współpracy organizacji pozarządowych z miasta Zgierz z dowódcą garnizonu, a tym samym stworzone by zostały korzystniejsze warunki do działań promocyjnych w zakresie obronności państwa.

Te względy dają możliwość złożenia na ręce Pana Ministra prośby o podjęcie decyzji w sprawie włączenia Garnizonu Zgierz do Garnizonu Łódź.

Z wyrazami szacunku  
Maciej Grubski

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie proszę Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi na pytanie, co stało się powodem pominięcia Polskiego Zrzeszenia Wushu przy rozdziale środków budżetowych na rok 2008 w ramach Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

Pragnę nadmienić, iż Polskie Zrzeszenie Wushu prowadzi działalność zgodnie ze statutem i z obowiązującymi przepisami prawa. Od wielu lat było dofinansowywane z budżetu państwa przez Departament Sportu Powszechnego kolejnych władz sportowych (GKKFiS, GKKFiT, PKSport, Ministerstwo Sportu).

Z poważaniem  
Maciej Grubski

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Dobłą wiadomością dla Łodzi była informacja o wstrzymaniu realizacji bardzo złych pomysłów dotyczących przeniesienia szkolenia przeddyplomowego do Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie, za co bardzo serdecznie Panu Ministrowi dziękujemy. Decyzja o rozpoczęciu naboru kolejnego rocznika studentów świadczy o zaufaniu, jakim darzy Pan Minister nasze miasto, środowisko lekarzy wojskowych, żołnierzy zawodowych, wykładowców Wydziału Wojskowo-Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi oraz studentów medycyny. Senatorom łódzkim leży na sercu również to, aby działania resortu, którym Pan Minister kieruje, poszły jeszcze dalej i dały możliwości zbudowania na terenie naszego miasta szkolącej wojskowe służby medyczne placówki, której standardy odpowiadałyby standardom podobnych ośrodków pracujących na rzecz struktur NATO w Europie.

W związku z informacjami o opuszczeniu przez jedną z jednostek Garnizonu Łódzkiego obiektów o powierzchni 10 ha, zlokalizowanych w Łodzi przy ulicy 6 Sierpnia 92, w bezpośrednim sąsiedztwie Centrum Szkolenia Służb Medycznych, prosimy, aby Pan Minister rozważył pomysł przyłączenia tego terenu do CSSM, które mogłyby dzięki temu rozwijać swoją działalność poprzez rozbudowę bazy dydaktycznej. Mam nadzieję, że nasze wspólne działania doprowadzą do zatarcia błędów, jakie popełniono w roku 2001, kiedy to decyzją administracyjną dokonano likwidacji Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, co nie tylko spowodowało, że w niedługim czasie zabrakło wysoko wykwalifikowanej kadry lekarzy wojskowych, ale i negatywnie wpłynęło na rozwój naszego miasta.

Licząc na zrozumienie, pozostajemy z wyrazami szacunku.

Maciej Grubski  
Krzysztof Kwiatkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. regulują między innymi zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym; zasady ustalania składek na ubezpieczenia społeczne oraz podstaw ich wymiaru, zasady, tryb i terminy zgłoszeń do ubezpieczeń społecznych oraz prowadzenia ewidencji ubezpieczonych i płatników składek.

Zgodnie z przepisami ustawy płatnik składek jest zobowiązany obliczać, potrącać z dochodów ubezpieczonych, rozliczać oraz opłacać należne składki za każdy miesiąc kalendarzowy według zasad wynikających z tych przepisów. Deklarację rozliczeniową stanowi rozliczenie informacji o należnych składkach na fundusze, na które składki pobiera ZUS, kwot rozliczonych w ciężar składek oraz kwot należnych do zapłaty. Deklarację rozliczeniową oraz imienne raporty miesięczne płatnik składek przekazuje bezpośrednio do wskazanej przez ZUS jednostki organizacyjnej.

Płatnik, który omyłkowo wskazał w deklaracji rozliczeniowej niewłaściwe wartości, powinien dokonać stosownej korekty. W skrajnych przypadkach drobne pomyłki pisarskie czy rachunkowe – a posiadam udokumentowane przypadki nadpłaty zobowiązań o 1 gr – skutkują koniecznością korekty deklaracji. Uruchamiana w takich przypadkach machina administracyjna obciąża budżet państwa kosztami w stopniu przewyższającym rangę sprawy, a w społeczeństwie wywołuje uzasadnione oburzenie.

W związku z tym mam do Pani Minister uprzejme pytanie, czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zamierza podjąć odpowiednie kroki prawne w celu zmiany przepisów prawa tak, by organ rentowy mógł z urzędu korygować oczywiste pomyłki pisarskie i drobne błędy rachunkowe.

Z wyrazami szacunku  
Tadeusz Gruszka

## Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Pani Minister!

W związku z otrzymanym stanowiskiem Rady Pracowników Ogólnopolskiego Komitetu Koordynacyjnego w sprawie wprowadzenia zmian w ustawie z dnia 7 kwietnia 2006 r. o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji przedstawiam następujące oświadczenie.

Otóż dnia 9 kwietnia bieżącego roku Sejm uchwalił zmiany do powyższej ustawy, nie konsultując się z najbardziej zainteresowanymi, czyli radami pracowników, co spowodowało tak naprawdę wprowadzenie jedynie zmian kosmetycznych, które realnie nie usprawniły działań rad.

Rady pracowników proponują następujące zmiany, które usprawnią ich działanie:

— precyzyjne udostępnianie wszystkich informacji kluczowych o przedsiębiorstwie w formie pisemnej, a także obowiązek konsultacji, w ramach których pracodawca miałby obowiązek ustosunkowania się do stanowiska rady, ponieważ w przypadku samego informowania pracodawca może zignorować opinię rady;

— wprowadzenie zapisów o radach pracowników w grupach przedsiębiorstw, gdzie niejednokrotnie zdarza się, że decyzje związane z losami firm zapadają nie w nich samych, lecz na przykład w spółkach matkach, co jest przyczyną braku uprawnień do otrzymywania informacji na ten temat, mimo że podjęte decyzje żywotnie ich dotyczą;

— wydłużenie okresu ochrony członków rad do roku po wygaśnięciu mandatu, aby uchronić ich przed ewentualnymi zwolnieniami przez pracodawcę;

— pokrywanie wydatków rad przez pracodawcę, a nie przez związki zawodowe, do wysokości trzykrotnego wynagrodzenia ogłaszanego przez GUS;

— wprowadzenie obligatoryjności w kwestii tworzenia rad pracowników w zakładach pracy, w których nie funkcjonują związki zawodowe. Obowiązująca ustawa zakłada, że o utworzenie rady musi wnosić co najmniej 10% zatrudnionych pracowników, co stwarza pracodawcom możliwość niedopuszczenia do utworzenia rady.

W związku z powyższym zwracam się do Pani Minister z zapytaniem, czy istnieje możliwość wprowadzenia do tej ustawy przedstawionych poprawek, które moim zdaniem są potrzebne i konieczne, aby rady pracowników funkcjonowały prawidłowo.

Z poważaniem  
Piotr Kaleta

## Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Panie Ministrze!

Zostało mi przekazane stanowisko Zarządu Krotoszyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej reprezentującej grupy członkowskie mieszkańców budynków objętych spłatą kredytu. Prośba dotyczy podjęcia przez Ministerstwo Finansów działań w celu wprowadzenia zmian w ustawie z dnia 30 listopada 1995 r. o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

W uzasadnieniu czytamy, że zastąpienie liczby „300” liczbą „400” w art. 7 pkt 2 wymienionej ustawy obniżałoby wysokość normatywu, a co za tym idzie zmieniałoby wysokość miesięcznej raty spłaty kredytu wraz z odsetkami. W art. 10a skrócenie całości okresu spłaty kredytu do dziesięciu lat, licząc od 1 stycznia 1998 r., na wniosek spłacającego, spowodowałoby po upływie tegoż okresu, że banki umarzałyby pozostałe zadłużenie z tytułu skapitalizowania odsetek oraz przejściowego wykupu odsetek od kredytu.

Uważam, że istnieje pilna potrzeba zmiany przedmiotowych zapisów, gdyż obecnie spłata raty z wysokim przelicznikiem „300” jest uzależniona od najniższego wynagrodzenia. Pragnę zwrócić uwagę, że najniższe wynagrodzenie od dziesięciu lat już kilkakrotnie wzrosło, a spłata raty kredytu na dzień dzisiejszy jest bardzo wysoka i stanowi zbyt duże obciążenie finansowe. Skrócenie okresu spłaty kredytu jest uzasadnione, gdyż wiele rodzin ma kredyt spłacony lub dokona spłaty w najbliższym czasie.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy Ministerstwo Finansów zamierza podjąć odpowiednie kroki prawne w celu zmiany przepisów ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych, tak by ułatwić kredytobiorcom spłatę kredytu wraz z naliczonymi przez bank odsetkami.

Z poważaniem  
Piotr Kaleta



## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Decyzja wojewody mazowieckiego dotycząca likwidacji oddziałów chirurgii i onkologii w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym w Radomiu w dłuższej perspektywie czasowej może okazać się fatalna w skutkach. Już teraz pacjenci wymagający specjalistycznej opieki medycznej zmuszeni są szukać pomocy w oddalonych od Radomia placówkach, gdzie wyznaczane są bardzo odległe terminy. Stwarza to realne zagrożenie dla życia i zdrowia najcięższej chorych. Zakład stracił szansę na wpływy w ciągu roku w wysokości od 6 do 8 milionów zł.

Z kryzysem w radomskich szpitalach mieliśmy do czynienia już wcześniej. Jednakże dzięki determinacji ówczesnego ministra zdrowia, pana Zbigniewa Religi, wojewody mazowieckiego Jacka Sasina oraz władz miasta Radomia udało się osiągnąć kompromis, nie dopuszczając do ziszczenia się najczarniejszego scenariusza. Tymczasem obecny wojewoda nie podjął najmniejszego wysiłku w celu zażegnania kryzysu i zlikwidował oddziały szpitala. Decyzja ta najsilniej uderzyła w pacjentów, a więc tych, którzy nie mieli żadnego związku z kryzysem w placówce, a którzy najbardziej potrzebują świadczonych przez nią usług.

Jest jeszcze szansa na zmianę pochopnej i niekorzystnej decyzji wojewody oraz przywrócenie zlikwidowanych oddziałów. Sytuacja w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym jeszcze może zostać opanowana!

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o uchylenie decyzji wojewody, pana Jacka Kozłowskiego, i przywrócenie funkcjonowania oddziałów chirurgii oraz onkologii w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Radomiu!

Z poważaniem  
Stanisław Karczewski

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

W dniu 1 lutego bieżącego roku Ministerstwo Rozwoju Regionalnego skreśliło z listy projektów kluczowych dla Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” budowę Centrum Przetwarzania Danych Ministerstwa Finansów w Radomiu.

Jeszcze kilka miesięcy temu lokalizacja tego przedsięwzięcia w Radomiu wydawała się pewna. Po wykonaniu na zlecenie Ministerstwa Finansów audytu przez firmę IBM Radom został wyłoniony jako miasto spełniające wymagane uwarunkowania. Szczególne znaczenie dla wyboru właśnie tej lokalizacji miały między innymi następujące czynniki: możliwość rozbudowy, małe ryzyko inwestycyjne, perspektywa współpracy z Politechniką Radomską w zakresie kształcenia przyszłych kadr, a nawet taka przesłanka, jak tak zwana życzliwość inwestycyjna. Doceniono zaangażowanie władz miasta w projekt, który jako najlepszy wygrał tę istotną dla Radomia rywalizację. Zamknięcie inwestycji zaplanowano na grudzień 2013 r.

Zważywszy na powody, które doprowadziły do wyłonienia w konkursie Radomia jako najlepszej lokalizacji do wykonania tej inwestycji, decyzja Ministerstwa Rozwoju Regionalnego jest całkowicie niezrozumiała. A biorąc pod uwagę wcześniejsze decyzje tego rządu, które pozbawiły Radom kluczowych projektów w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”, wydaje się, że mamy do czynienia z działaniami dyskryminującymi miasto i jego mieszkańców.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wyjaśnienie i podanie merytorycznych przesłanek zmiany zatwierdzonej przez poprzedni rząd decyzji. Jednocześnie proszę o ustosunkowanie się do pojawiających się informacji o planowanym przeniesieniu lokalizacji Centrum Przetwarzania Danych Ministerstwa Finansów.

Jakie nowe okoliczności zadecydowały o tym, że inwestycja znajdująca się w fazie projektowania została zawieszona?

Z poważaniem  
Stanisław Karczewski

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Panie Ministrze!

12 kwietnia na podkrakowskim lotnisku w Balicach doszło do spektakularnego zatrzymania przez krakowską prokuraturę między innymi profesora Janusza Filipiaka, prezesa zarządu firmy Comarch SA oraz prezesa Zarządu MKS Cracovia SSA. Z doniesień medialnych oraz z przekazanego przez media oświadczenia prokuratury wynika, że profesorowi Filipiakowi przedstawiono zarzuty, które nie uzasadniają konieczności zatrzymania w tak widowiskowy sposób, można by rzec – na potrzeby medialnego pokazu. Czy zatem podległe Panu służby nie naruszyły prawa takim sposobem zatrzymania?

Drugą zastanawiającą kwestią jest sprawa poręczenia majątkowego w wysokości 100 tysięcy zł, jakiego zażądano od profesora Filipiaka. Czy działanie to było konieczne, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że profesor Filipiak jest współwłaścicielem działającej na terenie RP spółki, która w ubiegłym roku przyniosła zysk netto w wysokości ponad 25 milionów zł?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Przesyłam otrzymaną przeze mnie korespondencję dotyczącą mieszkań zakładowych PKP. Uprzejmie proszę o zajęcie stanowiska w tej sprawie i poinformowanie mnie o nim.

Stanisław Kogut

## Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Z informacji, jakie spływają do moich biur, oraz doniesień prasowych wynika, że śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego stacjonujący w Suwałkach ma być w najbliższym czasie wycofany z użycia. Chciałbym zaproponować Pani Minister, by bazę tegoż pogotowia zlokalizować w Ełku lub w Giżycku. Oba te miasta w pełni są przygotowane do zorganizowania lądowiska na potrzeby LPR. Baza Lotniczego Pogotowia Ratunkowego jest niezbędna w północno-wschodniej części Polski z powodu coraz to liczniejszych interwencji z wykorzystaniem śmigłowca.

Za taką lokalizacją przemawiają następujące argumenty.

1. Promień wykonywania podstawowych misji ratowniczych z lądowiska Szpitala Wojskowego w Ełku lub bazy zlokalizowanej w Giżycku obejmuje w całości Wielkie Jeziora Mazurskie, całe Pojezierze Ełckie, Augustowskie oraz większość Pojezierza Suwalskiego. Aktualnie promień wytyczony z lotniska w Suwałkach nie sięga do Wielkich Jezior Mazurskich, ale obejmuje sporą część terytorium Białorusi, Litwy i Obwodu Kaliningradzkiego.

2. Siedemdziesięciopięciokilometrowy promień obejmie dodatkowo Kętrzyn i Mrągowo oraz prawie 100% terenów przygranicznych z Litwą i Obwodem Kaliningradzkim (Federacja Rosyjska), będących dotychczas w zasięgu śmigłowca z Suwałk. Podobny promień zapewniany przez śmigłowiec stacjonujący w Olsztynie daje pełne pokrycie potrzeb województwa warmińsko-mazurskiego. W obliczu skutków ubiegłorocznego białego szkwału i potencjalnych przyszłych zdarzeń losowych lokalizacja bazy na Mazurach jest konieczna.

3. Lądowisko przy Szpitalu Wojskowym w Ełku jest jednym z najlepszych w kraju, jeśli nie najlepszym. Zapewnia bezpieczne miejsce do lądowania dla od dwóch do kilku śmigłowców, w zależności od ich wielkości.

4. Zarówno władze miasta i powiatu Ełk, jak i Giżycka zainteresowane są powstaniem filii SP ZOZ LPR, ponieważ w miastach tych funkcjonują szpitale.

5. Od listopada 2007 r. w ełckim szpitalu Pro Medica sp. z o.o. rozpoczął prace Oddział Kardiologii Inwazyjnej. Około 50% dotychczasowej misji śmigłowcowej służby ratowniczej w Suwałkach to transporty pacjentów na kardiologię inwazyjną do Białegostoku, najczęściej z Suwałk. Przewożenie pacjentów z Suwałk na kardiologię inwazyjną do Ełku pozwoli na zmniejszenie czasu transportu o około 60%, niezależnie od tego, czy śmigłowiec będzie stacjonował w Suwałkach, czy w Ełku. Transport z sektora na zachód od Ełku trwałby zdecydowanie krócej.

6. Miasta Ełk i Giżycko otacza wiele jezior i lasów, co utrudnia w dużym stopniu szybkie dotarcie do miejsca zdarzenia.

7. Położenie geograficzne obu miast zapewnia łagodniejsze warunki klimatyczne, w tym wyższą średnią temperaturę zimą i z reguły nieco niższą latem oraz znacznie mniejszą liczbę mglistych dni w roku.

Ta argumentacja wskazuje, że Lotnicze Pogotowie Ratunkowe powinno być zlokalizowane w sercu Wielkich Jezior Mazurskich dla zapewnienia jak najlepszej, a przede wszystkim jak najszybszej pomocy medycznej mieszkańcom regionu i wielotysięcznej w sezonie turystycznym rzeszy turystów z całego kraju i świata.

Jestem przekonany, że Pani Minister wnikliwie przeanalizuje przedstawioną sytuację i pozytywnie przychyli się do mojej propozycji.

Z wyrazami szacunku  
Marek Konopka

## Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Premierze!

Jednym z podstawowych dóbr naturalnych Warmii i Mazur są Wielkie Jeziora Mazurskie. Turystyka i związane z nią sporty wodne to atrakcja naszego regionu, która napędza koniunkturę gospodarczą. By ta dziedzina gospodarki mogła się rozwijać w należyty sposób, poza bazą turystyczną musimy zapewnić odwiedzającym nas turystom bezpieczeństwo. Dlatego też pragnę zwrócić uwagę Pana Ministra na kwestię bezpieczeństwa na wodzie, a w szczególności w ruchu jachtów żaglowych.

Na dzień dzisiejszy żeglarstwo jest jeszcze jednym z bezpieczniejszych sportów uprawianych rekreacyjnie, jednak sytuacja ta może zmienić się w sposób diametralny. Kolejne liberalizacje przepisów dotyczące bezpieczeństwa w ruchu wodnym mogą doprowadzić do stworzenia realnego zagrożenia zdrowia i życia żeglarzy.

Zgodnie z ustawą o kulturze fizycznej z 18 stycznia 1996 r. (DzU z 2001 r. nr 81 poz. 889 z późn. zm.) prawo nakłada obowiązek posiadania uprawnień do prowadzenia jachtów żaglowych o długości kadłuba powyżej 7,5 m (wcześniej – powyżej 5 m). Na mocy ustawy z 6 lipca 2007 r. o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym oraz niektórych innych ustaw granica wymagalności wyżej wymienionych uprawnień została podniesiona z 5 m do 7,5 m, co znacznie zliberalizowało przepisy w tym zakresie. Pragnę nadmienić, iż większość jachtów pływających obecnie na Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich to jachty o długości 6–8 m. Zmiana przepisów z jednej strony znacznie ułatwiła dostęp do sportów żeglarskich, z drugiej zaś pozwoliła na prowadzenie jachtów ludziom bez doświadczenia i jakichkolwiek umiejętności. Wskutek omawianych zmian ponad 80% jachtów poruszających się po naszych jeziorach może być prowadzona przez osoby nieposiadające żadnego przeszkolenia.

W okresie wakacji letnich ruch na mazurskich jeziorach jest ogromny. To około sześć tysięcy jachtów i czterdzieści tysięcy osób jednocześnie znajdujących się na wodzie. Przy założeniu, że nawet nieznaczna część żeglarzy prowadzi jachty, nie mając jakichkolwiek umiejętności, te liczby mogą oznaczać zagrożenie dla bezpieczeństwa żeglugi czy wręcz katastrofę w ruchu wodnym. Ludzie ci stanowią zagrożenie nie tylko dla siebie i swoich załóg, ale i dla innych użytkowników szlaków wodnych.

Tak samo jak w ruchu lądowym, w ruchu wodnym obowiązują pewne przepisy i zasady. Szlak Wielkich Jezior jest oznakowany, co czyni z niego trasę komunikacyjną. Co roku na mazurskich jeziorach przy trudnych warunkach pogodowych dochodzi do wielu wypadków. Tragedie, do jakich doszło podczas białego szkwału z 2007 r., pokazały, jak groźna może być przyroda i jak ważne jest zachowanie zasad bezpieczeństwa, a to ściśle się wiąże z posiadaniem umiejętności i kwalifikacji potwierdzonych stosownym dokumentem.

Występujące w chwili obecnej dążenia pewnych grup do zniesienia w ogóle obowiązku posiadania takich uprawnień nie znajduje uzasadnienia, jeśli wziąć pod uwagę bezpieczeństwo w swobodnym poruszaniu się po Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. W tym stanie rzeczy wskazane byłoby przywrócenie wymogu posiadania uprawnień do prowadzenia jachtów, których długość przekracza 5 m, a nie dążenie do zniesienia wymogu posiadania jakichkolwiek patentów.

Inną kwestią mającą wpływ na bezpieczeństwo oraz dającą możliwość egzekwowania należności wynikających ze szkód powstałych w wyniku kolizji jachtów jest rejestracja jachtów. Obecne przepisy zawarte w ustawie o żegludze śródlądowej zniosły obowiązek rejestracji i przeglądu jachtów o długości do 12 m. W związku z tym tylko trzech – podkreślam: tylko trzech – jachtów na Mazurach dotyczy obowiązek przeglądu i rejestracji. Dowód rejestracyjny był dowodem identyfikującym jacht, jego właściciela oraz dokumentem potwierdzającym własność jachtu, co przy obrocie gospodarczym ma istotne znaczenie. Najwięcej przeciwników rejestracji jachtów było i jest tam, gdzie jest ich jest niewiele i są one rozpoznawalne. Na Mazurach, gdzie jest ich tysiące, oznakowanie jachtów numerami rejestracyjnymi uważam za wręcz niezbędne.

W białym szkwałe zginęło dziesięciu żeglarzy – większość z nich nie miała uprawnień do prowadzenia jachtów. Setki innych okazały się bezradne wobec żywiołu, gdyż brakowało im wiedzy na temat zachowania na wodzie. Użytkownicy dróg lądowych są karani za brak uprawnień do prowadzenia pojazdów. Czym różnią się drogi wodne? Tym, że środki lokomocji na wodzie są prowadzone najczęściej przez tak zwanych niedzielnych żeglarzy, a stopień trudności kierowania pojazdami wodnymi, zwłaszcza żaglowymi, jest dużo większy niż w przypadku jazdy samochodem. Zniesienie uprawnień i rejestracji jachtów to publiczne wyrażenie zgody na piractwo wodne, a także skazanie użytkowników dróg wodnych na realne niebez-

pieczeństwo utraty majątku, zdrowia, a czasami życia. Żaden rząd nie powinien brać na siebie takiej odpowiedzialności, zwłaszcza rząd państwa obywatelskiego, jakim jest Polska.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą, by ze zrozumieniem podszedł do tego palącego problemu i podjął kroki niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa w ruchu wodnym.

Z wyrazami szacunku  
Marek Konopka

## Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej Anny Streżyńskiej

Pomimo uruchomienia nadajnika w Chrzelicach nadal ponad 1/3 z około miliona mieszkańców Opolszczyzny nie może odbierać programu regionalnego, który jest nadawany przez opolski oddział TVP. Dyrektor opolskiego oddziału TVP wystąpił już do Ośrodka Emisji TVP z wnioskiem o korektę i taką zmianę parametrów kierunkowego systemu antenowego, która umożliwi odbiór sygnału TVP Opole na terenie całej Opolszczyzny.

Zwracam się do Pani z prośbą o pomoc, gdyż przeniesienie przez TVP od 1 lutego 2008 r. nadajnika jej programu z Opola do Chrzelic nie spowodowało, że sygnał obejmuje całe województwo. Jest to niezbędne do pełnienia misji regionalnej przez opolski oddział TVP, a także wzmocni pozycję tego ośrodka w konkurencji z ekspansywnie rozwijającymi się mediami komercyjnymi.

Obecnie na terenie sześciu z trzynastu powiatów województwa opolskiego nie ma możliwości odbioru sygnału TVP Opole. Są to między innymi powiaty brzeski, namysłowski, prudnicki, głubczycki oraz największy w województwie, ponadstąpięcdziesiątysięczny, powiat nyski.

Z poważaniem  
Norbert Krajczy



## Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra skarbu państwa Aleksandra Grada oraz do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowni Panowie Ministrowie!

Jesteśmy głęboko zaniepokojeni informacjami, jakie zostały nam przekazane przez członków Związku Zawodowego Cukrowni Leśmierz SA odnośnie do obecnej sytuacji i planów związanych z restrukturyzacją tego zakładu.

Z przekazanych dokumentów wynika, że pracownicy i plantatorzy, którzy są jednocześnie udziałowcami spółki, wielokrotnie spotykali się z zarządem i prezesem i omawiali plany restrukturyzacji zakładu. Prezes, mimo negatywnych opinii zespołu biorącego udział w konsultacjach społecznych oraz sprzeciwu załogi i plantatorów, zdecydował się na złożenie do Agencji Rynku Rolnego planu restrukturyzacji. Plan ten, zgodnie z zamierzeniem zarządu spółki, obejmuje korektę limitu produkcji cukru z 23 804,4 t na 18 704,4 t i demontaż linii technologicznej przeznaczonej do produkcji. Środki uzyskane w ten sposób z Agencji Rynku Rolnego nie zaspokoją niezbędnych potrzeb finansowych, związanych z odprawami dla pracowników, którzy będą zmuszeni odejść z pracy. Pracownicy i plantatorzy nie rozumieją decyzji zarządu o restrukturyzacji zakładu, który w ubiegłym roku obrachunkowym przyniósł zyski. Plany restrukturyzacji zakładu zaproponowane przez pana prezesa w opinii członków związków zawodowych działających w cukrowni doprowadzą do tego, że w przyszłym roku obrachunkowym zakład przyniesie straty.

Z przeprowadzonych rozmów i przeanalizowanych dokumentów wynika, że Zarząd Cukrowni Leśmierz SA źle rozporządził sumą blisko 9 milionów zł. Pieniądze te pochodziły z powiększonego kapitału własnego i zostały przeznaczone na zakup akcji własnych, w celu ich późniejszego umorzenia oraz uchwalenia dywidendy, z której w tej sytuacji skorzysta jedynie zarząd, a nie spółka Cukrowni Leśmierz SA. W konsekwencji tej operacji finansowej zostały zmienione proporcje udziałów pomiędzy głównym udziałowcem, którym jest Krajowa Spółka Cukrowa, a pracownikami i plantatorami.

W obecnej sytuacji, kiedy Komisja Europejska nie narzuciła szybkiego tempa procesu restrukturyzacji, tak radykalne decyzje zarządu spółki o likwidacji przynoszącego zyski przedsiębiorstwa są ekonomicznie i społecznie nieuzasadnione. Pieniądze te mogłyby mieć istotne znaczenie dla procesu restrukturyzacji Cukrowni Leśmierz SA. Według relacji członków związków zawodowych, zarząd spółki działa na niekorzyść zakładu pracy, chce wygenerować straty, a co za tym idzie doprowadzić do likwidacji cukrowni.

Zamknięcie Cukrowni Leśmierz SA spowoduje zwolnienie około stu pięćdziesięciu pracowników, mieszkańców Leśmierza i okolic. Pracę straci także około dwóch tysięcy plantatorów z powiatów łęczyckiego, zgierskiego i po części sieradzkiego, co dodatkowo zwiększy wskaźnik bezrobocia w regionie. Cukrownia Leśmierz SA jest jednym z nielicznych zakładów pracy w tej okolicy, który daje utrzymanie tak wielu rodzinom.

Z informacji, jakie uzyskaliśmy od wicewójta gminy Ozorków, wynika, iż na terenie, na którym znajduje się cukrownia, zlokalizowane są także kotłownia i oczyszczalnia ścieków obsługujące okolicznych mieszkańców.

W związku z tym zwracamy się do Panów Ministrów z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Po pierwsze, dlaczego produkcja zakładu przynoszącego zyski jest wygaszana już dziś, skoro Komisja Europejska nie wymusza jeszcze takich działań, sugeruje jedynie redukcję?

Po drugie, czy możliwy jest wykup udziałów Cukrowni Leśmierz SA przez jej pracowników i plantatorów, tak aby stali się właścicielami zakładu, co umożliwiłoby jego dalszy rozwój?

Po trzecie, w jaki sposób będą zabezpieczone prawa pracownicze i socjalne pracowników cukrowni w razie realizacji planu restrukturyzacji złożonego w ARR w dniu 31 marca 2008 r.?

Z poważaniem  
Krzysztof Kwiatkowski  
Maciej Grubski  
Andrzej Owczarek  
Marek Trzciniński

## Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie wpłynęło do nas stanowisko kupców działających na terenie największego w kraju Centrum Targowego „Ptak” SA w Rzgowie koło Łodzi oraz stanowisko dyrektora tego centrum. Czytamy w nich, że daje się zauważyć tworzenie barier uniemożliwiających kupcom z Ukrainy wjazd na teren Rzeczypospolitej Polskiej. Od momentu uszczelnienia wschodnich granic naszego kraju szczególną aktywność w tym zakresie wykazują służby graniczne Ukrainy, które z nieznanymi ani nam, ani kupcom powodów odsyłają ich do miejsca zamieszkania bez podawania żadnych przyczyn i wyjaśnień. Z tego też powodu odnotowuje się ogromny spadek zawieranych transakcji handlowych, co stwarza zagrożenie dla znacznej części rodzinnych firm i przedsiębiorstw, stanowiących jedyne źródło utrzymania ich właścicieli, którzy rozważają możliwość zakończenia działalności gospodarczej. Trwanie takiego stanu rzeczy spowoduje znaczny wzrost stopy bezrobocia w okręgu łódzkim i wpłynie negatywnie na jego dalszy rozwój gospodarczy. Utrzymująca się tendencja ograniczania wjazdów i dokonywania transakcji finansowych przez obywateli Ukrainy powoduje również negatywne skutki w innych branżach stanowiących otoczkę przemysłu odzieżowego.

Znając przychylny stosunek Pana Ministra do rozwoju i intensyfikacji współpracy Polski i Ukrainy, także na polu kontaktów gospodarczych, pozwalamy sobie przesłać ten sygnał. Mamy nadzieję, że z uwagi na rangę problemu Ministerstwo Spraw Zagranicznych przeanalizuje opisaną sytuację i – uwzględniając oczywiście autonomię działania służb państwowych na Ukrainie, w szczególności zaś służb celnych – przekaże ten sygnał naszym partnerom na Ukrainie w trosce o usuwanie wszelkich barier i utrudnień w relacjach handlowych pomiędzy naszymi krajami. Zdajemy sobie sprawę, jak wiele jest do zrobienia po polskiej stronie w zakresie poprawy tych relacji, chodzi między innymi o usprawnienie pracy polskich placówek dyplomatycznych na Ukrainie (ambasady i konsulatów), czy procedury udzielania wiz wjazdowych na teren Rzeczypospolitej Polskiej obywatelom Ukrainy. Niemniej jednak sygnały o występowaniu niekorzystnych zjawisk po stronie ukraińskiej skłaniają nas do prośby o interwencję w tej sprawie.

Z wyrazami szacunku  
Krzysztof Kwiatkowski  
Maciej Grubski

## Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z licznymi sugestiami płynącymi ze środowiska egzaminatorów i osób zdających egzaminy na prawo jazdy zwracam się do Pana Ministra o rozpatrzenie postulatów przedstawionych przez osoby najbardziej zainteresowane, dotyczących szkolenia, egzaminowania i uzyskiwania uprawnień przez kierujących pojazdami (do rozporządzenia ministra infrastruktury z dnia 27 października 2005 r., DzU nr 217 poz. 1834 ze zmianami).

Z opinii przedstawicieli WORD w Katowicach i z licznej korespondencji płynącej od mieszkańców regionu wynika, iż w procesie szkolenia i egzaminowania przyszłych kierowców kategorii B należałoby wprowadzić kilka zasadniczych zmian. Zdaniem przedstawicieli WORD brakuje całkowicie merytorycznego nadzoru nad realizacją procesu szkolenia. Weryfikacja jego jakości odbywa się na etapie egzaminu państwowego, co skutkuje często wielokrotnym przystępowaniem tych samych osób do egzaminów. Pozostawienie oceny poziomu szkolenia wyłącznie na etapie egzaminu państwowego nie wystarczy, by uzyskać wyraźną poprawę jego jakości. Popularność ośrodków szkolenia kierowców warunkują ceny kursów prawa jazdy, a nie procent egzaminów zakończonych wynikiem pozytywnym przez klientów ośrodka.

Bardzo poważnym problemem jest brak możliwości dotrzymania trzydziestodniowego terminu oczekiwania na egzamin od momentu złożenia stosownych dokumentów. Problem ten dotyka wszystkich ośrodków egzaminowania w kraju, przede wszystkim tych działających na obszarze większych aglomeracji miejskich. Bariera uniemożliwiająca dostosowanie się do wymogów rozporządzenia jest brak na rynku pracy specjalistów z uprawnieniami egzaminatora, skłonnych do podjęcia pracy w tym zawodzie.

Autorzy rozporządzenia – wbrew opiniom zgłaszanym przez WORD, że nie są one kadrowo przygotowane na taką zmianę – wydłużyli czas trwania egzaminu praktycznego na kategorię B prawa jazdy w ruchu drogowym z dwudziestu pięciu do czterdziestu minut i to bez jasnego i przekonującego uzasadnienia takiej decyzji. Analogiczny wymóg UE to dwadzieścia pięć minut.

Jednocześnie wprowadzono wymóg realizacji pełnego zakresu egzaminu praktycznego, również w przypadku oceny negatywnej, a także jego rejestracji elektronicznej, co dodatkowo stresuje osoby przystępujące do egzaminu i w konsekwencji wpływa niekorzystnie na poziom zdawalności egzaminu praktycznego.

Z obserwacji Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Katowicach wynika, że osoby egzaminowane często popełniają błędy powodujące negatywny wynik egzaminu w ostatnich minutach jego trwania w ruchu miejskim, to jest pomiędzy trzydziestą a czterdziestą minutą egzaminu. Wydłużenie czasu jazdy w ruchu drogowym spowodowało też, że obecnie jeden egzaminator przeprowadza o połowę mniej egzaminów aniżeli dawniej.

Zatem na podstawie dwuletnich doświadczeń z funkcjonowania omawianych uregulowań wymienionego rozporządzenia ministra infrastruktury należałoby rozważyć celowość ich dalszego utrzymywania. Nie przyniosły one niestety zakładanych przez resort efektów w postaci poprawy jakości szkolenia i zwiększenia zdawalności, za to wydłużyły okres oczekiwania na egzamin i podniosły koszty jego organizacji.

Dyrekcja WORD w Katowicach sugeruje, aby dokonać w trybie pilnym zmian w rozporządzeniu ministra infrastruktury z 27 października 2005 r. polegających na: skróceniu czasu trwania egzaminu na kategorię B w ruchu drogowym z dotychczasowych czterdziestu do trzydziestu minut; rejestracji elektronicznej przebiegu egzaminu praktycznego wyłącznie na życzenie osoby egzaminowanej; bezwzględnym przerwaniu egzaminu praktycznego w przypadku oceny negatywnej.

Wprowadzenie tych zmian nie pogorszy obowiązujących standardów egzaminacyjnych, a przyczyni się do skrócenia czasu oczekiwania na wyznaczenie terminu egzaminu, jak również obniży koszty jego realizacji.

Uprzejmie proszę o przeanalizowanie przedstawionych propozycji zmian.

Z poważaniem  
Antoni Motyczka

## Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Kierując się troską o zapewnienie odpowiedniego poziomu wykształcenia jak najszerzej grupie młodzieży, przedmiotem mojego oświadczenia pragnę uczynić możliwość zwiększenia środków na programy stypendialne.

Programy stypendialne finansowane w ramach ZPORR stanowiły realne wsparcie dla młodzieży z rodzin o niższym statusie materialnym i dawały nadzieję na kontynuację nauki na poziomie wyższym niż średni. Wraz z zakończeniem tych programów pojawia się pytanie o sposób wspomagania uzdolnionej młodzieży w dalszej nauce.

Działania przewidziane w Programie Operacyjnym: Kapitał Ludzki, na lata 2007–2013 zawężają krąg młodzieży mogącej skorzystać ze wsparcia materialnego w zakresie wyrównywania szans edukacyjnych. Znacząca grupa młodzieży znajdzie się poza programami, co implikować może kumulację zawiedzionych nadziei i utratę wiary w sens podejmowanych wysiłków edukacyjnych.

W tej sytuacji za konieczne należy uznać stworzenie ram programowych, które stanowiąc kontynuację podjętych już działań, zagwarantują realizację długookresowego programu przygotowania jak najszerzego kręgu młodzieży z małych ośrodków miejskich i gmin wiejskich do startu w dorosłe życie. Ważnym elementem budowy społeczeństwa obywatelskiego jest wzmacnianie poziomu zaufania społecznego do instytucji państwowych, które dokonuje się między innymi poprzez stworzenie przejrzystego i pewnego systemu pomocy mającego na celu wyrównywanie szans edukacyjnych młodzieży mieszkającej na wsi i w małych miasteczkach.

Skuteczne wysiłki podejmowane w celu zmniejszenia różnic cywilizacyjnych w dostępności kształcenia i warunków kształcenia, stanowiąc wyraz realizacji praw konstytucyjnych, zapewniają zarazem zrównoważony rozwój całego kraju.

Zwracam się do Pani Minister z wnioskiem o zapewnienie kontynuacji, opartej na analizie realizacji dotychczasowych projektów, i rozwijania działań zwiększających szanse edukacyjne jak najszerzego grona młodzieży.

Z poważaniem  
Rafał Muchacki

## Oświadczenie złożone przez senator Marię Pańczyk-Pozdziej

Oświadczenie skierowane do prezesa Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Jana Rączki

Szanowny Panie!

Fundacja na rzecz Dzieci „Miasteczko Śląskie” od czternastu lat realizuje bardzo wiele zadań z zakresu profilaktyki zdrowotnej dzieci w regionie ogromnie skażonym przez ołów. Przez te lata tysiące dzieci mieszkających na zagrożonym terenie skorzystało z turnusów wyjazdowych, odwiedzając zielone regiony Polski.

Dotychczasowe dotacje Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej do pewnego stopnia umożliwiały realizację tego zadania profilaktycznego. Dziś jednak brak reakcji funduszu na pisma i monity kierowane przez prezesa fundacji, pana Mieczysława Dumieńskiego, budzi mój głęboki niepokój.

Jako mieszkanka tej ziemi i senator z tego okręgu wyborczego znam problemy mieszkańców związane z ekologią. Będąc wcześniej radną Sejmiku Województwa Śląskiego, a później senatorem RP, wielokrotnie interweniowałam w różnych instytucjach, domagając się należytej profilaktyki, opieki medycznej i zwykłego zadośćuczynienia krzywdom ludzi, którzy nie ze swojej winy doznali uszczerbku na zdrowiu. Podobnie czynię obecnie, apelując do Pana Prezesa i całego zarządu NFOŚiGW o przychylny stosunek do wniosku o dotację dla programu fundacji „Miasteczko Śląskie”, formułowanego przez pana Mieczysława Dumieńskiego.

Z wyrazami szacunku  
Maria Pańczyk-Pozdziej

## Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Za kilka miesięcy obchodzona będzie kolejna rocznica przeprowadzenia tak zwanej obławy augustowskiej. Była to największa zbrodnia dokonana po zakończeniu II wojny światowej na ziemiach państwa polskiego w granicach ustalonych w wyniku porozumień jałtańskich.

W lipcu 1945 r. oddziały Armii Czerwonej, wspierane przez oddziały LWP oraz UB na Suwalszczyźnie, zatrzymały około dwóch tysięcy osób. Część z nich po przesłuchaniu zwolniono, około sześciuset osób wywieziono w nieznanym kierunku i ślad po nich zaginął.

Wysiłki podjęte przez utworzony w 1987 r. Obywatelski Komitet Poszukiwań Zaginionych Mieszkańców Suwalszczyzny w celu wyjaśnienia ich losu nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. W 1992 r. Prokuratura Wojewódzka w Suwałkach umorzyła postępowanie w tej sprawie ze względu na brak materiałów – potrzebne dokumenty są zamknięte w posowieckich archiwach.

W 2001 r. akta sprawy trafiły do Instytutu Pamięci Narodowej, a konkretnie do Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku. Mimo podjętych działań nadal jednak nie ustalono losu ofiar ani miejsca ich pochowania. Stwierdzono, że bez skorzystania z archiwów rosyjskich bądź białoruskich możliwości dokonywania ustaleń wyczerpały się.

W związku z tym proszę Pana Ministra oraz rząd RP o podjęcie wszelkich możliwych działań na rzecz wyjaśnienia losu osób zaginionych w wyniku obławy augustowskiej i współpracę w tym zakresie ze stroną rosyjską bądź białoruską.

Z poważaniem  
Bohdan Paszkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Panie Ministrze!

Odpowiedź udzielona w sprawie pana Janusza G. przez prokuratora krajowego Marka Staszaka (BM-III-051-293/2008/PR, BM-I-0700-59/08) jest wysoce niezadowolająca i rozmija się ze stanem faktycznym. Świadczy o tym pismo skierowane do mnie przez panią Krystynę Górzyńską, która bardzo jasno tłumaczy wszelkie zawiłości w tej sprawie. Uprzejmie proszę o zapoznanie się z argumentacją zawartą w tym liście, a w konsekwencji, o ponowne rozpatrzenie tej sprawy. Moim zdaniem oskarżenie Wiesławy i Janusza G. (Ds. 186/05) o to, że wspólnie z nieuczciwym dostawcą oszukali bank, mija się z prawdą i kompromituje Prokuraturę Rejonową w Środzie Wielkopolskiej, a także prokuratury wyższych szczebli, łącznie z Prokuraturą Krajową.

Jak sądzę, Janusz G. wraz ze swoją rodziną jest w dziwny sposób szykanowany przez kolejnych funkcjonariuszy z Wielkopolski. Być może chodzi o realizację „upadłości na zlecenie” albo o „dołożenie” osobie ujawniającej nadużycia prokuratorów i sędziów.

Przy okazji pragnę poddać w wątpliwość projektowany kierunek zmian w prokuraturze. Nie sądzę, aby większa niezależność prokuratorów posłużyła lepszemu funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości, dochodzeniu do prawdy oraz sprawiedliwym rozstrzygnięciom. Nie jest wykluczone, że proponowane zmiany spowodują jeszcze większe poczucie bezkarności u nieuczciwych funkcjonariuszy.

Załączam: skierowany do mnie list Krystyny Górzyńskiej, odpowiedź Banku PKO SA, odpowiedź ministerstwa na moje oświadczenie\*. Inne dokumenty zostały przesłane w poprzednim oświadczeniu.

Z poważaniem  
Czesław Ryszka

\* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

## Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Sadowskiego

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Pani Minister!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o zapoznanie się z listem pani doktor habilitowanej Ewy Graczyk, profesor Uniwersytetu Gdańskiego\*. List pani profesor został skierowany do pana marszałka Bogdana Borusewicza oraz do mnie, jako absolwenta Uniwersytetu Gdańskiego.

Proszę o ustosunkowanie się do bardzo ważnych problemów przedstawionych przez panią profesor Uniwersytetu Gdańskiego Ewę Graczyk.

Liczę na odpowiedź.

Z szacunkiem  
Sławomir Sadowski

---

\* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.



## Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Premierze!

Od bodaj 2005 r. sołtysi walczą o swoje prawa. Są obecnie chyba najważniejszym organem wykonawczym na polskiej wsi. Teoretycznie mają więc władzę, ale tylko na papierze i bez pieniędzy.

Sołectwo, jako jednostka pomocnicza, jest w pełni zależne od decyzji rady gminy. Wprawdzie art. 51 pkt 3 ustawy o samorządzie gminnym zobowiązuje radnych do określenia w statucie gminy jego uprawnień do prowadzenia gospodarki finansowej w ramach budżetu gminy, ale w praktyce przepis ten pozostaje martwy. Część gmin wspomaga sołectwa, przeznaczając pewne środki z budżetu na zadania sołectwie i wyznaczając sołtysom diety za udział w pracach rady. Stosowane rozwiązania dotyczące finansowania pracy sołectw i sołtysów są różne. Niektóre rady tworzą na przykład fundusz sołecki, dopuszczając udział sołectwa w podatku rolnym, leśnym i od nieruchomości. Ogólnie jednak samodzielność finansowa sołectw i sołtysów jest rzadkością i zależy od dobrej woli radnych.

Z kolei do podstawowych i bardzo odpowiedzialnych obowiązków sołtysa należy między innymi zbieranie podatków, dostarczanie mieszkańcom urzędowej korespondencji, organizowanie zebrań rady sołectwie oraz zebrań sołeckich.

Z reguły jest tak, że sołtysi nie mają pomieszczeń służbowych. Do pracy wykorzystują więc swoje domy, pokoje, meble, telefony, komputery czy też nierzadko swoje prywatne pieniądze. Jedynym wynagrodzeniem sołtysów, jeżeli tak to można nazwać, są uchwalone przez radę gminy prowizje od zbieranych podatków. Sołtysi mogą też liczyć na diety za udział w posiedzeniach rady gminy, o czym wspomniałem. Niektórzy dostają też ryczałt i zwrot abonamentu telefonicznego. Ale nie wszędzie jest tak różowo. Są gminy, w których sołtys o ryczałcie i innych dodatkach może tylko pomarzyć.

Do niedawna sołtysi dorabiali zbieraniem ubezpieczeń rolników. Ale po zmianie prawa ubezpieczeniowego nawet i to im odebrano, zastępując to pracą agentów ubezpieczeniowych.

Dlatego sołtysi od kilku lat domagają się, by kwestia ich wynagrodzeń została jasno uregulowana w ustawie. Domaga się tego między innymi Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów, do którego według nieoficjalnych danych należy około dziesięciu tysięcy sołtysów.

Panie Premierze! Wydaje się, że argumenty sołtysów są słuszne. Według mnie istnieje prawna możliwość stworzenia stanowiska sołtysa jako pracownika samorządowego. Oczywiście finansowanie pracy sołtysa powinno pochodzić w 100% ze środków gminy. Gminy przez to nie zbankrutują, a zaprowadzi to porządek w finansowaniu pracy sołtysów.

Dlatego proszę Pana Ministra o rozważenie możliwości zmian w ustawach o samorządzie gminnym i pracownikach samorządowych.

Tadeusz Skorupa

## Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Marka Niechciała

Proszę o podanie informacji, czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów analizowały przyczyny gwałtownego wzrostu cen środków do produkcji rolnej (nawozów sztucznych oraz środków ochrony roślin), który miał miejsce w naszym kraju w ostatnich miesiącach.

Czy tak znaczny wzrost cen, przekładający się bezpośrednio na spadek opłacalności funkcjonowania gospodarstw rolnych, wynika z tego, że jest ograniczona liczba firm, które działają na rynku nawozów sztucznych oraz środków ochrony roślin?

Z poważaniem  
Eryk Smulewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

W nawiązaniu do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 marca 2007 r. w sprawie wykazu gatunków roślin uprawnych, do których materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany przysługuje dopłata z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany (DzU Nr 46 poz. 300) oraz do mechanizmu o udzielaniu producentom rolnym dopłat z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany w rozumieniu ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności proszę o udzielenie informacji, czy planowane jest poszerzenie gatunków roślin objętych dopłatami o inne gatunki, w szczególności chodzi mi o ziarno kukurydzy, rzepaku oraz buraki cukrowe.

Z poważaniem  
Eryk Smulewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

W nawiązaniu do korespondencji z dnia 31 grudnia 2007 r. w sprawie odmowy współfinansowania przez Fundusz Promocji Mleczarstwa Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych organizowanej w Sierpcu, a także odpowiedzi Pana Ministra, w nawiązaniu do pisma Komisji Porozumiewawczej do spraw Mleka i Przetworów Mlecznych z dnia 14 stycznia 2008 r., która podjęła uchwałę ustalającą plan finansowy Funduszu na rok 2008, proszę o podanie wyników posiedzenia Komisji Porozumiewawczej, które odbyło się pod koniec I kwartału bieżącego roku. Proszę zwłaszcza o podanie informacji, czy Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych w Sierpcu otrzyma stosowne wsparcie finansowe w 2008 r.

Z poważaniem  
Eryk Smulewicz

## Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o podjęcie działań w zakresie zwiększenia w bieżącym roku i w następnych budżetach środków na konserwację urządzeń wodno-melioracyjnych istotnych dla regulacji stosunków wodnych w rolnictwie. Urządzenia te są własnością Skarbu Państwa, w imieniu którego prawa właścicielskie sprawują marszałkowie województw. Proszę również o dokonanie zmiany kryteriów i zasad podziału środków publicznych Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 pomiędzy województwa w ramach działania „Poprawa i rozwijanie infrastruktury związanej z rozwojem i dostosowaniem rolnictwa i leśnictwa” – Schemat II „Gospodarowanie rolniczymi zasobami wodnymi”, przyjętego przez Komitet Monitorujący PROW w Uchwale Nr 9/2007 r. z dnia 26 października 2007 r.

Szczególnego potraktowania wymaga województwo zachodniopomorskie, które długo borykać się będzie ze skutkami kwietniowych powodzi i podtopień. Cały ten region wymaga zresztą szybkiego zabezpieczenia przed częstymi i groźnymi powodziami.

Analizując sytuację meteorologiczno-hydrologiczną w ostatnich dwóch tygodniach w województwie zachodniopomorskim, a w szczególności w zlewniach rzek Rega, Parsęta, Wieprza, Ina oraz pozostałych rzek Przymorza, należy zauważyć, że brak odpowiedniego utrzymania tych rzek i ich dopływów powoduje częste podtopienia i zalania użytków rolnych oraz terenów zabudowanych. Na moje pytanie dotyczące środków finansowych potrzebnych na konserwację urządzeń skierowane do Zachodniopomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Szczecinie (ZZMiUW jest bezpośrednim administratorem rzek) uzyskałam odpowiedź, z której wynika, że w bieżącym roku środki otrzymane z budżetu państwa wystarczą zaledwie na pokrycie kosztów energii zużytej w przepompowniach melioracyjnych i kosztów ich bieżącej eksploatacji. Brakuje środków na jakiegokolwiek prace związane z konserwacją rzek, kanałów, budowli wodnych i wałów. Zgłaszane przez zarząd melioracji roczne zapotrzebowanie w zakresie konserwacji tych urządzeń w województwie zachodniopomorskim kształtuje się na poziomie około 35 milionów zł. Niepokojący jest również fakt, że tak niskie nakłady na konserwację nie zapewniają prawidłowego utrzymania urządzeń melioracyjnych wykonanych w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego na lata 2004–2006 Działanie 2.5 Gospodarowanie Rolniczymi Zasobami Wodnymi. Szacowane potrzeby w tym zakresie wynoszą w województwie zachodniopomorskim około 1,4 miliona zł.

Z informacji uzyskanych w ZZMiUW wynika, że w tej sprawie kilkakrotnie w ciągu roku kierowane są do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wystąpienia o zwiększenie środków na konserwację urządzeń. Niestety, otrzymywane środki wciąż nie są wystarczające.

Uważam wobec tego, że należy szybko i zdecydowanie podjąć decyzję o przeznaczeniu środków na konserwację urządzeń melioracyjnych i możliwie w jak najkrótszym czasie, w pierwszej połowie bieżącego roku, uruchomić maksymalną ich ilość, tak aby nie stawiać zarządów melioracji przed koniecznością zlecenia robót konserwacyjnych w okresie listopad – grudzień, ponieważ prace melioracyjne są pracami sezonowymi. Należy też założyć przy tworzeniu budżetu na kolejne lata zwiększenie środków przeznaczonych na konserwację urządzeń melioracyjnych

Trzeba rozważyć konieczność wprowadzenia zmian w obowiązującym prawie w takim zakresie, aby możliwe było obciążanie podmiotów odnoszących korzyści z terenów rolnych odwadnianych mechanicznie i skierowanie uzyskanych w ten sposób środków na pokrycie kosztów utrzymania melioracyjnych stacji pomp.

Po zapoznaniu się z uchwałą Komitetu Monitorującego Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 (Uchwała Nr 9/2007 r. z dnia 26 października 2007 r.) w sprawie przyjęcia kryteriów i zasad podziału środków publicznych Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 pomiędzy województwa w ramach działania „Poprawa i rozwijanie infrastruktury związanej z rozwojem i dostosowaniem rolnictwa i leśnictwa” – Schemat II „Gospodarowanie rolniczymi zasobami wodnymi”, proszę Pana Ministra o ponowne przeanalizowanie sposobu podziału tych środków oraz wielkości środków przyznanych poszczególnym województwom.

Analizując odwołanie Zachodniopomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych, stwierdziłam, że uwagi w nim zawarte są zasadne. Dokument ten pokazuje, że przyjęty sposób podziału środków wpływa wyjątkowo niekorzystnie na sytuację województwa zachodniopomorskiego.

Pan Minister powinien, moim zdaniem, zwrócić szczególną uwagę na następujące wskaźniki.

— Wały i rzeki. Waga i wartość wskaźników powinna być wyliczona jako średnia ważona z całości urządzeń w danym województwie i urządzeń wymagających odbudowy, ponieważ urządzenia te ulegają

dekapitalizacji, a co roku urzdzeń zdekapitalizowanych przybywa. Zmiany klimatyczne, szczególnie w strefie przymorskiej, powodujd długotrwałe cofki w rzekach, a co za tym idzie, urzdzenia wodne, między innymi wały, których stan techniczny jest dobry bądź dostateczny, wymagajd przebudowy i zmiany parametrów, czyli zmiany klasy.

— Stacje pomp. Uzasadnione jest stwierdzenie, że nalezy uwzględnic przede wszystkim wielkość polderów odwadnianych, a w mniejszym stopniu wydajność stacji pomp, i następnie wyliczyó wskaźnik podziału środków dla stacji pomp. Na terenie województwa zachodniopomorskiego 83 tysiące ha jest odwadniane mechanicznie, co stawia nas na drugim miejscu w kraju po województwie pomorskim. Są to przede wszystkim użytki zielone (łąki i pastwiska) użytkowane rolniczo. Wielkość produkcji paszy zielonej z tych użytków zaspokaja w zdecydowanej większości potrzeby regionu, natomiast w podziale środków moje województwo i województwo o podobnej specyfice usytuowano na niższych miejscach.

— Mała retencja – wskaźnik na małą retencję. Wyliczenie tego wskaźnika powinno się opierać na zatwierdzonym programie małej retencji w danym województwie.

Uważam, że do każdego województwa powinna być przypisana ogólna kwota środków z puli, natomiast szczegółowy podział wewnętrzny na poszczególne elementy składowe (melioracje szczegółowe, wały i cieki naturalne, stacje pomp, małą retencję) winien być ustalony odrębnie w zależności od wewnętrznych potrzeb w danym województwie.

Szanowny Panie Ministrze! Z mojej wiedzy wynika, że inwestycje w zakresie regulacji stosunków wodnych w rolnictwie są inwestycjami o mniejszej skali. Dlatego wtedy, kiedy brakuje środków pochodzących z budżetu państwa, jedynym źródłem finansowania jest Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013.

Wiem, że zarządy melioracji są beneficjentami regionalnych programów operacyjnych oraz Programu Operacyjnego: Infrastruktura i Środowisko. Programy te dofinansowujd jednak duże zadania o charakterze przeciwpowodziowym, zatem konieczne jest jednoznaczne rozstrzygnięcie, czy zadania planowane przez zarządy melioracji do realizacji na rzekach, wałach, kanałach itd., objętych ewidencją zarządów melioracji, wpisujd się w PROW na lata 2007–2013.

Przedkładajdc Panu Ministrowi te uwagi i wnioski, uprzejmie proszę o podjęcie działań zmierzających do zwiększenia środków na konserwację i utrzymanie urzdzeń wodno-melioracyjnych oraz o ponowne przeanalizowanie sposobu podziału środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 pomiędzy województwa w ramach działania „Poprawa i rozwijanie infrastruktury związanej z rozwojem i dostosowaniem rolnictwa i leśnictwa” – Schemat II „Gospodarowanie rolniczymi zasobami wodnymi”, przyjętego przez Komitet Monitorujdcy PROW w Uchwale Nr 9/2007 r. z dnia 26 października 2007 r., z uwzględnieniem propozycji przedłożonych Panu Ministrowi przez województwo zachodniopomorskie.

Proszę o pilną interwencję w poruszanych przeze mnie sprawach, gdyż skutki tegorocznej kwietniowej powodzi w Zachodniopomorskiem są wyjątkowo dotkliwe, a zniszczona infrastruktura wymaga natychmiastowego odtworzenia.

Z poważaniem  
Grażyna Anna Sztark

## Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W związku z tragiczną sytuacją powodziową na terenie województwa zachodniopomorskiego zwracam się do Pana Premiera z uprzejmą prośbą o rozważenie możliwości udzielenia natychmiastowej pomocy z rezerwy celowej budżetu państwa na potrzeby walki ze skutkami powodzi.

Skala potrzeb związanych z walką z powodzią i usuwaniem jej skutków jest ogromna, i należy, moim zdaniem, nadać tym działaniom charakter priorytetowy.

Proszę również o jak najszybsze podjęcie działań zmierzających do ochrony przed coraz częstszymi i coraz groźniejszymi powodziąmi terenów w zlewniach rzek Parsęty, Regi, Wieprzy i innych rzek Przymorza.

Z poważaniem  
Grażyna Anna Sztark

## Oświadczenie złożone przez senatora Edmunda Wittbrodta

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Władze gmin województwa pomorskiego zwracają uwagę, że w opublikowanym po weryfikacji przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego indykatywnym wykazie indywidualnych projektów w Działaniu 1.1 dotyczącym gospodarki wodno-ściekowej nie znalazł się żaden projekt z terenu województwa pomorskiego. Tymczasem na liście zakwalifikowanych projektów aż osiem zadań pochodzi z terenu województwa śląskiego, a pięć z województwa mazowieckiego. Z sygnałów, jakie do mnie docierają, wynika, że kilka gmin z terenu województwa pomorskiego, między innymi gminy Sierakowice i Sulęcyno, złożyło projekty kompleksowo rozwiązujące problemy wodno-ściekowe na terenach wiejskich, w dodatku ograniczające zanieczyszczenia terenów źródłiskowych rzek mających zasięg wojewódzki.

Zwracam się zapytaniem, dlaczego tak została zachwiana równowaga w podziale kwot między województwa, a województwo pomorskie zostało zupełnie pominięte przy rozdziale środków finansowych przeznaczonych na to działanie.

Będę wdzięczny za udzielenie odpowiedzi w tej sprawie.

Edmund Wittbrodt



## Oświadczenie złożone przez senatora Edmunda Wittbrodta

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Od początku roku dostaję sygnały od władz tartaków z województwa pomorskiego w sprawie wprowadzonego w tym roku systemu informatycznego przydziału mas surowca dla klientów Lasów Państwowych. Według tych firm wprowadzony system spowodował, że ich działalność stanęła pod znakiem zapytania. Nowy system wprowadził drastyczne ograniczenia w sprzedaży drewna przez Lasy Państwowe i w przydziałach surowca drzewnego dla tartaków na kolejny rok. Dla przykładu tartakowi w Leśniewie zmniejszono ilość przyznawanego surowca o ponad 16 tysięcy m<sup>3</sup>. Ta polityka spowodowała, że tartak otrzymuje o 1/3 mniej drewna niż w roku 2006, przy jednoczesnym wzroście ilości pozyskiwanego przez Lasy Państwowe surowca.

Władze tartaków zwracają również uwagę, że wprowadzona przez Lasy Państwowe nowa polityka gospodarowania drewnem w niedługim czasie doprowadzi do zatrzymania polskiego eksportu wyrobów drzewnych. Pracownicy tartaków twierdzą, że dyrektorzy regionalni Lasów Państwowych w nieoficjalnych rozmowach z przedsiębiorcami podzielają zdanie, iż obecna sytuacja jest niekorzystna, jednak wprowadzone przez dyrektora generalnego Lasów Państwowych zarządzenie nr 52 z ubiegłego roku powoduje, że nie mają żadnych możliwości zmiany obecnego stanu rzeczy.

Zwracam się do Pana Premiera z prośbą o zbadanie sprawy i podjęcie działań prowadzących do normalizacji zaistniałej sytuacji. Będę wdzięczny za odpowiedź w tej sprawie.

Edmund Wittbrodt

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego oraz do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Moje oświadczenie dotyczy sprawy zatrzymania polskiego mięsa na granicy z Rosją. Jak donosi prasa, transport około 20 t polskiej wołowiny nie został wpuszczony do obwodu kaliningradzkiego. Według rosyjskiej służby nadzoru weterynaryjnego i fitosanitarnego część przewożonego mięsa straciła przydatność do spożycia. Rosyjscy inspektorzy podczas kontroli stwierdzili, iż w przypadku około 900 kg mięsa data produkcji zgłoszona w dokumentach przewozowych nie odpowiada dacie produkcji wpisanej na części opakowań, w których mięso było przewożone. W związku z tym cała partia przewożonego mięsa została cofnięta. Dodatkowo w oddzielnym komunikacie rosyjski nadzór weterynaryjny i fitosanitarny poinformował, że nie jest to pierwsza próba wwozu z Polski do obwodu kaliningradzkiego mięsa bez dokumentów weterynaryjnych gwarantujących jego bezpieczeństwo.

W związku z zaistniałą sytuacją mam kilka pytań.

Jakie działania są podejmowane przez Inspekcję Weterynaryjną i służby celne w celu wyjaśnienia tej sprawy? Jak wyglądał nadzór IW nad zatrzymanymi i cofniętymi przez rosyjską służbę nadzoru weterynaryjnego i fitosanitarnego transportami mięsa? Skąd pochodziły przedmiotowe transporty?

W jaki sposób jest prowadzony nadzór nad firmami eksportującymi mięso na rynek rosyjski?

Rosyjska służba nadzoru weterynaryjnego i fitosanitarnego niemal codziennie informuje o wykrytych nieprawidłowościach w importowanych produktach z różnych krajów. Czy te nieprawidłowości dotyczą importu z Polski? Jeśli tak, to w jakim zakresie?

Grzegorz Wojciechowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Moje oświadczenie dotyczy sektora drobiarskiego. W związku z prośbą Zrzeszenia Producentów i Hodowców Drobiu Środkowej Polski o podjęcie interwencji w sprawie bardzo trudnej obecnie sytuacji na rynku drobiarskim dwukrotnie zwróciłem się do ministra rolnictwa i rozwoju wsi z zapytaniem dotyczącym sektora drobiarskiego. Jednakże otrzymane odpowiedzi nie wyjaśniają wszystkich wątpliwości, które wyraziłem w swoich oświadczeniach. Ministerstwo rolnictwa w przekazanej do mojej wiadomości przez marszałka Senatu korespondencji poza zaprezentowaniem danych liczbowych i cytatami pochodzącymi z rozporządzeń, zarówno krajowych, jak i wspólnotowych, w zasadzie nie udziela odpowiedzi na moje pytania.

Odpowiedzi ministerstwa rolnictwa przesłałem do informacji przedstawicielom Zrzeszenia Producentów i Hodowców Drobiu Środkowej Polski. W załączeniu przekazuję do wiadomości pana ministra odpowiedź Zarządu zrzeszenia z dnia 17 kwietnia bieżącego roku\* z prośbą o ustosunkowanie się do zawartych w niej zastrzeżeń.

Ponownie zwracam się z zapytaniem do Ministra Rolnictwa, czy jest mu znana trudna sytuacja na rynku drobiu, zagrażająca upadkiem znacznej części gospodarstw drobiarskich. Jakie w tej sytuacji zamierza Pan podjąć działania zmierzające do wyeliminowania patologicznych zjawisk na rynku drobiarskim? Jak rząd postrzega przyszłość branży drobiarskiej w Polsce?

Grzegorz Wojciechowski

\* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Moje oświadczenie dotyczy warunków uzyskania rent strukturalnych.

Głównym celem wprowadzenia renty strukturalnej jest znaczna poprawa struktury agrarnej kraju oraz przyspieszenie wymiany pokoleniowej wśród osób prowadzących gospodarstwa rolne, a także poprawa rentowności i konkurencyjności gospodarstw poprzez ich przejmowanie przez osoby dobrze przygotowane do zawodu rolnika.

Renta strukturalna powinna być jednym z instrumentów łagodzących skutki przemian agrarnych na obszarach wiejskich poprzez zapewnienie źródła dochodów osobom rezygnującym z prowadzenia towarowej produkcji rolnej. Dodatkowo ustawodawca przewidział jeszcze kilka celów, to jest ograniczenie liczby małoobszarowych, nierentownych lub małorentownych gospodarstw prowadzonych przez rolników w wieku przedemerytalnym, poprawę jakości życia i zmniejszenie bezrobocia wśród młodych osób na wsi. Możliwość otrzymania renty strukturalnej miała zachęcać rolników do podjęcia decyzji o zaprzestaniu prowadzenia działalności rolniczej i przekazaniu gospodarstwa osobie młodszej, dobrze przygotowanej do tej działalności, bardziej otwartej na zmiany i nowości.

Tymczasem skutek tego działania daleko odbiega od założeń. Otóż, renty strukturalne w niewielkim stopniu przyczyniają się do poprawy struktury agrarnej, bowiem tylko nieliczni rolnicy mogli lub mogą skorzystać z programu. W ciągu ostatnich dwóch lat zauważalne jest zahamowanie procesu przekazywania gospodarstw rolnych młodszemu pokoleniu. Wynika to z faktu, iż środki pomocowe przeznaczone na finansowanie rent strukturalnych w latach 2004–2006 zostały szybko rozdysponowane, a w ramach nowej perspektywy finansowej na lata 2007–2013 nie zostały jeszcze w pełni uruchomione. Co więcej, gdy wprowadzono program rent strukturalnych, osoba przekazująca gospodarstwo o powierzchni kilku hektarów otrzymywała rentę w wysokości ponad 2 tysięcy zł. Dzisiaj rolnik, który przekazuje gospodarstwo, może liczyć najwyżej na połowę tej kwoty.

W związku z zaistniałą sytuacją mam kilka pytań.

Jakie działania zamierza podjąć rząd i ministerstwo, by zachęcić do wymiany pokoleń w gospodarstwach rolnych? Czy planowane jest zwiększenie kwoty renty strukturalnej, by ten cel osiągnąć?

Ilu rolników złożyło wnioski, a ilu faktycznie skorzystało z programu rent strukturalnych w latach 2004–2006?

22 kwietnia bieżącego roku Redakcja Rolna TVP poinformowała, iż rząd pracuje nad nowymi przepisami, które będą obowiązywały w programie rent strukturalnych. Proszę o informacje, jakiego rodzaju mają to być zmiany. Jakie ułatwienia dla beneficjentów planuje wprowadzić rząd, by instrument rent strukturalnych mógł służyć przeobrażeniom i zmianom agrarnym na wsi?

Z zapowiedzi wynika, że ma nastąpić obniżenie świadczeń. Proszę o wyjaśnienie, jakie kalkulacje są powodem tych propozycji.

Kolejną istotną zmianą ma być zaostrenie przepisów dotyczących wielkości przekazywanego i powiększającego gospodarstwa oraz zaostrenie wymogów dla następcy. Proszę o wyjaśnienie przyczyn i zakresu planowanych zmian w tych kwestiach.

Czy wprowadzenie zmian w programie nie opóźni planowanego na 30 czerwca bieżącego roku terminu rozpoczęcia przyjmowania przez ARMiR wniosków, ze względu na wymaganą zgodę Komisji Europejskiej?

W latach 2004–2006 proces aplikowania przez rolników o renty strukturalne dodatkowo utrudniony był krótkim okresem przyjmowania wniosków. Jaki okres przyjmowania wniosków został ustalony na lata 2007–2013? Czy w nowym okresie programowania ministerstwo zamierza wydłużyć czas na przyjmowanie wniosków, tak aby wszyscy zainteresowani mogli skorzystać z programu?

Sprawą najbardziej kosztowną dla rolników chcących przekazać gospodarstwo rolne w zamian za rentę strukturalną jest uregulowanie kwestii własności i uporządkowanie dokumentów gospodarstwa. Dlaczego rolnicy, którzy nabyli gospodarstwo lub jego część w formie spadku lub innej, nieposiadający na to notarialnych aktów własności, muszą prawo własności regulować odrębnymi aktami? Niestety, nie mogą oni wraz z przekazaniem gospodarstwa w zamian za rentę strukturalną uregulować jego spraw własnościowych w jednym akcie notarialnym. To powoduje znaczny wzrost kosztów i niejednokrotnie wielu rolników po prostu na to nie stać. Co ministerstwo zamierza zrobić w tej sprawie? Czy ministerstwo lub rząd zamierza zaproponować odpowiednie regulacje prawne, mające na celu ułatwienie tych formalności?

Rolnik nabywa prawo do składania wniosku o rentę strukturalną w wieku pięćdziesięciu pięciu lat, jest tak zarówno w przypadku mężczyzn, jak i kobiet. Renta strukturalna miała być pewną formą

wcześniejszej emerytury rolniczej. Doskonale wiadomo, że kobieta może przejść na emeryturę rolniczą w wieku sześćdziesięciu lat, a mężczyzna w wieku sześćdziesięciu pięciu lat. W przypadku rent strukturalnych wiek kobiet i mężczyzn jest taki sam. Jak pokazują doświadczenia z lat ubiegłych, wymagania wiekowe dla rolników są trudne do spełnienia. Chodzi tu głównie o przypadki, w których małżeństwo rolników chce przekazać wspólne gospodarstwo, ale małżonkowie są w różnym wieku. Dlatego mężczyzna mógłby otrzymywać rentę strukturalną, a żona nie. Dotychczas sytuacja ta nie była aż tak niepokojąca ze względu na wysokość rent strukturalnych. Jednakże w nowym PROW sytuacja nie rysuje się aż tak dobrze z uwagi na to, że renty są znacznie niższe. W związku z tym małżeństwa rolnicze, mając prawo wyboru, wolą poczekać do osiągnięcia wieku emerytalnego i dopiero wtedy wspólnie przekazać gospodarstwo następcy, który niejednokrotnie w wyniku późniejszego otrzymania gospodarstwa traci prawo do skorzystania z innych programów, na przykład pomocy dla młodego rolnika. Renty strukturalnej nie można porównywać do emerytury rolniczej, bo ta jest przyznawana każdemu małżonkowi z osobna, a renta strukturalna przyznawana jest na gospodarstwo. Jak ministerstwo zamierza rozwiązać ten problem?

Proszę o wyjaśnienie tych kwestii.

Grzegorz Wojciechowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Dariusza Wojtasika

Moje oświadczenie dotyczy sprawy rolnika korzystającego z kredytu preferencyjnego na zakup ziemi.

Zwrócił się do mnie rolnik z prośbą o pomoc w sprawie zadłużenia powstałego w wyniku wypowiedzenia umowy preferencyjnego kredytu inwestycyjnego za zakup ziemi. W związku z ochroną danych osobowych i dla dobra rolnika posłużę się numerem sprawy: DW-4530-182/i/07/RS/08.

Z chwilą uruchomienia programu dotyczącego rent strukturalnych rolnik ten zdecydował się przekazać gospodarstwo następcom. Jednakże przekazywane grunty były obciążone kredytem preferencyjnym na zakup ziemi. Nie chcąc obciążać następców długiem, rolnik postanowił spłacić zaciągnięty kredyt, łąmiąc w ten sposób warunki umowy kredytowej. Niestety bank, przyjmując wcześniejszą spłatę, nie powiadomił rolnika o karach grożących za wcześniejszą spłatę kredytu. Również notariusz, który sporządził akt darowizny, nie uświadomił rolnikowi i jego następcom zagrożeń i dokonał aktu przeniesienia własności w zamian za rentę strukturalną, pomimo widniejących w księgach wieczystych obciążeń na rzecz banku. Niedoinformowany i nieświadomy finansowych konsekwencji rolnik w dobrej wierze spłacił kredyt przed terminem. W wyniku tego musi, za pośrednictwem banku, zwrócić agencji otrzymane dofinansowanie do oprocentowania kredytu wraz z karnymi odsetkami. Dla rolnika, który wraz z żoną nieposiadającą żadnych dochodów, gdyż gospodarstwo było wspólne, utrzymuje się z renty strukturalnej, jest to kwota znacznie przekraczająca osiąganą przez niego dochody.

W związku z trudną sytuacją dłużnika zwracam się do Pana Prezesa z prośbą o ponowne rozpatrzenie sprawy, uwzględnienie wszelkich okoliczności łagodzących na rzecz rolnika i jego następców oraz zaproponowanie możliwie najkorzystniejszego dla wszystkich stron rozwiązania zaistniałego problemu.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka

Oświadczenie skierowane do podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniewa Sosnowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o rozważenie możliwości uwzględnienia w Programie Modernizacji Policji, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009 budowy siedziby Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 1 Komendy Miejskiej PSP w Gorzowie Wielkopolskim.

Inwestycja w Gorzowie rozpoczęta w 2004 r. została wstrzymana wskutek braku dalszego budżetowania.

Przy dotychczasowym zainwestowaniu środków na poziomie 2 milionów 650 tysięcy zł zrealizowano znaczną część kubatury. Planowana wartość inwestycji na poziomie 7 milionów 500 tysięcy zł na skutek wstrzymania prac będzie ulegać zwiększeniu ze względu na gwałtowny wzrost cen usług budowlanych.

Nie bez znaczenia jest i to, że zakończenie tej inwestycji umożliwi przekazanie obiektu JRG nr 2 w Gorzowie na potrzeby Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej.

W trosce o bezpieczeństwo publiczne zwracam się do Pana Ministra o uwzględnienie tej inwestycji w Programie Modernizacji Policji, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009. Włączenie jej jako zadania do programu stworzy możliwość rychłego zakończenia budowy w roku następnym. W przeciwnym razie, wobec dekapitalizacji wstrzymanej budowy, poniesienie dotychczasowych nakładów finansowych trzeba będzie uznać za nieroztropne.

Wierzę, że Pan Minister zgodzi się z tym poglądem i podejmie stosowne decyzje.

Z poważaniem  
Henryk Maciej Woźniak

## Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w związku z trudną sytuacją, w jakiej znalazło się województwo lubuskie. Prośba moja motywowana jest troską o utrzymanie i konserwację urządzeń melioracyjnych, które są własnością Skarbu Państwa i w związku z tym utrzymywane są ze środków budżetowych.

Utrzymujący się przez ostatnie lata chroniczny już deficyt środków finansowych w stosunku do potrzeb doprowadził do poważnych zaniedbań i znacznego pogorszenia się stanu technicznego tychże urządzeń oraz do zmniejszenia bezpieczeństwa przeciwpowodziowego obszarów województwa położonych w dolinach Odry, Warty i Noteci. Stan techniczny urządzeń melioracyjnych jest przyczyną podtopień siedlisk ludzkich oraz pól uprawnych, a także występowania okresowych lokalnych powodzi. Pomimo tak fatalnej sytuacji środki finansowe przewidziane w budżecie wojewody lubuskiego pozwalają jedynie na bieżące utrzymanie stacji pomp, wykluczając tym samym jakąkolwiek racjonalną gospodarkę. Przy potrzebach rządu 35 milionów zł rocznie środki, które się przeznacza na te cele, wynoszą zaledwie 5–6 milionów zł. Dodatkowym problemem jest całkowity brak środków na uporządkowanie ewidencji geodezyjnej wód publicznych oraz brak egzekucji ciężącego na rolnikach obowiązku konserwacji rowów szczegółowych.

Utrzymywanie takiej sytuacji prowadzi do degradacji urządzeń melioracyjnych i tylko zainteresowanie Pana Ministra pociągające za sobą wsparcie finansowe może zaradzić tej trudnej sytuacji, stanowiącej zagrożenie dla bezpieczeństwa mieszkańców naszego województwa.

Zwracam się zatem do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o konstruktywne odniesienie się do podniesionych problemów oraz o radykalne zwiększenie środków z budżetu państwa na rok przyszedły na realizację zadań w zakresie ochrony przeciwpowodziowej.

Z uszanowaniem  
Henryk Maciej Woźniak



## Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Moje oświadczenie dotyczy aktualizacji Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych.

Obowiązujący obecnie Krajowy Program Oczyszczania Ścieków Komunalnych (KPOŚK) został przyjęty w dniu 7 czerwca 2005 r. Upływ czasu spowodował, iż dane w nim zawarte często są niezgodne ze stanem faktycznym, co sprawia, że niektóre samorzady lokalne mają kłopoty z pozyskaniem środków unijnych na cele związane z regulacją gospodarki wodno-ściekowej na swoim terenie.

Jak wiadomo, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego określiło kryterium demarkacyjne pomiędzy programami dotyczącymi gospodarki wodno-ściekowej, wskazując, że w ramach regionalnych programów operacyjnych mogą być realizowane projekty, które w KPOŚK zostały oznaczone do 15000 RLM, z wyłączeniem obszarów wspieranych w ramach PROW.

Mogilno w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego ubiega się o dofinansowanie projektu „Uregulowanie gospodarki wodno-ściekowej w mieście Mogilno”. Zapisana w 2005 r. w KPOŚK dla aglomeracji Mogilno wartość RLM wynosząca 16256 uniemożliwia w świetle wspomnianego kryterium demarkacyjnego ubieganie się o środki z regionalnego programu operacyjnego. 18 kwietnia 2006 r. wojewoda kujawsko-pomorski w drodze rozporządzenia zaktualizował równoważną liczbę mieszkańców (RLM) dla aglomeracji Mogilno na 12046. Gdyby wartość ta znalazła się w KPOŚK, Mogilno miałoby podstawę do aplikowania o dofinansowanie rzezonego projektu z regionalnego programu operacyjnego. Niestety, z niezrozumiałych powodów aktualizacja KPOŚK trwa bardzo długo i może się zdarzyć, że nastąpi po upływie czasu przeznaczzonego na weryfikację mogileńskiego projektu.

W sytuacji, w jakiej znalazło się ze swoim projektem Mogilno, znaleźć się mogą także inne miejscowości. Wnoszę zatem, w ślad za stanowiskiem Konwentu Marszałków Województw RP z dnia 11 lutego 2008 r., o jak najszybsze zaktualizowanie Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych.

Z wyrazami szacunku  
Jan Wyrowiński



Uchwały Senatu RP  
podjęte  
na 10. posiedzeniu Senatu



**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 24 kwietnia 2008 r.**

**w sprawie zmian w składzie komisji senackich**

**Art. 1.**

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Norberta Krajczego z Komisji Spraw Zagranicznych oraz wybiera senatora Norberta Krajczego do Komisji Spraw Unii Europejskiej.

**Art. 2.**

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 24 kwietnia 2008 r.**

**w sprawie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 marca 2008 r. ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 4 w ust. 1 w pkt 2 skreśla się wyrazy „oraz przez wyjątkową dekoniumkturę na rynku produktów rolnych”;
- 2) w art. 8:
  - a) w ust. 2 skreśla się wyrazy „, spośród osób należących do państwowego zasobu kadrowego”,
  - b) ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. Prezes Agencji powołuje i odwołuje zastępców Prezesa Agencji.”;
- 3) w art. 9 po ust. 1 dodaje się ust. 1a i 1b w brzmieniu:

„1a. W szczególnie uzasadnionych przypadkach biura powiatowe mogą być łączone i obejmować obszar więcej niż jednego powiatu.

1b. Minister właściwy do spraw rozwoju wsi, może określić, w drodze rozporządzenia, biura powiatowe, które podlegają łączeniu, biorąc pod uwagę liczbę podmiotów obsługiwanych przez biuro powiatowe na obszarze powiatu.”;
- 4) w art. 9 ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Dyrektorów oddziałów regionalnych i ich zastępców powołuje i odwołuje Prezes Agencji, a kierowników biur powiatowych i ich zastępców – dyrektor oddziału regionalnego.”;
- 5) w art. 11 skreśla się wyrazy „na stanowiskach pracy”;
- 6) w art. 13 wyrazy „objętym wymaganiami określonymi w ogłoszeniu o naborze” zastępuje się wyrazami „obejmującym wymagania określone w ogłoszeniu o naborze, o których mowa w art. 12 ust. 3 pkt 1”;
- 7) w art. 21 w ust. 6 zdanie drugie otrzymuje brzmienie:

„Wysokość wynagrodzenia Prezesa Agencji ustala Prezes Rady Ministrów.”;
- 8) w art. 21 w ust. 9 po wyrazie „zakresie” dodaje się wyrazy „oraz efektywność wydatkowania środków publicznych”;
- 9) w art. 28 w ust. 3 skreśla się wyrazy „albo rozłożenie na raty lub odroczenie terminu spłaty wierzytelności Agencji”;
- 10) po art. 35 dodaje się art. 35a w brzmieniu:

„Art. 35a. W ustawie z dnia 24 sierpnia 2006 r. o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych (Dz.U. Nr 170, poz. 1217, z późn. zm.) w art. 4 w pkt 2 uchyla się lit. b.”;
- 11) art. 43 otrzymuje brzmienie:

„Art. 43. Stosunki pracy zastępców Prezesa Agencji, zastępców dyrektorów oddziałów regionalnych i zastępców kierowników biur powiatowych, nawiązane na mocy dotychczasowych przepisów, stają się stosunkami pracy na podstawie powołania z dniem wejścia w życie ustawy.”.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

## UZASADNIENIE

Na 10. posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 2008 r. Senat rozpatrzył ustawę o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i przyjął do niej 11 poprawek.

Sejm, w drodze poprawki zgłoszonej w drugim czytaniu, rozszerzył zakres zadań Agencji przyjmując, że będzie ona zobowiązana do wspierania przedsięwzięć związanych ze wznowieniem produkcji w gospodarstwach rolnych i działach specjalnych produkcji rolnej, w których wystąpiły szkody spowodowane **wyjątkową dekonjunkturą** na rynku produktów rolnych. W związku z tą zmianą nasuwa się wiele różnego rodzaju wątpliwości, w szczególności, czy objęcie przepisem art. 4 ust. 1 pkt 2 „wyjątkowej dekonjunktury”, wobec braku w systemie prawnym stosowanej definicji precyzującej zakres tego pojęcia, będzie dostatecznie jednoznaczne zarówno dla Agencji, jaki i podmiotów ubiegających się o wsparcie? Czy w oparciu o tak sformułowany przepis możliwe będzie wypracowanie jednolitej praktyki jego stosowania, a tym samym czy przepis ten nie będzie w przyszłości budził wątpliwości interpretacyjnych? Dostateczna precyzja tego przepisu jest bowiem warunkiem skuteczności instrumentów przewidzianych w art. 4. Szczególny charakter art. 4 ust. 1 wiąże się z faktem, iż określa on zadania Agencji. Należy przy tym zauważyć, że inne pojęcia, którymi ustawodawca posłużył się w kwestionowanym przepisie, wiążące się ze szkodami w gospodarstwach rolnych i działach specjalnych (m.in. susza, grad, deszcz nawalny, huragan, itp.) zostały zdefiniowane w ustawie z dnia 7 lipca 2005 r. o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Mając na uwadze powyższe wątpliwości Senat przyjął poprawkę nr 1.

Poprawki nr 2 i 10 eliminują zasadę, w myśl której Prezesa Agencji oraz jego zastępców powołuje się spośród osób należących do państwowego zasobu kadrowego. Ponadto zgodnie z poprawką nr 2 zastępców Prezesa Agencji miałyby powoływać Prezes Agencji, a nie jak przewiduje ustawa minister właściwy do spraw rozwoju wsi. Zdaniem Senatu, rozwiązanie rozszerzające krąg osób, które będą mogły pełnić funkcję Prezesa Agencji bądź zastępcy Prezesa Agencji, umożliwi powołanie na te stanowiska najlepszych specjalistów (doświadczonych menadżerów), którzy z jednej strony będą posiadali kwalifikacje w zakresie prawa i polityki Unii Europejskiej w zakresie rolnictwa, a z drugiej doświadczenie w zarządzaniu m.in. środkami finansowymi (w tym środkami publicznymi), zasobami ludzkimi, systemami informatycznymi, czy też zarządzaniu informacją. Jednocześnie zdaniem Senatu, Prezes Agencji powinien sam decydować o tym, kto będzie jego zastępcą, szczególnie jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, iż to on ponosi odpowiedzialność za działalność Agencji.

Poprawka nr 3 umożliwia, w szczególnie uzasadnionych przypadkach, łączenie biur powiatowych, tak aby jedno biuro powiatowe mogło obejmować obszar więcej niż jednego powiatu. W świetle poprawki Senatu, minister właściwy do spraw rozwoju wsi, będzie mógł określić, w drodze rozporządzenia, biura powiatowe, które podlegają łączeniu, biorąc pod uwagę liczbę podmiotów obsługiwanych przez biuro powiatowe na obszarze powiatu. Zdaniem wnioskodawców takie rozwiązanie zwiększy efektywność wydatkowania środków publicznych i umożliwi dostosowanie siatki biur powiatowych Agencji do potrzeb lokalnych. Głównym czynnikiem, który miałyby być brany pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o połączeniu biur powiatowych jest liczba podmiotów obsługiwanych przez biuro na terenie powiatu, niektóre bowiem biura obsługują tak małą liczbę podmiotów, iż zasadnym staje się pytanie o celowość ich funkcjonowania. Upoważnienia dla ministra właściwego do spraw rozwoju wsi ma charakter fakultatywny, a więc nie nakłada na ministra obowiązku wydania przedmiotowego rozporządzenia, ale daje mu taką możliwość.

Poprawki nr 4 i 11 zmierzają do tego, aby dyrektorzy komórek organizacyjnych w Centrali Agencji i ich zastępcy zatrudniani byli na dotychczasowych zasadach. Zdaniem Senatu brak jest uzasadnienia, aby osoby pracujące na wskazanych stanowiskach zatrudniane były na podstawie powołania. Jednocześnie poprawka nr 11 przewiduje, że stosunki pracy zastępców Prezesa Agencji nawiązane na podstawie dotychczasowych przepisów, z dniem wejścia w życie rozpatrzonej ustawy, staną się stosunkami pracy na podstawie powołania (ustawa w tym zakresie zawierała lukę).

Poprawka nr 5 ma charakter redakcyjny.

Senat wprowadzając poprawkę nr 6 miał na względzie zapewnienie dostatecznej czytelności i jednoznaczności przepisu art. 13, a w szczególności konieczność zapewnienia, aby przepis (norma z niego wyinterpretowywana) dokładnie wyrażał intencję prawodawcy (§ 6 ZTP).

Poprawka nr 7 zmierza do tego, aby wynagrodzenie zastępców Prezesa Agencji i głównego księgowego ustalane było na dotychczasowych zasadach. Zdaniem Senatu brak jest uzasadnienia dla rozwiązania, zgodnie z którym wynagrodzenie tych osób miałyby być ustalane przez ministra właściwego do spraw rozwoju wsi. Senat uznał, iż regulamin wynagrodzenia ustalany przez Prezesa Agencji dostatecznie chroni interesy Skarbu Państwa, jest on bowiem ustalony za zgodą zarówno ministra właściwego do spraw finansów publicznych, jak i ministra właściwego do spraw rozwoju wsi. Rozwiązanie takie zapewnia ministrom dostateczny wpływ na wysokość wynagrodzenia pracowników Agencji.

Przyjmując poprawkę do art. 21 ust. 9 uznano, że przepis ten budzi wątpliwości pod kątem zrealizowania wynikającego z Konstytucji RP (art. 92 ust. 1) i ZTP (§ 66) obowiązku zamieszczenia w przepisie upo-

ważniacym odpowiednio szczegółowych wytycznych dotyczących treści rozporządzenia. Zdaniem doktryny prawa zaproponowane rozwiązanie, a więc odesłanie w wytycznych do przepisów powszechnie obowiązujących (w tym wypadku do przepisów o finansach publicznych) jest jednym z typowych błędów popełnianych przy formułowaniu wytycznych. Nie budzi wątpliwości fakt, że określając zasady gospodarki finansowej Agencji, minister właściwy do spraw finansów publicznych (działając w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw rozwoju wsi) musi wziąć pod uwagę przepisy o finansach publicznych bez względu na to czy mu to ustawodawca w wytycznych nakazuje, czy też nie. Wynika to bowiem, z samej istoty przyjęcia w Konstytucji RP zasady hierarchicznej budowy systemu aktów prawnych. Przyjęcie takiego rozumowania prowadzi do wniosku, że w art. 21 ust. 9 brak jest wytycznej w ścisłym tego słowa znaczeniu, tzn. brak jest wskazówek wyznaczających treść rozporządzenia lub sposób ukształtowania jego treści. Mając powyższe na uwadze Senat uściślił omawiany przepis upoważniający (poprawka nr 8).

Przepis art. 28 ust. 3 stanowi, że w przypadku, gdy nie można ustalić miejsca zamieszkania lub pobytu dłużnika będącego osobą fizyczną albo gdy dłużnik zmarł, nie pozostawiając majątku podlegającego egzekucji albo w przypadku dłużnika będącego osobą prawną, gdy został on wykreślony z Krajowego Rejestru Sądowego i jednocześnie nie ma majątku, z którego można by egzekwować wierzytelność Agencji, umorzenie wierzytelności Agencji albo rozłożenie na raty lub odroczenie terminu spłaty wierzytelności Agencji następuje na podstawie oświadczenia Prezesa Agencji. Przepis ten nasuwa wątpliwości, w jaki sposób można rozłożyć na raty lub odroczyć termin spłaty wierzytelności, w przypadku gdy dłużnik nie żyje, nie można ustalić jego miejsca zamieszkania lub pobytu albo gdy został on wykreślony z Krajowego Rejestru Sądowego. Przepisy art. 27 ust. 1 i 2 przewidują, że wierzytelność Agencji może być rozłożona na raty lub termin spłaty wierzytelności Agencji może być odroczone, jeżeli jest to uzasadnione względami społecznymi lub gospodarczymi i jeżeli **dłużnik wystąpi z wnioskiem w tej sprawie**. Ustawodawca uznał, że inne powinny być przesłanki umorzenia wierzytelności, a inne rozłożenia na raty lub odroczenia terminu płatności. Co oznacza, że w odniesieniu do rat i odroczenia terminów płatności wierzytelności Agencji nie powinno się odsyłać do przesłanek, które odnoszą się do umorzenia wierzytelności. Po drugie, ustawodawca przewidział możliwość umorzenia wierzytelności bez wniosku dłużnika (art. 25 ust. 4). Możliwości takiej nie przewidziano natomiast w odniesieniu do rat i odroczenia terminu płatności, co oznacza, że te formy mogą być zastosowane jedynie wówczas, gdy ze stosownym wnioskiem wystąpi dłużnik. Pozostawienie art. 28 ust. 3 w niezmienionym kształcie skutkowałoby wewnętrzną sprzecznością przepisów ustawy, dotyczy to przede wszystkim wzajemnej relacji wspomnianego art. 28 ust. 3 oraz art. 27 ust. 1 i 2. Mając powyższe na uwadze Senat uchwalił poprawkę nr 9.



**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 24 kwietnia 2008 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 11 kwietnia 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 24 kwietnia 2008 r.**

**w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy  
– Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 marca 2008 r. [ustawy](#) zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 24 kwietnia 2008 r.**

**w sprawie ustawy zmieniającej ustawę – Kodeks pracy  
oraz ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 marca 2008 r. ustawy zmieniającej ustawę – Kodeks pracy oraz ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– po art. 2 dodaje się art. 2a w brzmieniu:

„Art. 2a. Znosi się Komisję do Spraw Układów Zbiorowych Pracy.”.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

### UZASADNIENIE

Przyjęta przez Senat poprawka do ustawy z dnia 28 marca 2008 r. zmieniającej ustawę – Kodeks pracy oraz ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw zapewnia wyeliminowanie Komisji do Spraw Układów Zbiorowych Pracy z systemu prawnego w sposób jednoznaczny i zgodny z zasadami techniki prawodawczej.

Art. 17 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 113, poz. 547, z późn. zm.) stanowił podstawę prawną utworzenia w/w Komisji, określał także jej zadania oraz zawierał podstawę prawną do wydania rozporządzenia wykonawczego dotyczącego Komisji. Zgodnie z „Zasadami techniki prawodawczej” (§ 32 ust. 1) uchylenie ustawy, na podstawie której wydano akt wykonawczy powoduje utratę jego mocy. Z punktu widzenia spójności systemu prawnego oraz poprawności legislacyjnej, dla osiągnięcia założonego przez ustawodawcę celu, tj. wyeliminowania instytucjonalnego dotychczas istniejącej Komisji, nie wystarczy samo uchylenie art. 17 ustawy, o której mowa w art. 2 ustawy nowelizującej. Tenże art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw, utworzył Komisję z mocy prawa. Przepis ten ma charakter ustrojowy, tworzy organ i określa jego cele. Dlatego dla wyeliminowania Komisji z systemu prawnego należy *expressis verbis* znieść Komisję, w przeciwnym bowiem razie „likwidacja” jej będzie miała charakter dorozumiany.

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 24 kwietnia 2008 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 marca 2008 r. [ustawy](#) o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 24 kwietnia 2008 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 marca 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 1 w pkt 1 po lit a dodaje się lit.... w brzmieniu:

„... ) § 3 otrzymuje brzmienie:

„§ 3. Organizacje społeczne, do których zadań statutowych należy ochrona środowiska albo ochrona praw własności przemysłowej, mogą w sprawach z tego zakresu wstąpić, za zgodą powoda, do postępowania w każdym jego stadium.”, ”.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

### UZASADNIENIE

W uchwale z dnia 24 kwietnia 2008 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego Senat zaproponował wprowadzenie do tej ustawy jednej poprawki. Jej przedmiotem jest zapewnienie spójności pomiędzy przepisami art. 61 w zakresie wstępowania do toczących się postępowań przez organizacje społeczne do których zadań statutowych należy ochrona konsumentów.

Senat stwierdził, że przepis art. 61 § 3, który w swoim założeniu miał uprzywilejować takie organizacje stał się przyczyną utrudnień w prowadzeniu przez nie działalności na rzecz obywateli. Z brzmienia art. 61 § 1 i 2 wynika bowiem, że wszystkie organizacje społeczne (nie prowadzące działalności gospodarczej, co wynika z brzmieniem art. 8 k.p.c.), w sprawach o ochronę konsumentów mogą wytaczać powództwa i wstępować do toczącego się postępowania bez zgody powoda. Tymczasem przepis art. 61 § 3 ogranicza w tym zakresie organizacje społeczne do których zadań statutowych należy ochrona konsumentów (stanowiąc *lex specialis* do art. 61 § 2) gdyż uzależnia ich prawo wstępowania do toczącego się postępowania od zgody wyrażonej przez powoda.

Mając powyższe na uwadze, Senat uznał za wskazane wprowadzenie do ustawy poprawki zawartej w uchwale.

**U C H W A Ł A  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 24 kwietnia 2008 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 marca 2008 r. [ustawy](#) o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**



**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 24 kwietnia 2008 r.**

**w sprawie nadania szczególnego charakteru obchodom jubileuszu  
90-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości**

W roku 2008 przypada jubileusz 90-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wolę, aby wszelkim uroczystościom związanym z obchodami tego doniosłego wydarzenia nadać wyjątkowo uroczysty charakter.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się z apelem do władz centralnych i samorządowych, aby w szczególny sposób zaangażowały się w tegoroczne uroczystości jubileuszowe.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznaje za właściwe, aby w roku obchodów 90-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości uhonorować, w trybie nadzwyczajnym, wszystkich zasłużonych dla Ojczyzny żołnierzy II Rzeczypospolitej.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 24 kwietnia 2008 r.**

**dla uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II**

Dnia 2 kwietnia 2008 roku obchodziliśmy rocznicę śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. Trzy lata temu z bólem przeżywaliśmy czas odchodzenia człowieka świętego, wszyscy odczuwaliśmy to misterium umierania. Sługa Boży Jan Paweł II pomagał współczesnemu człowiekowi, niezależnie od jego poglądów i wizji świata, znaleźć prawdę o sobie. Przypominał niestrudzenie, że podstawą jedności między ludźmi powinien być Dekalog, będący fundamentem Europy, łączący nie tylko chrześcijan, ale osoby różnych wyznań oraz niewierzących.

Oddajemy dziś hołd wielkiemu autorytetowi moralnemu, duchowemu i religijnemu naszych czasów, z nadzieją, że testament Wielkiego Świadka wiary będzie realizowany. Do tego bowiem zobowiązuje nas Jego wezwanie: „Bądźcie wytrwali. Nie wystarczy przekroczyć próg, trzeba iść w głąb”. Jan Paweł II jest wzorem i ideałem, Jego nauczanie powinno być punktem odniesienia do wszystkich naszych działań podejmowanych dla dobra Polski i drugiego człowieka, w tym nienarodzonego.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej apeluje do wszystkich, którym bliskie są nauki i prawdy Ojca Świętego o pamięć i kierowanie się nimi w życiu i służbie publicznej.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

## Treść

### 10. posiedzenia Senatu w dniach 23 i 24 kwietnia 2008 r.

(Obrady w dniu 23 kwietnia)

<b>Otwarcie</b> posiedzenia	
<b>Wyznaczenie</b> sekretarzy	
<b>Przyjęcie</b> protokołów szóstego i siódmego posiedzenia	
<b>Projekt</b> porządku obrad	
<b>Wniosek</b> formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składzie komisji senackich	
senator Piotr Zientarski . . . . .	3
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego	
<b>Zatwierdzenie</b> porządku obrad dziesiątego posiedzenia	
<b>Komunikaty</b>	
<b>Punkt pierwszy porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska	
senator sprawozdawca	
Eryk Smulewicz. . . . .	4
<b>Sprawozdanie</b> mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Zdzisław Pupa . . . . .	4
<b>Sprawozdanie</b> mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Wojciech Skurkiewicz. . . . .	5
Zapytania i odpowiedzi	
senator Władysław Ortyl. . . . .	6
senator sprawozdawca	
Eryk Smulewicz. . . . .	7
senator Piotr Głowski . . . . .	7
senator sprawozdawca mniejszości	
Wojciech Skurkiewicz. . . . .	7
senator sprawozdawca mniejszości	
Zdzisław Pupa . . . . .	8
senator Stanisław Gorczyca . . . . .	8
senator sprawozdawca mniejszości	
Wojciech Skurkiewicz. . . . .	8
senator Ryszard Knosala . . . . .	8
senator sprawozdawca	
Eryk Smulewicz. . . . .	9
senator Piotr Głowski . . . . .	9
senator sprawozdawca mniejszości	
Zdzisław Pupa . . . . .	9
senator Janusz Sepioł . . . . .	9
senator sprawozdawca mniejszości	
Zdzisław Pupa . . . . .	9
senator Jan Dobrzyński . . . . .	10
senator sprawozdawca	
Eryk Smulewicz . . . . .	10
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	10
senator sprawozdawca	
Eryk Smulewicz . . . . .	11
senator Ireneusz Niewiarowski . . . . .	11
senator sprawozdawca	
Eryk Smulewicz . . . . .	11
senator Tadeusz Skorupa . . . . .	12
senator sprawozdawca	
Eryk Smulewicz . . . . .	12
senator Lucjan Cichosz . . . . .	12
senator sprawozdawca	
Eryk Smulewicz . . . . .	12
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
podsekretarz stanu	
Bogusław Nadolnik . . . . .	13
Zapytania i odpowiedzi	
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	13
podsekretarz stanu	
Bogusław Nadolnik . . . . .	13
senator Stanisław Gorczyca . . . . .	14
podsekretarz stanu	
Bogusław Nadolnik . . . . .	14
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	14
podsekretarz stanu	
Bogusław Nadolnik . . . . .	14
senator Czesław Ryszka . . . . .	15
podsekretarz stanu	
Bogusław Nadolnik . . . . .	15

senator Władysław Ortyl . . . . .	15	<b>Punkt drugi porządku obrad:</b> stanowisko	
podsekretarz stanu		Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
Bogusław Nadolnik . . . . .	15	wy o podatku od towarów i usług	
senator Tadeusz Skorupa . . . . .	16	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Bogusław Nadolnik . . . . .	16	Stanisław Bisztyga . . . . .	28
senator Wiesław Dobkowski . . . . .	16	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rolnictwa i Ochrony	
senator Władysław Dajczak . . . . .	16	Środowiska	
senator Stanisław Gorczyca . . . . .	16	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu		Przemysław Błaszczyk . . . . .	28
Bogusław Nadolnik . . . . .	17	podsekretarz stanu w Ministerstwie Finan-	
senator Lucjan Cichosz . . . . .	17	sów	
podsekretarz stanu		Elżbieta Chojna-Duch . . . . .	28
Bogusław Nadolnik . . . . .	17	Zapytania i odpowiedzi	
senator Jerzy Chróścikowski . . . . .	17	senator Przemysław Błaszczyk . . . . .	28
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Bogusław Nadolnik . . . . .	18	Elżbieta Chojna-Duch . . . . .	29
senator Zdzisław Pupa . . . . .	18	senator Przemysław Błaszczyk . . . . .	29
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Bogusław Nadolnik . . . . .	18	Elżbieta Chojna-Duch . . . . .	29
senator Henryk Woźniak . . . . .	19	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
podsekretarz stanu		<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
Bogusław Nadolnik . . . . .	19	<b>Punkt trzeci porządku obrad:</b> stanowisko	
senator Czesław Ryszka . . . . .	19	Senatu w sprawie ustawy zmieniającej	
podsekretarz stanu		ustawę – Kodeks pracy oraz ustawę	
Bogusław Nadolnik . . . . .	19	o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	19	o zmianie niektórych ustaw	
podsekretarz stanu		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki	
Bogusław Nadolnik . . . . .	20	Społecznej	
senator Grzegorz Banaś . . . . .	20	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu		Małgorzata Adamczak . . . . .	29
Bogusław Nadolnik . . . . .	20	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki	
senator Zbigniew Cichoń . . . . .	21	Narodowej	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Bogusław Nadolnik . . . . .	21	Stanisław Iwan . . . . .	30
senator Zbigniew Cichoń . . . . .	21	Zapytania i odpowiedzi	
senator Jerzy Chróścikowski . . . . .	21	senator Jacek Swakoń . . . . .	30
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Bogusław Nadolnik . . . . .	21	Stanisław Iwan . . . . .	31
senator Jan Rulewski . . . . .	21	senator Zbigniew Meres . . . . .	31
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Bogusław Nadolnik . . . . .	22	Stanisław Iwan . . . . .	31
senator Zdzisław Pupa . . . . .	22	senator Jan Rulewski . . . . .	31
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Bogusław Nadolnik . . . . .	22	Stanisław Iwan . . . . .	31
senator Jerzy Chróścikowski . . . . .	23	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
podsekretarz stanu		sterstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Bogusław Nadolnik . . . . .	23	podsekretarz stanu	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		Radosław Mleczek . . . . .	32
senator Stanisław Bisztyga . . . . .	23	Zapytania i odpowiedzi	
senator Grzegorz Banaś . . . . .	24	senator Jan Rulewski . . . . .	32
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	25	podsekretarz stanu	
senator Tadeusz Skorupa . . . . .	26	Radosław Mleczek . . . . .	32
senator Jerzy Chróścikowski . . . . .	26	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		<b>Punkt czwarty porządku obrad:</b> stanowis-	
sterstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi		ko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej	
podsekretarz stanu		ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy	
Bogusław Nadolnik . . . . .	27	oraz niektórych innych ustaw	

<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski . . . . .	33
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Grzegorz Banaś . . . . .	34
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	34
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski . . . . .	34
senator sprawozdawca	
Grzegorz Banaś . . . . .	34
senator Antoni Piechniczek . . . . .	35
senator sprawozdawca	
Grzegorz Banaś . . . . .	35
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski . . . . .	35
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
podsekretarz stanu	
Radosław Mleczek . . . . .	35
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt piąty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Rafał Muchacki . . . . .	36
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt szósty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski . . . . .	37
Zapytania i odpowiedzi	
senator	
Zbigniew Romaszewski . . . . .	39
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski . . . . .	39
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona . . . . .	39
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	40
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona . . . . .	40
senator Leon Kieres . . . . .	40
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona . . . . .	41
senator Leon Kieres . . . . .	41
senator Piotr Zientarski . . . . .	41
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona . . . . .	42
senator Piotr Zientarski . . . . .	42
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona . . . . .	42
senator Piotr Zientarski . . . . .	42
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	43
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona . . . . .	43
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Piotr Zientarski . . . . .	43
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt siódmy porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Jan Wyrowiński . . . . .	44
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
podsekretarz stanu	
Zbigniew Sosnowski . . . . .	44
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Władysław Dajczak . . . . .	44
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt ósmy porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu uchwały w sprawie nadania szczególnego charakteru obchodom jubileuszu 90-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	47
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Czesław Ryszka . . . . .	47
senator Władysław Sidorowicz . . . . .	48
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	49
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Komunikaty</b>	
<b>Wznowienie</b> obrad	
<b>Punkt dziewiąty porządku obrad:</b> debata nad roczną strategią polityczną Komisji Europejskiej na rok 2009	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Spraw Unii Europejskiej	
senator sprawozdawca	
Edmund Wittbrodt . . . . .	50
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	53
senator sprawozdawca	
Edmund Wittbrodt . . . . .	53
Wystąpienie podsekretarza stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej	
podsekretarz stanu	
Piotr Serafin . . . . .	53
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	54
podsekretarz stanu	
Piotr Serafin . . . . .	54

senator Janusz Sepioł . . . . .	54	prezes Janusz Kurtyka . . . . .	77
podsekretarz stanu		senator Paweł Klimowicz . . . . .	77
Piotr Serafin . . . . .	55	prezes Janusz Kurtyka . . . . .	77
senator Piotr Wach . . . . .	55	senator Piotr Andrzejewski . . . . .	78
podsekretarz stanu		prezes Janusz Kurtyka . . . . .	78
Piotr Serafin . . . . .	55	senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	79
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	56	prezes Janusz Kurtyka . . . . .	80
podsekretarz stanu		senator Grażyna Sztark . . . . .	80
Piotr Serafin . . . . .	56	prezes Janusz Kurtyka . . . . .	81
senator Henryk Woźniak . . . . .	57	senator Stanisław Iwan . . . . .	81
podsekretarz stanu		prezes Janusz Kurtyka . . . . .	81
Piotr Serafin . . . . .	57	senator Andrzej Szewiński . . . . .	82
senator Henryk Woźniak . . . . .	57	prezes Janusz Kurtyka . . . . .	83
senator Władysław Ortyl . . . . .	57	senator Jan Wyrowiński . . . . .	83
podsekretarz stanu		prezes Janusz Kurtyka . . . . .	83
Piotr Serafin . . . . .	58	dyrektor	
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	58	Główniej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko	
podsekretarz stanu		Narodowi Polskiemu	
Piotr Serafin . . . . .	59	Dariusz Gabrel . . . . .	84
senator Bronisław Korfanty . . . . .	59	senator Jan Rulewski . . . . .	85
podsekretarz stanu		prezes Janusz Kurtyka . . . . .	85
Piotr Serafin . . . . .	59	senator Zbigniew Szaleniec . . . . .	86
senator Jan Dobrzyński . . . . .	59	prezes Janusz Kurtyka . . . . .	86
<b>Otwarcie</b> dyskusji		senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	87
senator Jan Wyrowiński . . . . .	60	prezes Janusz Kurtyka . . . . .	87
senator Piotr Wach . . . . .	61	senator Tadeusz Skorupa . . . . .	88
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		prezes Janusz Kurtyka . . . . .	88
<b>Punkt dziesiąty porządku obrad:</b> informa-		senator Zbigniew Cichoń . . . . .	89
cja Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej –		prezes Janusz Kurtyka . . . . .	89
Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi		senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	89
Polskiemu o działalności Instytutu		prezes Janusz Kurtyka . . . . .	89
Pamięci Narodowej w okresie od dnia 1 sty-		senator Andrzej Misiólek . . . . .	90
cznia 2007 r. do dnia 31 grudnia 2007 r.		prezes Janusz Kurtyka . . . . .	90
prezes Instytutu		senator Stanisław Kogut . . . . .	90
Pamięci Narodowej		prezes Janusz Kurtyka . . . . .	90
– Komisji Ścigania Zbrodni		senator Lucjan Cichosz . . . . .	91
przeciwko Narodowi Polskiemu		prezes Janusz Kurtyka . . . . .	91
Janusz Kurtyka . . . . .	63	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
Zapytania i odpowiedzi		senator Czesław Ryszka . . . . .	91
senator Ryszard Górecki . . . . .	70	senator Jan Rulewski . . . . .	93
prezes Janusz Kurtyka . . . . .	70	senator Maciej Grubski . . . . .	94
senator Maciej Grubski . . . . .	70	senator Piotr Andrzejewski . . . . .	96
senator Maciej Grubski . . . . .	71	senator Henryk Woźniak . . . . .	97
prezes Janusz Kurtyka . . . . .	71	senator Jan Wyrowiński . . . . .	97
senator Czesław Ryszka . . . . .	72	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
prezes Janusz Kurtyka . . . . .	72	prezes Janusz Kurtyka . . . . .	99
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	73	<b>Wniosek</b> formalny o uzupełnienie porządku	
prezes Janusz Kurtyka . . . . .	74	obrad o punkt: drugie czytanie projektu	
senator Tadeusz Skorupa . . . . .	75	uchwały dla uczczenia rocznicy śmierci	
prezes Janusz Kurtyka . . . . .	76	Ojca Świętego Jana Pawła II	
senator Barbara Borys-Damięcka . . . . .	76	wicemarszałek	
prezes Janusz Kurtyka . . . . .	77	Marek Ziółkowski . . . . .	101
senator Janusz Sepioł . . . . .	77	<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego	

(Obrady w dniu 24 kwietnia)

**Wznowienie** posiedzenia**Punkt jedenasty porządku obrad:** drugie czytanie projektu uchwały dla uczze-

nia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II

**Sprawozdanie** Komisji Ustawodawczej

senator sprawozdawca Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	102	<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		<b>Punkt szósty porządku obrad</b> (cd.)	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		Głosowanie nr 20 . . . . .	108
<b>Wznowienie</b> obrad		Głosowanie nr 21 . . . . .	108
<b>Punkt dwunasty porządku obrad:</b> zmiany w składzie komisji senackich		<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich		<b>Punkt siódmy porządku obrad</b> (cd.)	
senator sprawozdawca Piotr Zientarski . . . . .	103	Głosowanie nr 22 . . . . .	108
Głosowanie nr 1 . . . . .	103	<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich		<b>Punkt ósmy porządku obrad</b> (cd.)	
<b>Punkt pierwszy porządku obrad</b> (cd.)		Głosowanie nr 23 . . . . .	109
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska		Głosowanie nr 24 . . . . .	109
senator sprawozdawca Eryk Smulewicz . . . . .	104	<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie nadania szczególnego charakteru obchodom jubileuszu 90-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości	
<b>Sprawozdanie</b> mniejszości komisji		<b>Punkt jedenasty porządku obrad</b> (cd.)	
senator sprawozdawca mniejszości Zdzisław Pupa . . . . .	104	Głosowanie nr 25 . . . . .	109
<b>Sprawozdanie</b> mniejszości komisji		Głosowanie nr 26 . . . . .	110
senator sprawozdawca mniejszości Wojciech Skurkiewicz . . . . .	104	<b>Podjęcie</b> uchwały dla uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II	
senator Tadeusz Skorupa . . . . .	105	<b>Oświadczenia</b>	
Głosowanie nr 2 . . . . .	105	senator Andrzej Szewiński . . . . .	110
Głosowanie nr 3 . . . . .	105	senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	111
Głosowanie nr 4 . . . . .	105	senator Stanisław Gogacz . . . . .	112
Głosowanie nr 5 . . . . .	105	senator Paweł Klimowicz . . . . .	112
Głosowanie nr 6 . . . . .	105	senator Tadeusz Skorupa . . . . .	113
Głosowanie nr 7 . . . . .	106	<b>Zamknięcie</b> posiedzenia	
Głosowanie nr 8 . . . . .	106	<b>Wyniki</b> głosowań	
Głosowanie nr 9 . . . . .	106	<b>Przemówienia</b> i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 10. posiedzenia Senatu	
Głosowanie nr 10 . . . . .	106	Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad . . . . .	123
Głosowanie nr 11 . . . . .	106	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 12 . . . . .	106	przez senator Małgorzatę Adamczak . . . . .	125
Głosowanie nr 13 . . . . .	106	Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk . . . . .	126
Głosowanie nr 14 . . . . .	106	Oświadczenie złożone	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa		przez senator Barbarę Borys-Damięcką . . . . .	127
<b>Punkt drugi porządku obrad</b> (cd.)		Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 15 . . . . .	107	przez senator Barbarę Borys-Damięcką . . . . .	128
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług		Oświadczenie złożone	
<b>Punkt trzeci porządku obrad</b> (cd.)		przez senatora Władysława Dajczaka . . . . .	129
Głosowanie nr 16 . . . . .	107	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 17 . . . . .	107	przez senatora Władysława Dajczaka . . . . .	130
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę – Kodeks pracy oraz ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw		Oświadczenie złożone	
<b>Punkt czwarty porządku obrad</b> (cd.)		przez senatora Macieja Grubskiego . . . . .	131
Głosowanie nr 18 . . . . .	107	Oświadczenie złożone	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw		przez senatora Macieja Grubskiego . . . . .	132
<b>Punkt piąty porządku obrad</b> (cd.)		Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 19 . . . . .	108	przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego . . . . .	133

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę . . . . .	134	Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark . . . . .	157
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę . . . . .	135	Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark . . . . .	159
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę . . . . .	136	Oświadczenie złożone przez senatora Edmunda Wittbrodta . . . . .	160
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego . . . . .	137	Oświadczenie złożone przez senatora Edmunda Wittbrodta . . . . .	161
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego . . . . .	138	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	162
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę . . . . .	139	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	163
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	140	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	164
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę . . . . .	141	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	166
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę . . . . .	142	Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka . . . . .	167
Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego . . . . .	144	Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka . . . . .	168
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz senatora Macieja Grubskiego . . . . .	145	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego . . . . .	169
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego wspólnie z innymi senatorami . . . . .	146	<b>Uchwały</b>	
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę . . . . .	147	Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich . . . . .	173
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . . . .	148	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolni- ctwa . . . . .	174
Oświadczenie złożone przez senator Marię Pańczyk-Pozdziej . . . . .	149	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług . . . . .	177
Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego . . . . .	150	Uchwała Senatu w sprawie ustawy zmienia- jącej ustawę – Kodeks pracy oraz ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw . . . . .	178
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę . . . . .	151	Uchwała Senatu w sprawie ustawy zmienia- jącej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw . . . . .	179
Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Sadowskiego . . . . .	152	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świad- czeń socjalnych . . . . .	181
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę . . . . .	153	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego . . . . .	182
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza . . . . .	154	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw . . . . .	184
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza . . . . .	155	Uchwała Senatu w sprawie nadania szcze- gólnego charakteru obchodom jubileuszu 90-lecia odzyskania przez Polskę niepod- ległości . . . . .	185
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza . . . . .	156	Uchwała Senatu dla uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II . . . . .	186

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ